

**NAUCZANIE
KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO
O MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE
W OKRESIE WIELKIEJ NOWENNY**

ks. Zdzisław Struzik

**NAUCZANIE
KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO
O MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE
W OKRESIE WIELKIEJ NOWENNY**

Instytut Papieża Jana Pawła II
Warszawa 2018

Korekta
Agnieszka Skórzewska
Aneta Buczyńska

Projekt okładki i skład
Agnieszka Sulimierska

Rozprawa doktorska
*Znaczenie rodziny chrześcijańskiej na tle koncepcji narodu w nauczaniu
kardynała Stefana Wyszyńskiego w okresie Wielkiej Nowenny (1957-1966)*
napisana w Katedrze Teologii Współczesnej
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego
pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Jerzego Lewandowskiego

Dodruk do wydania z 2015

© Copyright by ks. Zdzisław Struzik, Warszawa 2015
© Copyright by Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2018

ISBN 978-83-61250-94-4

Instytut Papieża Jana Pawła II
ul. Księdza Prymasa Augusta Hlonda 1
02-972 Warszawa
tel. 22 213 11 90, fax 22 213 11 92
[www. ipjp2.pl](http://www.ipjp2.pl), instytut@ipjp2.pl



Mazowsze.
serce Polski

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	9
WSTĘP	11
ROZDZIAŁ I	
ŚRODOWISKO CZŁOWIEKA W NARODZIE I W KOŚCIELE	19
1.1. Miłość wśród ludzi, braterstwo	19
1.1.1. Geneza społecznej natury człowieka	21
1.1.2. Ludzki język środkiem społecznego porozumienia	24
1.1.3. Problem zła społecznego	25
1.1.4. Moralność w społeczeństwie	27
1.2. Naród jako „dzieci Boże”	29
1.2.1. Naród jako organizm społeczny	33
1.2.2. Ludzkość rodziną narodów	37
1.3. Człowiek w środowisku Kościoła	39
1.3.1. Społeczna natura Kościoła	40
1.3.2. Społeczna nauka Kościoła według kard. Stefana Wyszyńskiego	43
1.4. Naród i Kościół we wspólnej walce o zachowanie tożsamości	49
1.4.1. Główne założenia ideologii marksistowskiej	51
1.4.2. Ideologiczne i administracyjne zwalczanie Kościoła	54
1.4.3. Wielka Nowenna odpowiedzią na zagrożenie religijne i społeczne	56
1.4.4. Program Wielkiej Nowenny	57
ROZDZIAŁ II	
CZŁOWIEK – DZIECKO BOŻE	73
2.1. Personalistyczne spojrzenie na człowieka	73
2.2. Nauczanie o osobie ludzkiej	74
2.3. Godność człowieka	80
2.3.1. Godność człowieka w dziele stworzenia ukazana w Piśmie Świętym	80
2.3.2. Człowiek uczestniczy w życiu Trójcy Świętej	82
2.3.3. Godność człowieka w Bogu Ojcu	84
2.3.4. Godność człowieka w Synu Jezusie Chrystusie	86
2.3.5. Godność człowieka w Duchu Świętym	88

2.4. Wolność człowieka	94
2.4.1. Wolność indywidualna człowieka	95
2.4.2. Wolność w wymiarze społecznym	98
2.4.3. Wolność w spełnianiu dobra	100
2.5. Prawa człowieka	101
2.5.1. Prawo do wolności przekonań	107
2.5.2. Prawo do życia	109
2.5.3. Kultura życia	113
2.5.4. Kościół występuje w obronie życia	119
ROZDZIAŁ III	
MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W DZIELE STWORZENIA	127
3.1. Małżeństwa i rodziny wobec zagrożeń i kryzysów	128
3.2. Małżeństwo i rodzina ustanowione przez Boga	131
3.3. Małżeństwo i rodzina przeznaczone do miłości	137
3.4. Cele wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej	141
3.5. Małżeństwo i rodzina jako zadanie	144
3.5.1. Obowiązki w rodzinie	147
3.5.2. Znaczenie rodziny dla narodu	151
3.5.3. Znaczenie rodziny dla ojczyzny	154
3.6. Teologia ciała	156
ROZDZIAŁ IV	
MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W DZIELE ZBAWIENIA	161
4.1. Skutki grzechu pierworodnego w życiu małżeństwa i rodziny	161
4.2. Małżeństwo i rodzina w dziele wcielenia	163
4.3. Odbudowa miłości w dziele odkupienia	166
4.3.1. Małżeństwo i rodzina włączeni w Mistyczne Ciało Chrystusa	167
4.4. Sakramentalny charakter małżeństwa i rodziny	169
4.4.1. Nierozerwalność sakramentu małżeństwa	173
4.5. Rodzina Nazaretańska – Święta Rodzina	176
4.5.1. Etos ojcostwa	179
4.5.2. Etos macierzyństwa	185
ROZDZIAŁ V	
MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W DZIELE UŚWIĘCENIA	191
5.1. Uświęcenie przez łaskę Bożą	193
5.2. Uświęcenie przez sakrament małżeństwa	195
5.3. Sposoby uświęcenia małżeństwa i rodziny	196

5.4. Przykład Świętej Rodziny	201
5.4.1. Maryja wzorem uświęcania w rodzinie	202
5.5. Uświęcanie rodziny przez wypełnianie posłannictwa: prorockiego, kapłańskiego i królewskiego	210
5.5.1. Wychowanie w rodzinie drogą do uświęcenia	213
5.6. Uświęcenie rodziny w oddziaływaniu zewnętrznym	217
ZAKOŃCZENIE	221
BIBLIOGRAFIA	229

WYKAZ SKRÓTÓW

AA	Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich <i>Apostolicam actuositatem</i>
AA.Vv.	Autorzy różni
AAS	<i>Acta Apostolicae Sedis</i>
Adhort. apost.	adhortacja apostołska
AG	Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła <i>Ad gentes</i>
CCL	Corpus christianorum latinorum Series Latina, Turnhout 1954
ChS	„Chrześcijanin w Świecie”
COD	Conciliorum Oecumenicorum Decreta, EDB, Bologna 1995
DH	Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej <i>Dignitatis humanae</i>
DPZG	„Duszpasterz Polski Zagranicą”
Enc.	encyklika
GS	Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym <i>Gaudium et spes</i>
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
kan.	kanon
KiPA	<i>Kazania i przemówienia autoryzowane</i> , t. 3-25
KKK	<i>Katechizm Kościoła Katolickiego</i> , Poznań 1994
Konst.	Konstytucja
KPK	<i>Kodeks Prawa Kanonicznego</i>
LG	Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele <i>Lumen gentium</i>
nn.	strony następne
PO	Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów <i>Presbyterorum ordinis</i>
red.	redakcja
RTK	„Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”
STh	<i>Summa Theologiae</i>
WAG	„Wiadomości Archidiecezji Gdańskiej”
WAW	„Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”

WSTĘP

Z chrześcijańskiego punktu widzenia małżeństwo i rodzina zostały dane człowiekowi jako dar od Boga. To dobro, najcenniejsze w dziele stworzenia ma rozwijać się na tej ziemi po to, aby chwalić wielkość Stwórcy i jednocześnie stwarzać najlepsze „miejsce”, gdzie może rodzić się człowiek otoczony miłością. Głęboki sens małżeństwa i rodziny sięga Tajemnicy Trójcy Świętej i ukazuje przymierze mężczyzny i kobiety na zasadzie miłości. Sakrament małżeństwa uświęca rodzinę mocami łaski i świadczy o przymierzu zawartym pomiędzy Chrystusem i Jego Kościołem. Przez życie małżeńskie i rodzinne wyraża się człowiek z całą swoją godnością, niepowtarzalnością i wielkością. Przez strukturę małżeńską i rodzinną człowiek wchodzi w struktury społeczne, buduje naród i tworzy warunki swego trwania poprzez pokolenia.

Aby potwierdzić te ogólne założenia chrześcijańskiej koncepcji człowieka, należy zwrócić się w kierunku nauki reprezentowanej przez kardynała Stefana Wyszyńskiego, polskiego teologa i socjologa oraz męża stanu¹, który żył, działał i głosił naukę Kościoła w określonym, specyficznym czasie dziejów narodu polskiego.

W dorobku teologiczno-kaznodziejskim kardynała Stefana Wyszyńskiego z okresu Wielkiej Nowenny (1957-1966) mamy do czynienia z głęboką analizą człowieka jako takiego w aspekcie *miłości* doświadczanej w małżeństwie, rodzinie i narodzie. Choć Prymas w swoim nauczaniu zajmował się głównie zagadnieniami społecznymi, to jednak wiele miejsca poświęcił miłości ludzkiej. Miłość tę umieszczał u podstaw związków międzyludzkich i z miłości też wyprowadzał podstawy do zrozumienia największej wartości przysługującej człowiekowi, jaką jest jego wolność. Wolność ta była szczególnie zagrożona przez ideologię marksistowsko-leninowską, z którą naród polski zetknął się w okresie powojennym, przez wiele lat dominacji socjalizmu w państwach bloku wschodniego.

Drugą charakterystyczną cechą przysługującą człowiekowi, obok jego wolności, a właściwie wpływającą z tejże, jest jego *godność*. Dzięki zrozumieniu

¹ Por. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paris 1982.

godności człowieka można mówić o wszelkich podstawach sensu życia i działania ludzkiego, a także o zasadach życia społecznego.

Godność człowieka, w ujęciu chrześcijańskim, wypływa z miłości samego Boga. To On, Bóg, określił podstawy życia małżeńskiego, stworzył rodzinę, a w niej idealne miejsce do rozwoju człowieka. Godność bycia dzieckiem Bożym została potwierdzona także po grzechu pierworodnym w dziele zbawienia, kiedy Jezus Chrystus, Bóg i Człowiek, uratował i odnowił związek ojcowsko-synowski. Miłość Stwórcy pozostała niezniszczalną Miłością i sprawia, że świat rozwija się pod nieustannym Jej wpływem.

Tak zatem miłość Boża łączy się z miłością ludzką, tworząc misterium życia, a w dalszej konsekwencji – misterium zbawienia. W perfektywnie tej zasady miłości powinien być rozumiany świat i jego dzieje.

Od kilku lat na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie trwają badania nad „teologią dziejów”, czyli odczytywaniem historii człowieka objętej tajemnicą zbawienia. Nieustanne spotkanie Boga i człowieka w rzeczywistości życia indywidualnego i społecznego zamyka się w tajemnicy wiary. Do teologa, a w wypadku teologicznych badań uniwersyteckich – do grupy teologów, należy ukazywanie², jak Bóg nieustannie „wchodzi” w dzieje ludzkości, jak je obserwuje, współdziała i sprawia, że ostatecznie każdy człowiek i każdy naród „odczyta” siebie jako „dziecko Boże”³.

Teologia polska ma swego doskonałego nauczyciela i świadka „teologii dziejów” w osobie kardynała Stefana Wyszyńskiego. Reprezentuje on w najwyższym stopniu oryginalność myśli, sądów oraz doświadczeń, z których wynika prawda o obecności Boga w życiu człowieka i narodu.

Prymas Wyszyński często w swoim nauczaniu wracał do „początków”, które zostały zapisane w Starym Testamencie i potwierdzone w Nowym, po to, aby wykazać kontynuację dzieł Bożych skierowanych do człowieka. Wyszyński dostrzegał także wielką rolę sakramentu małżeństwa, który został ustanowiony dla uświęcenia i zagwarantowania trwałości naturalnego związku mężczyzny z niewiastą. Każda miłość małżeńska i rodzinna jest szczególnym wydarzeniem w życiu człowieka i jej skutki sięgają niezwykle głęboko w jego osobowość. Przez małżeństwo sakramentalne człowiek buduje jednocześnie swoje szczęście doczesne i wieczne. Broniąc świętości sakramentu małżeństwa, Prymas opierał się na nauce Soboru Watykańskiego II, w obradach którego sam brał czynny udział. Naukę soborową Prymas Wyszyński starał się upowszechnić

² Por. Jan Paweł II, Enc. *Fides et ratio*, 36-42, 14 IX 1998: AAS 91 (1999), 5-88.

³ Zagadnienie człowieka jako „dziecka Bożego” zostało omówione w I rozdziale niniejszej książki.

w polskim Kościele poprzez listy pasterskie, konferencje, homilie, liczne celebracje uroczystości, a także poprzez osobisty kontakt z wiernymi.

Szczególłą uwagę Prymas Wyszyński kierował na dziecko, które jest darem od Boga i jednocześnie owocem miłości małżonków. W obronie poczętego życia wypowiadał się bardzo jednoznacznie i zdecydowanie.

W okresie życia i działalności Prymasa następowały głębokie przemiany polityczno-społeczne zagrażające całemu narodowi. Wtedy Prymas wskazywał na rodzinę chrześcijańską „Bogiem silną”⁴, która powinna być gwarantem zdrowego moralnie społeczeństwa: „Bóg jest konieczny w rodzinie (...). Rodzina jest podstawą narodu, a naród jest niczym innym, tylko «rodziną rodzin»”⁵. Taka implikacja rodziny i narodu była charakterystyczna dla pojęcia znaczenia narodu w dziejach zbawienia.

Powrót do źródeł małżeństwa i rodziny, odnowa życia moralnego, umiejętne wychowanie młodego pokolenia Prymas uważał za konieczne środki w pracy duszpasterskiej Kościoła. W rodzinie widział też źródło nieustannej odnowy narodu polskiego. Pełniąc wysoki urząd kościelny, kardynał Wyszyński miał świadomość swojej odpowiedzialności i dlatego w swoim nauczaniu i w swojej działalności, na wielu płaszczyznach bronił zdecydowanie dobra człowieka indywidualnego i społecznego.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyżej scharakteryzowane myśli i działania kardynała Wyszyńskiego, powstał zamiar podjęcia źródłowych badań i opisanie ich w formie pracy: *Znaczenie rodziny chrześcijańskiej, na tle koncepcji narodu, w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego w okresie Wielkiej Nowenny Tysiąclecia (1957-1966)*.

Celem pracy było zbadanie i odkrycie głównych założeń, myśli i motywów działania Prymasa Wyszyńskiego odnośnie rozumienia człowieka jako takiego i człowieka tworzącego naturalne związki małżeńskie i rodzinne, oparte na życiu społecznym w narodzie. Praca ta miała ukazać aktualność koncepcji narodu chrześcijańskiego opartego na rodzinie. Chociaż omawiany okres historii Polski i Kościoła w Polsce odszedł do przeszłości, to jednak stanowi on przykład, jak można i należy, drogą nauki społecznej Kościoła, kształtować „oblicze” człowieka i „oblicze tej ziemi”⁶. Dotychczasowe piśmiennictwo dotyczące dorobku teologicznego Prymasa ujmowało zagadnienia: małżeństwa, rodziny, nauki społecznej Kościoła, narodu i historii danego okresu z zasady oddzielnie.

⁴ Por. S. Wyszyński, *Sursum corda!*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 368. (W następnych przypisach autor: S. Wyszyński nie będzie wyszczególniany).

⁵ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, 26 VIII 1961, KiPA, t. 9, s. 6.

⁶ Por. Jan Paweł II, *Jan Paweł II w Polsce. 2-10 VI 1979, 16-23 VI 1983, 8-14 VI 1987. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1989, s. 39.

Powstawało wtedy wrażenie, że całe zjawisko życia indywidualnego człowieka, jak i jego życie społeczne oraz religijne są rozdzielone, nie tworzą jedności i nie przenikają się wzajemnie. Tymczasem Wyszyński dostrzegał ontologiczne związki zachodzące pomiędzy rodziną i narodem. Kiedy bronił narodu, tym samym bronił rodziny, kiedy występował w obronie praw rodziny, jednoznacznie wskazywał na prawa narodu do życia i samostanowienia. Odszukanie związków zachodzących między narodem, rodziną chrześcijańską a dziejami zbawienia pozwala na umieszczenie tejże rodziny w centrum całej struktury historii zbawienia, realizującej się w Kościele powszechnym. W dalszej konsekwencji rodzi się pytanie: Jaka jest ta struktura historiozbawcza rodziny?

Dla uwypuklenia jaśniejszego obrazu struktury zbawczej rodziny, zostały przebadane dzieła Wyszyńskiego pod tym właśnie kątem, ale tylko w okresie Wielkiej Nowenny Tysiąclecia. Okres ten był szczególny, ponieważ zawierał wielkie bogactwo treści, wydarzeń, konfliktów, niebezpieczeństw, zagrożeń dla rodziny chrześcijańskiej, polskiej, a także obfitował w wielkie zwycięstwo i chwałę Kościoła oraz narodu. Skondensowanie pracy do okresu Wielkiej Nowenny tylko z pozoru wydaje się ograniczeniem. Należy wziąć pod uwagę obfitość twórczości Prymasa Tysiąclecia⁷, jej głębię, wielotematyczność oraz ukazanie zagadnień w formie perspektywy, które miały się zrealizować w przyszłym życiu narodu i Kościoła. Badanie systematyczne określonych okresów działalności Wyszyńskiego pozwala na adekwatną analizę i miarodajne wnioski.

Należy założyć, że są powszechnie znane zagadnienia związane z historią zbawienia, jak również sama tajemnica zbawienia, z punktu widzenia teologicznego, została wielokrotnie opracowana na podstawie pism Prymasa. Dlatego główny akcent został położony na pojęciu rodziny i jej podstawowej relacji do historii zbawienia. W rodzinie bowiem następuje autentyczne, strukturalne i jednocześnie zbawcze spotkanie narodu i Kościoła. Rodzina jest „terenem” spotkania się Boga z człowiekiem jako osobą, a także ze społecznością osób, związanych ze sobą miłością ludzką i ubogaconych miłością Bożą. W rodzinie dokonują się podstawowe dzieła Boże: stworzenie, zbawienie i uświęcenie człowieka.

Ze zrozumiałych względów nie mogą być opracowane i przedstawione wszystkie aspekty teologii rodziny występujące w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego, a odnoszące się do: metodologii badania rodziny, szczególnych zagadnień rodziny, moralności, kultury, nauki, ustroju, sztuki, stosunków

⁷ Twórczość Prymasa w okresie Wielkiej Nowenny Tysiąclecia była szczególnie płodna. Zawiera ona, tylko jeśli chodzi o zbiory kazań i przemówień autoryzowanych, około 20 tomów.

między Kościołem a państwem itd. Te obszerne tematy ciągle oczekują na dalsze badania.

Przeanalizowano przemówienia, homilie i wystąpienia Prymasa oraz jego publikacje odnoszące się do Wielkiej Nowenny. Okres ten był charakterystycznym dla historii Kościoła polskiego i dał podstawy do powstania teologii o „narodzie w Dziejach Zbawienia”⁸. Uwzględniono też piśmiennictwo teologiczne⁹, socjologiczne, psychologiczne i pedagogiczne, zwłaszcza odnoszące się do omawianego okresu. Szczególnie zostały przeanalizowane dzieła samego Autora, wydane w formie publikacji książkowych, oraz kazania i przemówienia autoryzowane¹⁰.

Dla potwierdzenia sądów, tak Prymasa Wyszyńskiego, jak i opinii panujących wśród badaczy okresu Wielkiej Nowenny, zostały uwzględnione w tekście i w przypisach najważniejsze dokumenty Kościoła, szczególnie dokumenty Soboru Watykańskiego II, nauczanie papieskie oraz wypowiedzi dykasterii Stolicy Apostolskiej. W niektórych przypisach zaznaczono odniesienia do depozytu wiary zawartego w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*¹¹. Zamieszczenie aktualnie obowiązujących dokumentów Kościoła pozwala na wykazanie, że nauczanie kardynała Stefana Wyszyńskiego nadal jest aktualne, i że od samego początku zawierało wiele myśli wyprzedzających jego epokę.

Pod względem merytorycznym, w niniejszej pracy starano się zachować nieustanny kontakt z autentycznym kerygmatem Prymasa oraz nie zrezygnować z rygorów i kategorii ścisłej teologii. Aby umożliwić autentyczny kontakt z żywym słowem, w wielu miejscach pracy zostały zacytowane jego słowa, określenia i myśli teologiczne w oryginale.

Pierwszy rozdział opisuje kontekst społeczno-polityczny, w którym żył i działał Prymas Wyszyński. Szczególnie zostało podkreślone ideologiczne i polityczne zagrożenie dla Kościoła Katolickiego i dla narodu polskiego, jakie niósł ze sobą walczący ateizm komunistyczny. Naród polski, wsparty na rodzinie, umocniony żywym Kościołem Chrystusowym, bogaty w tradycje narodowe i specjalnie silne poczucie wolności, oparł się niebezpieczeństwu

⁸ Por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, Warszawa 2001.

⁹ Na szczególną uwagę zasługuje monograficzna praca dotycząca małżeństwa i rodziny w okresie Wielkiej Nowenny: A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny (1957-1966). Studium teologiczno-pastoralne*, Białystok 2002. Autor uwzględnił w swojej pracy głównie nauczanie i działanie Episkopatu polskiego w omawianym okresie.

¹⁰ Por. Bibliografia: 1.1. Dzieła kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz opracowania jego tekstów. Także Bibliografia: 1.2. Wystąpienia i przemówienia autoryzowane kardynała Stefana Wyszyńskiego z okresu Wielkiej Nowenny 1957-1966.

¹¹ KKK.

ideologicznemu, pokonał zagrożenia i przeniósł skarb wiary w następne pokolenia i w następne Tysiąclecie.

Pomimo tych bolesnych doświadczeń, Prymas dostrzegał podstawową zasadę życia społecznego, którą jest miłość wśród ludzi i poczucie braterstwa. Człowiek musi się porozumiewać z drugim człowiekiem, używając języka miłości, aby w ten sposób świadczyć o swojej strukturze pochodzącej wprost od Boga w Trójcy Jedynego. Dalszą konsekwencją miłości jest działalność człowieka skierowana na czynienie dobra. Czyn ludzki, świadomy i dobrowolny, wykonywany w prawdzie, jest wyrazem moralności chrześcijańskiej zadanej każdemu człowiekowi po to, aby nieustannie odnajdywał w sobie godność „dziecka Bożego”.

Życie ludzkie realizuje się w nieustannych związkach społecznych. Od rodziny, narodu, ojczyzny i państwa każdy otrzymuje wymierne i niezbywalne dobra, duchowe i materialne. Na zasadzie sprawiedliwości społecznej następuje wymiana pomiędzy służbą jednostki dla społeczeństwa i społeczeństwa dla jednostki, tworząc więź międzyludzką o określonych stopniach organizacji, a kończącą się w najszerszym związku „rodziny” wszystkich narodów.

Do takiego zrozumienia, a zarazem do kształtowania świata w takich kategoriach, niezbędną staje się nauka społeczna Kościoła. Tej nauce Wyszyński poświęcił wiele uwagi, starał się ją rozwijać, a w konkretnych polskich warunkach, w okresie Wielkiej Nowenny, nadał jej specjalny charakter.

Drugi rozdział pracy zajmuje się nauczaniem Wyszyńskiego o osobie ludzkiej. Antropologia katolicka, opierająca się na filozofii personalistycznej, była przedstawiana przez Prymasa w całym kontekście życia indywidualnego, społecznego, kulturalnego i religijnego. Szczególnie została podkreślona godność człowieka jako takiego, jak również zostały wskazane źródła tej godności. Człowiek jest godny czci i szacunku, jest wielki, niepowtarzalny i nieśmiertelny ponieważ ma udział w życiu Trójcy Przenajświętszej. Został stworzony do wolnego życia, aby w wolności potrafił odkrywać swoje Boskie pochodzenie, właściwie rozpoznawać i wypełniać zadania życia. Aby potrafił też rozpoznać i bronić praw, które słusznie mu przysługują. W sposób szczególny zostało potraktowane podstawowe prawo człowieka do życia, jak i niezbywalna konieczność nieustannej walki o życie ludzkie. Do takiej walki jest zobowiązany także Kościół, z racji swego powołania i z racji obowiązku przekazywania pełnego depozytu wiary. Największym skarbem dla indywidualnego człowieka, jak i dla całego narodu, jest życie. Od niego zaczynają się wszystkie wartości i szansa na ustawiczny rozwój. Współczesnemu człowiekowi należy nieustannie przypominać o tej prawdzie i jednocześnie tworzyć atmosferę „kultury życia”, w której

każdy mógłby czuć się bezpiecznie, od momentu swego poczęcia, aż do naturalnej śmierci.

Następna część pracy, zawarta w rozdziałach III, IV i V, odnosi się do małżeństwa i rodziny jako „miejsca” przygotowanego dla człowieka, w którym dokonują się istotne dzieła Boże: stworzenie, zbawienie i uświęcenie. W każdym z tych dzieł dostrzegamy wielką Miłość, Dobroć i Mądrość Boga, który dzieląc się z człowiekiem darem życia, jednocześnie zaprasza człowieka do nadania temu życiu głębokiego sensu, znaczenia i nadprzyrodzonej perspektywy.

Każdy człowiek jest zaproszony do udziału w tych dziełach. Powinien je nieustannie zgłębiać, badać, rozumieć i doświadczać ich, w taki sposób, aby wiarą i czynem odpowiedzieć na plan Boży.

Rozdział trzeci nawiązuje do godności człowieka jako mężczyzny i kobiety, którzy poprzez różnice płci zostali uzdolnieni i powołani do przekazywania życia w miłości. W małżeństwie mężczyzna i kobieta stają się *jednym ciałem* na zasadzie naturalnej „konieczności”, współdziałania, uzupełniania się i wzajemnej zależności. Należy związek małżeński traktować jako powołanie, a miłość małżonków jako wzajemny dar złożony z siebie w duchu służby. Prymas zwracał też uwagę na cele, zadania, obowiązki małżeństwa i rodziny. Część tych zadań i obowiązków dotyczy bezpośrednio narodu, ojczyzny i państwa. Pomiedzy rodziną a narodem następuje wymiana dóbr duchowych i materialnych. Struktury państwowe, a szczególnie prawo i ustawodawstwo, powinny wspierać, gwarantować i bronić dobra rodziny. Rozdział kończy się omówieniem *teologii ciała*, którą Wyszyński ujmował w kategorii miłości ludzkiej skierowanej do budowania wspólnoty małżeńskiej i do prokreacji.

W „teologii dziejów” człowieka, poza dziełem stworzenia, które się ujawnia się zawsze przez kolejne ludzkie narodzenie, objawiło się dzieło zbawienia (temat czwartego rozdziału) dokonane przez Syna Bożego. Nastąpiła odbudowa miłości Bożej względem człowieka, okupiona męką i śmiercią na krzyżu. Najpierw Syn Boży stał się człowiekiem, poznał, doświadczył i przeżył całe życie ludzkie, od narodzenia aż do śmierci. W Nim, w Jego Boskiej Osobie, przez złączenie natury boskiej i ludzkiej doszło do najwyższego odnowienia godności człowieka. Poprzez założony Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa, małżeństwo, rodzina, naród oraz rodzina wszystkich narodów – ludzkość nabrały wymiaru społeczności nadprzyrodzonych. Chrystus podniósł małżeństwo mężczyzny i kobiety do godności sakramentu, czyli znaku obecności Boga na ziemi, wśród ludzi. Sakramentalny charakter małżeństwa wyraża się w jedności, miłości, wytrwałości, nierozzerwalności i świętości, tego „co Bóg złączył” (Mk 10,9) dla dobra samego człowieka.

Wyszyński podkreślał te niezbywalne prawdy teologiczne, ale jednocześnie rozszerzał ich zakres na całe życie społeczne i narodowe. Uważał, że „bez małżeństwa i rodziny ludzkość ginie”¹². Jako najwyższy wzór dla życia rodzinnego ukazywał Świętą Rodzinę z Nazaretu, podkreślając zawarte w niej piękno: kobiecości, męskości i dziecięctwa. Etos ojcostwa i etos macierzyństwa w wymiarach biologicznych, duchowych i nadprzyrodzonych czerpie swoje treści właśnie ze Świętej Rodziny. Każdy ojciec rodziny jest jednocześnie ojcem narodu, podobnie i każda matka jest odwzorowaniem Matki Pięknego Miłości, Maryi, i jest matką narodu. Rodzina, przez dzieło wcielenia i zbawienia, stała się „terenem”, na którym realizuje się tajemnica życia Bożego w człowieku.

Chrześcijaństwo, biorąc swe źródło od Chrystusa, w sposób szczególny prowadzi ludzkość do świętości (dzieło uświęcenia jest tematem piątego rozdziału pracy). Szczególnie w małżeństwie i rodzinie człowiek otrzymuje naturalne i nadprzyrodzone środki do uświęcania siebie i innych. Nadprzyrodzone środki uświęcenia zawarte są w łasce Bożej, ale szczególnie przekazywane są poprzez sam sakrament małżeństwa. Do najważniejszych sposobów uświęcenia małżeńskiego i rodzinnego Prymas zaliczał: wzajemną miłość, wzajemny szacunek, cierpliwość oraz zrodzenie i wychowanie dzieci. Świętość to celowa, świadoma, dobrowolna działalność człowieka, która ma się realizować w trzech zasadniczych posłannictwach Kościoła: w posłannictwie prorockim, kapłańskim i królewskim. Rodzina to „mały Kościół”, który żyje wiarą, miłością i nadzieją, prowadząc do zbawienia. Wyszyński w specjalny sposób traktował wychowanie w rodzinie jako drogę uświęcenia. Rodzicom przyznawał podstawowe prawo do wychowania, szczególnie religijnego, a opartego na jedności przekazywanych wartości. Oprócz wartości koniecznych do życia osobistego, niemniej ważne są wszystkie wartości w życiu społecznym, a szczególnie miłość do ojczyzny, poszanowanie tradycji narodowych, umiejętność współżycia społecznego, na zasadach sprawiedliwości i pokoju. Tak jak następuje uświęcenie indywidualnego człowieka w małżeństwie i rodzinie, tak przez małżeństwo i rodzinę ma następować uświęcenie narodu w duchu cnót chrześcijańskich. W tym dziele uświęcania specjalną rolę odgrywa Kościół narodu, najlepiej dostosowany i najlepiej rozumiejący charakter „ducha narodu”.

Wyszyński starał się wykazać, w kontekście życia małżeńskiego i rodzinnego, a także życia narodu, ścisły związek doczesności z wiecznością, które rozgrywają się w bogactwie tajemnicy istnienia ludzkiego. Wzywał, aby człowiek, powołany do odnowy „oblicza” ziemi i uczynienia sobie ziemi „poddanej”, nie ustawał w wysiłkach tworzenia ciągle lepszych form życia.

¹² *Rodzice! nadeszła wasza godzina*, dz. cyt., s. 69.

ROZDZIAŁ I

ŚRODOWISKO CZŁOWIEKA W NARODZIE I W KOŚCIELE

Przystępując do analizy myśli i nauczania Stefana Wyszyńskiego, należy przede wszystkim uwzględnić metodologię autora, którą zastosował przy spojrzeniu na człowieka jako takiego i człowieka jako części społeczeństwa. Wyszyński, jako socjolog z zamiłowania i wykształcenia¹³, starał się patrzeć na rzeczywistość ludzką z perspektywy teologa – badacza zjawisk społecznych i odkrywać w niej istotne mechanizmy życia *społeczności ludzkich*. Odkrycie tych mechanizmów pozwalało na właściwą analizę sytuacji, szczególnie w rzeczywistości polskiej, oraz na zastosowanie odpowiednich działań w celu uzdrawiania struktury społecznej narodu.

1.1. Miłość wśród ludzi, braterstwo

W odkrywaniu istoty ludzkiej jako bytu społecznego Wyszyński dostrzegał wielość i złożoność relacji ludzkich zachodzących i rozwijających się dynamicznie w dwóch zasadniczych perspektywach: w horyzontalnej i wertykalnej.

Perspektywa horyzontalna to relacje ludzkie na tej ziemi, to budowanie społeczeństwa od jednostki ludzkiej, poprzez rodzinę, naród, państwo, aż do rodziny rodzin wszystkich narodów świata. Prymas mówił: „Stąd też, jako wyraz społecznej dążności, człowiek tworzy najrozmaitsze formy społecznego życia. Wśród tych forma dotychczas najdoskonalsza i najtrwalsza jest forma życia rodzinnego. Ponadto istnieje cały szereg innych form. Im bardziej życie ludzi rozwija się, tym więcej tworzy nowych form społecznych i przez nie się

¹³ W latach 1925-1929 ks. S. Wyszyński studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na Wydziale Prawa Kanonicznego. Jednocześnie pod kierunkiem ks. Antoniego Szamańskiego przeprowadził studia z zakresu katolickiej nauki społecznej i ekonomii w sekcji społeczno-ekonomicznej Wydziału Prawa i Nauk Społecznych. Doktoryzował się w 1929 roku z prawa kanonicznego, obroniwszy pracę pt. *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*. Por. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas...*, dz. cyt., s. 24.

ubogaca”¹⁴. Na innym miejscu, w tym samym dokumencie, Wyszyński podaje źródło społecznej natury człowieka: „Człowiek, który jest owocem społecznego działania Trójcy Świętej, przyjął od Boga obyczaje społeczne i pragnie społecznego współżycia”¹⁵.

Ontologicznie człowiek, jako istota społeczna, jest obrazem tego wszystkiego, co dzieje się w naturze Boskiej, we wzajemnym współżyciu trzech Osób Boskich w Trójcy Świętej¹⁶. To właśnie w Bogu Wyszyński dostrzegał „pierwszą społeczność – Trynitarną”, w której jest jeden Bóg, ale jest społeczny w Trzech Osobach. Ten właśnie wzór, w formie obrazu odbija się we wszystkich formach życia społecznego.

Natura społeczna człowieka, która ma swoje pochodzenie od Boga – Stwórcy, posiada także, zdaniem Prymasa, jeszcze jeden istotny wymiar, a mianowicie wymiar nieskończoności. Perspektywę tę wyraził Wyszyński w stwierdzeniu: „Przed nami jest nieskończoność. Tylko nierozumne stworzenia mają swój kres. A «człowiek», jako Dziecię Boże, *jest nieśmiertelny*. Jak Bóg nie ma końca, tak i my, jego dzieci, nie mamy końca. Pod tym względem jesteśmy podobni do Ojca Niebieskiego”¹⁷. W tym podobieństwie człowieka do Boga Wyszyński dostrzegał wymiar wertykalnej relacji. Oba rodzaje relacji, zarówno horyzontalna, jak i wertykalna, mają swoje źródło w Bogu. Prymas stwierdza: „Taki szacunek dla człowieka okazał Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, gdy nie zrezygnował z naszej miłości, ale zapragnął, abyśmy na nowo zwrócili się twarzą do Niego”¹⁸.

Ten zwrot Boga do człowieka, na zasadzie miłości, dokonuje się nieustannie. Miał on swój początek w dziele stworzenia. „W Bogu zrodziło się uczucie, którym on sam jest, ze swej istoty: *Deus caritas est*”¹⁹, a kontynuację otrzymało w dziele odkupienia jako najwyższym i największym darze miłości. Prymas w tajemnicy miłości, w relacji Bóg – człowiek, dostrzegał dwa kierunki: homocentryczny i geocentryczny. W kierunku homocentrycznym Bóg Syn jest skierowany ku człowiekowi. „Przedmiotem Jego szczególnej uwagi i zbawczego współdziałania staje się człowiek”²⁰. Było wolą Boga, aby Syn Boży

¹⁴ *Dążenie do rodziny, rodzinności, wspólnoty – właściwością natury ludzkiej*, Warszawa, 9 I 1966, KiPA, t. 22, s. 108.

¹⁵ Tamże. Analogiczną myśl wyraża Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie społecznym *Gaudium et spes* 33, 7 XII 1965: AAS 58 (1966), 1025-1115, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

¹⁶ Por. *Dążenie do rodziny...*, dz. cyt. s. 113.

¹⁷ *Będę śmiercią twoją – o śmierci*, Warszawa, 3 VI 1966, KiPA, t. 24, s. 11.

¹⁸ *Odtąd Błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody*, Warszawa-Służewiec, 9 IX 1965, KiPA, t. 21, s. 163.

¹⁹ *Do biologów w Roku Życia*, Warszawa, 3 V 1959, KiPA, t. 5, s. 192.

²⁰ *Polska na pograniczu Soboru i Tysiąclecia*, Warszawa, 27 XII 1965, KiPA, t. 21, s. 342.

objawił się człowiekowi w postaci ludzkiej²¹. Odpowiedź człowieka na dzieło zbawienia jest, zdaniem Prymasa, teocentryczna, wtedy, kiedy odpowiada on aktem wiary na to wielkie dzieło Boże. Wyszyński określił to słowami: „A my ludzie nie zapominamy, że Jezus Chrystus jest Bogiem. Dlatego postawa nasza jest zawsze teocentryczna. My zawsze jesteśmy skierowani ku Bogu. (...) Bóg jest skierowany homocentrycznie, a człowiek teocentrycznie i homocentrycznie zarazem”²².

1.1.1. Geneza społecznej natury człowieka

W odkrywaniu ludzkich relacji społecznych Prymas dostrzegał genetyczną dążność jednego człowieka ku drugiemu. Taka dążność powoduje, że człowiek znajduje zaspokojenie swoich społecznych nastawień, potrafi porozumiewać się, budować wspólne dzieła, dopełniać wzajemnie swoje osobowości²³. To genetyczne społeczne nastawienie Wyszyński tłumaczy odzwierciedleniem, obrazem, jaki zostawił Bóg w sercu człowieka: „Człowiek musi «udzielać siebie innym» tak, jak Ojciec udzielił się Synowi i musi czerpać od innych, jak Syn czerpie z Ojca, a zarazem skierowany jest ku Ojcu”²⁴.

Społeczny charakter natury ludzkiej Prymas dostrzegał już w samym dziele stworzenia człowieka. Obraz Boży w naturze ludzkiej odbity został w jego stworzeniu jako mężczyzny i niewiasty: „Człowiek (Adam i Ewa)²⁵, który w swoim usposobieniu i dążeniu społecznym nie może być samotnym, bo ma w sobie odbicie obyczajów Bożych”²⁶. Te obyczaje Boże, to wzajemna relacja miłości i wzajemnego uwielbienia, do której zaproszony jest człowiek. Prymas dostrzegał w naturze Boskiej pewną „konieczność” wyrażenia się w sposób doskonały. „Pełna Doskonałość musiała się wypowiedzieć i wypowiedziała się, stwarzając światy. Było to *dzieło społeczne* Ojca, Syna i Ducha Świętego. Bóg wypowiedział się na zewnątrz i udzielił swej wspaniałości, potęgi i mądrości – stworzonemu światu”²⁷. Świat stworzony na obraz Trójcy Świętej jest dla Wyszyńskiego światem obdarzonym dobrymi cechami: „wspaniałości, potęgi,

²¹ Tamże, s. 332.

²² Tamże, s. 342.

²³ *Dążenie do rodziny...*, dz. cyt., s. 108.

²⁴ Tamże.

²⁵ Rdz 4,1.

²⁶ *Rodzina wzorem dla Rodziny Rodzin*, Warszawa, 9 I 1966, KiPA, t. 22, s. 117.

²⁷ Tamże, s. 116.

mądrości”, które to cechy będą musiały być odkrywane i realizowane w życiu społecznym człowieka.

Spółeczny charakter dzieła stworzenia człowieka Prymas łączył z dziełem odkupienia, rozumianym jako powtórne zaproszenie do życia z Bogiem. Człowiek stworzony „na obraz i podobieństwo”²⁸ nie jest zniewolony swoim podobieństwem do Boga, ale jest zapraszany do życia z Bogiem jako wolne i niezależne stworzenie. Bóg stworzył człowieka „na swój obraz” w taki doskonały sposób, że jest on bytem wolnym. To zaproszenie do siebie, do życia obok Boga, w najdoskonalszy sposób wypowiedziane zostało w dziele wcielenia i odkupienia. Wyszyński wyraził to słowami: „Tam, w najbliższym Zespole Trójcy Świętej, zasiada Człowieczeństwo Chrystusowe, które jest i naszym udziałem. To jest wywyższenie człowieka, pierwszy najwspanialszy awans człowieka”²⁹.

Wywyższenie człowieka przez naturę ludzką Zbawiciela Jezusa Chrystusa miało dla Prymasa Wyszyńskiego formę społecznego działania Trójcy Świętej. W taki sposób Bóg chciał wejść w sprawy ludzkie i połączyć swoje Bóstwo ze sprawami ludzkimi. Prymas wyraził to słowami: „Słowo Przedwieczne pozostające w łonie Trójcy Świętej zapragnęło wziąć udział w rzeczywistym życiu człowieka; zapragnęło zstąpić niejako w środowisko ludzkie, poddać się prawom ludzkiego życia i w ten sposób (...) sprowadzić Bóstwo w stosunki i sprawy ludzkie”³⁰.

Oprócz zaproszenia do życia wiecznego z Bogiem, w Trójcy Jedynym, według Prymasa, człowiek indywidualny i społeczny zarazem otrzymuje nieustanną pomoc od Ducha Świętego. To On „napęłnia okrąg ziemi, aby wszystko (...) świadczyło o przedziwnym zespoleniu Bóstwa z człowieczeństwem”³¹. Potęgą miłości pomiędzy ludźmi na tej ziemi ma swój początek i kontynuację właśnie w mocy Ducha Świętego. Dzięki Niemu każdy z nas jest umacniany w dobrym, jesteśmy duchowo upominani, odnawiani, i pokrzepiani³². Prymas, mówiąc o genezie struktury społecznej człowieka jako odbiciu tajemnicy życia Trójcy Świętej, podkreślał działanie i znaczenie miłości.

Ludzkie działanie na rzecz wspólnego dobra miało dla Wyszyńskiego charakter służby: dla rodziny, dla narodu, dla Kościoła i dla państwa³³. Nawiązując do ewangelicznego przykazania³⁴, które powinno być realizowane w życiu

²⁸ Rdz 1,27.

²⁹ *To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara nasza, Wielkie „Te Deum” Tysiąclecia Chrztu Polski w Poznaniu*, Poznań, 17 IV 1966, KiPA, t. 23, s. 241.

³⁰ *Do biologów...*, dz. cyt. s. 189.

³¹ *Do młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, 10 V 1959, KiPA, t. 5, s. 201.

³² *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, Bydgoszcz, 3 VI 1962, KiPA, t. 11, s. 176.

³³ *Będziesz miłował*, Wągrowiec, 2 IX 1962, KiPA, t. 12, s. 26.

³⁴ Por. Mt 19,16-29; 22,34-40. Por. także: KKK, 1972.

ludzkim, Prymas dostrzegał możliwość dotarcia przez miłość do pełnej Bożej Prawdy³⁵, do istoty samego Boga. Aby poznać Miłość Bożą, trzeba, zdaniem Wyszyńskiego, tę Miłość rozlaną w sercach ludzkich praktykować, dzielić się nią z innymi, wzajemnie się nią ubogacać i uszlachetniać³⁶. Konsekwencją takiego działania miała być też wielka radość, jaką daje służba drugiemu człowiekowi³⁷.

Z gotowością służenia innym ludziom, w miłości, Prymas wiązał wartości osobiste i społeczne. Jego zdaniem, człowiek, który służy innym sam wewnętrznie się pogłębia i doskonali. Nie pozostaje psychicznie odizolowanym egoistą, zamkniętym w sobie, ale ciągle szuka i buduje dobro wspólne. Wyszyński mówił: „Człowiek, który jest zawsze gotów dawać innym, świadczy dobro i spieszy z pomocą, jest najwspanialszym tworzywem dla współżycia i ładu społecznego”³⁸.

Jako wzór do naśladowania w służbie bliźniemu Prymas stawiał Jezusa Chrystusa, który stał się Ofiarą miłości za braci i, jako Głowa Kościoła, stale wspomaga swoich wyznawców mocami łaski. Wszyscy ludzie pochodzą od Boga i z natury są społeczni, a szczególnie chrześcijanie, gromadzeni we wspólnocie, są powołani do życia społecznego. Prymas określił to słowami: „Nasze obowiązki wobec braci płyną ze wspólnoty pochodzenia od Ojca Niebieskiego, ze współżycia w nadprzyrodzonym organizmie Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa”³⁹.

Naturalne „tworzywo społeczne” jakim jest człowiek, ubogacone łaską Zbawiciela, może i powinno, zdaniem Prymasa, budować rzeczywistość ludzką i Bożą zarazem na zasadzie miłości. Człowiek społeczny, jednocześnie chrześcijanin, powołany, wezwany do społeczności, nie może zaznać spokoju i ładu w życiu bez tej wartości, jaką jest miłość społeczna. Wyszyński podawał też zakres tejże miłości: „Miarą miłości dla każdego (...) jest miłość, której pragniemy dla siebie”⁴⁰ i nazywał ją: „zasadą wyrównania społecznego”⁴¹. Ta zasada, zdaniem Prymasa, jest podstawą „prawdziwego i rzetelnego demokratyzmu, a on

³⁵ Por. *Młodej Polsce na Nowe Tysiąclecie*, Wągrowiec, 2 IX 1962, KiPA, t. 12, s. 46. Por. także: „Przyszędłem aby życie mieli...”, Warszawa, 31 III 1963, KiPA, t. 13, s. 375.

³⁶ Por. „Przyszędłem, aby życie mieli...”, dz. cyt., s. 375.

³⁷ K. Wojtyła, *Amore e responsabilità*, Genova 1999, s. 63. Autor stwierdza, że pokój i radość są ściśle związane z istotą miłości.

³⁸ „Dobry pasterz daje”..., Gniezno, 28 IV 1963, KiPA, t. 14, s. 198, 207.

³⁹ *List Prymasa Polski na VII Rok Wielkiej Nowenny*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 425.

⁴⁰ Por. Mt 22,39.

⁴¹ *Co Kościół daje narodowi na Nowe Wiary Tysiąclecie?*, Siedlce, 18 IX 1966, KiPA, t. 25, s. 147. Także por.: J. Zabielski, *Posoborowe nauczanie Kościoła o małżeństwie i rodzinie*, „Colectanea Teologica” 70 (2000), nr 4, s. 115-122.

z kolei jest „fundamentem ładu społecznego, ładu współżycia w rodzinie, w narodzie, (i) w życiu publicznym”⁴².

Z powyższego przedstawienia tekstów wynika, że Wyszyński systematycznie uzależniał ład w społeczności ludzkiej od: miłości, sprawiedliwości i demokracji. Wartości te miały funkcjonować wśród ludzi jako *obraz* Boży, który należy nieustannie rozpoznawać i stosować w życiu codziennym.

1.1.2. Ludzki język środkiem społecznego porozumienia

Prymas Wyszyński zwrócił uwagę na środek komunikowania się pomiędzy ludźmi, na język, jako naturalną właściwość i wartość, która stanowi o koegzystencji. „Człowiek społeczny” to taki, który żyje we wspólnocie dzięki nieustannemu porozumiewaniu się. Poprzez język, ludzie, jedni drugim, mogą przekazać informacje, okazać życzliwość, udzielać pomocy. Znalezienie tzw. „wspólnego języka” stanowi o trwałości poszczególnych grup społecznych (rodziny, grupy zawodowej, klasy, państwa), które wymagają wzajemnej akceptacji i porozumienia. Wyszyński czerpał z nauki Soboru Watykańskiego II⁴³ i nawoływał: „Abyśmy znaleźli wspólny język z pomocą, którego bylibyśmy zdolni porozumieć się (...), lepszym słowem, braterską pomocą (...), współżyciem, współdziałaniem, zbiorowym wysiłkiem, zrozumieniem wzajemnym”⁴⁴.

Wzajemne porozumiewanie się, zauważał Prymas, nie ogranicza się tylko do werbalnych komunikatów. Ludzka mowa jest o wiele bogatsza, pełna ekspresji i umiejętności przekazania duchowego stanu człowieka za pomocą spojrzenia, gestu, uśmiechu, a w dalszej konsekwencji daru w postaci dobrego czynu⁴⁵.

Tak mowa werbalna, jak i mowa całego ciała człowieka wraz z jego duchem ma służyć, według Prymasa, tylko i wyłącznie prawdzie. Jedynie w „całej prawdzie”⁴⁶ ludzie wzajemnie mogą się porozumiewać i budować wspólne dobro, jakim jest społeczność. Obowiązek mówienia prawdy i sama prawda wynikają ze sprawiedliwości i miłości. Ludzie są sobie winni prawdę we wzajemnych relacjach, aby móc rzeczywiście współdziałać i rozwijać się.

⁴² *Co Kościół daje narodowi na Nowe Wiary Tysiąclecie?*, dz. cyt., s. 147.

⁴³ Por. GS, 75. Tekst odnosi się do współdziałania wszystkich ludzi w życiu publicznym.

⁴⁴ *Kościół w świecie współczesnym*, Warszawa, 31 I 1965, KiPA, t. 19, s. 229.

⁴⁵ Por. tamże, s. 203.

⁴⁶ Por. *List na Jasną Górę do młodzieży akademickiej*, w: *Dzieła zebrane*, t. 7: 1958, Warszawa 2002, s. 140-150.

Teologicznie pochodzenie prawdy Wyszyński wyprowadzał z natury Boga: „Prawda zaś jest z Boga i miłości. Sprawiedliwość musi być również oparta o Boga. Szacunek dla człowieka może być także zagwarantowany i zabezpieczony na tej ziemi, jedynie w Imię Boga”⁴⁷. Miłość, sprawiedliwość i wynikająca z nich prawda⁴⁸ są niezbędne dla człowieka żyjącego społecznie, ponieważ realizuje on w ten sposób *obraz* Boga w samym sobie oraz w innych. Obraz ten nie powinien być nigdy zafałszowany ani niewyraźny. Taki obraz powinien być wzorem i motywem poszukiwania doskonałych, społecznych form życia ludzkiego, ponieważ dobra, które człowiek otrzymał od Boga, w postaci miłości, sprawiedliwości i prawdy, są dobrami przynależącymi do jego struktury społecznej.

1.1.3. Problem zła społecznego

Wyprowadzając zasadę życia społecznego człowieka z tajemnicy natury Trójcy Świętej oraz dostrzegając znaczenie dzieła wcielenia dla podniesienia godności ludzkiej, Prymas dostrzegał również wielkość zła, jakie dzieje się wśród ludzi. Uważał, że „największym *nieszczęściem świata są grzechy* skierowane bezpośrednio przeciw Prawdzie, Miłości, Dobroci i Mądrości – najbardziej istotnym przymiotom samego Boga. Są to grzech niewiary i negacji Boga oraz wszelka forma propagandy i walki z wiarą człowieka”⁴⁹. Niewiara, a w skrajnym przypadku walka z wiarą, dla Wyszyńskiego była zaprzeczeniem naturalnej struktury człowieka stworzonego na wzór Boży i przeznaczonego do miłości Boga i drugiego człowieka. Walkę z wiarą Prymas uważał za najcięższą z win i grzech przeciw Duchowi Świętemu⁵⁰: „to grzech tych, którzy zwalczają Boga w sercach innych (...). Stąd powstaje nie tylko największy nieład w umysłach ludzkich, ale i we współżyciu ludzi, bo «nie można miłować ludzi, bez miłości Boga»”⁵¹.

⁴⁷ *Milenijne Gody w Wisłicy – Koronacja „Madonny Łokietkowej” podczas „Te Deum” Tysiąclecia diecezji kieleckiej*, Wisłica, 17 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 265.

⁴⁸ Porozumienie pomiędzy ludźmi ma dokonywać się na zasadzie „prawdy i miłości”. Por. GS, 24. Człowiek wolny zawsze powraca do prawdy. Por. Jan Paweł II, Enc. *Veritatis splendor*, 4, 6 VII 1993: AAS (1993) 1133-1228, w: Giovanni Paolo II, *Veritatis splendor*, Milano 1993. Człowiek pragnie i poszukuje prawdy, w prawdzie dojrzeźwa i działa etycznie. Por. Jan Paweł II, Enc. *Fides et ratio*, 25, 14 IX 1998: AAS 91 (1999), 5-88, w: Giovanni Paolo II, *Fides et ratio*, Milano 1998. Zagadnienie wolności będzie omówione w rozdz. II niniejszej książki.

⁴⁹ *Zawierzaliśmy miłości*, Warszawa, 29 I 1964, KiPA, t. 16, s. 145.

⁵⁰ Por. KKK, 1864.

⁵¹ *W imię miłości ojczyzny*, Warszawa, 15 III 1964, KiPA, t. 16, s. 319.

Grzech, zdaniem Wyszyńskiego, nie tylko dotyka człowieka indywidualnie⁵², ma on również zasięg publiczny⁵³, społeczny i niszczący zarazem. Niszczy on przede wszystkim plan Boży w człowieku i w społeczności ludzkiej. Tak jak grzech pierworodny, tak każdy inny grzech ma swoje negatywne skutki, pozostawia po sobie „bolesną spuściznę” i jest „problemem dalszego rozwoju kultury ludzkiej”⁵⁴.

Wobec zła, które realizuje się przez grzech, tak człowiek indywidualny, jak i społeczność ludzka muszą zastosować zdecydowaną postawę moralnej walki. Walka taka powinna zawsze, zdaniem Prymasa, rozpoczynać się od jednostki, a potem zataczać coraz większe kręgi oddziaływania: „[W] waszych domach w waszych mieszkaniach, szkołach, warsztatach pracy, biurach, urzędach, wszędzie⁵⁵, «nie dajcie się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężajcie»”⁵⁶.

Wyszyński stawiał retoryczne pytanie: „Czyż w drodze do lepszego jutra mamy nadal tkwić w niewoli niesprawiedliwości i nienawiści społecznej, w nieustannej walce z otoczeniem, w ciągłym niepokoju, nieufności i podejrzliwości? Czyż chcemy pozostać w niewoli tylu wad i nałogów, lenistwa, bezwoli, lęku przed trudem, lekkomyślności, rozrzutności, marnotrawstwa, pijaństwa i rozwiązłości?”⁵⁷.

Prymas dostrzegał w życiu społecznym, dotkniętym ideologią ateistyczną, opierającą się na walce klas i dążącą do ustroju komunistycznego, niebezpieczeństwo ciągłej rywalizacji, wzajemnego niszczenia się w celu zdobywania pozycji materialnej i społecznej. Ustrój społeczny panujący w ówczesnej Polsce rzekomo oparty miał być na zasadach równości i sprawiedliwości społecznej. W praktyce jednak przynosił dominację jednego człowieka nad drugim i wprowadzał wiele podziałów, szczególnie podziałów politycznych, opartych na przynależności do jednej partii. Prymas przestrzegał przed „wojną klas z klasami, (skutkami) wojny nieustannej i totalnej”⁵⁸.

⁵² Por. GS, 13. Por. także: KKK, 1707.

⁵³ Por. GS, 37. Także: KKK, 409.

⁵⁴ *Do walki z duchem obozów koncentracyjnych w życiu współczesnym*, Kalisz, 18 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 191. Prymas mówił o „kulturze moralnej”, której ideałem jest Chrystus Pan. Por. *O nowym człowieku w Jezusie Chrystusie*, Warszawa, 3 V 1964, KiPA, t. 17, s. 237. Także w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paryż 1975, s. 350-354.

⁵⁵ *Miłość słowem i czynem*, Warszawa, 20 II 1966, KiPA, t. 22, s. 448.

⁵⁶ Rz 12,21. Program moralnego działania przeciw złu za pomocą dobra, zaczerpnięty z Pisma Świętego, stał się w przyszłości programem przemian moralno-społecznych ruchu społecznego „Solidarność”.

⁵⁷ *List wielkopostny Prymasa Polski*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 474.

⁵⁸ *Kościół w świecie...*, dz. cyt., s. 228.

1.1.4. Moralność w społeczeństwie

Prymas obserwował życie moralne polskiego społeczeństwa, zwracał też baczność uwagę na sąsiednie narody i analizował ich postępowanie etyczne. Dostrzegał potrzebę nieustannego odnawiania się moralnego i ciągłej reformy obyczajowej⁵⁹. Na tysiąclecie chrześcijaństwa Polski Wyszyński zaproponował wiele zasadniczych „postulatów do wykorzenia nałogów, które wdarły się (jak mówił) w nasze polskie życie, zniekształcają obyczaj społeczny i uniemożliwiają nabycie całego szeregu cnót, które mogłyby mieć olbrzymie narodowe znaczenie”⁶⁰. Moralne budowanie „nowego” społeczeństwa Prymas postanowił zacząć od młodzieży. To właśnie do niej, przede wszystkim, skierował program wyrastający z Dekalogu⁶¹ i Chrystusowej Ewangelii⁶². Przestrzegał przed formacjami ludzi „beładnych, niekarnych, niezdyscyplinowanych”⁶³. Społeczeń-

⁵⁹ Dążność do reform, tak moralnych, jak i społecznych, była ciągle aktualna w społeczeństwie polskim. Prymas nawiązywał do tradycji Odrodzenia, do ruchów młodzieży akademickiej filaretów i filomatów. Por. *Rzetelna praca naukowa dla narodu – naszą ambicją*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 540-546. W roku 1817 grupa przyjaciół – studentów Uniwersytetu Wileńskiego – założyła tajne Towarzystwo Filomatów (z grek. miłośników nauki). Jego prezesem został Józef Jeżowski, a najbardziej czynnymi członkami byli: Adam Mickiewicz, Tomasz Zan, Onufry Pietraszkiewicz, Jan Czeczot, Franciszek Malewski. Filomaci cenili dzieła starożytnych. Woltera uważali za swego mistrza. Fascynowali się również dziełami nowymi, im współczesnymi: Schillera, Goethego. Połączyło ich jeszcze coś – wszyscy należeli do pokolenia urodzonego w niewoli, a winę za upadek ojczyzny przypisywali „pokoleniu ojców”. Jak na uczniów oświeceniowej szkoły przystało, postawie „starych” zarzucali „ciemnotę” i szkodzące krajowi „zacofanie”. Toteż buntowali się – wedle słów Jeżowskiego – przeciw „bandzie dojrzałych ludzi, którym włos siwy dojrzałe występkę pełnić upoważnia”. Przekonani, że w starym świecie stosunki między ludźmi są oparte na egoizmie, chcieli zastąpić je szczerością i serdecznością, a z przyjaźni uczynili najwyższy wzorzec moralny. Pragnąc upowszechnić swe zasady i cele, „ugruntować niezachwianie narodowość” i budzić do „działania publicznego”, powołali do istnienia kilka związków młodzieży studenckiej. Jednym z nich było Towarzystwo Filaretów (miłośników cnoty), które wiosną 1822 r. liczyło już 176 członków. Słynne stały się filareckie majówki – wesole wyprawy za miasto, urozmaicone recytowaniem żartobliwych wierszy. W 1823 r. pełnomocnik cara, Mikołaj Nowosilcow rozpoczął śledztwo w sprawie działających w Wilnie tajnych związków. Nastąpiły przesłuchania i aresztowania; około stu osób (w tym i Mickiewicza) uwięziono w wileńskich klasztorach. Wyrok, zatwierdzony przez cara Aleksandra I, mówił, że uznani za winnych muszą opuścić polskie gubernie. Dwudziestu filomatów i filaretów zostało skazanych na pobyt w głębi Rosji, niektórzy zostali skazani dodatkowo na uwięzienie w twierdzy. Kilku spośród nich zmarło na wygnaniu, inni powrócili po kilkunastu, czasem nawet po kilkudziesięciu latach. W III cz. *Dziadów* Mickiewicz nawiązał do losów tego pokolenia. Por. C. Miłosz, *Historia literatury polskiej*, Kraków 1993, s. 254-255. D. Siwicka, *Romantyzm 1822-1863*, Warszawa 1995, s. 9-11.

⁶⁰ Por. *Rzetelna praca naukowa dla narodu...*, dz. cyt., s. 545.

⁶¹ *O nowym człowieku w Jezusie Chrystusie*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 352.

⁶² Por. *Odezwa do studentów – pielgrzymów na Jasną Górę*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 309.

⁶³ *Co dzień ku lepszemu*, Jasna Góra, 28 V 1961, KiPA, t. 9, s. 10-11.

stwo, pod wpływem filozofii komunistycznej i praktycznego socjalizmu, było zagrożone powstawaniem tzw. „nowej moralności” opartej na zasadach czystego materializmu. Wyszyński wykazywał, że w dziedzinie zasad życia „nie stworzono nowej moralności. Powstały tylko luzy moralne (...), przestępstwa, nieobliczalne w skutkach dla życia osobistego i społecznego”⁶⁴. Jedyną słuszną moralnością, zdaniem Prymasa, była i jest wypróbowana moralność chrześcijańska⁶⁵, która „nikomu nie zaszkodziła, nikogo nie zwiodła, a dała światu i narodowi żywe pomniki wielkiego ducha ludzkiego, i wspaniałe przykłady kultury”⁶⁶.

Moralność chrześcijańską Wyszyński opierał na podstawach chrystologicznych, odwoływał się do Osoby Chrystusa Zbawiciela jako Boga i Człowieka, który wśród ludzi dokonał dzieła zbawienia. Zbawienie dokonało się na krzyżu, dlatego Prymas stawiał retoryczne pytanie: „Czy Chrystus przegrał?”. Odpowiedź na ten problem świat chrześcijański znajduje w realnej rzeczywistości życia i wraz z Chrystusem zwycięża moralnie świat. Prymas mówił: „[Chrystus] wygrywa nieustannie w codziennym życiu człowieka, rodziny, państwa, w życiu międzynarodowym i całej rodziny ludzkiej, w pochodzie ludzkości ku dokonaniu czasów”⁶⁷.

Moralność chrześcijańska, jak i każde dobre działanie, zdaniem Prymasa, wiązała się i wiąże z wysiłkiem duchowym człowieka. Jest to trud ponoszony w imię miłości, dobra i prawdy. To właśnie miłość daje człowiekowi prawdziwą wolność⁶⁸, a grzech czyni człowieka niewolnikiem. To: „Cnoty rodzą się w człowieku i kształtują w nim przez dobre użycie wrodzonej wolności, podczas gdy grzech i wady moralne mają swój początek w złym użyciu wolności, czyli jej nadużyciu”⁶⁹.

Życie moralne, życie w moralności chrześcijańskiej, staje się dla człowieka i społeczeństwa prawdziwą siłą duchową. Przeciwnie, grzech może dawać doraźne „korzyści”, ale ostateczny wynik jego działania to upadek moralny.

⁶⁴ *Młodzież wierna Chrystusowi*, Warszawa, 6 V 1962, KiPA, t. 11, s. 35.

⁶⁵ Por. Paweł VI, *Discorso In hoc laetamur* in apertura del quarto periodo del concilio (Sessione VI), 19.9.1965: AAS 57 (1965), s. 794-805, w: *Enchiridion Vaticanum*, vol. 1: *Documenti ufficiali del Concilio Vaticano II 1962-1965*, Bologna 2000, s. 221. Tekst wskazuje na miłość, którą głosi Kościół.

⁶⁶ *Młodzież wierna Chrystusowi*, Warszawa, dz. cyt., s. 35. Także Sobór Watykański II podkreśla, że moralność ma swoje źródło w godności sumienia, które rozpoznaje prawdę. Por. GS,16: „We wnętrzu sumienia człowiek rozpoznaje prawo, które kieruje go do miłości, do czynienia dobra i do unikania zła”.

⁶⁷ *Czy Chrystus na krzyżu przegrał?*, Warszawa, 24 III 1964, KiPA, t. 16, s. 378.

⁶⁸ Por. Rz 8,21. Tekst odnosi się do pojęcia „wolności dzieci Bożych”.

⁶⁹ *O nowym człowieku w Jezusie Chrystusie*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 352.

Właśnie moralność chrześcijańska oparta na Chrystusie jest wiarą w dobro moralne i gwarantuje jego ostateczne zwycięstwo. Życie chrześcijanina i jego moralność ze swojej natury są czasem próby i walki, czasem zmagania się ze sobą i z otaczającym światem, ale prowadzą do zwycięstwa. Na potwierdzenie tej prawdy Prymas przytaczał przykłady wielu polskich świętych i błogosławionych, dobroczyńców, twórców, myślicieli oraz bohaterów. Oni to przezwyciężali siebie, a ich dokonania, ich dzieła ukazały wielkie wartości ducha⁷⁰.

Dlatego też społeczne wady narodowe, zagrożenie ateizmem i niebezpieczeństwo utraty wiary przez społeczeństwo polskie stały się motywem do zaproponowania i zastosowania „Jasnogórskich Ślubów Narodu”⁷¹ oraz programu „Wielkiej Nowenny Tysiąclecia”⁷². Wobec grzechów i zagrożeń społecznych Prymas zastosował społeczne akty pokuty, zawierzenia, modlitwy, a także program moralnego narodowego odnowienia. Działania te były wyrazem postępowania Wyszyńskiego jako prakseologa⁷³ w dziedzinie duszpasterskiej.

1.2. Naród jako „dzieci Boże”⁷⁴

Podstawą koncepcji narodu u Wyszyńskiego była polska rzeczywistość, na którą składały się: historia Polski, tradycja, duch narodu i sytuacja aktualna społeczeństwa, w której dane mu było żyć. Szczególnie obowiązki wynikające z funkcji Prymasa Polski pozwoliły Wyszyńskiemu pogłębiać pojęcie narodu oraz uczestniczyć we współodpowiedzialności za naród polski i jego dzieje⁷⁵.

Człowiek żyje, rozwija się i realizuje swoje zadania w społeczności. Można powiedzieć, że tej społeczności służy, tak jak i ona służy człowiekowi. Zachodzi wzajemna łączność, powiązanie i uzależnienie. Jednostka musi wielokrotnie

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ *Jasnogórskie Śluby Narodu*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962, s. 17-20. Także w: *Wielkopostne przygotowanie do Przyrzeczeń Jasnogórskich*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 275-277.

⁷² *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 17-20.

⁷³ „Wszystkie ogólne nurty myślowe Prymasa Wyszyńskiego, a zwłaszcza konkretne idee: niekończona wartość osoby ludzkiej, teologia «rodzinności», chrześcijańska wizja społeczeństwa, chrześcijańska «wielka polityka», teologia pracy, teologia niewiasty – Matki Bożej, kultura w świątłach chrześcijaństwa oraz (...) myśli o narodzie – wszystko to było w istocie swojej nastawione na praktykę”. *Polska teologia narodu*, red. C.S. Bartnik, Lublin 1986, s. 196.

⁷⁴ *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, Pleszów, 1 IX 1963, KiPA, t. 15, s. 154.

⁷⁵ Por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, dz. cyt., s. 18. Por. także: C.S. Bartnik, *Chrześcijańska pedagogika narodowa według Stefana Wyszyńskiego*, w: *Polska teologia narodu*, dz. cyt., s. 183-241.

podporządkowywać się społeczności, a niekiedy nawet poświęcać się i oddawać za społeczność swoje życie.

Z punktu widzenia osoby, to społeczność ma jej służyć, zwłaszcza na poziomie państwowym, za pośrednictwem wszystkich instytucji. Dokonać się to może zwłaszcza wtedy, kiedy państwo służy prawdzie, moralności, sprawiedliwości, rozwojowi i dobru społecznemu. Wyszyński uważał, że człowiek jest zarazem odrębną istotą i jednocześnie częścią społeczności, od której nie da się go odłączyć.

Kierując swoje przesłanie do młodzieży, Prymas stwierdzał: „Twoja polskość wiąże cię z narodem, któremu zawdzięczasz swą godność, kulturę, język, zdrowy obyczaj ojczysty, pomoc w drodze do dojrzałości duchowej. Biorąc tak wiele (...), masz żyć duchem pracy, w trzeźwości, w prawdzie, w szlachetnej gotowości niesienia pomocy, w zbawczej czystości, w radości i pokoju”⁷⁶.

Sama osoba jest istotą społeczną. Człowiek realizuje swoje istnienie w dwóch wymiarach: jednostkowym i zbiorowym. Oba te wymiary są jednakowo ważne. Nie byłoby zbiorowości ludzkiej bez osób i nie byłoby osób prawdziwie ludzkich bez społeczności innych ludzi. Społeczność jest „współczłowieczeństwem” i „współbyciem” ludzi. Personalizm⁷⁷, przyjmowany i głoszony przez Prymasa, zakładał istnienie w społeczności form naturalnych takich jak: małżeństwo, rodzina, naród i rodzina narodów. Są też formy tworzone przez człowieka o charakterze wtórnym: stan, klasa, wspólnota, partia, stowarzyszenie, państwo i inne. Formy wspólne są podporządkowane formom naturalnym.

⁷⁶ Na nowy rok akademicki, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 314.

⁷⁷ Stając w obronie człowieka, Wyszyński nawiązywał do tradycyjnej myśli rodzimej w Polsce, do personalizmu, który przenikał całą mentalność narodową i sięgał do wszystkich dziedzin życia i nauki. Swoimi korzeniami personalizm sięgał do samej Ewangelii, a następnie do augustynizmu i tomizmu. Z cech typowych można wyróżnić: przekonanie o nieskończonej wartości człowieka, poczucie godności osoby, mocno zarysowaną indywidualność osobistą, dostrzeganie emocji ludzkich, oraz ideę obywatelstwa wyrażającą się we współrządzeniu narodem i państwem. Mocno była również zaznaczana podmiotowość człowieka, przejawiająca się tak w religii, jak i w Kościele. Ze względu na doświadczenia historyczne Polski personalizm szczególnie był wczulony na wolność osobistą i społeczną. Zagadnienia te były przedmiotem badań w lubelskiej szkole filozoficznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Szkoła lubelska korzystała ze współpracy Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. W związku z działalnością szkoły lubelskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na uwagę zasługuje dorobek naukowy ks. kard. Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II, który stworzył oryginalną koncepcję personalizmu. Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1960. Także: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994. Do ważniejszych myślicieli personalizmu polskiego należeli: Witelon (zm. ok. 1280), Wincenty Kadłubek (zm. 1223), Piotr Wysz (zm. 1414), Wojciech Nowopolski (zm. 1559), Jan z Turowa (zm. 1575), Adam Gosławski (zm. 1642), Jan Kanty Podolecki (zm. 1855), Karol Libelt (zm. 1875), Cyprjan K. Norwid (zm. 1883), Stanisław Wyspiański (zm. 1907), Karol Wojtyła, Stefan Wyszyński (zm. 1981), Wincenty Granat, Mieczysław Gogacz, Tadeusz Styczeń, Henryk Gulbinowicz. Por. C.S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995, s. 149.

Od małżeństwa, rodziny⁷⁸ i narodu uzależniony jest rozwój państwa. W chrześcijańskiej nauce społecznej formom naturalnym odpowiadają formy zbiorowe, takie jak: Kościół w małżeństwie, Kościół rodzinny, Kościół domowy⁷⁹.

W rozwijaniu „teologii narodu”⁸⁰ Prymas nawiązywał do myśli neotomistycznej, która traktowała naród jako byt przypadłościowy, nie substancjalny⁸¹. Bytem substancjalnym są zawsze jednostki. Naród istnieje w poszczególnych ludziach i dla ludzi. Naród rozwija swoje wartości równolegle do rozwoju osób tworzących naród. To jednostka ma w swojej strukturze siły wiążące i zmierzające ku dobru wspólnemu. Naród jest konkretnym organizmem jednostek powiązanych wspólnym pochodzeniem, wspólnym terytorium, wspólnym językiem, a także wspólną historią swego istnienia⁸². Ze względu na historię narodu polskiego, który wielokrotnie tracił wolność polityczną, Prymas wiązał bardziej pojęcie narodu z elementami historycznymi, kulturowymi, losowymi i duchowymi.

Z takich też powodów, wielką uwagę zwracał Prymas na *narodowe wychowanie*, które powinno być realizowane na zasadzie wolności: „w uszanowaniu wolności umysłu, uszanowaniu wolności woli, wolności serca”⁸³, z pełną dominacją praw wychowawczych rodziców.

Mniej natomiast Prymas utożsamiał naród z elementami politycznymi, instytucjonalnymi i ekonomicznymi. Naród, analogicznie do osoby indywidualnej, posiada swoją wolność, umysł i swoją *duszę*, ma swój kodeks moralny, kieruje się swoimi ideami i przemierza swój własny los historyczny. Naród posiada także właściwą sobie godność, która wyraża się poprzez wartości duchowe w formie kultury, języka i obyczaju. Każdy obywatel powinien włączać się w te wartości i w ten sposób pomnażać dobro narodu⁸⁴.

⁷⁸ „Zwarta rodzina jest podstawą budowania społecznego narodu. Rodzina Rodzin – naród powstaje z tych rodzin. Jakie będą rodziny, taki będzie i naród. Gdy rodziny będą zwarte, wierne, nierozdzielne, narodu nikt nie zniszczy”. „*Sursum corda*”, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 368.

⁷⁹ Por. *Człowiek istotą społeczną*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 489-491. Także por. C. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 192.

⁸⁰ Por. *Polska teologia narodu*, dz. cyt., s. 195.

⁸¹ Por. J. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, Kraków 1948, s. 202-240, w: J. Lewandowski, *Naród w dziejach...*, dz. cyt., s. 19.

⁸² Prymas mówił o znaczeniu rodziny w życiu narodu: „Przekonaliśmy się już tyle razy, że nasza ojczyzna, która przechodziła tak ciężkie doświadczenia, uratowana została dzięki temu, że życie narodu chroniło się w rodzinach. I gdy życia narodu nie mógł pielęgnować ani naród, ani państwo, bo były bezsilne, wtedy ratowali je rodzice”. *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 129. Także: „Rodzice! Wasza godzina w Polsce nadeszła. Nie myślcie, że kto inny uratuje nasz naród”. *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 355.

⁸³ *Współdziałanie sił wychowawczych warunkiem skutecznego wychowania człowieka*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 299.

⁸⁴ Por. *Na nowy rok akademicki...*, dz. cyt., s. 314.

Śledząc wypowiedzi Prymasa zawarte w wielu przemówieniach, można sprowadzić jego pojęcie narodu do następującego ujęcia: Narodem jest trwała i naturalna społeczność ludzka o pełnej żywotności społecznej i historycznej. Społeczność ta opiera się na wspólnym pochodzeniu etnicznym i duchowym. Dla narodu szczególną więź i postać stanowią: ojczyzna, wspólne dzieje, przeszłość, tradycja, wspólna kultura materialna i duchowa. W kulturze duchowej ważną rolę odgrywa język, świadomość narodowa i religia. Naród wyraża się jako zbiorowość żywych ludzi, związanych w jeden osobowy podmiot przez wszechogarniającą miłość wewnętrzną i zewnętrzną⁸⁵. Dzięki temu powstaje wzajemna relacja twórcza. Jednostka jest osobą żyjącą w narodzie, dzięki narodowi i dla narodu, a naród jest narodem osób, żyjącym z osób, dzięki nim i dla nich⁸⁶.

Można mówić o *podmiotowości* narodu. Naród żyje biologicznie, historycznie i duchowo. Naród ma swoją „osobowość”, ponieważ: tworzy, przekazuje i broni najważniejszych wartości duchowych. Prymas stwierdzał to w metaforycznych słowach: „Naród nasz ma w sobie dużo uczciwych popędów i odruchów. Niekiedy za nimi idzie. Powstają z nich dzieła sztuki, wielkie i wzniosłe porywy, potężne zwycięstwa. Są one kwiatami naszych dziejów i kultury narodowej, ale aby te kwiaty mogły wyrosnąć, ziemia musi być owładnięta, opanowana i wypracowana. Musimy czuwać nad nią i trzymać ją obiema dłońmi w swojej spokojnej, trzeźwej myśli, woli i sercu”⁸⁷.

Podmiotowość narodu, zdaniem Prymasa, tworzy się przez wspólnotę życia duchowego i materialnego, a szczególnie przez etykę chrześcijańską wnoszoną w codzienne życie. W duchu tej etyki należy usuwać różnice i rozbieżności pomiędzy duchem Ewangelii, a duchem życia codziennego⁸⁸.

Ważnym elementem dla trwałości narodu, podkreślanym przez Wyszyńskiego, była *nadzieja*, która jest spodziewaniem się z pełną ufnością, w życie przyszłych pokoleń narodu. Dlatego mówił: „Trzeba myśleć o całym narodzie, o jego wielkiej przyszłości i wspaniałych ambicjach, które musi mieć, jeśli chce żyć”⁸⁹. Kiedy Prymas dostrzegał zagrożenie braku nadziei, wtedy kierował do narodu polskiego słowa pokrzepienia i zachęty, podbudowywane świadectwem historii narodu. Uważał, że tworzenie dóbr materialnych jest ważne, ale

⁸⁵ Por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach...*, dz. cyt., s. 22.

⁸⁶ Por. C.S. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 214.

⁸⁷ „*Sursum corda...*”, dz. cyt., s. 369.

⁸⁸ *Do pracy wielkopostnej w duchu Ślubowań Jasnogórskich*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 302.

⁸⁹ *Trzeba nam bohaterów na miarę Jana Bosko*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 257.

przede wszystkim to dobra duchowe narodu pozostają dla przyszłych pokoleń i budują jego podmiotowość.

Wyszyński widział w narodzie wartość doczesną, przemijającą, tak jak przemijający fizycznie jest człowiek. Przypisywał też narodowi charakter świecki, niezależny od Kościoła w sensie wyboru religii chrześcijańskiej, jako swej drogi. Wybór ten Prymas traktował jako ciągle powtarzającą się decyzję podążania za Chrystusem. Ponieważ to podążanie w wielkiej ilości (90%)⁹⁰ powtarzało się przez tysiąclecie, dlatego można było ten naród traktować jako „naród chrześcijański”. Prymas wyjaśnił zjawisko powstawania *narodu chrześcijańskiego* w następujący sposób: „Zapewne jak w ojczyźnie naszej, tak i na całym świecie nie od razu chrzczone były narody, raczej chrzczone były dzieci narodu. Jednak Chrystus polecił chrzczyć nie tylko poszczególnych ludzi, osoby wybrane i powołane do chrześcijaństwa, ale kazał chrzczyć narody⁹¹, w tej nadziei, że ochrzczeni ludzie tworzyć będą ochrzczone narody⁹². W taki właśnie naturalny sposób, naród polski stał się „narodem chrześcijańskim”, narodem katolickim, który stworzył również „dzieje narodu chrześcijańskiego”. Dlatego też istnieje nie tylko teologia ochrzczonego człowieka, ale również „teologia ochrzczonego narodu”⁹³.

Całość tej rzeczywistości historycznej i religijnej sprawiła, uważał Prymas, że naród polski wyszedł z płaszczyzny doczesnej, świeckiej, naturalnie stworzonej, na płaszczyznę „historii zbawienia”⁹⁴.

1.2.1. Naród jako organizm społeczny

Przy analizie społecznego charakteru narodu Prymas odwoływał się do podziału zaproponowanego w encyklice *Pacem in terris*⁹⁵. Encyklika ta

⁹⁰ „Jeżeli Naród polski dochodzi do Tysiąclecia swego Chrześcijaństwa w dziewięćdziesięciu procentach, jako Naród Katolicki, znaczy to, że Narodowi naszemu ta religijność odpowiada”. *Do wychowawców i nauczycieli*, Jasna Góra, 28 VI 1959, KiPA, t. 5, s. 304. W innym tekście Prymas mówił o 95% katolików w Polsce. Por. *Zdroje „Wody Żywej”*, Warszawa, 7 IV 1962, KiPA, t. 10, s. 228.

⁹¹ Wyszyński odnosił się do nakazu misyjnego Chrystusa. Por. Mt 28,19.

⁹² „Dobry Pasterz daje”..., dz. cyt., s. 205.

⁹³ „*Te Deum*” *Tysiąclecia Chrztu Świętego w diecezji lubelskiej*, Lublin, 5 VI 1966, KiPA, t. 24, s. 27.

⁹⁴ Królestwo Boże zawiera się w Ludzie Bożym, który żyje w obecnej „historii zbawienia”. Por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21 XI 1964, 9: AAS 58 (1966), 1025-1115, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166. Historia ta zaczęła się na ziemi przez dzieła Jezusa Chrystusa. Por. LG, 3. „Historia zbawienia” będzie miała swoje zakończenie w przyszłości. Por. LG, 9. „Historia zbawienia” ma swoją kontynuację w Kościele. Por. LG, 48.

⁹⁵ Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 11 IV 1963: AAS 55 (1963), 257-304.

wprowadzała w relacjach ludzkich tzw. poziomy. Poziom pierwszy odnosił się do samej osoby ludzkiej. Poziom drugi odnosił się do stosunku osób do osób, a poziom trzeci dotyczył relacji pomiędzy państwami⁹⁶.

We wszystkich tych poziomach dominującą pozycję zajmuje osoba ludzka jako taka, a szczególnie godność osoby ludzkiej. Z tej godności wynikają prawa przysługujące człowiekowi oraz w dalszej konsekwencji relacje w ramach społeczności, tzn. obowiązki i prawa wobec państwa⁹⁷.

Prymas zdecydowanie rozróżniał *naród* od *państwa*. Argumentem była sama historia narodu polskiego, który zachował swoją tożsamość pomimo wielokrotnej i długotrwałej niewoli. Idealnym stanem jest, kiedy naród tworzy, rozwija i udoskonala swoją państwowość. Wtedy łatwiej jest mu żyć i bronić własnej tożsamości. Państwowość może się zmieniać, a niekiedy zanikać, bądź przybierać polityczne, czy ideowe kierunki⁹⁸, które są sprzeczne z dobrem narodu. W polskiej rzeczywistości, państwowość w wielu wypadkach przybierała formy administracyjnej walki z religijnością narodu lub z jego podstawowymi wartościami⁹⁹.

Zadaniem państwa jest budowanie sprawiedliwego ustroju, tak politycznego, jak i gospodarczego, który gwarantuje godziwe warunki materialnego życia, gwarantuje pokój w stosunkach międzynarodowych, zabezpiecza spokój wewnątrz kraju, układa relacje pomiędzy obywatelami na zasadzie sprawiedliwości.

Wyszyński poddał krytyce indywidualistyczne filozofie kapitalizmu i kolektywizmu odnośnie osoby jako sprzeczne z naturą społeczną człowieka. Kapitalizm powstał, uważał Prymas, pod kierunkiem filozofii idealistycznej XIX wieku, na bazie kapitału i prywatnych środków produkcji. Zakładał on też praktyczne podporządkowanie państwa kapitalistycznym interesom, tak narodowym, jak i międzynarodowym. Wprowadzał hasło bogacenia się za wszelką cenę, nie uwzględniając społecznych praw człowieka, a szczególnie robotnika.

Socjalizm, a zwłaszcza socjalizm marksistowski, zdaniem Prymasa, miał także rodowód w filozofii indywidualizmu. W ustroju takim, pisał Prymas:

⁹⁶ „*Pacem in terris*”, Warszawa, 13 I 1964, KiPA, t. 16, s. 74. Por. także: Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 4-7.

⁹⁷ Por. tamże, 9.

⁹⁸ Wyszyński miał na uwadze ideologiczną walkę ateizmu. „Pewne siły, decydujące o wartości i charakterze Narodu, dały się opłacać nieznanym i tajnym siłom ateistycznym, które starają się przeniknąć wszędzie, zająć wszystkie tereny życia publicznego i użyć swego znaczenia dla ateizowania naszego życia narodowego i politycznego”. *Materia i duch w dłoniach Boga*, Bydgoszcz, 11 IX 1960, KiPA, t. 7, s. 90.

⁹⁹ Prymas zagadnienie prokreacji narodu podniósł do znaczenia „polskiej racji stanu”. Wykazywał rozbieżności ówczesnej polityki prokreacyjnej Polski z rozwojem demograficznym sąsiednich narodów. Por. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 210 nn.

„człowiek bardziej jest jednostką, aniżeli istotą społeczną. Dlatego musi być rządzony i traktowany jako jednostka. Jego prawa są ograniczone, czego rezultatem jest kolektywizm, a w dalszej konsekwencji gospodarka społeczna. Tak rzecz ujmując, możemy powiedzieć, że właściwie obydwie kierunki są indywidualistyczne, a więc nie zaspokajające «ambicji osoby ludzkiej», która ma postawę i dążenie społeczne i realizuje swoje potrzeby w różnych organizmach społecznych»¹⁰⁰.

Prymas zwrócił także uwagę na zagrożenie moralności systemów indywidualistycznych. Jego zdaniem oba te systemy nie reprezentowały właściwej etyki, a system kolektywistyczny¹⁰¹ w ogóle takowej nie miał¹⁰².

Państwo, które jest zewnętrzną formą organizacji narodu, zdaniem Prymasa, ma obowiązek zapewnienia takich warunków życia, w których zagwarantowane byłyby prawa do prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności¹⁰³. Prawa te przysługują człowiekowi z natury i muszą być respektowane jako niezbędny warunek trwania państwa będącego dobrem publicznym.

Wyszyński miał wizję dobrze zorganizowanej społeczności państwowej. Głosił, że państwo musi się liczyć z uprawnieniami człowieka, musi je obywatelowi zabezpieczać i pomagać w ich wykonywaniu. Bez poważnych powodów, podyktowanych dobrem powszechnym, praw tych nie można ograniczać i pod

¹⁰⁰ *Polska na pograniczu...*, dz. cyt., s. 348.

¹⁰¹ Z niebezpieczeństwa jakie niosł komunizm, przez swój ideologiczny i praktyczny ateizm oraz gospodarkę kolektywną, Kościół zdawał sobie sprawę i wykazywał to w wielu swoich oficjalnych dokumentach. Stanowisko Kościoła wobec błędów komunizmu znalazło swoje miejsce w następujących dokumentach: Pius IX, Enc. *Qui pluribus*, 9 XI 1846, *Acta Pii IX*, I, 13. Dokument zatwierdza dekret przeciwko: „tej ohydnej i samemu prawu przeciwnej tzw. komunizmu, która gdyby została przyjęta, stałaby się całkowitą ruiną wszystkich praw, instytucji i własności, a nawet samego społeczeństwa”. Leon XIII w Enc. *Quod apostolici muneris*, AAS 11 (1878), 369-376; *Acta Leonis XIII*, I, 170-183, określa komunizm jako: „śmiertelną zarazę, przenikającą do najgłębszych komórek społeczeństwa i narażającą je na pewną zgubę”. Pius XI w Enc. *Divini Redemptoris*, 9: AAS 29 (1937), 65-106, stwierdza, że „opierając się na dialektycznym aspekcie materializmu, komuniści twierdzą, że wspomnianą walkę, wiodącą świat do ostatecznej syntezy, można ludzkimi wysiłkami przyspieszyć (...) drogą krucjaty w służbie rzekomego postępu ludzkości. Wszelkie natomiast siły przeciwstawiające się tym systematycznym gwałtom należy doszczętnie wytepić jako wrogów rodzaju ludzkiego. Oprócz tego komunizm pozbawia człowieka wolności, a więc duchowej podstawy wszelkich norm życiowych. Odbiera osobie ludzkiej całą jej godność i wszelkie moralne oparcie”. Pius XI w encyklikach: *Miserentissimus Redemptor*: AAS 20 (1928), 165-178, *Quadragesimo anno*: AAS 23 (1931), 177-228, *Caritate Christi*: AAS 24 (1932), 177-194, *Acerba animi*: AAS 24 (1932), 321-332 i *Dilectissima Nobis*: AAS 25 (1933), 261-274, ogłaszał protesty przeciw prześladowaniom chrześcijan zaistniałym na terenach: Rosji, Meksyku i Hiszpanii, a spowodowanym ideologicznym działaniem komunizmu.

¹⁰² *Nasze dezyderaty pod adresem profesorów katolickiej nauki społecznej*, Jasna Góra, 22 I 1963, KiPA, t. 13, s. 121.

¹⁰³ Por. „*Pacem in terris*”, dz. cyt., s. 76.

żadnym pozorem znosić. Pozytywne stosunki pomiędzy obywatelami a władzą polityczną powinny opierać się na zasadach poszanowania osoby ludzkiej¹⁰⁴. Zasady te Wyszyński głosił, odwołując się do nauki Jana XXIII zawartej w encyklice *Pacem in terris*¹⁰⁵.

W strukturze narodu Prymas zwracał uwagę na wartość, jaką stanowi dla narodu *ojczyzna*. Wartość ta została naturalnie dana i zadana człowiekowi, aby mógł zrealizować swoje życie społeczne w określonych granicach terytorialnych. Granice państwa niewątpliwie związane są z historią, z kulturą danego języka i z tradycją. Człowiek musi mieć ojczyznę, do której mógłby odnosić swoje pochodzenie, podobnie jak odnosi swoje narodzenie do własnej rodziny.

Historia danego narodu – ojczyzny, a w wypadku Polski ciągłego zmagania się o obronę i odzyskiwanie ojczyzny, jest świadectwem i przykładem miłości ojczyzny wyrażanej przez *patriotyzm*. Miłość ojczyzny pojęta w znaczeniu służby to jeden z największych ideałów człowieka. Człowiek, który kocha ojczyznę, kocha jej obywateli, kocha swoich współziomków i gotów jest poświęcić dla nich nawet swoje życie. Obrona ojczyzny, tak na polu walki, jak i na polu służby, uszlachetnia człowieka i nadaje mu godność. Z miłością ojczyzny, jako jednej z największych wartości, związane jest też uczucie tęsknoty. Człowiek, kiedy jest poza ojczyzną, powraca do niej myślami. W pewnym sensie utożsamia się z terytorium swojego państwa – narodu, z ziemią, miejscem urodzenia. Wielokrotnie towarzyszą temu wspomnienia z dzieciństwa, jako czasu wprawdzie wyidealizowanego, ale ciągle żywego i formującego tożsamość człowieka. Można powiedzieć, że człowiek jest w pewnym sensie „własnością” ojczyzny, ona go zrodziła, wykarmiła, wychowała, a teraz pragnie, aby obywatel – patriota, dawał dobre świadectwo o niej. Te wspomniane dary, jakie zapewnia ojczyzna, zobowiązują do odwzajemnienia się dobrem na rzecz innych członków tej samej ojczyzny. Człowiek intuicyjnie dostrzega potrzebę i wartość ojczyzny, bez niej bowiem nikt nie jest mu w stanie zabezpieczyć wspomnianych wyżej dóbr – wartości. Wyszyński zaznaczył to słowami: „Nasza miłość ku ziemi ojczystej ma się wyrażać (...) w pracy dla Polski”¹⁰⁶.

Miłość ojczyzny, a zarazem rzeczywistość daną człowiekowi w postaci terytorium i narodu, Prymas odnosił do daru samego Boga: „Oprócz daru mowy i kultury ojczystej otrzymaliśmy szczególną właściwość – dar miłości ojczyzny.

¹⁰⁴ Por. tamże.

¹⁰⁵ Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 67-78.

¹⁰⁶ *Człowiek istotą...*, dz. cyt., s. 489.

Niewątpliwie jest to prawo przyrodzone, ale trzeba pamiętać, że miłość ojczyzny jest również prawem Bożym¹⁰⁷.

Prawdziwa miłość do ojczyzny, według Prymasa, jest obroną i zabezpieczeniem przed wszelkiego rodzaju szowinizmem i nacjonalizmem. Kto właściwie umie kochać swój kraj, ten rozumie prawa innych narodów do swoich ojczyzn. Kto potrafi zrozumieć wartość swojej kultury, języka i szanuje wartości materialne w swoim kraju, ten potrafi uszanować te wartości u innych. Kto kocha swoją ojczyznę, nie powinien napadać i zabierać ojczyzny innemu narodowi¹⁰⁸.

Jako wzór miłości ojczyzny Prymas stawiał przykład Jezusa Chrystusa. To On pokazał, jak kochać swój naród¹⁰⁹ i jak z tym narodem być związanym. Ewangelie ukazują nam Zbawiciela, który działa i pozostaje w głębokim duchowym zespoleniu z ludźmi swojego narodu, z przyrodą swego kraju, z historią i religią. Chrystus w swojej nauce potrafił ukazywać poszanowanie innych narodów i ich kultur, mówił także o miłości nieprzyjaciół. Także przesłanie ewangeliczne do narodów całego świata Chrystus skierował w duchu miłości, wolności i prawdy.

1.2.2. Ludzkość rodziną narodów

Niewątpliwie właściwa miłość do własnej ojczyzny prowadzi do zaakceptowania i umiejętnego współżycia z innymi narodami. W nauczaniu swoim Wyszyński wielokrotnie zaznaczał perspektywę całego świata jako „ojczyzny ojczyzn” albo „rodzinę rodzin”. W jego rozumieniu cała ludzkość to wielka rodzina Boża, która zmierza poprzez powszechną historię swojego życia do Ojczyzny Ojca Niebieskiego. W tej wielkiej rodzinie ludzkości wszyscy są równi, wszyscy są kochani i wszyscy mają jednakowe prawa. Bogactwo rzeczywistości ludzkiej przejawia się, zdaniem Prymasa, w odrębnościach każdego narodu i państwa, które należy poznawać, szanować i wzajemnie się nimi ubogacać.

Prymas dostrzegał szczególnie problem chrystianizacji całego świata. Miała się ona realizować poprzez miłość w pokoju, poprzez wchodzenie w rzeczywistość poszczególnych narodów z Ewangelią, z uszanowaniem tego wszystkiego,

¹⁰⁷ *Przez wodę i krew – do Tysiąclecia Chrztu Polski*, w: *Dziela zebrane*, t. 2: 1953-1956, Warszawa 1995, s. 219.

¹⁰⁸ Por. Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 109-118. Tekst nawiązuje do właściwych, pokojowych stosunków pomiędzy narodami.

¹⁰⁹ O przykładzie miłości swojej ojczyzny jaki dał Chrystus mówi Pius XII, w: Enc. *Summi Pontificatus*, 20 X 1939, 19: AAS 31 (1939) 412-453, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, a cura di R. Spiazzi, Milano 1983, s. 376-411.

co każdy naród dobrego wypracował i stworzył, z zachowaniem odrębności kultury, historii, a także religii.

To właśnie chrześcijaństwo, przez swoją uniwersalność, spowodowało powszechny ruch całej ludzkości do wzajemnego szanowania się i współżycia. Z takiego rozumienia świata Prymas wyprowadził tzw. „prawa każdego narodu” i uszeregował te prawa w następującej kolejności, mówiąc, że każdy naród ma:

- prawo do narodzin własnych, jeśli wykształcą się ku temu naturalne i prawdziwe warunki,
- prawo do życia biologicznego i istnienia jako członek rodziny ludzkiej,
- prawo do własnych kształtów, do samorealizacji, osobowości i kultury,
- prawo do wszechstronnej wolności, autonomii, swobody, wyboru (stylu) życia, niezawisłości, własnej inicjatywy,
- prawo do dostępu do religii, do chrześcijaństwa, do kształtowania swojego życia religijnego,
- prawo do sprawiedliwego traktowania go przez całą rodzinę narodów w zakresie dostępu do wspólnych dóbr kuli ziemskiej,
- proporcjonalne prawo wspólnych rządów na kuli ziemskiej, do uczestnictwa we wspólnym, ewentualnym rządzie świata w sensie politycznym,
- prawo, jeśli tego chce i ma ku temu dane, do posiadania własnej państwowości i kształtowania własnego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego,
- prawo do nieskrępowanego zrzeszania się z innymi narodami i do przyjaźni z nimi,
- prawo do dobrego imienia, własnej tradycji, pamięci narodowej, czczenia swoich wartości¹¹⁰.

Wszystkie te prawa zaproponowane przez Wyszyńskiego miały charakter wizji ludzkości zmierzającej do porządku świata społecznego. Bezpośrednim celem tego porządku była ochrona godności osoby ludzkiej, żyjącej w społecznościach. W tym celowym działaniu wszystkich narodów względem siebie naczelną zasadą powinna być też zasada dobra wspólnego. Dlatego Wyszyński stwierdzał: „Celem ich działania i istnienia jest *bonum commune*”¹¹¹, a nie

¹¹⁰ Por. *Moce Boże w polityce światowej*, Warszawa, 13 II 1966, KiPA, t. 22, s. 325-326.

¹¹¹ Zagadnienie dobra wspólnego było przedmiotem nauczania papieskiego zawartego w dokumentach: Leona XIII, Enc. *Rerum novarum*, 15 V 1891: *Acta Leonis XIII*, XI, 1891, 133-134; w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, dz. cyt., s. 92-147; także Jana XXIII, Enc. *Mater et Magistra*, 15 V 1961: AAS 53 (1961), 401-464, 419, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, dz. cyt., s. 632-725.

bonum patris, nie *bonum* jakiegoś ideologicznego kierunku. O tyle jakaś społeczność jest naprawdę społecznością, o ile służy dobru wspólnemu, a nie własnemu dobru, o ile rzeczywiście za cel stawia sobie dobro obiektywne, dobro człowieka, dobro różnych form życia społecznego”¹¹². We współżyciu narodów całego świata muszą obowiązywać podstawowe prawa relacji międzyludzkich oparte na: prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności¹¹³.

Wyszynski, podając zestaw praw współżycia międzynarodowego, zdawał sobie sprawę z rzeczywistości panującej na świecie, z wielu problemów i konfliktów, zagrożeń i niebezpieczeństw. Widział też bezradność wielu organizacji międzynarodowych, między innymi ONZ, bezsilność wysiłków poszczególnych państw i ich rządów. Stwierdzał, że współczesnemu światu nie brakuje świadomości praw, przepisów, umów i traktatów, które niestety często pozostają martwą literą prawa. Tym, co brakuje światu, zdaniem Prymasa, jest brak miłości¹¹⁴. Miłość ta może być zaproponowana i rozpowszechniona tylko siłami Ewangelii Chrystusa, którą głosi Kościół. Nadzieję na lepszą przyszłość dla „rodziny narodów” Prymas widział i taką nadzieję chciał przekazać z wielkim entuzjazmem szczególnie nowemu pokoleniu, nawołując i wzywając do „budowania Królestwa Chrystusowego, Królestwa miłości i pokoju na ziemi”¹¹⁵.

1.3. Człowiek w środowisku Kościoła

Wyszynski dostrzegał Kościół Chrystusowy jako środowisko nadzwyczaj przyjazne człowiekowi, a z punktu widzenia eklezjologii uważał, że Kościół został ustanowiony dla człowieka, aby ten w nim żył, poznawał Boga, oddawał mu chwałę i doszedł do zbawienia. Kościół przez swoją naturę, przez społeczną

Dobro wspólne zostaje zdefiniowane tam jako: „suma tych warunków życia społecznego, w jaki ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swoją osobistą doskonałość”. Enc. *Pacem in terris*, 57 stwierdza, że: „Dobro wspólne dotyczy całego człowieka, to znaczy, zarówno jego potrzeb ciała jak i ducha”.

¹¹² *Życie wewnętrzne – pracę społeczną*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 493.

¹¹³ Prawdę należy rozumieć tutaj jako właściwe myślenie i działanie wynikające z rozpoznania Boga i godności człowieka. Chodzi tu zarówno o prawdę objawioną, jak i o właściwą filozofię, o właściwe nastawienie badawcze i weryfikowanie odkrywanych praw natury. Sprawiedliwość dotyczy właściwej postawy, aby oddać każdemu, co mu się należy, uwzględniając godność osoby ludzkiej i dobro wspólne. Miłość jest czynną postawą do czynienia dobra człowiekowi, ponieważ jest on dzieckiem Bożym. Wolność także wynika z godności człowieka, z jego rozumnej natury. Dzięki wolności możliwe jest wprowadzanie prawdziwego porządku społecznego. Por. *Wstęp do encykliki Pacem in terris*, w: Jan XXIII, *Pacem in terris*, Paris 1964, s. 18-21.

¹¹⁴ *Warszawskie „Loretto” – O potrzebie miłości i przebaczenia*, Warszawa, 20 II 1966, KiPA, t. 22, s. 418.

¹¹⁵ *Młodzież wchodzi w wiary nowe tysiąclecie*, Warszawa, 28 XII 1966, KiPA, t. 25, s. 533.

strukturę i swoje powołanie, stwarza człowiekowi pełne warunki do rozwoju w każdej dziedzinie życia, tak materialnej, jak i duchowej. Społeczna natura Kościoła oraz cała nauka zawarta w jego doktrynie są najpełniejszą i jedyną drogą, która prowadzi do „urządzenia” życia, tak doczesnego, jak i wiecznego, w sposób słuszny i dobry. Dlatego też obowiązkiem człowieka jest włączenie się w te tajemnice życia i działania Kościoła, aby móc rozpoznać, zaakceptować i zrealizować swoją godność jako „dziecko Boże”.

1.3.1. Społeczna natura Kościoła

Tak jak człowiek żyje i rozwija się w środowisku narodu, a także ojczyzny powiązanej z ojczyznami innych narodów, tak również Kościół Chrystusowy jest dla człowieka nieodzownym środowiskiem, w którym człowiek żyje, udoskonala się i zbawia. Jest to środowisko oparte na miłości Boga i ludzi. Prymas Wyszyński odwoływał się w swoim rozumieniu Kościoła do nauki Soboru Watykańskiego II, a szczególnie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, którą uważał za jeden z najważniejszych dokumentów. Dokument ten zwraca uwagę na rozpoznawanie samoświadomości Kościoła, czyli do istotowego zrozumienia, kim jest i jakie zadania spełnia. Sama natura Kościoła, zdaniem Prymasa, jest „słodką tajemnicą, którą jest Bóg Człowiek, żyjący w Głowie i w członkach, w Papieżu, w biskupach, kapłanach, zakonnikach i zakonnicach, w rodzinie, młodzieży, diakonie, w nas wszystkich. Każdy z nas, od chwili chrztu, nosi w sobie słodką tajemnicę Boga Ojca, Boga Syna, Boga Ducha Świętego. To jest tajemnica Kościoła i wszystkich dzieci Kościoła – całego Ludu Bożego”¹¹⁶. W tej tajemnicy uwypukla się prawda, że „Kościół jest «organizacją nadprzyrodzonej miłości»”¹¹⁷, ponieważ przeniknięty jest Chrystusem, jako Wysłannikiem Miłości.

Prymas, tłumacząc pochodzenie nadprzyrodzonej miłości w Kościele, odnosił się do procesu działania miłości w samym Bogu i Jego istocie: „Mamy przed oczyma wspaniałe motywy i przykłady: przykład Boga działającego, który Syna Swego oddaje Służebnicy Pańskiej; przykład Syna Bożego, który Kościół swój oddaje Matce; przykład Soboru, który przywołuje Matkę Chrystusową,

¹¹⁶ *Zespolone sprawy Boże i ludzkie*, Warszawa, 16 I 1966, KiPA, t. 22, s. 174. W tej wypowiedzi Prymas utożsamiał Lud Boży z Kościołem, z chrześcijaństwem, a konkretnie z ochrzczonymi. „Dlatego Sobór zaświadcza i proponuje wiarę całemu Ludowi Bożemu, zgromadzonemu przez Chrystusa, wyrażając w ten sposób solidarność, uznanie i miłość dla całej rodziny ludzkiej, z którą jest zespolony...”. Por. także: GS, 3.

¹¹⁷ *Prawo i miłość w świecie współczesnym*, Bydgoszcz, 16 III 1966, KiPA, t. 23, s. 52.

aby była obecna w Kościele”¹¹⁸. Uobecnianie się miłości i jej przekazywanie zaczęło się i trwa w tajemnicy Trójcy Świętej, a w dalszej konsekwencji przechodzi ona i dotyczy człowieka – najpierw Najświętszej Maryi Panny, a następnie wszystkich członków Kościoła.

Godność Kościoła wynika wprost z godności samego Boga, jako jego Autora oraz z posłannictwa skierowanego do ludzi. Prymas zaznaczał, że *godność* odnosi się także do rodzicielskiej funkcji, jaką Kościół pełni. To on, Kościół, rodzi swoje dzieci przez wiarę i chrzest¹¹⁹, nieustannie się rozwija i rozrasta ponieważ przez niego przechodzą całe pokolenia narodów w swojej wędrówce do Królestwa Niebieskiego. Godność Kościoła przechodzi wprost na jego członków. Kościół Chrystusowy, za przykładem Boga Życia, wywyższa człowieka i woła do wszystkich: „Patrzcie! *Ecce homo!* (J 19,5)”. Wywyższenie człowieka rozciąga się na całe jego życie, tak doczesne, jak i wieczne i sprawia, że każdy wyznawca Chrystusa ma nadzwyczajną, niepowtarzalną wartość. W każdym bowiem wierzącym żyje sam Chrystus.

Niejako konsekwencją godności Kościoła jest funkcja i obowiązek, jaki on spełnia: *głosi prawdę*. To głoszenie prawdy jest wypełnianiem nakazu Chrystusa i ogłaszaniem wszystkim narodom jedynej i właściwej drogi życia. Prymas mówił: „Musi być obowiązek nauczania tak ustawiony, żeby wszyscy odczuwali, że tutaj nauczają drogi Bożej w prawdzie...”¹²⁰.

Nauczanie tej prawdy dokonuje się poprzez pełną władzę nauczania, ma bowiem Kościół „urząd nauczycielski”¹²¹. Nikt tej władzy Kościoła nie może ograniczać ani jej znosić. Nauczanie prawdy jest jednocześnie odpowiedzią na zapotrzebowanie człowieka, który szuka prawdy i bez niej nie może się obyć. Tylko do Kościoła można się zgłaszać z takim zapotrzebowaniem, a Kościół nigdy nie może odmówić odpowiedzi, ponieważ jest „nauczycielem prawdomównym”¹²².

Z obowiązkiem nauczania Kościoła Prymas stanowczo łączył obowiązek *wychowywania*. Działania wychowawcze Kościoła to nieustanna troska, aby każdemu, tak dorosłemu, jak i dziecku, dać chrześcijańskie podstawy moralne.

¹¹⁸ *Oddanie Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa, 18 IX 1965, KiPA, t. 20, s. 182.

¹¹⁹ Por. Mk 16,16.

¹²⁰ *Dwie strony jednego medalu*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 532

¹²¹ *Dwie strony jednego...*, dz. cyt., s. 532. Por. LG, 25: AAS 57 (1965), 5-67, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, dz. cyt., s. 104-166. O Magisterium żywym Kościoła mówi Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej *Dei verbum*, 18 XI 1965,10: AAS 58 (1966), 817-830, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, dz. cyt., s. 350-363, odwołując się do Enc. Piusa XII, *Humani generis*, 12 VIII 1959: AAS 42 (1950), 568-569, w: *Pontificio Concilio della Cultura. Antologia di testi del Magistero Pontificio da Leone XIII a Giovanni Paolo II*, Città del Vaticano 2003, s. 363-376.

¹²² *Dwie strony jednego...*, dz. cyt., s. 532.

Wychowanie powinno obejmować całą społeczność, cały naród oraz powinno charakteryzować się: „ciągłością, dziejową konsekwencją, wytrwałością”¹²³. Środowiskiem najwłaściwszym dla dzieła wychowania, zdaniem Prymasa, jest rodzina oraz środowisko parafialne, ponieważ są to społeczności najbardziej trwale i stałe¹²⁴.

Kościół, jako „społeczność Boża i ludzka”, w swojej metodzie życia i działania posługuje się dwoma rodzajami *środków*. Są to środki Boże, nadprzyrodzone, w których działa Chrystus przez: łaskę, miłość¹²⁵, wiarę, sakramenty, i środki ludzkie, tzn. Chrystus działa przez ludzi, dla ludzi¹²⁶. W tym działaniu środkami ludzkimi Kościół, zdaniem Prymasa, ukazuje się jako rzeczywistość ziemską, która ma określone cele skierowane także względem polskiego narodu. Prymas mówił, że Kościół „ma nas wszystkich przeprowadzić z ziemi polskiej do Bożego nieba. (...) Aby cały Naród polski stał się chrześcijański, zgodnie z nakazem Chrystusa”¹²⁷. Niewątpliwie chodziło tutaj o uwypuklenie konkretnego działania Kościoła, który zadania swoje odnosi do konkretnej rzeczywistości życia, tak indywidualnego człowieka, jak i do zbiorowości ludzkiej, jaką jest naród. Podobnie i Chrystus, podkreślał Prymas, działa bardzo konkretnie, rzeczywiście, „nie jest abstrakcją, ale rzeczywistością, wchodzącą we wszystkie przejawy życia ludzkiego osobistego, społecznego i narodowego”¹²⁸.

Skutkiem wchodzenia Kościoła w rzeczywistość ziemską, w rzeczywistość każdego człowieka, w naród, powinna być adekwatna odpowiedź. Chrystus głoszony w Kościele nie może być nieusłyszany bądź odrzucony. Prawdziwe słowo Boże, zdaniem Prymasa, które było głoszone na polskiej ziemi od tysięcy lat, powinno spowodować i powodowało uświadomienie wierności, miłości i nadziei w Bogu. Zaistniała także dojrzała umiejętność „łączenia spraw doczesnych i wiecznych, spraw ziemskich i niebiańskich”¹²⁹. Nastąpiło wypełnienie i zsumowanie się dróg – drogi ojczyzny ziemskiej, która się połączyła i zespoliła z drogą do Ojczyzny Niebieskiej¹³⁰.

W Kościele Wyszyński widział także *przedziwne wyrównanie społeczne*, ponieważ następuje w nim zrównanie wszystkich ze wszystkimi w sensie godności: „Wszyscy są «dziećmi Bożymi» i chociaż mają różne funkcje to są sobie braćmi, jako synowie Jednego Ojca. (...) Bez względu na to, czy ktoś jest

¹²³ *Do ludu* Wrocławia, Wrocław, 14 VIII 1959, KiPA, t. 5, s. 321.

¹²⁴ *Do kapłanów i ludu podlaskiego*, Siedlce, 29 IV 1959, KiPA, t. 5, s. 170.

¹²⁵ Por. *Prawo i miłość w świecie...*, dz. cyt., s. 52.

¹²⁶ *Sobór – Milenium – Listy*, Warszawa, 23 I 1966, KiPA, t. 22, s. 199.

¹²⁷ „*Te Deum*” *Tysiąclecia młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, 15 V 1966, KiPA, t. 23, s. 397.

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ *Kościół trwa przez miłość*, Warszawa, 18 IV 1964, KiPA, t. 17, s. 144.

¹³⁰ Tamże.

postawiony, by przodował, czy też, aby służył. Wszyscy są dziećmi Bożymi. Tylko dziećmi i aż dziećmi Bożymi! Nie może być tak zwanych rządzących i rządzonych¹³¹. To wyrównanie społeczne, wskazywał Prymas, jest zasadą głoszoną przez Ewangelię¹³² i powinno być przenoszone na naród, państwo, na wszystkie urzędy i instytucje.

Prymas dostrzegał także w Kościele wielką *moc moralną*, która jest w stanie przyjść z pomocą, tak konkretnemu człowiekowi, jak i całym społecznościom, które borykają się z wieloma problemami, a czasem ulegają wielu patologiom. Pomoc taka wymaga jednak spełnienia jednego podstawowego warunku. Warunkiem tym jest uznanie, czyli zawierzenie Chrystusowi, że „[On] jest alfą i omegą, początkiem i końcem wszystkiego”¹³³. Kościół wymaga, jak to zostało zaznaczone, wiary w siebie, czyli wiary w Chrystusa, ale jednocześnie nieustannie poszukuje sposobów, *środków*, do zbliżenia się i bycia z człowiekiem. Wyrazem tego było przystosowywanie się nauki Kościoła do potrzeb dnia codziennego, tzw. *aggiornamento*¹³⁴.

Przystosowywanie się nauki Kościoła miało następować w wielu dziedzinach i gałęziach wiedzy teologicznej: teologii dogmatycznej, moralnej, ascetycznej, mistycznej, pastoralnej, fundamentalnej, liturgicznej, socjologii religii. Zmiany te, zdaniem Prymasa, miały spowodować przebudowanie całej metodologii tych nauk, aby ustawić je pod kątem działania Kościoła w świecie współczesnym¹³⁵.

1.3.2. Społeczna nauka Kościoła według kard. Stefana Wyszyńskiego

Prymas swoją teologię życia społecznego budował na intensywniej obserwacji bieżących wydarzeń. Dopatrywał się w nich tzw. „znaków czasu”¹³⁶, które sygnalizowały potrzeby ciągłego, nowego odczytywania Ewangelii i propono-

¹³¹ *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, dz. cyt., s. 154.

¹³² Por. Mk 9,35.

¹³³ *Konstytucja pastoralna o obecności Kościoła w świecie współczesnym*, Warszawa, 20 III 1966, KiPA, t. 23, s. 115. Por. LG. Por. Ap 1,8; 21,6; 22,13.

¹³⁴ Por. Jan XXIII, *Discorso Gaudet mater Ecclesia*, 11 X 1962, AAS 54 (1962), 785-795. „Infatti, con opportuni *aggiornamenti* e con il saggio ordinamento di mutua collaborazione, la chiesa farà sì che gli uomini, le famiglie, i popoli volgano realmente l'animo alle cose celeste”. Także w: LG, 65. Dokument stwierdza, że Kościół ma się przystosowywać do działania w świecie współczesnym wzorem postępowania Najświętszej Maryi Panny, która jest przykładem matczynej miłości do Chrystusa. Taka właśnie miłość powinna pobudzać do apostołskiej działalności.

¹³⁵ *Polska na pograniczu...*, dz. cyt., s. 344.

¹³⁶ Por. Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio*, 4: AAS 57 (1965), 90-107. Także: Dekret *Presbyterorum ordinis*, 9: AAS 58 (1965), 991-1024.

wania jej adekwatnie do zmieniających się warunków życia, szczególnie społecznego¹³⁷. Propozycja nauki społecznej ze strony Kościoła, w czasie życia i działanie Prymasa, była na wskroś potrzebna i niezbędna. Społeczeństwo, naród i państwo nie mogły sobie poradzić w ułożeniu stosunków społecznych pozwalających na godziwe życie, pokój społeczny i właściwy rozwój. Powstaające nieustannie niepokoje społeczne powodowały, że społeczeństwo polskie zwracało się pośrednio, przez swoją trudną sytuację i bezpośrednio, uczestnicząc w procesie odnowienia narodowego, do Kościoła, aby ten mocą swojej nauki i swym autorytetem przyszedł z właściwą pomocą.

¹³⁷ Metoda społecznej nauki Kościoła, którą uznawał Wyszyński, była zgodna ze wskazaniami zawartymi w nauczaniu Jana XXIII. Zob. Enc. *Mater et magistra*, 6: „Nel tradurre in termini di concretezza i principi e le direttive sociali, si passa di solito attraverso tre momenti: rivelazione delle situazioni; valutazione di esse nella luce di quei principi e di quelle direttive; ricerca e determinazione di quello che si può e si deve fare per tradurre quei principi e quelle direttive nelle situazioni, secondo modi e gradi che le stesse situazioni consentono o reclamano. Sono i tre momenti che si sogliono esprimere nei tre termini: «vedere, giudicare, agire»”. W dokumencie Kongregacji do Spraw Nauczania trzy określenia: „obserwować, osądzać, działać” zostały zinterpretowane: „Il vedere è percezione e studio dei problemi reali e delle loro cause, la cui analisi però spetta alle scienze umane e sociali. Il giudicare è l'interpretazione della stessa realtà alla luce delle fonti della dottrina sociale, che determinano il giudizio che si pronuncia sui fenomeni sociali e le loro implicazioni etiche. In questa fase intermedia si situa la funzione propria del Magistero della Chiesa che consiste appunto nell'interpretare dal punto di vista della fede la realtà e nell'offrire «quello che esso ha di proprio: una visione globale dell'uomo e dell'umanità»” (Por. Paweł VI, Enc. *Populorum progressio*, 26 III 1967, 13: AAS 59 (1967), 264, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, dz. cyt., s. 972-1025. „L'agire è volto all'attuazione delle scelte. Esso richiede una vera conversione, cioè, quella trasformazione interiore che è disponibilità, apertura e trasparenza alla luce purificatrice di Dio. Il Magistero, nell'invitare i fedeli a fare scelte concrete e ad agire secondo i principi e i giudizi espressi nella sua dottrina sociale, offre ad essi il frutto di molte riflessioni ed esperienze pastorali maturate sotto l'assistenza particolare promessa da Cristo alla sua Chiesa”, w: *Orientazioni per lo studio e l'insegnamento della dottrina sociale della Chiesa nella formazione sacerdotale*, Roma 1988, s. 12-13. W trzech charakterystycznych momentach postępowania: „obserwować, osądzać, działać”, następuje połączenie metod, dedukcji z indukcją. M. Cozzoli stwierdza: „Fedele nel contempo alla verità e la storia, la dottrina sociale della Chiesa procede secondo una metodologia di deduzione della verità della persona nella sua costitutiva dimensione sociale, e di induzione della concretezza e della novità della storia, praticare di «segni di tempi», eventi, esperienze, nuove istanze, attese, questioni, domande, sfide”, w: *Chiesa, Vangelo e società. Natura e metodo della dottrina sociale della Chiesa*, Milano 1996, s. 136. Ocenę włączenia dedukcji i indukcji w metodę podaną w encyklice *Mater et magistra*, 6; znajdujemy w tekście: „Un análisis de las líneas hace caer en la cuenta al lector cómo se define la Doctrina Social de la Iglesia colocando en primer término su carácter deductivo, aunque luego se subraye, al lado de «las exigencias de la naturaleza», también «el carácter» específico da la época actual. El primero de estos elementos concuerda mejor con el método deductivo, mientras que el segundo exige más un proceso inductivo. (...) Este conjunto de textos exigiría una mejor sistematización. Y la encontramos en algunos pasajes de documentos posteriores (de Pablo VI). También en este punto la *Mater et magistra* refleja ese momento de transmisión, que nos parece de los más significativo de la Doctrina Social de Juan XXIII y que, lejos restarle valor, constituye lo más apreciable de ella”. Il. Camacho, *Doctrina social de la Iglesia. Una aproximación histórica*, Sevilla 1991, s. 249-250.

W życiu człowieka jako bytu społecznego Prymas dostrzegał konieczność ciągłego odkrywania *praw społecznych i praw socjologicznych*. Prawa te odkryte i właściwie propagowane, nauczane, jego zdaniem, mogły, a nawet powinny pomóc w rozwoju społecznym człowieka i ustrzec go od błędów, a w konsekwencji od wielu cierpień.

Wyszyński dostrzegał wiele niebezpiecznych teorii, które zagrażały właściwemu życiu społecznemu tak w ojczyźnie, jak i w innych częściach świata. Do takich niebezpiecznych teorii zaliczał: niekontrolowaną konkurencję, teorię nieustannej walki, jednych z drugimi, teorię walk klasowych, zasadę utrzymania równowagi sił, zjawisko i działanie stałego zagrożenia, tzw. „zimną wojnę”, oraz politykę z pozycji siły¹³⁸. Teorie takie i przeświadczenie, że świat nie ulega ciągłemu rozwojowi wynikały z absolutnego determinizmu traktującego człowieka statycznie, a także z przeświadczenia, że raz zaproponowana teoria społeczna jest niezmienna i trwała. Wyszyński wskazywał na naukę Kościoła, a konkretnie na naukę Soboru Watykańskiego II, w której jest wyraźnie podkreślona natura ciągłego rozwoju człowieka i świata¹³⁹: „Świat jest ciągle w pochodzie, ciągle tworzy nowe życie i dlatego żadna wypowiedź w tej dziedzinie nie będzie ostateczną”¹⁴⁰.

Wyszyński reprezentował otwarte spojrzenie, tak na rozwój świata, jak i na możliwość przekształcania się i, w pewnym sensie, na możliwość doskonalenia się ustrojów społecznych. Kościół wprawdzie nie jest powołany do realizowania przemian ustrojowych, tak jak Chrystus nie przyszedł na ten świat, aby dokonać rewolucji ustrojowej, ale przez swoje nauczanie i wychowanie powoduje wykształcenie *właściwych usposobień społecznych* w człowieku. Te nabyte „usposobienia” niewątpliwie sprzyjają ciągłym przemianom społeczno-ustrojowym. „Religia Chrystusowa odmienia umysły, wolę i serca: a (ale) tak odmienieni ludzie są podatnym czynnikiem do wszystkiego, co służy dobru wspólnemu”¹⁴¹.

Prymas swoje nauczanie o nauce społecznej Kościoła oparł na *człowieku*, a konkretnie na godności osoby ludzkiej. Człowiek jest pierwszy, ponieważ tak został on ustanowiony i tak zostały wyprowadzone prawa społeczne, że służą przede wszystkim jemu. Powinna zatem być zachowana ścisła hierarchia: najpierw człowiek, potem jakakolwiek doktryna, następnie własność, następnie

¹³⁸ Por. „*Pacem in terris*”, dz. cyt., s. 80.

¹³⁹ Por. GS, 23. Także: Dekret *Unitatis redintegratio*, 11: AAS 57 (1965), 90-107. Dokument stwierdza, że w doktrynie Kościoła katolickiego istnieje zachowany porządek i hierarchia prawdy.

¹⁴⁰ *Nowe spojrzenie na Kościół w świecie*, Warszawa, 8 I 1965, KiPA, t. 28, s. 74.

¹⁴¹ *W światłach Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 148.

jakikolwiek urząd, czyli forma sprawowania władzy. Na końcu zaś, znajdują się wszystkie prywatne sprawy, typu zaspokajania przyjemności indywidualnych¹⁴².

W dalszej konsekwencji, w relacji człowiek – społeczność, konieczne było, zdaniem Wyszyńskiego, uświadomienie sobie, że człowiek „nie jest tylko swoją własnością. Człowiek jest własnością rodziny, społeczeństwa, narodu, jest związany nawet z życiem zawodowym, z państwem, *jest własnością* Kościoła, Boga”¹⁴³. Przez ten naturalny związek, człowiek powinien i może udzielać się innym, to znaczy, żyć pełnią życia społecznego, w pełni realizując swoją osobowość. Osobowość społeczna człowieka realizuje się poprzez wzajemne udzielanie sobie dobra, poprzez pomnażanie dobra na ziemi, wśród braci. Jako wzór i motyw Prymas podał wskazanie ewangeliczne, że mamy obowiązek pomnażania dobra, „aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”¹⁴⁴.

Dla Prymasa było oczywistym, że dla takiego działania niezbędna jest sprawiedliwość społeczna, oparta na *miłości*¹⁴⁵. Trzeba najpierw miłować bliźniego tak jak siebie samego, aby dojść do pojęcia i podjęcia obowiązków względem: drugiego człowieka jak osoby, względem społeczeństwa, wobec rodziny i wobec narodu.

Dopiero z miłości, która pobudza relacje społeczne i wymianę dóbr, Prymas wyprowadzał *prawo*, jakie istnieje pomiędzy człowiekiem a państwem, na podstawie którego można określić zakres wzajemnych obowiązków. W tym zagadnieniu Prymas jednoznacznie odwołał się do godności i charakterystyki katolika: „Człowiek po katolicku wychowany ma obowiązki wobec brata, wobec społeczeństwa, wobec narodu, państwa, rodziny, samego siebie, to wobec tego człowieka obowiązki jakieś mają inni ludzie, rodzina, naród, państwo i Kościół”¹⁴⁶. Wynika z tego właściwe zrozumienie *zasady równowagi społecznej*, w której społeczność, najczęściej polityczna, zorganizowana w formie państwa, ma obowiązek wypełniania prawa wobec obywatela, a obywatel – osoba ma wypełniać swoje obowiązki. Prymas wskazał także na charakterystyczne cechy prawa stanowionego ze strony państwa. Przede wszystkim ma ono obowiązek: sprawiedliwego, jednakowego traktowania wszystkich, zapewnienia podstawowych warunków życia (zostało to określone przez Prymasa, jako „chleb dla wszystkich”), nie wprowadzania jakichkolwiek przywilejów dla grup społecznych,

¹⁴² *Człowiek istotą...*, dz. cyt., s. 489.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Mt 5,16.

¹⁴⁵ *Duch męża sprawiedliwego*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 509.

¹⁴⁶ *Dwie strony jednego...*, dz. cyt., s. 533.

zapewnienia spokoju i pokoju (Prymas określił to prawo, jako „pokój Boży”) oraz konieczności zachowania w prawie zasady miłości społecznej¹⁴⁷.

Wyszyński uzależniał skuteczność społecznego nauczania, jakie Kościół wyznacza katolikom, od spełnienia następujących warunków:

- trzeba zdecydowanie uwierzyć nauce społeczno-moralnej Kościoła,
- trzeba przyjąć całą pełnię zasad moralnych, które Kościół w tej dziedzinie podaje,
- istnieje konieczność przygotowania i wypracowania katolickiej filozofii społecznej,
- istnieje potrzeba ciągłego oceniania rzeczywistości społecznej i dostosowywania do niej właściwych rozwiązań, zgodnych z podstawowymi zasadami,
- istnieje potrzeba ciągłego odkrywania praw i zasad działania społecznego i ekonomicznego,
- istnieje potrzeba ciągłego konfrontowania wszystkich zasad z nauką obywatelską,
- nauka Kościoła ogranicza się do ogólnych zasad gospodarczych, natomiast rozwiązania konkretne są przeznaczone dla katolików świeckich,
- trzeba łączyć życie gospodarcze z zasadami moralnymi,
- trzeba łączyć życie społeczne, gospodarcze z obowiązkiem uświęcania się¹⁴⁸.

Zaproponowane przez Wyszyńskiego warunki opierały się na autorytecie Kościoła jako nauczyciela prawdy, występującego zawsze w obronie człowieka. Nauczyciela sprawdzonego w historii chrześcijaństwa poprzez nieustanną konfrontację Ewangelii z życiem, ze zmieniającymi się strukturami społeczno-gospodarczymi. Warunki te wzywały do zachowania integralności całej nauki Kościoła, tzn. „pełni zasad”. Nie zachowanie tego warunku, poprzez wybiórcze akceptowanie tylko niektórych z nich, wielokrotnie prowadziło do powstawania niesłusznych oskarżeń i wątpliwości w autentyczność nauki społecznej Kościoła. Wyszyński stał na stanowisku nieustannego doskonalenia katolickiej filozofii społecznej i umiejętnego interpretowania jej, w każdych warunkach społecznych danego kraju i każdym systemie polityczno-gospodarczym. W takiej funkcji widział sens działalności katolickich uczelni. Ich zadaniem, uważał, jest poszukiwanie, odkrywanie i propagowanie prawdy. Ta prawda musi być ciągle uwypuklana, aby powstrzymać „olbrzymi kryzys myśli, woli,

¹⁴⁷ Tamże, s. 538. Także w: *Do męskiej młodzieży akademickiej*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 120.

¹⁴⁸ *Najpilniejsze zadania katolików w życiu gospodarczym*, Warszawa, 10 II 1958, KiPA, t. 4, s. 37-47.

serca, kryzys doktryn i ustrojów”¹⁴⁹. Polskiej nauce katolickiej Wyszyński wyznaczał zasadniczy cel i „najwspanialsze zadanie: obronić naród przed eschatologicznymi lękami i trwogami”¹⁵⁰. Droga do tego celu wiodła, jego zdaniem, przez nieustanne wzbudzanie zaufania do „porządku przyrodzonego, który z Ojca Niebieskiego wyszedł”¹⁵¹. Rozdźwięk pomiędzy światem stworzonym a światem nadprzyrodzonym, spowodowany przeświadczeniem człowieka, że sam utworzy sobie na tej ziemi doskonałą rzeczywistość, doprowadza w konsekwencji do załamania się moralnego człowieka. Prymas stwierdzał, że „dziś trzeba rehabilitować prawdę Bożą, która jest ukryta w porządku natury. Najwyższym wysiłkiem nauki będzie rozpoznać prawa przyrodzone – jako prawa Boże”¹⁵². Ponadto, należy zwracać uwagę, aby nie zamykać się tylko w sprawach tzw. „duchowych”, oderwanych całkowicie od spraw ziemskich, doczesnych. Prymas proponował „zaślubiny” porządku przyrodzonego z nadprzyrodzonym w „jednej *universitas* przeróżnych nauk i mądrości, tych przyrodzonych: humanistycznych, społecznych, filozoficznych, i tych teologicznych”¹⁵³.

Nauka społeczna Kościoła nie może zawierać ani podlegać relatywizmowi zasad. Pomimo że rzeczywistość zmieniającego się świata, przez swoje bogactwo form, zawsze prowokuje do nowych spojrzeń i ustaleń, to Kościół opiera się na nauce objawionej zawartej w Ewangelii. To co się zmienia, uważał Prymas, to świat ludzi, świat ludzkich zachowań i wzajemnych relacji, które muszą być oceniane przez naukę społeczną Kościoła jako dobre albo złe. Jako takie, które pomagają w rozwoju człowieka i jako takie, które ten rozwój blokują bądź w ogóle go uniemożliwiają.

W postawionych wyżej warunkach ważne było rozgraniczenie spraw przynależących do nauki społecznej Kościoła i spraw świeckich. Odrzucono wszelkie podejrzenia co do roli Kościoła i jego ingerencji w sprawy konkretne, czysto gospodarcze i ekonomiczne. Prymas stwierdzał, że: „Kościół nie jest odpowiedzialny za taki czy inny ustrój gospodarczy. Daje on jednak pewne myśli przewodnie, pewne nurty, jak gdyby zielone światło, w jakim kierunku mogłoby pójść urządzenie życia gospodarczego i współżycia ludzkiego. Z tego płyną wnioski, jak powinny wyglądać takie czy inne formy – nawet ustrojowe

¹⁴⁹ Czterdzieści lat dźwigania wzwyż człowieka, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 300.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Tamże.

¹⁵² Tamże.

¹⁵³ Tamże.

– procesu gospodarczego, aby był on dla człowieka pożyteczny, a społecznie nieszkodliwy”¹⁵⁴.

Jednym z podstawowych warunków skutecznego wprowadzania w życie nauki społecznej Kościoła była zasada nieustannego łączenia spraw życia gospodarczego z zasadami moralnymi. Zaznaczone wyżej rozgraniczenie spraw świeckich i tzw. kościelnych nie powinno w żadnym wypadku powodować przeświadczenia, że może istnieć w życiu podział na życie ducha i na życie materii, czyli na cały świat gospodarczo-ekonomiczny. Takiego rozgraniczenia domagał się system komunistyczny, a w swoim działaniu administracyjnym przeciw Kościołowi chciał ograniczyć jego oddziaływanie. W takim też duchu chciał rozumieć i rozumiał tzw. rozdział Kościoła od państwa.

Zdaniem Prymasa, człowiek zawsze powinien być moralnym, powinien także kierować się moralnością chrześcijańską w konkretnych działaniach gospodarczych. Ta moralność chrześcijańska powinna dotrzeć do najbardziej podstawowych działań człowieka, aby osiągać nawet poziom moralności zawodowej. Dopiero wtedy, zdaniem Prymasa, byłoby możliwe spowodowanie takich przemian gospodarczych, które zagwarantowałyby właściwe, godne warunki bytowania wszystkich ludzi, obywateli państwa. Poziom moralności zawodowej niewątpliwie prowadzi do utrwalenia się działania dobrego w ramach swojej specjalizacji zawodowej, czyli do wykształcenia się odpowiednich cnót. Ten poziom moralny, czyli poziom cnót, jest dopiero w stanie zagwarantować utrwalenie „bytu narodu”¹⁵⁵.

Konsekwencją postępowania łączącego życie gospodarcze z zasadami moralnymi była nie tylko chrystianizacja życia, ale również realizacja głównego celu życia człowieka, czyli uświęcanie siebie i innych. Ponownie uwypukla się tutaj nauka Wyszyńskiego, że do ojczyzny niebieskiej idzie się przez ojczyznę ziemską.

1.4. Naród i Kościół we wspólnej walce o zachowanie tożsamości

Można w historii narodu i Kościoła w Polsce wyróżnić charakterystyczny okres, zwany okresem Wielkiej Nowenny, w którym nastąpiło nadzwyczajne zespolenie wspólnych działań. Połączono wysiłki, aby pokonać zagrożenia tak narodowe, jak i religijne. W wielu aspektach życia społecznego narodu

¹⁵⁴ Program wykładów. *Na tle całokształtu pracy Wielkiej Nowenny*, Lublin, 27 VIII 1964, KiPA, t. 28, s. 121.

¹⁵⁵ W *światłach Tysiąclecia Chrześcijaństwa*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 149.

zaistniały niebezpieczeństwa, takie jak: możliwość utraty suwerenności, możliwość niebezpiecznego ograniczania liczby urodzeń, rozbięcie ideologiczne społeczeństwa poparte ideologią marksistowską i działalnością partyjną, zagrożenie egzystencji ekonomicznej, brak perspektyw rozwoju politycznego i gospodarczego w relacji z innymi narodami Zachodniej Europy, poważny kryzys rodziny, a szczególnie pozbawianie jej podstawowych praw do wychowania.

Naturalnym odruchem obronnym narodu było poszukiwanie moralnej siły do zdecydowanej walki z tymi niebezpieczeństwami¹⁵⁶. Naprzeciw tym potrzebom wyszedł, zgodnie ze swoim powołaniem, Kościół Katolicki, który zaproponował „odnowę duchową narodu” w formie Wielkiej Nowenny i w formie odnowionych Jasnogórskich Ślubów Narodu. Działania te były na wskroś religijne i moralne, idące w kierunku odzyskania i utrwalenia godności człowieka, który potrzebował czuć się wolnym, nie zagrożonym, żyć w prawdzie, sprawiedliwości i pokoju oraz swobodnie wyznawać swoją katolicką wiarę.

Na przestrzeni wielu lat¹⁵⁷ proponowano, a właściwie w przeważającej swojej części narzucono, społeczeństwu polskiemu ideologię marksistowską, w celu przekształcenia go w uległych sobie ludzi, posłusznych w procesie komunizacji tej części Europy Środkowej.

Po drugiej wojnie światowej, która miała miejsce w latach 1939-1945, Polska dostała się pod wpływy ideologiczne, polityczne i ekonomiczne potężnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W Europie Środkowej, tam gdzie dotarły wojska sowieckie, które walczyły z okupacją niemiecką (Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry, Rumunia, NRD – Niemcy Wschodnie), powstał blok państw całkowicie uzależnionych i kierowanych przez partyjny system komunizmu sowieckiego, z siedzibą w Moskwie. Na terenach Polski komuniści dokonali przechwycenia władzy przy zastosowaniu: sfałszowanego referendum (30 VI 1946), sfałszowanych wyborów (19 I 1947), masowych mordów politycznych i przy pomocy terroru¹⁵⁸. Społeczeństwu polskiemu została narzucona ideologia marksistowsko-leninowska, która (do roku 1956)

¹⁵⁶ Por. L. Balter, *Naród, wolność, demokracja*, w: *Naród. Wolność. Liberalizm* (Kolekcja Communio 9), red. L. Balter [i in.], Poznań 1994, s. 5-16.

¹⁵⁷ Niniejsza praca ma na uwadze zjawiska społeczne i religijne, które miały miejsce w latach 1957-1966.

¹⁵⁸ Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 8: *Czasy współczesne 1914-1992*, wyd. 2 zm., Lublin 2001, s. 475.

przyjęła formę stalinizmu¹⁵⁹. Marksizm i leninizm¹⁶⁰ wprowadzał ideologię komunistyczną¹⁶¹, która w zakresie życia gospodarczego, zakładała całkowite upaństwowienie środków produkcji, tzw. socjalizm. Osiągnięcie takiego stanu rzeczy miało się dokonywać na zasadach teorii politycznej, przewidującej obalenie starego (kapitalistycznego) porządku społecznego drogą rewolucji i wprowadzeniu społeczeństwa bezklasowego.

1.4.1. Główne założenia ideologii marksistowskiej

Komunistyczna nauka o człowieku opierała się na założeniach czysto materialistycznych. Nie może być na świecie niczego, co nie jest materią lub nie zostało przez materię wytworzone. Myśli, wrażenia i świadomość są funkcjami cielesnego organu, jakim jest mózg. Nie ma żadnej duszy, „umiera” ona razem z ludzkim ciałem. Świadomość ludzka wyraża się przez język. W swojej treści, ma ona zdolność „odbijania” rzeczywistości i tworzenia pojęć, są one jednak kopią materii. Świadomość ludzka jest ponadto produktem społecznego rozwoju, który realizuje się przez pracę społeczną. Marks twierdził, że nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich społeczny byt określa ich świadomość: „byt określa świadomość”.

Człowiek jest jeszcze na etapach rozwoju, od form niższych do wyższych, i uczestniczy w walce o byt jednostkowy. Ta walka jest spowodowana prywatną własnością. Zniesienie tej własności doprowadzi w przyszłości do porządku społecznego bez sprzeczności klasowych i wyzysku, do społeczeństwa

¹⁵⁹ Termin pochodzi od Józefa Wissarionowicza Dżugaszwili, który przyjął pseudonim i nazwisko – „Stalin”. Przejął następstwo po Leninie (1924) i był w Związku Sowieckim (do 1953 r.) przywódcą partii, szefem państwa, ideologicznym nauczycielem komunizmu, zdobył też pozycję „nieomylnego”.

¹⁶⁰ Termin pochodzi od Karola Marksa (1818-1883), twórcy tzw. „naukowego socjalizmu”, który był oparty na ekonomii politycznej, materializmie historycznym, na filozofii dziejów i filozofii społecznej. Bliskim współpracownikiem Marksa był Fryderyk Engels (1820-1895), który rozwinął naukę marksistowską w kierunku tzw. „materializmu dialektycznego” opartego na ontologii, metafizyce i rozmaitych poglądach przyrodniczych. „Leninizm”: termin pochodzi od twórcy komunizmu Włodzimierza Iljicza Uljanowa (1870-1924), który przybrał pseudonim „Lenin”. Był on rewolucjonistą, interesował się filozofią, uważał się za marksistę. Uzupełnił marksistowską krytykę kapitalizmu swoją nauką o imperializm (ostatnim stadium kapitalizmu) i rozwinął teorię rewolucyjnej polityki komunistycznej w tzw. „okresach przejściowych”. Rozwinął też materializm dialektyczny i powiązał go z propagandą wojującego ateizmu.

¹⁶¹ We współczesnym nauczaniu dzieli się ideologię komunistyczną, marksizm-leninizm na: filozofię (materializm dialektyczny i materializm historyczny), ekonomię polityczną (kapitalizm, socjalizm i komunizm) i teorię naukowego socjalizmu i komunizmu (nauka o obaleniu starego porządku i nauka o budowie nowego porządku społecznego). Por. J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996, s. 101-102.

wolności i dobrobytu. Zniesienie niesprawiedliwych stosunków społecznych dokonać się może tylko na drodze rewolucji proletariatu, która znosi definitywnie własność prywatną. Takim procesem, prowadzącym do wyzwolenia ludzkości, może tylko kierować partia komunistyczna jako wcielona świadomość i sumienie klasy robotniczej. W tym procesie chodzi o przyszłość ludzką, o jakiegoś człowieka eschatologicznego, idealnego, który ma dopiero powstać i żyć w idealnym ustroju.

Idealizm komunistyczny zakładał poświęcenie, nawet za cenę cierpień i śmierci, człowieka dzisiejszej rzeczywistości, po to, by osiągnąć te wzniosłe, utopijne cele. Komuniści mieli swoistą wartość absolutną i absolutny cel. Było nim zniszczenie starego świata i ustanowienie nowego. Partia stanowiła „awangardę” – część świadomą, wcielenie świadomości proletariatu. Partia stanowiła absolut, który nigdy nie mógł się mylić i dlatego wszyscy powinni poświęcić jej wszystkie siły, powinni poświęcać jej nawet swoje życie. Partia stanęła ponad człowiekiem.

Człowiek nie stanowił dla komunizmu samodzielnej istoty, nie miał problematyki prywatnej, nie miał też żadnych praw. Sensem życia jednostki było współdziałanie w budowaniu komunizmu: „ludziom nie wolno było oddzielać życia prywatnego od ogólnych interesów ludu”¹⁶².

Komunizm nie odpowiadał na zasadnicze pytania związane z sensem życia: o śmierć, o cierpienie, o klęskę życiową, o stosunki międzyludzkie, czy o miłość. Te pytania o treści indywidualnej, dotyczące ludzkiego istnienia, pozostawały całkowicie poza obrębem ideologii komunistycznej, były przez nią całkowicie ignorowane.

Zagadnienie moralności komunizm odnosił do przywódczej woli partii, która nakazywała, co należało czynić: dobre jest to, co służy partii; złe zaś to, co jej szkodzi. Człowiek powinien uwolnić się od wyzysku, dążyć do szybkiego zwycięstwa proletariatu, myśleć i działać tak, aby służyć przyszłej ludzkości. Niewątpliwie był to wzniosły ideał, który mimo że był tłumaczony w sposób materialny, mógł przyciągać niektórych ludzi¹⁶³.

¹⁶² Por. Instytut Filozofii Nauk ZSRR, *Podstawy filozofii marksistowskiej*, s. 569. Dzieło cytowane w: J.M. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, dz. cyt., s. 124.

¹⁶³ W Polsce działało wielu intelektualistów zainteresowanych marksizmem: Adam Schaff, Bronisław Baczko, Tadeusz Kroński, Helena Elistein, Władysław Krajewski. Leszek Kołakowski w swojej obszernej pracy *Główne nurty marksizmu* dokonał analizy filozofii marksistowskiej. W czasach stalinowskich był zwolennikiem marksizmu, następnie przeszedł do jego krytyki. „Marksizm zostaje obwiniony (przez L. Kołakowskiego) z pozycji etycznych o to, że stał się filozoficzno-ideologiczną formą usprawiedliwienia zbrodni”. Por. J. Tischner, *Polski kształt dialogu*, Paris 1981, s. 163.

W dziedzinie poznania dla ideologii komunistycznej nie było nic tajemniczego. Wszystko jest skrajnie racjonalne i poznawalne, teraz i w przyszłości, zaś kryterium prawdziwości opiera się na wiedzy weryfikowanej przez praktykę. Związek teorii z praktyką jest na tyle ważny, że żadna praktyka nie może się obejść bez teorii. Każdy człowiek, który opowiada się za teorią na temat walki klas, musi iść na zdecydowaną walkę o wprowadzenie, w praktyce, ustroju komunistycznego.

Komunizm reprezentował radykalny ateizm. Uważał, że człowiek jest najwyższym wytworem przyrody i jest najwyższą istotą w ogóle, we wszechświecie. Dlatego też nie może być mowy o żadnym Bogu. Zjawiska religijne komunizm ujmował jako fałszywy obraz sił przyrody i sił społecznych. Człowiek odczuwa wobec tych sił bezsilność i dlatego ucieka w inny, nierealny świat. Dlatego religia jest fałszywą doktryną i jest szkodliwa społecznie: „Partia komunistyczna, która opiera się na jednym słusznym i naukowym światopoglądzie, to znaczy na marksizmie – leninizmie oraz na jego teoretycznej podstawie – materializmie dialektycznym, musi rozprawić się z religią; nie może pozostawać obojętna wobec ideologii, która (...) nie ma nic wspólnego z naukowością”¹⁶⁴. „Religia to opium ludu”, stwierdził Marks, a wszelkie współczesne religie i kościoły oraz wszelkie organizacje religijne uważał za narzędzie burżuazyjnej reakcji, służące obronie wyzysku¹⁶⁵.

Religię, głosił komunizm, należy zwalczać w samej istocie rzeczy, a szczególnie należy być zdecydowanym przeciwnikiem religii, która głosi subtelne i duchowe pojęcie Boga. „Każde religijne pojęcie, każde pojęcie boga (...) jest niewypowiedzianą nikczemnością. (...) Największe zagrożenie stanowi ksiądz bez prymitywnej religii, ksiądz demokratyczny i pełen idei, który głosi stworzenie świata przez boga”¹⁶⁶.

Marksizm jest materializmem dialektycznym i jako taki jest wrogi wszelkiej religii¹⁶⁷. Z tego założenia wynikała konsekwentna ideologiczna indoktrynacja i permanentna działalność w kierunku zachowania czystości i niezmienności zasad. Z tych zasad wynikało, że materializm dialektyczny nie widział w religii rzeczywistości, która mogłaby w przyszłości ulegać ewolucyjnym zmianom.

Komunizm wypracował też własną teorię religii i metodologię polityki religijnej. Kierował się zasadami haseł propagandowych. Uważał, że religia sama w sobie jest złem, ale w walce z nią stosował oficjalną tolerancję. Zasada dialektycznej strategii przewidywała cały wachlarz działań, od bezwzględnego

¹⁶⁴ „Prawda”, 11 XI 1954.

¹⁶⁵ Por. V.I. Lenin, *The Attitude of the Workers Party Toward Religion*, SW, XI, s. 666.

¹⁶⁶ *Letters to A.M. Gorkii*, SW, XI, s. 412.

¹⁶⁷ „Prawda”, 11 XI 1954.

prześladowania religii, do pozornego i okresowego jej popierania. Wszystko zależało od strategii partii w danej sytuacji. Lenin przewidywał nawet możliwość porozumiewania się z klerem i wiernymi. Cała działalność partii była dla komunistów walką klasową, dlatego też walka z religią była przerywana za każdym razem, gdy z jakichkolwiek powodów okazywało się to pożyteczne dla naczelnych celów partii. Jednak z chwilą zdobycia władzy, partia komunistyczna zdecydowanie przystępowała do niszczenia religii wszelkimi środkami.

1.4.2. Ideologiczne i administracyjne zwalczanie Kościoła

W Polsce prześladowanie Kościoła dokonywało się w dwóch współzależnych układach politycznych. Jeden układ został utworzony przez zewnętrzną dominację sowiecką, a drugi przez monopol władzy komunistycznej wewnątrz kraju. Kościół Katolicki stanął wobec wielkiego zagrożenia i bezpośrednich prześladowań.

Walkę z Kościołem rozpoczęto od uchylenia konkordatu już w 1945 r. Kościół Katolicki pozostał poza prawem. Ateizację komunistyczną rozpoczęto od zakładania szkół ateistycznych na model sowiecki (Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Związek Młodzieży Polskiej, 1948). Władze komunistyczne poparły Kościół narodowy, a także wspólnoty baptystów i metodystów. Najpierw wprowadzono cenzurę prasy religijnej, a następnie zabrano Kościołowi wszystkie drukarnie. W 1948 r. rozpoczęto zmasowaną propagandę antypapieską i ataki na papieża Piusa XII. Znacjonalizowano wszystkie szpitale i sierocińce kościelne. Zaczęto organizować koła „księży patriotów”. Zakazano pielgrzymek zbiorowych i procesji na drogach publicznych (1949). Przejęto „Caritas” i podporządkowano sobie jego działalność. Usunięto ze stanowisk biskupów na Ziemiach Zachodnich. W latach 1951-1953 nastąpiły aresztowania księży i biskupów: bpa Kaczmarka, bpa Jaroszewicza, bpa Adamskiego, bpa Bieńka, bpa Bednorza. Zamknięto większość niższych seminariów duchownych. Ograniczono kontakty duchownych i katolików świeckich z Zachodem i Stolicą Apostolską. Zorganizowano procesy kurii krakowskiej i bpa Kaczmarka z Kielc.

Dekretem Rady Państwa z dnia 9 II 1953 przejęto prawo obsadzania stanowisk kościelnych. Aresztowano Prymasa Polski S. Wyszyńskiego, który przez trzy lata był w odosobnieniu (24 IX 1953 – 26 X 1956). Ograniczono działalność KUL, zniesiono wydziały teologiczne na uniwersytetach w Krakowie i Warszawie. Na Śląsku zaczęto na wielką skalę znosić klasztory żeńskie, wiele siostr deportowano albo aresztowano (1954). Do 1955 r. ze stolic biskupich usunięto

9 biskupów, a setki księży osadzono w więzieniach. Kościołowi odebrano posiadłości ziemskie i wszelkie instytucje kulturalne. W 1957 r. władze komunistyczne zobowiązały duchownych do składania ślubowań lojalności wobec państwa, a w 1959 r. obciążyły duchowieństwo nowymi podatkami¹⁶⁸. W latach 1958-1980 wcielano alumnów do wojska, wbrew porozumieniu (z 1956) i tworzono z nich osobne jednostki w celu reedukacji, w duchu komunistycznym. Stwarzano też trudne warunki prowadzące do załamania moralnych¹⁶⁹. W latach sześćdziesiątych szczególnie nasiliła się fala ideowej działalności ateistycznej¹⁷⁰. Usiłowano narzucić kontrolę seminariów duchownych przez państwowych inspektorów szkolnych. Żądano usuwania z tychże seminariów rektorów i profesorów. Na seminaria nakładano wysokie kontrybucje podatkowe¹⁷¹, aby zmusić je do uległości, a w konsekwencji do ich zamykania. Szantażowano księży w celu pozyskania ich do współpracy z władzami, a także namawiano ich do wystąpienia z kapłaństwa. Przeprowadzano dokładną obserwację działalności kapłanów, a szczególnie śledzono treść wygłaszanych kazań i przemówień. Zakazywano wręcz duchownym wypowiadania się na tematy narodowe, społeczne, publiczne¹⁷². Pomimo że istniało porozumienie pomiędzy Kościołem a państwem (14 IV 1950) z zapisem konstytucyjnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, systematycznie ograniczano zasadę wolności sumienia i wyznania¹⁷³, zaczęto likwidować szkoły katolickie¹⁷⁴. Władze państwowe zażądały, aby Kościół składał sprawozdania z nauczania religii w świątyniach. Nastąpiła wtedy zdecydowana odpowiedź Prymasa i Episkopatu polskiego zawarta w słowach: „*Non possumus!* – Nie możemy”¹⁷⁵.

¹⁶⁸ Prymas dawał świadectwo o duchowieństwie polskim w następujący sposób: „Bo duchowieństwo polskie nie boi się już ani więzienia, ani podatków, ani konfiskat i innego rodzaju udręk. (...) Mam wrażenie, że jedną ze zdobyczy naszych jest wzrost chrześcijańskiego męstwa, które jest przecież jedną z zasadniczych cech ducha apostołskiego. (...) Wszystko jedno (gdzie) się wyznaje męstwo; na ambonie, przy ołtarzu, czy w więzieniu. To są trzy ołtarze, przy których kapłan katolicki składa ofiarę: ofiarę słowa, ofiarę ciała, ofiarę osobistego życia”. *Przemówienie do księży dziekanów*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 385.

¹⁶⁹ Por. *Chrystus oczekuje od nas pomocy*, Warszawa, 13 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 93.

¹⁷⁰ Wyszyński wskazywał na nieuzasadnioną, wrogą postawę do Kościoła: „A Kościół cierpi. (...) Dłatego w Ojczyźnie naszej można wszystko zrobić przeciwko Kościołowi Bożemu, chociaż on pyta chrystusowymi ustami: «Któż z was dowiedzie mi grzechu» (J 8,7)”. *Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną na Wzgórzu Lecha*, Gniezno, 1 I 1960, KiPA, t. 6, s. 9.

¹⁷¹ Por. *Pożegnanie z Warszawą przed wyjazdem na II Sesję Soboru Watykańskiego II*, Warszawa, 23 IX 1963, KiPA, t. 15, s. 255.

¹⁷² Por. *Rok Tysiąclecia Chrztu Polski*, Gniezno, 1 I 1966, KiPA, t. 22, s. 18.

¹⁷³ Por. *Młodzież wierna Chrystusowi*, Bydgoszcz, 3 VI 1962, KiPA, t. 11, s. 194.

¹⁷⁴ Por. *Do duchowieństwa stolicy*, Warszawa, 3 VIII 1962, KiPA, t. 11, s. 272.

¹⁷⁵ „Mówi się dzisiaj, że istnieje rozdział Kościoła od państwa, a więc kapłani w świątyni, a urzędnicy – poza świątyniami. Jeżeli dzisiaj posuwa się żądania tak daleko, biskupi polscy musieli powiedzieć: *Non possumus!*”. *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, dz. cyt., s. 157.

Nową falę wystąpień przeciw Kościołowi spowodował list Episkopatu polskiego do biskupów niemieckich (XI 1962), zawierający znamienne słowa: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. W prasie, radiu i telewizji polskiej rozpętano ostrą kampanię przeciwko orędziu biskupów polskich. Propaganda antykościelna była szczególnie nasiloną podczas programu *Sacrum Poloniae Milenium*¹⁷⁶. Wobec programu Kościoła, władze partyjne i rządowe zastosowały równoległy program ateizacji¹⁷⁷ i działań zdecydowanie przeciwnych odnowie moralnej narodu¹⁷⁸.

1.4.3. Wielka Nowenna odpowiedzią na zagrożenie religijne i społeczne

Tym, który miał przeprowadzić naród polski i Kościół przez niezwykle trudne lata totalitarnych rządów komunistycznych był Prymas Stefan Wyszyński. W czasie uwięzienia przygotował program odnowy narodu polskiego poprzez Wielką Nowennę przed Milenium Chrztu Polski¹⁷⁹. Swymi licznymi podróżami i niezwykle głębokimi kazaniami dotarł do wielkich rzesz ludzi. Krytycznie ustosunkował się do negatywnych zjawisk życia społecznego: pijactwa, aborcji, słabego rozwoju polskiej gospodarki i wielkiego zadłużenia wobec zagranicy, upadku polskiego rolnictwa i dewastacji polskiej wsi. Starał się dążyć do zgody z władzami państwowymi, ale przede wszystkim stał na stanowisku obrony praw Kościoła i obywatela. Nawoływał do większej humanizacji życia ludzkiego. Na całej historii powojennej Polski wywarł mocny wpływ; we wszystkich ważniejszych wydarzeniach religijnych¹⁸⁰, społecznych, kulturalnych i politycznych.

¹⁷⁶ Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 8, dz. cyt., s. 474-522.

¹⁷⁷ Por. *Narodowy rachunek sumienia przed odnowieniem Ślubów Jasnogórskich*, Jasna Góra, 26 VIII 1964, KiPA, t. 18, s. 108.

¹⁷⁸ Było rzeczą wyjątkową, że w kulturze społecznej, we wzajemnym przenikaniu się idei i religii na terenie Europy zaistniała sytuacja, w której komunizm zastosował oficjalną walkę o ateizację społeczeństwa. Prymas mówił: „Dzisiaj nigdzie w świecie kulturalnym nie prowadzi się walki z Bogiem. My jesteśmy narodem, który swego czasu, wobec narodów całego świata, dał publicznie wyraz przekonaniu, na Soborze w Konstancji, po bitwie pod Grunwaldem, że nie wolno nawracać mieczem, siłą i gwałtem, ani ku Bogu, ani ku niewierze i bezbożnictwu”. *Spójrz Matuchno, tu wiarna Warszawa*, Jasna Góra, 15 VIII 1962, KiPA, t. 11, s. 301.

¹⁷⁹ Por. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 1-314.

¹⁸⁰ Wyszyński wniósł na obrady Soboru Watykańskiego II wielkie zaangażowanie w obronę Kościoła, szczególnie podczas pracy nad konstytucją *Gaudium et spes*. Doświadczenia Prymasa wzięte z polskiej ziemi, szczególnie tradycje religijne i potrzeby duchowe narodu, przedstawione wobec całego świata, miały głęboki wpływ na zrozumienie rzeczywistości panującej w tzw. „bloku wschodnim”. W czasie pobytu w Rzymie biskupi polscy, na czele z Prymasem Tysiąclecia, wysłali listy do konferencji episkopatów wszystkich krajów, informując o nadchodzącym Milenium Chrztu Polski. Wśród innych listów (55) znalazł się także list do episkopatu

Okres Wielkiej Nowenny był jednym z ważniejszych wydarzeń w historii narodu polskiego. W ciągu tych dziewięciu lat ważyły się losy Kościoła polskiego i chrześcijańskiego oblicza Polaków.

1.4.4. Program Wielkiej Nowenny

Wielka Nowenna nie miała na celu walki politycznej i ideologicznej z atakującym Kościół komunizmem. Wielka Nowenna była próbą podważenia mas katolickich w Polsce do odrodzenia duchowego, do podjęcia wysiłku moralnego i religijnego w celu ugruntowania w narodzie polskim żywej wiary.

To podważenie całego wierzącego narodu miało przybrać charakter „powstania” duchowego opartego na powszechnym ruchu społecznym. Używane były określenia, takie jak: „walka duchowa, bój, oręż, zwycięstwo, służba, oddanie, poświęcenie, *res publica*”. Powstanie duchowe narodu miało się realizować w imię narodu. Prymas stwierdzał: „Pora jest zatroszczyć się o ojczyznę już nie tylko sercem królów, biskupów i stanów wybranych; że ta Pospolita Rzecz jest wspianą sprawą, iż poświęcić jej się musi w ojczyźnie każdy człowiek, każdy umysł, każda wola, każde serce, każdy mężczyzna, każda niewiasta, każde dziewczę, każdy młodzieniec – dziecko niemal”¹⁸¹.

Powszechność „powstania” wskazywała na wielką potrzebę takiego działania religijnego i moralnego. Społeczność polska w owym czasie wykazywała wielkie zapotrzebowanie na takie właśnie wezwanie i kierownictwo duchowe¹⁸². Hasła Wielkiej Nowenny wzywające i kierujące się do ducha człowieka, do podniesienia myśli, spotęgowania woli, uwrażliwienia serca, oraz powrotu do autentycznie przeżywanej wolności¹⁸³, powodowały powszechny oddźwięk i gremialne uczestnictwo w zgromadzeniach liturgicznych.

niemieckiego, zawierający znamienne, historyczne sformułowanie: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Wejście na drogę pojednania z narodem niemieckim spowodowało ostrą reakcję władz komunistycznych propagujących podział Europy przez tzw. „żelazną kurtynę”. Prymas Wyszyński, na bazie ewangelicznego przesłania o przebaczeniu, stał się prekursorem przyszłych porozumień pomiędzy narodami Europy. Por. *Dialog polsko-niemiecki w świetle dokumentów kościelnych. Dokumenty*, Paryż 1966. 3 czerwca 1972 r. został ratyfikowany przez niemiecki Bundestag układ między RFN a ZSRR oraz Polską.

¹⁸¹ Do *męskiej młodzieży akademickiej*, w: *Dziela zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 111.

¹⁸² Niewątpliwie, w owym czasie, społeczeństwo polskie atakowane przez ideowy i praktyczny ateizm, jednocześnie borykające się z wieloma trudnościami gospodarczymi, było psychicznie zmęczone i moralnie zniewolone.

¹⁸³ Por. Do *męskiej młodzieży akademickiej*, w: *Dziela zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 112. Por. także: A. Skreczko, *Małżeństwo i rodzina w założeniach Wielkiej Nowenny Tysiąclecia – inspiracje Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Episteme” 2001, nr 15, s. 217-142.

W przeciągu dziewięciu kolejnych lat miało dokonać się duchowe, moralne i religijne przygotowanie do obchodów Tysiąclecia Chrztu narodu. Nowenna była pomyślana jako wielka praca wszystkich wiernych wraz z duchowieństwem, pod przywództwem Episkopatu. Program został przedstawiony Ojcu Świętemu wraz z darem obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Kopia tego obrazu, pobłogosławiona przez Ojca Świętego, powróciła do kraju i rozpoczęła peregrynację po wszystkich diecezjach i parafiach.

Wielką Nowennę miało charakteryzować działanie bardzo konkretne, systematyczne i jak najbardziej powszechne. Do charakterystycznych, głównych jej cech należało:

- odrodzenie ducha narodowego,
- odrodzenie rodziny, aby była ona moralnie czysta, zjednoczona, zwarta i przywiązana do Boga,
- aby w Polsce nie było głodnych, nagich i bezdomnych,
- aby wszyscy żyli w pokoju, w zgodzie i w sprawiedliwości¹⁸⁴,
- aby zapewnić spokój i równowagę dla każdego człowieka, dla rodziny, dla narodu, dla życia społecznego i publicznego¹⁸⁵.

Wielka Nowenna była także wielkim rachunkiem sumienia wobec historii i bieżącej rzeczywistości oraz była spojrzeniem w przyszłość¹⁸⁶. Rozpocynała się ona na Jasnej Górze, w dniu 26 sierpnia 1956 r., przed obliczem Matki Bożej. Takie spotkania miały być powtarzane corocznie. W tych religijnych i liturgicznych aktach chodziło o nawiązanie do historycznych ślubowań króla Jana Kazimierza, które złożył on w katedrze lwowskiej (1 IV 1656) oraz do licznych zawierzeń, jakie miały miejsce na przestrzeni historii całego narodu.

Ślubowania miały się odbywać jako akty publiczne, w imieniu wszystkich, jako akty religijne oparte na dobrej i wolnej woli każdego uczestnika, który zobowiązywał się do wypełniania treści ślubowania. Były to akty mobilizujące, podnoszące na duchu, o dużej ekspresji emocjonalnej. Akty te miały dawać przykład innym i powodować coraz liczniejszy udział pozostałych wiernych. Wreszcie, akty ślubowań miały też charakter formacyjny, duchowy. Każdy wierny miał sobie głęboko uświadomić sens swojej wiary, sens życia oraz sens życia społecznego w narodzie.

Zaproponowany rachunek sumienia i wysiłek duchowy miał doprowadzić do *jedności* narodu wielokrotnie doświadczanego na przestrzeni tysiącletniej

¹⁸⁴ *Maryja zaczęła zwyciężać na polskiej ziemi*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 50.

¹⁸⁵ *Sursum corda...*, dz. cyt., s. 368.

¹⁸⁶ Por. *Polska teologia narodu*, dz. cyt., s. 210.

historii. Nawiązanie i umocnienie więzi narodu z jego przeszłością miało służyć umocnieniu poczucia tożsamości. Wielka Nowenna była projektem na przyszłość¹⁸⁷, na nowe tysiąclecie. Było to zgodne z charakterem, jak wskazywał Prymas, tak Kościoła, jak i narodu. Obie te rzeczywistości muszą bowiem myśleć i działać w perspektywie przyszłości, ponieważ obie są przeznaczone i nakierowane ku przyszłości. Kościół zgodnie ze swoją naturą zmierza do Królestwa Niebieskiego, a naród podąża za Kościołem poprzez ziemską ojczyznę.

W okresie Wielkiej Nowenny spotkały się dwa programy Kościoła i państwa. Po ogłoszeniu programu przez Kościół, Komitet Centralny PZPR zaniepokojony o tzw. „rząd dusz” w społeczeństwie polskim, zaproponował i prowadził formę laickich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Ówczesny rząd, wraz z władzami partyjnymi, uważał, że program Milenium wchodził zbyt głęboko w sprawy społeczne i uzależnia ludzi całkowicie od Kościoła¹⁸⁸.

Projekt nowenny zakładał przedłużenie wierności Ewangelii, krzyżowi Chrystusowemu i Kościołowi katolickiemu. W projekcie zawarty był program odrodzenia: religijnego, moralnego, społecznego, kulturalnego i duchowego całego społeczeństwa. Odrodzenie serc i ducha, odrodzenie życia osobistego i rodzinnego miało się dokonać na bazie „mistyki polskiej” – na kulcie maryjnym¹⁸⁹.

Wyszynski postawił na zawierzeniu całej Wielkiej Nowenny Maryi, tak z powodów teologicznych, jak i ze względu na świadectwa historyczne, które miały miejsce na ziemiach polskich. Ponieważ: „Jej zawdzięczamy, to, że przez tysiąc lat dochowaliśmy wiary Bogu, Kościołowi świętemu. Przez tysiąc lat – chociaż wokół nas tyle narodów odpadło od Kościoła, na Wschodzie i na Zachodzie – Polska w tym morzu herezji i schizm pozostała wierna Kościołowi katolickiemu. Łaskę tę zawdzięczamy Pośrednicze łask wszelkich. Zawdzięczamy ją temu, że mamy jakąś przedziwną ufność do Bogurodzicy Dziewicy, Bogiem Sławionej Maryi”¹⁹⁰.

Tak jak zaświadczał o tym Prymas, program Wielkiej Nowenny nie był przypadkowy, opierał się na gruntownym przemyśleniu i przygotowaniu. Usiłował ująć w pewną całość „życie religijne, moralne i kulturalne Polski katolickiej”¹⁹¹. Zawierał on istotne elementy teologii mariologicznej¹⁹² i chry-

¹⁸⁷ *Do męskiej młodzieży akademickiej*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 114.

¹⁸⁸ Por. A. Micewski, *Kardynał Wyszynski, prymas...*, dz. cyt., s. 174.

¹⁸⁹ Por. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 48-49.

¹⁹⁰ *Maryja zaczęła zwyciężać...*, dz. cyt., s. 48.

¹⁹¹ *Program wykładów...*, dz. cyt., s. 117.

¹⁹² „Całą, jednak, Wielką Nowennę oddaliśmy pod opiekę Matki Najświętszej, Dziewicy Wspomożycielki. Jeżeli Papież Jan XXIII, podejmując prace Soboru Watykańskiego II, na Komisji Centralnej Przygotowawczej, w mojej obecności, oddał prace soborowe pod opiekę Matki Bożej Częstochowskiej, to nie dziwcie się, że my, biskupi polscy, podejmując przed dziesięć laty

stologicznej w takim zakresie, na jaki wskazywała na to ówczesna nauka Kościoła, a konkretnie Sobór Watykański II.

Zagadnienia teologii chrystologicznej były przedmiotem obrad tego Soboru¹⁹³ i dotyczyły samej istoty Kościoła, która polega przede wszystkim na życiu w łasce uświęcającej. Właśnie program II roku Wielkiej Nowenny nawiązywał do tego zagadnienia i zobowiązywał do „przyjrzenia się procesom duchowym i mocom wewnętrznym”¹⁹⁴, które kształtują człowieka w łasce uświęcającej do pełni życia Bożego w Kościele Chrystusowym. Chrystocentryczny program Wielkiej Nowenny kierował do przemyśleń: istoty, sensu, znaczenia, charakteru i wartości życia nadprzyrodzonego, które realizuje się poprzez łaskę uświęcającą¹⁹⁵.

Mariologia i pobożność maryjna nie były oderwane od chrystologii i duszpasterstwa chrystologicznego Kościoła. Podkreślano i realizowano właśnie „duszpasterstwo chrystologiczne” przez „mariologiczne”. Idea chrystologicznej pedagogiki narodu u Prymasa realizowała się także w kulcie Serca Jezusowego i w znaku Chrystusa Króla. Pod tym krzyżem, jak mówił Prymas, został postawiony i zorientowany program Wielkiej Nowenny, aby zbliżyć się do Chrystusa.

Zagadnienia Kościoła rozwijane na przestrzeni Wielkiej Nowenny, a szczególnie zagadnienia teologii chrystocentrycznej, były na wskroś nowatorskie i w tym względzie Kościół w Polsce wyprzedził w tej tematyce Sobór Watykański II¹⁹⁶.

Program był trudny do realizacji w szerokiej działalności kaznodziejskiej, natomiast łatwiej realizował się w pracy duszpasterskiej, ascetycznej i liturgicznej. Każdy rok miał określony temat w ramach idei „Społecznej Krucjaty Miłości”¹⁹⁷.

Hasła Wielkiej Nowenny w sformułowaniach Prymasa przedstawiały się następująco:

I rok 1957-1958: Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi
i jego pasterzom

II rok 1958-1959: Życie w łasce uświęcającej

III rok 1959-1960: Obrona życia łaski w duszy i życia ciała

IV rok 1960-1961: Na straży nierozzerwalności małżeństwa

Wielką Nowennę, zaufaliśmy również Matce Bożej Jasnogórskiej”. *Oddanie Archidiecezji Warszawskiej...*, dz. cyt., s. 181.

¹⁹³ LG, 7.

¹⁹⁴ *Program wykładów...*, dz. cyt., s. 118.

¹⁹⁵ Tamże.

¹⁹⁶ Por. tamże.

¹⁹⁷ Por. *10-lecie ofiarowania się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Odezwa do kapłanów na Święto Chrystusa Króla*, WAG 1965, nr 47, s. 171-176.

V rok 1961-1962: Rodzina Bogiem silna

VI rok 1962-1963: Młodzież wierna Chrystusowi

VII rok 1963-1964: Miłość i sprawiedliwość społeczna

VIII rok 1964-1965: Walka z wadami narodowymi i zdobywanie cnót chrześcijańskich

IX rok 1965-1966: Pod opieką Bogurodzicy, Królowej Polski

Ad 1. Umocnienie związku z żywą tradycją chrześcijaństwa zawarte było w programie pierwszego roku Wielkiej Nowenny¹⁹⁸. „Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom” zmierzała na bazie chrześcijańskiej do umocnienia więzi w społeczeństwie polskim. Prymas rozumiał wielkie zagrożenie, jakie płynęło ze strony komunistycznego ateizmu rewolucyjnego, który zamierzał oderwać naród polski od żywego chrześcijaństwa, od Kościoła Katolickiego, a także od całej przeszłości historycznej. Komunizm starał się narzucić wizję tzw. nowego „odmłodzonego” społeczeństwa i rozpocząć nową erę dziejów opartych na zasadach ateizmu.

Przypomnienie o godności chrześcijanina zrodzonego przez sakrament chrztu¹⁹⁹ do innego życia było pobudzeniem wiary i ufności w Chrystusa i Jego krzyż. Krzyż ten urastał do symbolu, którego cień położył się niezniszczalnie na narodzie polskim, a którego w żaden sposób nie da się już z polskiej ziemi usunąć. Symbol krzyża zagościł tak w sercach ludzkich, że stali się oni jego obrońcami gotowymi poświęcić wszystko. Krzyż wpisany został w świadomość Polaków, w tradycję i kulturę tak mocno, że Polskę można nazywać chrześcijańską. Prymas używał słów: „Jesteście wypielegnowani w znaku Krzyża. Krzyż naznaczył się na życiu narodu i waszym. On każe wam mocno stać na ziemi, podnieść głowę wzwyż, ramiona wyciągnąć szeroko, abyście postawą swoją Krzyż przypominali. Abyście przez wyciągnięte ramiona rozszerzali swoją wolę potężną, aby miłować w Polsce tak, jak Krzyż ogarnia”²⁰⁰.

Wierność Ewangelii oznaczała przyznanie się do posłannictwa Chrystusa, które niesie prawdę i nowinę zbawienia. Najważniejsze dla Prymasa było to, aby w każdej rodzinie Ewangelia Chrystusa znalazła poczesne miejsce. Czytanie Pisma Świętego miało się realizować nieustannie.

¹⁹⁸ Por. *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, s. 316-323.

¹⁹⁹ „To jest Kościół Boży. Stajemy się Jego dziećmi, rodząc się na nowo już nie z woli męża i krwi, ale przez wodę i Ducha, z Boga samego (J 1,13). Każdy ochrzczony staje się członkiem tej społeczności. Więzią dla nas jest nie przymus zewnętrzny, tylko wielka miłość, którą ma Bóg”. *Do męskiej młodzieży akademickiej*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 116.

²⁰⁰ *Program wykładów...*, dz. cyt., s. 115.

W haśle „wierność Kościołowi i jego pasterzom” zawarta była myśl o posłuszeństwie wobec słowa głoszonego przez Kościół. Kto słucha Kościoła, który przepowiada Ewangelię, słucha samego Boga. Posłuszeństwo Bogu to świadome wypełnianie Jego woli, dostrzeganie obecności Boga na ziemi, który żyje wśród ludzi i nieustannie uczy ludzi kochać. Właśnie to było tą nadzwyczajną Ewangelią miłości, a jednocześnie programem „urządzania współżycia ludzkiego w duchu miłości”²⁰¹.

Chodziło także o obronę instytucji Kościoła oraz roli kapłana wobec zagrożenia, jakie niósł ateizm. Prymas zdawał sobie sprawę, że rola kapłana była nieodzowna dla umacniania Kościoła i podtrzymania wiary w narodzie. Rzeczywiście, wielki wysiłek Kościoła polskiego w budzeniu powołań kapłańskich i zakonnych, zaowocował znacznym wzrostem liczby prezbiterów oraz rozwojem życia zakonnego, tak w czasie Wielkiej Nowenny, jak i w następnych latach.

Ad 2. Drugi rok Wielkiej Nowenny proponował pogłębienie egzystencji chrześcijańskiej przez „życie w stanie łaski uświęcającej”²⁰². Łaska ta obejmowała człowieka jako jednostkę, ale także dotyka go w wymiarze społecznym. W oryginalnym ujęciu Prymasa Wyszyńskiego łaska miała również wymiar eklezjalny i społeczny, ponieważ obejmowała cały naród²⁰³.

Chrześcijanin, który uwalnia się od grzechu ciężkiego, doświadcza pełni życia i jednocześnie łączy się w Kościele z innymi. Wychodzi z samotności grzechu i staje się członkiem całej wspólnoty zbawionych pod przewodnictwem Chrystusa²⁰⁴. W Kościele Chrystusowym katolik nigdy nie jest samotny, żyje, działa, uświęca się we wspólnocie. Ta wspólnota napełnia go spokojem i radością. Łączność ze wspólnotą dodaje wzajemnie siły do nieustannej czujności i zdecydowanej walki z grzechem. Łatwiej jest uświęcać się wspólnie i razem kroczyć drogą zbawienia.

W Chrystusie, jako Głowie Kościoła, realizuje się społeczny charakter łaski uświęcającej, która potem rozciąga się na całą społeczność zbawionych i również rozciąga się na cały naród. Wierność łasce uświęcającej utożsamia się z wiernością samemu Kościołowi. Według Prymasa, człowiek, a także naród, mają charakter „teoforyczny”, czyli są „nosicielami Boga”. „Teoforyczność”

²⁰¹ Program wykładów..., dz. cyt., s. 115.

²⁰² Por. *Do męskiej młodzieży akademickiej*, dz. cyt., s. 115.

²⁰³ Por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach...*, dz. cyt., s. 126.

²⁰⁴ „Ale ilekroć przez łaskę uświęcającą, wolni od grzechu ciężkiego, będąc w pełni życia łączycie się w Kościele, już nie jesteście samotni, bo jesteście członkami jedni drugich, a Głową tej rodziny – sam Chrystus”. *Do męskiej młodzieży akademickiej*, dz. cyt., s. 116.

narodu powoduje, że łaska promieniuje na całe życie, także na życie rodzinne i zawodowe. Łaska przekazuje najwyższe dobra duchowe, ale również jest błogosławieństwem dla doczesnego życia narodu. Jest źródłem prawdy, dobra, pokoju, miłości, sprawiedliwości, ładu i harmonii. Łaska uświęcająca sprawia też, że możliwy jest program na przyszłość życia narodu. Sprawia, że naród wrasta w Boga, w Chrystusa, w Kościół. Dzięki łasce naród może w przyszłości osiągać nowe, bardziej optymalne formy życia i równocześnie rozwiązywać podstawowe trudności w swej egzystencji historycznej.

Ad 3. Program „obrona życia duszy i ciała”²⁰⁵ dotyczył najbardziej newralgicznego aspektu życia narodu. Naród musi bronić swego trwania na przestrzeni historii swego bytu, tak duchowego, jak i biologicznego. Kościół zawsze głosił i głosi „filozofię życia”, bo „tylko człowiek żywy jest błogosławieństwem Bożej ziemi, która czeka na władcę i króla”²⁰⁶. Dlatego Kościół jest najbardziej radosną, pogodną i optymistyczną społecznością świata, ponieważ głosi życie²⁰⁷.

Katolicka „polityka” życia, jak ją nazywał Prymas, powinna pobudzać wolę życia, powinna powodować umiłowanie życia jako najwspanialszego daru Boga. Zgodnie z taką polityką należy życie otoczyć szacunkiem i czcią skierowaną tak na własne życie, jak i życie braci, wierząc, że oni też są dziećmi Boga żywego. Katolicka polityka życia powinna inspirować do ciągłego poprawiania warunków egzystencji ludzkiej. Wreszcie ta sama polityka życia powinna bronić życia duchowego, zwalczać wszystko, co godzi w życie łaski w duszach, co podcina wiarę w życie wieczne²⁰⁸.

Misję obrony życia jednostek i narodu Prymas traktował z wielką odpowiedzialnością i poświęcił jej bardzo wiele wysiłku w swojej pracy duszpasterskiej. Życie człowieka traktował jako nadrzędną wartość wobec wszelkiej innej działalności ludzkiej: gospodarki, kultury, socjologii, a nawet religii.

Wyszyński chciał ochronić Polskę przed planowaną i stosowaną polityką biologicznej i duchowej śmierci. Chodziło o postawienie zdecydowanej bariery przeciw propagandzie komunistycznej przeciwnej życiu narodu polskiego. Prymas widział skuteczność obrony życia poprzez: głębokie poznanie wiary katolickiej, przez aktywne włączanie się w życie Kościoła, przez rozwój wszystkich szczebli nauki kościelnej, przez lekturę Biblii i pism katolickich, przez zapoznawanie się z katolickim kodeksem moralności, przez

²⁰⁵ Por. *Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną...*, dz. cyt., s. 4-12.

²⁰⁶ *Zwycięski Wódz Życia króluje żyw*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 192.

²⁰⁷ Por. tamże, s. 190.

²⁰⁸ Por. tamże, s. 193-194.

obronę wolności, a także przez rozwijanie miłości do narodu. Prymas głosił, że życie każdego płodu jest początkiem życia człowieka i osoby ludzkiej. Występował zdecydowanie przeciw przerywaniu ciąży i przeciw polityce tzw. „świadomego macierzyństwa”, które celowo miało obniżyć dzietność polskich rodzin²⁰⁹.

Ad 4. Czwarty rok Wielkiej Nowenny został poświęcony podstawie chrześcijańskiej rodziny, jaką jest nierozzerwalność małżeństwa sakramentalnego. Prymas obserwował falę narastających rozwodów oraz próbę rozbijania małżeństw przez czynniki polityczne. Komunizm zakładał skuteczność walki z Kościołem przez podważanie religijnego charakteru rodziny i podważanie jej stabilności. Wyszyński zdecydowanie podkreślał sakramentalność małżeństwa, uczył, że ma ono charakter wybitnie religijny, a przez to nadprzyrodzony²¹⁰. To sam Bóg ustanowił nierozzerwalność małżeństwa w samym akcie stworzenia, a poprzez sakrament małżeństwa małżonkowie dostępują specjalnej godności: „W powstającej rodzinie, na progu sakramentu małżeństwa dostrzegamy niezwykłą godność ojca i matki, którzy wzięli ojcostwo z samego Boga. Klękamy przed nimi i uznajemy ich dostojność namaszczone sakramentem”²¹¹. Dlatego też nierozzerwalność małżeństwa jest warunkiem realizowania się prawdziwej miłości małżonków i znakiem działania Boga na ziemi²¹².

Współdziałanie i jedność małżeństwa powoduje, że pomiędzy mężczyzną i kobietą powstaje oprócz *corpus unum*, także *cor unum*. Taki związek obejmuje całego człowieka, tak jego sferę cielesną, jak i pełnię ducha²¹³.

Wyszyński uważał, że małżeństwo należy otaczać najtroskliwszą opieką, bo jest ono początkiem narodu i Kościoła. Dobro narodu zależy w dużym stopniu od silnych więzi małżeńskich. Do swego przetrwania naród musi mieć silne małżeństwa i rodziny. Prymas miał koncepcję hierarchiczności podstawowych społeczności stworzonych przez Boga: społeczności rodzinnej, kościelnej i państwowej. Z tych trzech społeczności, uczył Wyszyński, najbardziej trwałą jest społeczność rodzinna. Dlatego tej społeczności przysługują szczególne prawa zabezpieczające jej trwanie.

²⁰⁹ Por. *W obronie ludzkiego życia. Komentarz do Jasnogórskich Ślubów Narodu*, KiPA, t. 1, s. 1-12.

²¹⁰ Por. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 216.

²¹¹ *Trzeba nam bohaterów...*, dz. cyt., s. 255.

²¹² „Między wami małżonki i małżonkowie stoi Bóg. Porządkując świat przez Chrystusa, postanowił, iż sam będzie łączyć dwoje, którzy odtąd mają być jedno”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 235.

²¹³ „Będą dwoje w jednym...”, Warszawa, 27 V 1962, KiPA, t. 11, s. 141.

Ad 5. „Rodzina Bogiem silna”²¹⁴ to program piątego roku Wielkiej Nowenny. Centralnym punktem nauczania Prymasa Stefana Wyszyńskiego stało się głoszenie, że rodzina jest po prostu „małym Kościołem”²¹⁵, w którym rodzice sprawują pierwsze posłannictwo Boże wobec swych dzieci²¹⁶. Z prawa Bożego i kanonicznego rodzice mają prawo i obowiązek zapewnienia dzieciom udziału w praktykach religijnych. Rodzice mają prawo i obowiązek wspólnie z dziećmi uczestniczyć w kulcie religijnym, w życiu moralnym, w trosce wychowawczej, realizując w ten sposób „Kościół domowy”²¹⁷.

Państwo powinno otaczać rodzinę stałą opieką, uczył Prymas, ponieważ jest ona jego ostoją. Program Wielkiej Nowenny przewidywał odrodzenie rodziny przez: odrodzenie w łasce, odrodzenie moralne i odrodzenie duchowe.

Wyszyński, mówiąc o rodzinie, podkreślał wielką godność i wielką rolę kobiety w Kościele i narodzie. Podkreślał wielką godność kobiety w jej powołaniu macierzyńskim. Jako wzór dla małżeństwa, dla rodziny i dla samej kobiety stawiał Najświętszą Maryję Pannę²¹⁸.

Celem chrześcijańskiej rodziny, uczył Prymas, jest przekazanie życia i wychowanie człowieka. Rozciąga się ono na sfery: fizyczną, duchową, umysłową, moralną, kulturalną, religijną, zawodową. Owocem takiego wychowania miał być człowiek „nowy”, w odróżnieniu od „starego”. Tak jak w tajemnicy odkupienia dokonuje się przemiana na nowego człowieka, tak wychowanie ma za zadanie dokonywać permanentnej przemiany życia ludzkiego. Na płaszczyźnie doczesnej taka przemiana ma prowadzić do wszechstronnej doskonałości, a na płaszczyźnie nadprzyrodzonej ma się dokonywać ponowne upodobnienie człowieka do oblicza Bożego.

Ad 6. Program szóstego roku Wielkiej Nowenny: „Młodzież wierna Chrystusowi” nawiązywał do kontynuacji życia narodu przez dobre wychowanie nowego pokolenia. Taka kontynuacja jest naturalną konsekwencją rozwoju narodu, bez niej nie ma przyszłości, która jest warunkiem rozwoju. We właściwym

²¹⁴ *Gody w Kanie*, Zielona Góra, 10 II 1963, KiPA, t. 13, s. 218.

²¹⁵ Por. IG, 11. Kościół domowy jest przypomnieniem Rodziny Świętej: Jezusa, Maryi i Świętego Józefa. Rodzice powinni być dla swoich dzieci, przez słowo i przykład życia, pierwszymi zwiastunami wiary i przykładem świętości. KKK, 1655-1656. Także: KKK, 2233.

²¹⁶ *Rodzina – Bogiem silna*, Warka, 7 V 1961, KiPA, t. 9, s. 234.

²¹⁷ *Rodzina Kościołem domowym*. List wielkopostny Prymasa Polski, Warszawa, 2 II 1979, KiPA, t. 60, s. 1-2.

²¹⁸ „Nic w tym dziwnego, bo wszędzie, gdzie jest niewiasta, tam jest nadzieja rodzenia nowego życia. A więc Kościół-Matka rodząca, musi mieć źródło swojego natchnienia w Matce, dającej światu Boga-Człowieka. Wszystkie swoje macierzyńskie elementy i wartości czerpie Kościół-Matka, z natchnienia pierwszej Matki wszelkiego życia – Ewy i matki nowego życia – Maryi”. *Program wykładów...*, dz. cyt., s. 117.

wychowaniu, wychowywany otrzymuje formację, w której jednoznacznie rozpoznaje swoje obowiązki i prawa. Zachowując chrześcijańskie normy moralności, które też należą do depozytu wychowawczego, człowiek wychowany przysparza sobie i całemu swojemu społeczeństwu, godności i dobra.

Prymas opowiadał się za wychowaniem bez narzucania żadnego przymusu. Była to obrona przed narzucanym programem wychowawczym przez ówczesne władze polityczne i przywódców ideowych ateizmu. Z natury człowieka, z jego prawa do wolności, wynika konieczność wychowywania i kształtowania na zasadzie wolności. W przeciwnym razie wychowanie zamienia się w tresurę bądź w kłamstwo deprawujące człowieka.

Naczelną zasadą było nauczanie o osobie ludzkiej, która jest najwyższą wartością, tak w życiu doczesnym, jak i wiecznym. Osoba wyraża się przez swoją osobowość, indywidualność i jedyność. Na tym polega piękno dzieła wychowawczego, że każdy wychowanek jest inną osobą, a jednocześnie przyjmuje, akceptuje i wprowadza w życie te same zasady moralne.

W porządku nadprzyrodzonym wielkie znaczenie ma wychowanie młodego pokolenia w duchu Ewangelii pod kierownictwem Kościoła²¹⁹. Jest to wychowanie najbardziej wszechstronne, ponieważ obejmuje całego człowieka i zmierza do jednego celu, który jest odzwierciedleniem obrazu Boga w obliczu ludzkim²²⁰.

Podobieństwo Boże daje człowiekowi szeroki światopogląd na sprawy doczesne i wieczne. Nie zamyka człowieka w doczesnej rzeczywistości, a przeciwnie, otwiera cały horyzont, otwiera przed obywatelem narodu najwyższy sens życia i cały wymiar nadprzyrodzony. Dopiero te dwie płaszczyzny wychowania stanowią o pełnej godności człowieka i ukazują we właściwej proporcji świat przyrodzony i nadprzyrodzony.

W sytuacji, kiedy władze komunistyczne przejęły prawie całkowicie sektor oświaty, Prymas Wyszyński nawoływał i uświadamiał obowiązek wychowywania młodego pokolenia przez rodziców, przez katechetów i przez atmosferę życia rodzinnego. Nawoływał do stosowania katechezy rodzinnej, w której prawa rodziców do wychowania wynikają wprost z ojcostwa jako takiego. Kto daje życie, daje je również przez wychowanie, czyli kształtowanie ducha dziecka-człowieka. Kto powołuje do nowego życia, przyjmuje na siebie

²¹⁹ „Gdy tak będzie, człowiek wychowany, doświadczalnie poznamy, co znaczy mądrość wychowania katolickiego. Jak ono przynosi wiele pokoju: duszy, rodzinie, narodowi, ojczyźnie, państwu; jak wychowanie katolickie wszędzie jest uniwersalne (...), jak wszędzie (dominuje), kryterium do sprawiedliwego rozpoznania naszych praw i obowiązków, jest ta norma szeroka, norma katolicka”. *Dwie strony jednego...*, dz. cyt., s. 539.

²²⁰ Por. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, dz. cyt., s. 286.

obowiązek podtrzymania tego życia. Tylko rodzice posiadają taką zdolność. Człowiek zrodzony w rodzinie nabiera praw do życia w tejże rodzinie i również przyjmuje swoich rodziców jako naturalnych wychowawców i przewodników życiowych. Aby rodzina dobrze spełniła swoje obowiązki wychowawcze, ona sama stale powinna być formowana i wychowywana w łonie Kościoła.

Prymas ze stanowczością walczył o prawa Kościoła do wychowania, opierając je na dwóch tytułach: na Magisterium żywym Kościoła, które ma obowiązek nauczania wszystkie narody²²¹ oraz na zadaniu macierzyńskim Kościoła, jakim jest zadanie zbawienia dusz²²².

Pouczał Prymas, aby oprócz rodziny i Kościoła całe społeczeństwo stało się szkołą wychowania religijnego. Liczył na siłę i spontaniczność społecznej prawdy, dobra, wolności i twórczości chrześcijańskiej.

Ad 7. W programie Wielkiej Nowenny zawarty był także aspekt społeczny. Siódmy rok dotyczył odrodzenia społecznego narodu: „miłość i sprawiedliwość społeczna w Polsce”²²³. W swoim nauczaniu Prymas wyszedł od obowiązku i potrzebie pracy jako podstawie stosunków społecznych, opartych na miłości i sprawiedliwości. Była to teologia pracy ludzkiej. Człowiek najpełniej ujawnia się przez pracę. Tak jak Ewangelia na to wskazuje, człowieka możemy poznać po owocach jego działalności²²⁴.

Prymas odróżniał w człowieku dwa poziomy, w których realizuje się praca: poziom zewnętrzny i wewnętrzny. Tak praca zewnętrzna, jak i wewnętrzna muszą wzajemnie zależeć od siebie, aby uchronić się od błędu „herezji działania i aktywizmu”²²⁵. Dopiero takie wspólne, wewnętrzne i zewnętrzne nakierowanie i takie wykonywanie pracy pozwala na społeczny rozwój człowieka.

Do pracy przywiązana jest niejako sama zapłata za pracę, która stanowi o właściwych stosunkach społecznych. Wysokość płacy ma wystarczać, jak nauczał papież Leon XIII²²⁶, pracownikowi i jego rodzinie do zabezpieczenia bytu godnego człowieka.

Prymas pouczał, że miłość jest najgłębszą podstawą społeczności chrześcijańskiej i każdej innej społeczności. Ona, miłość, jest najważniejszym obowiązującym prawem. Wszelkie inne prawa są miłości podporządkowane. Z miłości pochodzi sprawiedliwość, która „zaślubiona z miłością, to postawa

²²¹ Por. Mt 28,18.

²²² Por. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, dz. cyt., s. 290.

²²³ Por. tamże, s. 154. Także: *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, dz. cyt., s. 154.

²²⁴ Por. Mt 7,16.

²²⁵ *Życie wewnętrzne...*, dz. cyt., s. 497.

²²⁶ Por. Leon XIII, Enc. *Rerum novarum*, 32, 38.

ochotnego dawania siebie innym z miłości, postawa służby braciom: umysłem, wolą, sercem, duszą i ciałem, wartościami duchowymi, religijnymi, nadprzyrodzonymi i społecznymi, całą osiągniętą wiedzą, przygotowaniem do życia. (...) Jest to ogromny rozdział społecznego współżycia, w duchu sprawiedliwości i miłości”²²⁷. Tylko sprawiedliwi mogą wprowadzać pokój. Cały naród, nauczał Prymas, powinien czynnie realizować sprawiedliwość. Chrystus jest najlepszym uosobieniem takiej miłującej sprawiedliwości.

Do najważniejszych elementów życia społecznego należy wolność. W niej realizuje się poszanowanie godności człowieka – obywatela. Taką wolność naród polski musi nieustannie rozwijać i bronić, a często ponownie zdobywać. W tym procesie samostanowienia narodu przez wolność, istotną rolę odgrywa Kościół jako głosiciel Ewangelii wolności.

W życiu społecznym, uważał Prymas, powinien dominować prymat człowieka, który jest powołany do wolności: umysłu, woli i serca, przekonań, wiary i głoszenia własnego światopoglądu²²⁸. Człowiek wolny jako jednostka i człowiek jako społeczność może czynić dobro i ma do tego dobra prawo. To dobro powinno być realizowane w rodzinie, w narodzie, w państwie, a także w Kościele. Warunkiem czynienia dobra jest wolność. Współczesny człowiek bardziej potrzebuje wolności aniżeli jakiegokolwiek zdobyczy i osiągnięć²²⁹. Dzięki wolności może zapanować pokój, tak w duszy każdego człowieka, jak też w życiu społecznym, a pokój ten dopiero pozwala spełniać dobro.

Obok postulatu czynienia dobra Prymas chciał wypracować w narodzie postulat społecznego współżycia, tzw. „zmysł socjalny”. Wyrażał się on: w dostrzeganiu drugiego człowieka, w budzeniu wrażliwości na potrzeby innych oraz udzielaniu sobie wzajemnej pomocy. Prymas uważał, że w tym postulacie współżycia nieodzowną pomoc będzie niósł Kościół. Prymas wierzył, że przy współdziale Kościoła odrodzi się życie społeczne w Polsce i odrodzi się cały naród. Dlatego też mówił: „Określić prawa osoby ludzkiej, prawa rodziny, prawa społeczne, zawodowe, ekonomiczne, uzgodnić i zharmonizować je, wyznaczyć właściwą miarę dla człowieka i społeczności narodowej czy

²²⁷ „Dobry pasterz daje...”, Gniezno, 28 IV 1963, KiPA, t. 14, s. 199.

²²⁸ „Każdy człowiek musi mieć możność wielbienia Boga zgodnie z wymaganiami własnego sumienia oraz wyznawania religii prywatnie czy publicznie”. *Zwierciadło Sprawiedliwości – Matka Pięknej Miłości*, Jasna Góra, 26 VIII 1963, KiPA, t. 15, s. 110. Por. także: Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 14: „Ta prawdziwa i godna dzieci Bożych wolność, która najlepiej strzeże godności ludzkiej osoby, przewyższa wszelką siłę i bezprawie. Jej też zawsze Kościół pragnął i ją szczególnie miłował. Takiej wolności domagali się zawsze dla siebie Apostołowie, sławili w swych pismach apologety, a wielka liczba Męczenników uświęciła ją swoją krwią”. Por. także: Leon XIII, *Libertas praestantissimum*, 1-8; 20 VI 1888: *Acta Leonis XIII*, 8 (1888), 237-238, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, dz. cyt., s. 57-91.

²²⁹ *Jeśli się nie staniecie jako dzieci*, Warszawa, 12 I 1963, KiPA, t. 13, s. 37.

politycznej, to olbrzymie zagadnienie współczesnego świata, w którym istnieje Kościół²³⁰.

Ad 8. Walka z wadami narodowymi i zdobywanie cnót chrześcijańskich była programem ósmego roku Wielkiej Nowenny, który był zaplanowany jako wielki narodowy rachunek sumienia. Rachunek ten miał obejmować wszystko to, co dobrego stało się w czasie tysiącletniej historii narodu polskiego i wszystko to, co jest niegodne imienia chrześcijańskiego życia. Aby walka o cnoty chrześcijańskie stała się moralnie i duchowo możliwa, a także była skuteczna, zostało podjęte zawierzenie w postaci oddania się całego narodu „w niewolę Matce Bożej za Kościół”.

Prymas przedstawił pozytywny program wychowawczy i pedagogiczny, dostrzegał jednak wiele wad narodowych społeczeństwa polskiego. Zaliczał do nich: niedbalstwo, brak wytrwałości, bierność umysłu, rozrzutność, powierzchowność, lenistwo, brak poszanowania dobra publicznego i rozwiązłość²³¹. Wobec tych wad głównych proponował postawy dobre, zalety i cnoty zarówno w porządku przyrodzonym, jak i nadprzyrodzonym. Naród, aby przetrwać, musiał wprowadzić w swoje życie dobro w postaci: ducha społecznego, patriotyzmu, pracy dla narodu, wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie, miłości i sprawiedliwości społecznej, cierpliwości i ukochania tradycji²³². Wszystko to miało stanowić proces samowychowania narodowego. Walka z wadami narodowymi i wszczepianie dobrych przyzwyczajęń były dla Prymasa Tysiąclecia najważniejszym zadaniem dla społecznej działalności Kościoła polskiego²³³.

Polski milenijny rachunek sumienia zbiegł się w czasie z pracami Soboru Watykańskiego II, który w swoich pracach również przeprowadzał rachunek dziejów Kościoła. Tak w Kościele powszechnym, jak i w Kościele polskim chodziło o retrospektywne spojrzenie na sposób przyjęcia słowa Bożego i na owoce, jakie zostały osiągnięte, zgodnie z oczekiwaniami Zbawiciela Jezusa Chrystusa²³⁴.

²³⁰ *Kościół w świecie...*, dz. cyt., s. 252.

²³¹ Por. *List Biskupów Polskich na rozpoczęcie VIII Roku Wielkiej Nowenny*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, dz. cyt., s. 350-354.

²³² Por. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 302-309.

²³³ Por. *Przyrzekamy stoczyć najświętszy i najcięższy bój*. Komentarz do Jasnogórskich Ślubów Narodu, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 302-309. Por. także: *Do młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 205-206. Por. także: *Narodowy rachunek sumienia przed...*, dz. cyt., s. 102-114.

²³⁴ „Z pracami Soboru zetknęła się na pewnym etapie praca milenijna Kościoła Chrystusowego w Polsce. Dzieje Kościoła w Polsce, rachunek z wartości naszego siewu, ocenialiśmy od dziewiciu lat w Wielkiej Nowennie, przygotowawczej do Tysiąclecia Chrztu Polski, która była nie

Ad 9. Ostatnim programem Wielkiej Nowenny był rok maryjny: „Pod opiekę Bogurodzicy Królowej Polski”. Prymas był autorem „oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego w Polsce”. Był to szczyt mistyki polskiej, dążącej do „wolności”²³⁵. W akcie oddania: „Oddajemy się w macierzyńską niewolę Matki Kościoła (...) za wolność Chrystusowego Kościoła”, chodziło o pewne votum „za Kościół Chrystusowy na ziemi, za jego wolność i rozkwit”. W akcie milenijnym złożonym na Jasnej Górze, zostało poddane opiece Maryi „Wszystko, co Polskę stanowi”²³⁶. „Macierzyńska niewola miłości” była symbolem religijnym społeczeństwa dojrzałego w wyznawaniu swojej wiary.

Oddanie się Maryi było naśladowaniem działań zbawczych Chrystusa. To On na Kalwarii, zwracając się do Ojca Niebieskiego, oddał swojej matce wszystko, co miał najcenniejszego na ziemi²³⁷. Umierając na krzyżu, dał nam Matkę – Kościół. Jesteśmy, więc zrodzeni z miłości i wszczępieni przez miłość Syna, w macierzyńską miłość Kościoła²³⁸.

Odwołanie się do „macierzyńskiej miłości” było zaufaniem dla Maryi, Matki Kościoła i Królowej Polski, która ma być Matką dla każdego Polaka, teraz w doczesności, i w przyszłym Królestwie Niebieskim. Było to też wyrazem powszechnego podziękowania Maryi za Jej obecność w dziejach rodziny ludzkiej, świata i Kościoła, a szczególnie w tysiącletniej tradycji Kościoła w Polsce.

Odwołanie się do Maryi i oddanie się pod Jej opiekę zrealizował Sobór Watykański II. Jan XXIII rozpoczął dzieło odnowienia Kościoła na Soborze, kiedy oddał je „w macierzyńskie dłonie Dziewicy Wspomożycielki, Maryi, pod opiekę św. Józefa”. Kończąc dzieło soborowe, Paweł VI dziękował Matce Najświętszej za pomoc w pracach Soboru, wraz ze wszystkimi biskupami świata, wobec których ogłosił Maryję Matką Kościoła²³⁹.

tylko programem pracy teologicznej, pastoralnej, moralnej, ale też wielkim rachunkiem sumienia. Pragnęliśmy zdać sobie sprawę z tego, jak siejemy i jaki jest owoc tego siewu Bożego, czy istotnie ziarno wydało owoc stokrotny, jak tego pragnął Chrystus”. *Moce Boże w polityce...*, dz. cyt., s. 317.

²³⁵ Por. *Rok Tysiąclecia Chrztu Polski...*, dz. cyt., s. 2 nn.

²³⁶ Por. *Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego*, Jasna Góra, 3 V 1966, KiPA, t. 13, s. 2.

²³⁷ *Zapraszamy do modlitwy w soboty Królowej Polski*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 382.

²³⁸ Por. *Podczas oplatka nauczycieli i wychowawców*, Warszawa, 29 XII 1964, KiPA, t. 18, s. 489.

²³⁹ „Po omówieniu roli Maryi Dziewicy w misterium Chrystusa i Ducha Świętego należy teraz rozważyć Jej miejsce w misterium Kościoła. «Istotnie, Maryja Dziewica... jest uznawana i czczona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela... co więcej, jest również Matką członków (Chrystusa)... ponieważ swoją miłością współdziałała w tym, by w Kościele rodzili się wierni, którzy są członkami owej Głowy». „Maryja, Matka Chrystusa, Matka Kościoła”. Paweł VI, *Discorso ai Padri Conciliari alla conclusione della terza Sessione del Concilio Ecumenico II*,

W formułowaniu i realizacji „Aktu oddania” Prymas kierował się głównie przesłankami teologicznymi. Teologia takich aktów oddania „w macierzyńską niewolę”²⁴⁰ miłości ma swoje głębokie zakorzenienie w historii zbawienia: „W dziejach ekonomii Bożej spotykamy Matkę, idącą przez świat i niosącą przed sobą Dziecię Boże, Boga Człowieka. W Maryi Bóg Wcielony rozpoczął ludzkie życie i przygotował się do spotkania ze wszystkimi dziećmi Bożymi”²⁴¹.

Akt oddania był ukoronowaniem dziewięciu lat Nowenny²⁴², która była czasem szczególnej odnowy moralnej i religijnej narodu polskiego. Kościół polski obronił się przed komunizmem i atakującym go ateizmem. Społeczeństwo polskie, w przeważającej części wierzące, zachowało swoją tożsamość narodową i tożsamość chrześcijańską. W ten sposób dokonało się publiczne zmanifestowanie udziału narodu polskiego w dziejach zbawienia powszechnego²⁴³.

21 XI 1964: AAS 56 (1964), 1015, w: *Enchiridion Vaticanum*, vol. 1: *Documenti ufficiali del Concilio Vaticano II 1962-1965*, Bologna 2000, s. 179-203. Por. także: KKK, 963.

²⁴⁰ Prymas oceniał akt oddania jako wyraz zawierzenia. „My w Polsce, na przełomie dwóch Tysiącleci, idziemy za Matką w Wiary nowe Tysiąclecie. Potrzebna nam jest Matka Pięknej Miłości, aby w Swoje Macierzyńskie Dłonie wzięła wasze serca, matki i ojcowie, a dała wam Zbawiciela, wszczepiając w wasze serca, umysły i wolę, pragnienie wypełnienia wszystkiego, cokolwiek Jej Syn wam każe”. *Na zakończenie Milenijnego „Te Deum” narodu i Kościoła w stolicy*, Warszawa, 26 VI 1966, t. 24, s. 156.

²⁴¹ *Pozdrowienie Prymasa Polski dla pracownitego Ludu Śląskiego, czcicieli Panienki Piekarskiej, Piekary Śląskie*, 13 VI 1965, t. 20, s. 362.

²⁴² Planowana była wizyta w Polsce Ojca Świętego Pawła VI. Komunistyczne władze polskie nie zgodziły się na tę wizytę (depesza papieska z 21 IV 1966). Powodem odmowy miało być rzekome działanie Prymasa Polski „na szkodę państwa”. Arcybiskup Samorè z Sekretariatu Stanu złożył protest przeciw tego rodzaju traktowaniu i naświetlaniu postawy Prymasa. Na uroczystości milenijne na Jasnej Górze nie dopuszczono nie tylko papieża, ale nikogo z kardynałów, biskupów i świeckich gości z zagranicy. Na fotelu papieskim, obok portretu papieża, była złożona wiązanka biało-czerwonych róż. Por. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas...*, dz. cyt., s. 251-252.

²⁴³ Por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach...*, dz. cyt., s. 138.

ROZDZIAŁ II

CZŁOWIEK – DZIECKO BOŻE

2.1. Personalistyczne spojrzenie na człowieka

Wyszyński starał się analizować naturę człowieka, aby przybliżyć się do odkrycia tajemnicy jego istnienia i ukazywać ją w swoim nauczaniu. Podejmował też wiele wysiłków, aby bronić człowieka przed różnymi niebezpieczeństwami, zagrożeniami, tak co do jego natury, jak i co do jego właściwej realizacji w konkretnych warunkach egzystencji. W wysiłkach tych nawiązywał generalnie do założeń personalizmu²⁴⁴, szczególnie do chrześcijańskiego personalizmu w wydaniu polskim, gdzie głównie chodziło o wykazanie, że człowiek to osoba ludzka, obdarzona w sposób naturalny prawami. Szczególnie Prymasa interesowały prawa: do życia, do wolności, do prawdy i do warunków godziwej egzystencji. Wiele uwagi poświęcił Prymas prawu do wolności religijnej, uważając je za jedno z podstawowych i niezbywalnych.

Ogólnie można stwierdzić, że personalizm charakteryzował się podmiotowym nastawieniem do człowieka. Uważał osobę ludzką za najwyższą postać bytu w dziele stworzenia i odnosił ją do obrazu, jaki jej przekazuje sam Bóg w Trójcy Świętej. Chociaż osoba jest w świecie i wchodzi ze światem w relacje, to głównym jej celem jest ostateczny powrót do swego źródła, do Boga. Personalizm dostrzegał wielorakie zachowania i działania praktyczne odnoszące się do rozwoju ducha, zdolności oraz twórczości człowieka. Zakładał też otwartość i współpracę z innymi osobami i grupami osób – społecznościami. Bardzo często personalizm odnosił się do narodu i ojczyzny, inspirując do działania na rzecz wspólnego dobra przez pobudzanie patriotyzmu i wszelkiej myśli społecznej. W polskich warunkach personalizm wyrażał się przez mistykę i prymat wyższych wartości.

Programowo personalizm swoimi korzeniami sięgał do samej Ewangelii, a następnie do augustynizmu i tomizmu²⁴⁵. Z cech typowych można wyróżnić:

²⁴⁴ Por. C.S. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 151.

²⁴⁵ Kierunki te opierały się na pojmowaniu osoby jako substancji, która przyjmuje postać podmiotową. Osoba jest podmiotem, jest bytowaniem „w sobie” i wyraża się w dwóch pierwiastkach: cielesnym i duchowym. Osoba jest podmiotem, ponieważ stanowi byt jeden, niepowtarzalny (*perfectissimum in tota natura*). Por. św. Tomasza z Akwinu, *STh* I, q. 28, a. 3. Od czasów

przekonanie o nieskończonej wartości człowieka, poczucie godności osoby, mocno zarysowaną indywidualność osobistą, dostrzeganie emocji ludzkich oraz ideę obywatelstwa, wyrażająca się we współrzędzeniu narodem i państwem. Mocno także była zaznaczana podmiotowość człowieka przejawiająca się tak w religii, jak i w Kościele. Personalizm polski rozwijał się pod wpływem mentalności narodowej i sięgał głęboko do wszystkich dziedzin życia indywidualnego i społecznego. Ze względu na doświadczenia historyczne personalizm polski szczególnie był wyczulony na wolność osobistą i społeczną, chciał tej wolności bronić, i stawiał ją na czele praw człowieka.

2.2. Nauczanie o osobie ludzkiej

W niniejszym rozdziale książki zostało podjęte zadanie wykazywania, w jaki sposób Wyszyński rozumiał człowieka jako osobę. Jednocześnie zadanie to będzie dotyczyło poszukiwania motywów: dlaczego Prymas tak zdecydowanie występował w obronie osoby i jakie miejsce wyznaczał jej w wielorakich dziedzinach życia: indywidualnych, społecznych, narodowych i religijnych.

Prymas w swoich licznych przemówieniach, konferencjach, kazaniach, listach pasterskich oraz w bezpośrednim oddziaływaniu nieustannie podkreślał *wielkość człowieka*. Zdecydowanie bronił wolności człowieka i domagał się gwarancji przysługujących mu praw. Jednocześnie Prymas patrzył na człowieka z wielkim szacunkiem. Rozumiał i propagował prawdę o boskim pochodzeniu człowieka i powołaniu człowieka przez Boga, do realizowania życia w strukturach małżeństwa, rodziny i społeczeństwa.

Przez Wyszyńskiego zostało postawione zasadnicze pytanie: *Quid est homo?*²⁴⁶. Podjął się on też zadania, aby na to pytanie znaleźć odpowiedź²⁴⁷.

św. Tomasza z Akwinu, kiedy to zyskiwał sobie przewagę arystotelizm, przyjmowano wielość elementów człowieka: ciało, ciało subtelne jako oparcie dla życia duchowego, duszę jako *psyche*, ducha, część Bóstwa i inne. Najczęściej przyjmowano dychotomię: ciało i duszę oraz trychotomię: ciało, duszę i ducha. Materia jest w relacji do ciała; ciało jest substancją materii, jej konkretyzacją, jej pełniejszą realizacją. Ciało w każdej postaci jest kresem, celem i sensem materii jako postaci bytu. Dusza jest, przynajmniej w sferze konstrukcji pojęciowej, jakąś formacją, absolutnym uproszczeniem i konkretyzacją rzeczywistości o cechach zasadniczo różnych od materialnej. Dusza upodmiotowuje sferę świadomości, poznania, woli, dążeń, życia, decyzji, wyższych uczuć, egzystencji duchowej. Duch w sensie upostaciowania osobowego jest podmiotową konkretyzacją duszy. Por. C.S. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 156-161.

²⁴⁶ „*Quid est homo?* Człowiek – istota nieznana? Można się zgubić w lękach przed samym sobą, gdyby nie rozkaz: *Vince te ipsum*, zwyciężaj samego siebie. I lęki się rozpraszają. To, co w nas jest małodusznością, zostaje zwyciężone przez nas samych”. *Życie wewnętrzne...*, dz. cyt., s. 492.

²⁴⁷ Wyszyński zdawał sobie sprawę z prawdy, że człowiek jest dla siebie tajemnicą. Mimo to uważał, że tę tajemnicę należy ciągle odkrywać. „Człowiek (nadal) choćby był najdokładniej opi-

Terenem poszukiwań nad rozwiązaniem podstawowego problemu człowieka: Kim on jest dla siebie samego?, w pierwszym rzędzie było zgłębianie tajników jego duchowości. Duchowość tę starał się analizować na podstawie obserwacji zachowania, motywów działania, moralnego wartościowania i postępowania. Na tej podstawie starał się dotrzeć do jądra osoby, do istoty bytu ludzkiego.

Człowiek współczesny Wyszyńskiemu z XX wieku był człowiekiem wielkich lęków i obaw, który obawiał się tak o siebie samego, jak i o istnienie w tworzonej przez siebie społeczności. W tym wspomnianym czasie, na terenie Europy i całego świata, dokonały się największe wojny, zniszczenia, zbiorowe mordy i poniżenie człowieka. W tym czasie powstały wielkie systemy totalitarne, które kierowały masami ludzkimi w sposób bezosobowy. Dlatego Prymas mówił o wielkim lęku, jaki człowiek ma przed sobą samym, o jego obawach na przetrwanie wśród nieustających konfliktów i niebezpieczeństw.

Mowa jest tu o lęku człowieka jako reakcji na powszechne zagrożenie. Dlatego Prymas starał się wyprowadzić z tej reakcji psychologiczno-egzystencjalnej podstawę do dotarcia w głąb świadomości ludzkiej. Od tej świadomości bowiem wiodła droga do odbudowania godności przysługującej człowiekowi.

„Lękowi przed sobą” Prymas przeciwstawiał wielkoduszość. Lękowi przed myślą przeciwstawiał wizję *beatifica*, czyli pragnienie życia wiecznego, głoszonego i potwierdzanego przez Kościół Chrystusowy. Wizja *beatifica* zawierała w sobie też element futurologiczny, odnoszący się do rzeczywistości doczesnej i wiecznej. Człowiek stara się żyć w perspektywie pozytywnej przyszłości. W tej perspektywie zakres nadziei wiecznej, jak i nadziei doczesnej przenikają się i wzajemnie się uzupełniają.

„Lękowi przed wolą ludzką” Prymas przeciwstawiał wolę Bożą, która leczy wolę człowieka. Wreszcie lękowi przed tym, co w człowieku nazywamy „sercem”, a odnosi się to do sfery ducha, wartości, uczuć i sensu życia, Prymas przeciwstawiał głęboką wiarę wyrażającą się w zawołaniu: *Sursum corda*²⁴⁸. Wobec wielkiej tragedii ludobójstwa, jaka miała miejsce w Europie i na ziemiach polskich, Prymas znajdował ratunek w wierze i nadziei w zmartwychwstanie człowieka do życia wiecznego.

Można by przypuszczać, że Wyszyński w analizie istoty ludzkiej posłużył się podejściem, w którym o istnieniu człowieka świadczy to, że on wątpi o sobie i boi się samego siebie. Zwątpienie i lęk byłyby początkiem i świadectwem

sany i zarejestrowany, choćby został tylko cyfrą w administracji świata, choćby określono wszystkie jego prawa – pozostanie istotą, do której trzeba podchodzić z wielkim szacunkiem i z niezwykłą oględnością.” *Zdroje „Wody Żywej”*, dz. cyt., s. 218.

²⁴⁸ „Kościół wie, że dziecko Boga, które ma serce, nie ma co się lękać serca, tylko każe nam to serce podnieść do Boga: *Sursum corda*.” *Życie wewnętrzne...*, dz. cyt., s. 492.

realnej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Jednak w wielu innych, dalszych wypowiedziach znajdujemy *pozytywne spojrzenie* na istotę człowieka. W tychże wypowiedziach istota ta ukazana została w kategoriach miłości, wolności, sprawiedliwości i pokoju.

Prymas był zdania, że pojmowanie osoby jednostkowej jest zgodne z rzeczywistością realną, oczywistą, odczuwaną i niejako odkrywaną, przez każdego z nas, ludzi. W filozofii bytu, odnośnie człowieka, Wyszyński wyróżniał naturę i istotę, a byt określał pojęciem: „dobro”. Z tego bytu (dobrego), który ma swoją naturę (fizyczność) i istotę, rodzi się pojęcie bytu rozumnego przysługujące człowiekowi. Dlatego też człowiek został nazwany „królem świata stworzonego”²⁴⁹.

To królowanie rozpoczyna się od rozpoznania siebie samego, a następnie prowadzi do rozpoznania całej rzeczywistości, w której przyszło człowiekowi istnieć, żyć, wierzyć. Można stwierdzić, że istotą osoby jest jaźń, „ktoś”, „ja”, „my”, najgłębsze wnętrze zwrócone ku sobie, a przez to otwierające przed człowiekiem możliwość przeżywania i doświadczania siebie samego w życiu i działaniu²⁵⁰.

Ponadto, w rozumieniu Wyszyńskiego, człowiek ma wielką naturalną wartość i wielkość, ponieważ jest niezniszczalny. Może on ustrzec swoją wielkość i odbudować swoją godność, jeśli ponownie uwierzy w siebie, przy pomocy Boga²⁵¹: „Najważniejszy na ziemi jest człowiek i jeśli już zaistniał – jest i pozostanie największą wartością i nieśmiertelną potęgą na ziemi”²⁵². Przez taką perspektywę *nieśmiertelności* osoby Wyszyński patrzył na życie indywidualne, na życie zbiorowe i na cały świat. Osoba ludzka, w tej wizji, stanowiła najważniejszą tajemnicę bytu, tak w znaczeniu naturalnym, jak i chrześcijańskim. Jest ona bowiem jedyna, niepowtarzalna i dlatego: „Nie ma takiej siły, która byłaby zdolna zniweczyć osobowość człowieka, byt osoby ludzkiej, choćby odarła ją z ciała śmierć”²⁵³.

Poza niezniszczalnością, wyrażającą się między innymi przez wiarę, natura człowieka zawiera w sobie pragnienie szczęśliwości. To pragnienie jest tak bardzo silne, powszechne i niepoahamowane, że świadczy ono o swojej

²⁴⁹ Por. *Czterdzieści lat dźwigania...*, dz. cyt., s. 296.

²⁵⁰ Por. C.S. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 150.

²⁵¹ „Obok praw fizycznych, które we współpracy z twórczymi palcami Ojca Wszechmogącego tworzą naturę własną stworzeń, jest jeszcze istota człowieka, która według naturalnego swego przeznaczenia, korzystając już z przyrodzonych praw ustanowionych przez Boga, sama jest wspaniałą wielkością i fundamentem *civitas hominis*”. *Czterdzieści lat dźwigania...*, dz. cyt., s. 296.

²⁵² Por. *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Poznań 1993, s. 15.

²⁵³ *Aby nie zabrakło oliwy...*, dz. cyt., s. 414.

niezniszczalnej mocy. Analizując to pragnienie, można wiele powiedzieć tak na temat samego szczęścia, jak i na temat podmiotu, który w szczęściu tym się realizuje. W odkrywaniu struktury człowieka, która nieustannie podąża za szczęśliwością²⁵⁴, Prymas widział możliwość dotarcia do tajemnicy szczęścia, tak na płaszczyźnie indywidualnej, jak i na płaszczyźnie życia zbiorowego.

Prymas patrzył na perspektywę szczęścia dla życia społecznego w sposób idealistyczny. Zakładał możliwość powstania i zorganizowania szczęśliwego życia ludzkiego, realizowanego w danym państwie, w strukturze danego narodu. Był przekonany, że „na zasadzie samej natury człowieka, ukształtowanej w wymiarze indywidualnym i społecznym, można by zbudować *civitas humanis*, która miałaby naturalną szczęśliwość”²⁵⁵.

To dążenie do szczęśliwości indywidualnej, a także zbiorowej, odkrywa i ukazuje strukturę natury człowieka. W człowieku działa rozum, który poszukuje prawdy. W człowieku działa wola²⁵⁶, która bezgranicznie chce działać na rzecz dobra. Także w człowieku działa miłość, która ogarnia wszystko „bez granic” i pragnie doskonałości²⁵⁷. Połączenie i wspólne współdziałanie tych sfer: rozumu, woli i miłości prowadzi do dotarcia, do tajemnicy szczęśliwości ludzkiej.

W naturze człowieka występuje także wielki dynamizm, ruch, działanie. Jest to oznaką życia tak fizycznego, jak i duchowego. Człowiek wezwany jest przez swoją naturę do czynu. Niejako musi się on realizować w czynach. Wyszyński szczególnie zwracał uwagę na dynamizm duchowy. To duch w człowieku jest motorem działania.

W odróżnieniu od dynamizmu duchowego należy starannie odróżnić tzw. aktywizm, czyli działanie nie zespolone z trzema cechami natury ludzkiej: z rozumem, wolą i miłością. Takim aktywizmem charakteryzowały się, między innymi, systemy totalitarne – kapitalizm i kolektywizm, które bardziej chciały wykorzystać człowieka, niż działać na jego korzyść.

²⁵⁴ W tym rozumowaniu widzimy myśl św. Augustyna: *Tu excitas, ut laudare te delectet, quia fecisti nos ad te et inquietum est cor nostrum, donec requiescat in te*, w: S. Agostino, *Confessiones*, I, 1, 1 CCL 27 (1981), 1.

²⁵⁵ *Czterdzieści lat dźwigania...*, dz. cyt., s. 296. Prymas zgodnie z dawnymi pojęciami teologicznymi mówił także o trzech *civitas*: *civitas Dei*, *civitas hominis* i *civitas satanae*. „Równowaga szczęśliwości przyrodzonej wyraża się w rozumie łakącym prawdy – w nieskończoność, w woli skierowanej ku dobru – do szaleństwa i w potrzebie miłości, która wyrwa się z człowieczego serca – bez granic”. Tamże, s. 297.

²⁵⁶ „Wola sama, pomimo, że padł na nią cień grzechu i ją zniekształcił (...) ma dążenie do dobra, pragnienie dobra. To jest nasz sprzymierzeniec. Bo ilekroć od naturalnego pchnięcia woli odejdziemy, tylekroć sami z siebie czujemy się niezadowoleni i stosujemy sankcje karne sami do siebie”. *Człowiek istotą...*, dz. cyt., s. 487.

²⁵⁷ Święty Paweł określił miłość jako „więź doskonałości” (Kol 3,14).

Nastawienie na dobre działanie człowieka *ad bonum* strukturalnie związane z jego naturą, pozwala na stwierdzenie, że i sam człowiek ze swej natury jest dobry. Pojęcie „dobry człowiek” odnosi się do człowieka jako takiego. Jest on dobry, bo tak został zaplanowany, skonstruowany, stworzony. Dlatego też, zgodnie ze swoją stworzoną, dobrą naturą, powinien działać dobrze, czyli realizować się w dobrym²⁵⁸, powinien nieustannie pragnąć, dążyć i realizować dobro.

Wyszyński jednoznacznie wskazywał na Boga, który jest samym Dobrem i także do dobra powołał człowieka. Człowiek to „wielkość mała”, a Bóg to „wielkość duża”. Te dwie wielkości są ze sobą nierozłącznie związane, a „wielkość mała”, rozpoznając swoją wielkość w wielkości Boga, ma do niego dążyć, bo „od Niego wyszedł i do Niego dochodzi”²⁵⁹.

Spotykamy u Prymasa charakterystyczne stwierdzenie odnośnie relacji Bóg – człowiek. Opiera się ona, jego zdaniem, na miłości, ale miłości, która prowadzi do *wzajemnego poznawania* się. Wtedy, kiedy człowiek miłuje Boga, ma możliwość dotrzeć do prawdy. Miłość i prawda właśnie w Bogu wymieniają się i do tej wymiany zaproszony jest człowiek: „Rozum człowieka jest częścią Bożego rozumu. (...) Ku Bogu rwie się serce człowieka. Wszystko w człowieku wyrosło z Boga, wszystko jest skierowane przez miłość ku Bogu!”²⁶⁰.

Aby dotrzeć do tajemnicy istoty człowieka, Wyszyński najpierw analizował istotę samego Boga. Mówił, że Jego istotą jest Dobro: *Deus Caritas est*, które rodzi mnóstwo najrozmaitszych właściwości, a zwłaszcza generalną życzliwość, aprobatę wszystkiego, przedziwną troskliwość, wyrozumiałość, gotowość do pomagania i świadczenia swojej opatrnościowej opieki²⁶¹.

Nie ulega wątpliwości, że przymioty samego Boga układają się jako program życia dla człowieka i jednocześnie świadczą o obowiązku „odbijania” obrazu Boga w sercu człowieka. Istota człowieka zatem będzie o tyle dostępna, o ile człowiek będzie realizował w sobie obraz Boga. Prymas stwierdzał: „My jesteśmy emanacją Miłości i Dobra, które jest w Bogu. Jesteśmy owocem

²⁵⁸ „Kościół wkłada cały wysiłek w nasze wnętrze, osobiste życie, żeby każdy z nas wyciągnął konsekwencje z tego, że wsparty rozumną naturą jest skierowany przez wolę *ad bonum*”. *Człowiek istotą...*, dz. cyt., s. 487.

²⁵⁹ Prymas odwoływał się w swojej argumentacji do okresu kultury, do Odrodzenia, w którym nastąpiło odkrycie człowieka społecznego. „Odrodzenie pokonywało indywidualizm naszego społeczeństwa (i) zarówno humanistyczny, jak filozoficzny; indywidualizm moralny, a nawet religijny”. *Człowiek istotą...*, dz. cyt., s. 484. Por. także: J. Ziomek, *Renesans*, [wyd. 5 popr.], Warszawa 1995; *Literatura Odrodzenia*, wyd. 2, Warszawa 1989; P.O. Kristeller, *Humanizm i filozofia. Cztery studia*, przeł. G. Błachowicz, M. Szymański, Warszawa 1985.

²⁶⁰ *W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 417.

²⁶¹ *Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu*, Warszawa, 27 XII 1962, KiPA, t. 12, s. 402.

Wieczystej Miłości Boga, która jest Jego istotą. To nagromadzone w Bogu, najwyższe Dobro, musi niejako szukać w sobie ujścia. I oto Bóg tworzy istotę na obraz i podobieństwo Swoje – człowieka. (...) To znaczy, że wszystko, co w najwyższym i niewyczerpanym wymiarze zgromadzone jest w Bogu odbija się w najwspanialszym dziele twórczym Ojca Życia²⁶².

Drugim źródłem poznania prawdy o człowieku jest cały świat stworzony. W nim może odnajdywać swój początek i przeznaczenia tak człowiek indywidualny, jak i społeczny. To spotkanie człowieka ze światem stworzonym zawsze przypomina mu o jego początku i z tego spotkania może on ponownie wyciągnąć wnioski o źródle swojej osoby. Dlatego obcowanie z naturą jest dla człowieka poznawaniem samego siebie, swojej natury i swojej istoty.

Prymas przestrzegał i zwracał szczególną uwagę na niszczący wpływ, jaki niesie ze sobą cywilizacja²⁶³. Odrywa ona od korzeni, od prawdy, od radości życia. Czyni człowieka indywidualistą, ogranicza pole myślenia i działania, a także zamyka go we własnym egoizmie. Cywilizacja tak rozumiana jest zaprzeczeniem samej siebie, nie cywilizuje (uczłowiecza) człowieka, ale go wręcz niszczy. Spotkanie sfery duchowości człowieka ze sferą materialną w danej cywilizacji doprowadza wielokrotnie do konfliktu tego, co duchowe z tym, co materialne.

Zagadnienie dualizmu natury człowieka „utworzonego” z ciała i ducha Prymas ujął w perspektywie pozytywnej. W osobie ludzkiej spełnia się upodmiotowienie rzeczywistości, dokonuje się w niej spotkanie immanencji z transcendencją. Właśnie przez ciało, które jest w swej postaci kresem, celem i sensem materii, jako postaci bytu, dokonuje się uwidocznienie rzeczywistości. Człowiek ma ciało, a przez nie jest obecny, rzeczywisty, konkretny. Pozwala, żeby przez ciało wypowiadał się jego duch. Duch – dusza również stanowi o podmiotowości człowieka. Dusza upodmiotowuje świadomość, poznanie, wolę, dążenia i pragnienia. Dusza jest transcendentna wobec materii ciała, ale ciała nie neguje. Dualizm²⁶⁴ duszy i ciała nie przeszkadza w tworzeniu jedności.

²⁶² *Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu*, Warszawa, 27 XII 1962, KiPA, t. 12, s. 402.

²⁶³ *Dla gości zakopiańskich braterskie rady*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 376.

²⁶⁴ W tomizmie mówi się, że dusza i ciało stanowią jedno złożone (*unum compositum*), a więc same w sobie są substancjami niecałkowitymi. O ile jednak ciało nie może istnieć jako ludzkie bez duszy («forma cielesności» po śmierci nie stanowi już człowieka), o tyle dusza może istnieć i bez ciała jako ciągłość podmiotowości i tożsamości ludzkiego indywiduum. Dusza posiada tylko dopełniające ją odniesienie do ciała. Por. św. Tomasz, *STh I*, q. 75, a. 4. Por. także: GS, 14: „Jedność ciała i duszy jest tak głęboka, że można uważać duszę za «formę ciała» (Sobór w Wiedniu {1312}: DS. 902), oznacza to, że dzięki duszy duchowej ciało utworzone z materii jest ciałem żywym i ludzkim; duch i materia w człowieku nie są dwiema połączonymi naturami, ale ich zjednoczenie tworzy jedną naturę”. Por. także: KKK, 365, 364, 990. Por. także: C.S. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., s. 164.

Jest on potrzebny do tworzenia przeróżnych form życia, takich jak: człowiek, małżeństwo, rodzina, naród, czy państwo²⁶⁵. We wszystkich tych formach występuje współistnienie i współdziałanie pierwiastka duchowego z materialnym.

2.3. Godność człowieka

Spojrzenie na człowieka z punktu widzenia jego istoty, istnienia i przysługujących mu właściwości, budzi przeświadczenie o nieskończonej wartości, jaką Bóg zawarł w swym dziele – w człowieku. Człowiek nieśmiertelny, obdarzony rozumem, wolny i działający dobrze, w duchu samorealizacji, ma swoją niepowtarzalność i wyjątkowość. Jest godzien podziwu i jest podziwiany, tak przez swoją naturę, jak i przez to wszystko, co może zdziałać. Jego działalność, życie, jest najwspanialszym przejawem bytu jako takiego. To on nadaje sens wszystkiemu innemu stworzeniu, to on decyduje o świecie i jego przyszłości. Człowiekowi też została przekazana zdolność przekazywania życia w celu kontynuacji istnienia ludzkiego. Człowiekowi, jako istocie społecznej, została również przekazana zdolność tworzenia niepowtarzalnych i nieustannych związków międzyludzkich, personalnych i społecznych, historycznych i kulturalnych. O nieskończonej wartości człowieka i jego *godności* świadczy przede wszystkim jego świadomość. Człowiek wie, kim jest, wie, do czego zmierza i tak odkrywa sens swojego istnienia. Świadomość ludzka jest obdarzona uczuciami i emocjami, które pozwalają na przeżywanie doświadczanego życia w sposób czynny, aktywny, dogłębny. Dzięki takiej wartości człowiek może kochać i być kochanym, tak przez samego Boga, jak również przez ludzi.

Człowiek, jako taki, staje się chwałą dla swego Autora – Stwórcy, jak również może być i powinien być chwałą dla swojego istnienia.

2.3.1. Godność człowieka w dziele stworzenia ukazana w Piśmie Świętym

Boskie pochodzenie człowieka Wyszyński wyprowadzał z tekstów biblijnych, a zwłaszcza z Księgi Rodzaju (Rdz 1,26-4,2). Człowiek stworzony przez Boga w rzeczywistości świata materialnego jest obrazem Stwórcy: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam...” (Rdz 1,26). Chociaż człowiek jest

²⁶⁵ „Ponieważ członkiem rodziny, narodu i państwa jest człowiek, złożony z ciała i duszy, dlatego w życiu rodziny, narodu i państwa, musi być ciało i duch”. *Materia i duch w dłoniach Boga*, dz. cyt., s. 83-84.

związany ze światem widzialnym, bo posiada ciało materialne zgodne w swym działaniu z prawami przyrody, to bardzo się różni od tego świata, zawiera bowiem w sobie podobieństwo do Boga: „Stworzył, więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1,27). Człowiek został otoczony bogactwem świata widzialnego, cudami przyrody, mnóstwem najrozmaitszych stworzeń, stał się królem tych stworzeń, posłusznych jego woli²⁶⁶.

Człowiek jest inny od świata, bo posiadał nad nim *władzę*: „Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkim zwierzęciem pełzającym po ziemi” (Rdz 1,27). Panowanie nad światem było zarezerwowane samemu Bogu, było ono atrybutem Boga i w szczególny sposób wyraziło się w dziele stworzenia. Teraz człowiek jest zaproszony do panowania nad tym, co Bóg stworzył. Korzysta on ze swego prawa, nadając imiona wszelkiemu stworzeniu (Rdz 1,19). Nadawanie imion wiąże się ściśle z nowym darem Bożym, ze *świadomością*. Człowiek jest świadomy swojej odrębności względem świata stworzonego, ma też świadomość, że rozmawia z Bogiem. Wszelkie inne stworzenia, które są nazywane, nie mają świadomości własnego istnienia. A człowiek taką świadomość posiada i przez nią staje się podobnym do Boga, staje się Jego obrazem. Podobieństwo do Boga wyrażało się także w poszukiwaniu podobnego i równego sobie stworzenia. Człowiek od samego początku podejmował wysiłek wyjścia z samotności (Rdz 2,20).

Wyszyński dostrzegał w plastycznych scenach z raju, ukazanych przez Księgę Rodzaju, prawdę o dążeniu człowieka do szczęścia. Człowiek na początku stworzenia był szczęśliwy, bo był doceniany przez Stwórcę, „przechadzał się z Bogiem po raju” (Rdz 3,8). Do takiej szczęśliwości człowiek już zawsze będzie tęsknił i jej poszukiwał. Ten szczęśliwy człowiek od samego początku swego istnienia poszukiwał odpowiednika równego sobie, poszukiwał drugiego człowieka. W poszukiwaniu drugiego i w niezwyklej radości przy znalezieniu: „ta, nazywać się będzie niewiasta, bo z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2,23), uwidocznił się zamysł Boży stworzenia człowieka do życia we wspólnocie dwojga: mężczyzny i niewiasty. Bóg wiedział, że wszystko co stworzył było dobre, dlatego całe stworzenia otoczył swoim błogosławieństwem. Kierując swoje słowa do człowieka, zauważył, że: „Nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam: uczynię mu, zatem odpowiednią pomoc” (Rdz 2,18).

Samotność człowieka nie była zamierzona przez Boga. Bóg wyraźnie wskazuje, że człowiek, o ile jest sam, nie realizuje się w pełni. Powinien istnieć w łączności z drugim, powinien istnieć dla drugiego. Wyszyński wyprowadzał

²⁶⁶ Por. *Jesteście potrzebne narodowi i Kościołowi*, w: *Dzieła zabrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 128-139.

początki społecznego współżycia człowieka właśnie ze słów: „niedobrze, aby mężczyzna był sam” (Rdz 2,18).

Antropomorficzny obraz żebra wyjętego mężczyźnie i przekazanego niewieście Prymas interpretuje jako uwypuklenie jednorodności gatunkowej ciała mężczyzny i kobiety, równość ich natury i równowartość dwojga osób²⁶⁷. Dlatego stwierdzał: „Musiał, więc Adam otrzymać od najmądrzejszego Stwórcy pomoc, która swoją naturą, osobowością, charakterem i przymiotami byłaby całkowicie podobna do niego. Ojciec Niebieski dał mężczyźnie pomoc – jemu poddaną – w Ewie, którą nazwano matką wszystkich żyjących”²⁶⁸.

Przekazanie mężczyźnie niewiasty jako „pomocy” nie oznacza w żadnym wypadku podporządkowania jej względem rodzaju męskiego. Prymas uważał, że jest to uwypuklenie partnerstwa, gdyż oboje, kobieta i mężczyzna, są obrazem Boga: „Stworzył, więc Bóg człowieka na swój obraz (...), stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Powątpiewanie w boskie pochodzenie kobiety nie ma żadnych podstaw w Piśmie Świętym. Bóg pragnął szczęścia swoich stworzeń i dlatego stworzył człowieka-mężczyznę i człowieka-kobietę jako wspólnotę osób. W ten sposób, przez odmienność płci, otrzymał człowiek naturę społeczną skierowaną ku drugiej osobie²⁶⁹. Bóg ustanowił jakby dwa „wcielenia”, dwa sposoby „bycia ciałem”, tego samego człowieka, stworzonego na obraz Boży. Mężczyzna przez swoją męskość, a kobieta przez swoją kobiecość włączają się w tajemnicę obrazu Bożego. Niewiasta jest drugim „ja” mężczyzny, jest niejako rewersem tego samego bytu ludzkiego co mężczyzna. Obydwoje otrzymują tę samą naturę ludzką, ale różną płęć, jako wielki dar i zaproszenie do uczestnictwa w wielkim i powtarzającym się dziele kreacyjnym Boga: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, i napęłniajcie ziemię” (Rdz 1,28). Człowiek jako mężczyzna i jako kobieta będą, jak sam Bóg, przekazywać życie innym ludziom.

2.3.2. Człowiek uczestniczy w życiu Trójcy Świętej

Człowiek jest częścią tego świata przez swoją strukturę cielesną, ale zarazem jest i osobą. W nim dokonuje się proces przekształcenia tejże natury cielesno-duchowej w najdoskonalszą postać bytu. Człowiek jako osoba jest

²⁶⁷ „Mężczyzna i kobieta mają tę samą godność, zostali stworzeni «na obraz Boga». W swoim «byciu mężczyzną» i «byciu kobietą» odzwierciedlają oni mądrość i dobroć Stwórcy”. KKK, 369. Por. także: E. Józwiak, *Prymas Wyszyński o małżeństwie i rodzinie*, Wrocław 1994, s. 13.

²⁶⁸ *Jesteście potrzebni narodowi i Kościołowi*, dz. cyt., s. 129.

²⁶⁹ Por. *Dążenie do rodziny...*, dz. cyt., s. 113.

sensem stworzenia i zarazem najdoskonalszym, i najpiękniejszym obrazem Trójcy Świętej. Prymas wyrażał to w słowach: „Bóg układa wszystko według wzoru najdoskonalszego, który jest w Nim. Ten wzór najdoskonalszy, to Bóg w Trójcy Świętej. (...) Według tego wzoru, zapragnął Bóg urządzić życie ludzkie”²⁷⁰. Wprawdzie osoba ludzka tkwi wewnątrz tego świata, wzrasta w tym świecie, ale równocześnie przerasta ten świat, otwiera się na rzeczywistość nieskończenie wyższą. Osoba ludzka jest szczytem rzeczywistości stworzonej, ma swoją historię i dążenie do spełnienia się w przyszłości, jest cała odniesiona do Osób Boskich.

Dlatego, mówił Prymas: „Idzie o to, by współczesnemu człowiekowi jak najbardziej uświadomić, że ma w sobie Ojca, Syna i Ducha, że jest nosicielem Trójcy Świętej. Zawsze pełen Boga, poddany najlepszemu Towarzystwu, nigdy nie jest samotny”²⁷¹.

Takie odniesienie człowieka do Osób Boskich stanowi podstawę do kształtowania się osoby ludzkiej. W odniesieniu tym najważniejsza jest relacja miłości. Człowiek jest związany z Bogiem przez miłość i im Go więcej rozumie, tym lepiej miłuje. Im Go więcej miłuje, tym więcej zaczyna Go rozumieć, a przez to zaczyna lepiej rozumieć samego siebie. Ponieważ „rozum człowieka jest częstką Bożego rozumu i jest też przez miłość kierowany ku Bogu”²⁷².

W Bogu istnieją relacje pomiędzy Osobami na zasadzie miłości. Spodobało się Bogu, aby z taką relacją wyjść naprzeciw człowiekowi, niejako zaprosić go do swojej wspólnoty. Konkretnym zaproszeniem, jakie otrzymał człowiek wprost od Ojca Niebieskiego, była tajemnica Zwiastowania. Prymas podkreśla, że w tym zdarzeniu zbawczym nastąpiło szczególne połączenie spraw boskich z ludzkimi. Bóg wszedł w historię ludzkości, a człowiek ponownie, w sposób specjalny, został zaproszony, aby czynnie uczestniczyć w sprawach Bożych. Mogło się tak zdarzyć dzięki temu, że „Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”²⁷³ (J 1,14).

Uczestnictwo Boga w sprawach ludzkich przez dzieło zesłania na świat Swojego Syna otworzyło pomiędzy Bogiem a człowiekiem nową relację. Bóg zrodził Syna i przez to stał się Ojcem. Tym Bogiem Ojcem stał się i dla całej ludzkości. Było to potwierdzenie pierwszego ojcostwa Boga zaistniałego w dziele stworzenia: „Nawet Trójca Święta spotęgowała miłość swoją. Bóg Stworzyciel

²⁷⁰ *Bóg w rodzinie ludzkiej. Przemówienie do „Rodziny Rodzin”,* Warszawa, 8 IX 1961, KiPA, t. 9, s. 122-123.

²⁷¹ *Kościół – Rodzina Boża u swojej kolebki,* Warszawa, 12 I 1964, KiPA, t. 14, 1964, s. 58.

²⁷² *W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny,* dz. cyt., s. 417. Por. także: GS, 21: „Człowiek otrzymuje od Boga dary inteligencji i wolności”.

²⁷³ *Do biologów...,* dz. cyt., s. 189.

poczuł się Ojcem związanym przez Ducha Świętego ze swoim stworzeniem. (...) Poczuł Bóg, że to jest Jego najdoskonalsze dzieło, że to jest dziecko Jego, że to jest Jego Syn!”²⁷⁴.

2.3.3. Godność człowieka w Bogu Ojcu

Ojcostwo Boże względem człowieka wyraziło się także przez charakter posłannictwa Syna. To posłannictwo zrealizowało się w akcie wcielenia, ale trwa nadal, ponieważ Chrystus przyszedł na ten świat z mandatem pozostania wśród ludzi na stałe: „Bóg tak bardzo pragnął, aby ludzie czuli się ogarnięci macierzyńskim ramieniem Samego Boga, że wszczepił w Chrystusa pragnienie, by został z nimi na zawsze, po wszystkie dni, aż do skończenia świata, by trwał w Swoim Kościele, który jest Matką nas wszystkich”²⁷⁵.

Z odczuwaniem nieustającej obecności Boga na ziemi wiąże się poczucie bezpieczeństwa, nierozzerwalnie związane z psychiką człowieka. Jako ludzie poszukujemy nieustannie zabezpieczenia naszego bytu. Utrata poczucia bezpieczeństwa wiąże się nieuchronnie z wielkim zaburzeniem naszej psychiki. Nie możemy istnieć i normalnie funkcjonować bez świadomości, że ktoś – drugi człowiek, współmałżonek, rodzina, państwo lub ojczyzna – gwarantują nam bezpieczeństwo, pomoc i stałą obecności przy naszym boku. Bóg odpowiada na to zapotrzebowanie serca ludzkiego i gwarantuje nam stałą, ciągłą, pewną i niezniszczalną swoją obecność. Współczesny człowiek potrzebuje świadomości, że obok niego jest obecny Ojciec, Syn i Duch Święty, że jest on nosicielem Trójcy Świętej. Stąd wynika radość z Bożego Towarzystwa i pewność, że nigdy nie jest się samotnym²⁷⁶.

Bóg nieustannie budował i buduje z człowiekiem „atmosferę rodzinności”, w której On i każdy z nas czułby się dobrze, pewnie i radośnie. Taka atmosfera zaczerpnięta z natury Boga powinna być realizowana we wszystkich relacjach międzyludzkich. Nie jest to oznaka niedojrzałości lub nieodpowiedzialności, że człowiek pragnie być jak dziecko, wręcz przeciwnie, jest oznaką pełnej świadomości, że Bóg jest wśród nas. W takiej relacji dopiero jest możliwe odkrycie i odczucie obecności: „Ducha Miłości, który pochodzi od Ojca i Syna”²⁷⁷.

²⁷⁴ *Do biologów...*, dz. cyt., s. 192. Także w: „*Te Deum*” *Tysiąclecia młodzieży akademickiej*, dz. cyt., s. 398-399.

²⁷⁵ *Kościół – Rodzina Boża u swojej kolebki*, Warszawa, 12 I 1964, KiPA, t. 16, s. 58-59.

²⁷⁶ Tamże, s. 58.

²⁷⁷ *Podczas opłatka nauczycieli i wychowawców*, dz. cyt., s. 486.

Prymas zagadnienie ojcostwa Bożego rozumiał w sposób trwały i ciągły. Każdy człowiek przychodzący na ten świat staje się dzieckiem Bożym i uczestniczy w Jego miłości. Ta miłość Ojcowska rozlewa się na miliony i miliardy istnień ludzkich. Wszyscy przychodzą na ten świat i z niego odchodzą przez Ojcowskie ręce Boże²⁷⁸.

Generalna zasada pozostawania w rękach Bożych, pod nieustanną Jego opieką, pozwala człowiekowi aktywnie uczestniczyć we wspomnianym synostwie Bożym. Bóg nas adoptuje tak dla siebie, jak i dla nas samych. On pozwala na dobrowolny wybór drogi postępowania, ale jednocześnie zaprasza, abyśmy „wrastali” w Jego życie.

Ojcostwo Boże względem człowieka jest trwałe, silne i niezmiennie. Bóg Ojciec nie zmienia swojego zdania o człowieku nawet wtedy, kiedy ten postępuje wbrew przykazaniom i stara się oderwać od Ojcowskiej miłości. Grzech, zdaniem Prymasa, nie zrywa więzów ojcowskich, on tylko je nadweręża, osłabiając tylko człowieka i kierując jego uwagę i wolę w kierunku spraw doczesnych, ziemskich. Jest tylko sprawą czasu, kiedy Bóg upomni się o swoje dziecko, a wtedy ono, przez akty skruchy i żalu, skorzysta z możliwości powrotu²⁷⁹.

Prawdę o relacji człowieka z Bogiem, na zasadzie relacji Bóg – dziecko Boże, należy głosić i dokumentować w każdym czasie, a szczególnie dla współczesnego człowieka, który ztraca zdolność odczytywania tej zasady. Wyszyński sugerował, aby stosunki międzynarodowe, polityczne i programy poszczególnych państw i narodów, zawierały jako podstawę właśnie prawdę o wielkiej godności człowieka. Aby było to możliwe do realizacji, Prymas podkreślał potrzebę właściwego i powszechnego nauczania szacunku do człowieka²⁸⁰ – dziecka Bożego, na wszystkich etapach jego życia.

²⁷⁸ „To Bóg ma w swoim łonie miliardy istnień ludzkich, które powołuje do życia i w swoim czasie posyła na ziemię. To On dobiera przedtem serca i poprzez nieogarnione, zda się, drogi prowadzi dwoje ludzi do siebie. To On ich uzdalnia do tego, by jako jedyny i suwerenny Ojciec Życia mógł im powierzyć nowe życie. Przyjdzie ono w swoim czasie na świat, zacznie się w łonie matki, będzie miało w nim swój początek, ale końca już nigdy mieć nie będzie”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 235.

²⁷⁹ „Im bardziej czujesz się winnym w obliczu Boga, tym bardziej wchodzisz na drogę świętości, tym bardziej oczyszczasz się z samego siebie i ze swoich wad, pogłębiasz swoje człowieczeństwo i stajesz się podobny do Boga”. *Kościół obecny w świecie współczesnym*, Warszawa, 6 I 1966, KiPA, t. 22, s. 84.

²⁸⁰ Por. *Wy jesteście świątynią Boga*, Milanówek, 29 V 1965, KiPA, t. 20, s. 268.

2.3.4. Godność człowieka w Synu Jezusie Chrystusie

Każda osoba, uważał Prymas, odwzorowuje Jezusa Chrystusa, Człowieka i Boga²⁸¹. Natura ludzka otrzymała potwierdzenie swojej godności poprzez przyjęcie jej przez Syna Bożego. Jezus Chrystus stał się człowiekiem, ponieważ zapragnął, aby życie ludzkie przeniknięte zostało prawdziwą mocą dobroci, miłości i mądrości Boga żyjącego wśród ludzi. Bóg-Człowiek włączył się w dzieje ludzkości i już nie pozwoli się od tej rzeczywistości oddzielić²⁸². Od momentu wcielenia Chrystus będzie zawsze na czele ludzkości jako Wzór i Ideał. Będzie zawsze, mówił Prymas, sztandarem szacunku dla życia i dla człowieka²⁸³. W tajemnicy wcielenia poznajemy naszą wielką godność. W Betlejem narodziła się nowa era ludzkości. Era odrodzonego człowieka, era czasu pracy nad człowiekiem, aby przywrócić mu jego „królewską godność”²⁸⁴. W Nim bowiem, w Bogu-Człowieku: „żyjemy, poruszamy się i egzystujemy” (Dz 17,28).

Zarówno tajemnica wcielenia – Betlejem, jak i tajemnica zbawienia – Kalwaria, mają sens między innymi w tym, że wszystko to działo się dla człowieka, aby uszanować i uratować jego godność. Chrystus swoim przyjściem na ten świat dokumentuje wielką wartość człowieka. Prymas stwierdzał że: „Kościół Boży, przez kapłanów z ludu wziętych i dla ludu postanowionych, sprawuje wielkie posłannictwo, głosząc cześć i godność osoby ludzkiej. Każdy człowiek ma olbrzymią cenę – maleńki czy dojrzały, mądry czy niedorozwinięty, biedny czy bogaty. To wszystko są małe różnice, w porównaniu z tym, że jest człowiekiem”²⁸⁵.

Prymas w szczególny sposób rozumiał tajemnicę Wniebowstąpienia Pańskiego: „Jest to uroczystość drogi Boga na ziemię i drogi człowieka do nieba, najbardziej wysublimowanej drogi człowieczeństwa wzwyż. Jest to zarazem wskazanie na wysoki awans, na potężne ambicje i możliwości człowieczeństwa”²⁸⁶.

Chrystusowi przyznano w czasie Jego pobytu na ziemi, przed trybunałem Poncjusza Piłata, tytuł: *Ecce Homo* (J 19,50). Stało się to w dramatycznym momencie skazania Go na śmierć. Prymas postawił pytanie: „Czy Chrystus przegrał?”. W udzielonej odpowiedzi Prymas podkreślił ogromne znaczenie człowieczeństwa Chrystusa dla całej ludzkości: „Chrystus stał się Znakiem

²⁸¹ Por. *Do biologów...*, dz. cyt., s. 194.

²⁸² Por. *Z opłatkiem i sercem*, Warszawa, 15 I 1960, KiPA, t. 6, s. 17.

²⁸³ Por. *Z opłatkiem i sercem*, Warszawa, 28 XII 1966, KiPA, t. 25, s. 383.

²⁸⁴ „Królem stworzenia i świata zostaje człowiek przez swoje zjednoczenie z Bogiem”. *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 35.

²⁸⁵ *Z hołdem u Królowej Podhala*, Ludźmierz, 15 VIII 1963, KiPA, t. 15, s. 52.

²⁸⁶ *Do młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 200-201.

dla narodów, ludów, dla władców, potentatów, mocarzy, wodzów wszelkich zespołów i potęg, dla kodeksów i akademii nauk²⁸⁷. Życie i działanie Boga-Człowieka nadaje każdemu człowiekowi głęboką godność. To On, Chrystus, uczy ludzi, jak szanować życie i jak podążać za wrodzonym pragnieniem życia. W całej historii zbawienia²⁸⁸ (którą specjalnie określa dokument Soboru Watykańskiego *Ad gentes*), a szczególnie w jej najważniejszych wydarzeniach, takich jak: stworzenie, wcielenie, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, Prymas dostrzegał potwierdzanie godności życia ludzkiego. Życie ludzkie jest pełne godności, jest niezmiernie ważne, ponieważ jest jedyne i niepowtarzalne oraz ma udział w wielkich dziełach zbawczych. Zostaje ono raz dane człowiekowi, jako dar i trwa już w sposób nieprzerwany, ponieważ: „wzorem naszego zmartwychwstania jest Chrystus. Jest to najbardziej udokumentowana prawda religii Chrystusowej”²⁸⁹. Boskie pochodzenie człowieka i jego przeznaczenie do wiecznego życia bezwzględnie zobowiązuje do traktowania go jako największej wartości, którą należy szanować, chronić i bronić.

Godność wynikająca ze związku człowieka ze Zbawicielem Jezusem Chrystusem nie polega tylko na związku ontycznym – Chrystus przez wcielenie przyjął naszą naturę, ale również przez związek naśladowania czynnego. W takim kontekście Prymas mówił: „Pracą i cierpieniem pogłębiaamy nasz duchowy związek z Bogiem i wtedy odbija się pełne światło oblicza Bożego na naszych duszach, na twarzach, na całym życiu”²⁹⁰. Wynika z tego, że nie tylko nosimy „Oblicze Boże”, ale to Oblicze realizujemy w postępowaniu i działaniu. Dynamika czynu, zachowania, aktywności, która cechuje katolika, jest nieustannym potwierdzaniem przynależności do Boga. Aby ponownie uwiarygodnić człowieczeństwo, odtworzyć dzieło Chrystusa, doprowadzić od odbicia się Jego Oblicza w każdym „dziecku Bożym”, niezbędne jest uczestnictwo w nieustającym zwycięstwie człowieka nad próbą życia²⁹¹. Przykład Chrystusa reprezentuje człowieczeństwo o najwyższym zakresie, ponieważ wskazuje, jak

²⁸⁷ Czy Chrystus na krzyżu przegrał?, dz. cyt., s. 376.

²⁸⁸ Por. AG, 16. Dokument mówiąc o aktywności misyjnej Kościoła, kieruje uwagę na głoszenie Ewangelii w całym kontekście historii zbawienia, w której realizuje się tajemnica Chrystusa i tajemnica zbawienia. Także w: LG, 14. Konstytucja podkreśla konieczność obecności pielgrzymującego Kościoła w całej historii zbawienia.

²⁸⁹ *Król-Sługa*, Warszawa, 22 III 1964, KiPA, t. 16, s. 362.

²⁹⁰ *Droga krzyżowa pisarzy i pracowników literatury polskiej*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 96.

²⁹¹ „I tak ma się też stać z każdym dzieckiem Bożym, z każdym z was. I w nas ma ostatecznie zwyciężyć człowiek, a więc istota rozumna, wolna, miłująca, nie wyłączająca ze swej miłości nikogo, mająca wielkie zaufanie do zwycięstwa przez miłość. Oto jest próba człowieka. Czasy dzisiejsze są próbą człowieka, próbą człowieczeństwa”. *Kazanie [do Polonii rzymskiej]*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 352.

służyć drugiemu człowiekowi aż do śmierci²⁹². Taki zakres poświęcenia Jezus Chrystus proponuje człowiekowi i poprzez swoją obecność, w formie łaski, umożliwia, aby takie poświęcenie się spełniało.

Chrystus mówił wprost o godności człowieka, nazywał go: przyjacielem, uczniem, bratem, dzieckiem, odnalezioną owcą, współdziedzicem. Jednocześnie Chrystus zaprasza człowieka do współdziału w najwyższych zaszczytach w swoim królestwie²⁹³ i proponuje nieustające swoje Boskie towarzystwo.

2.3.5. Godność człowieka w Duchu Świętym

Potwierdzanie godności człowieka, przez relację z Trójcą Przenajświętszą, realizuje się w permanentnej obecności i działaniu Ducha Świętego w Kościele. Ta relacja, na wstępie inspirująca, staje się relacją współdziałającą, a w konsekwencji relacją chwały. Człowiek uświęcany łaską nabiera specjalnej godności „dziecka Bożego”, w którym mieszka Bóg, staje się mieszkaniem dla Boga. Już tu na ziemi „oblicze Boże” jest odtwarzane w wielorakich formach i niezliczonych sytuacjach, działaniach, zachowaniach.

Wyszyński nawiązywał w swojej prakseologii duszpasterskiej do stwarzania jak najlepszych warunków i możliwość, aby każda sytuacja w życiu człowieka była możliwością permanentnej łączności z Bogiem. Oprócz godności człowieka w ogóle, możemy mówić o godności poszczególnych kategorii życia, tzw. stanów. Poszczególne stany, takie jak: stan małżeński, stan związany z różnicą płci (kobiety, mężczyźni), dzieci, młodzież (żeńska, męska, studencka), stan rodzicielski, stan ludzi samotnych (niezamężnych bądź owdowiałych) stan związany z wykonywanym zawodem, stan zakonny (męski, żeński), stan kapłański, dawały możliwość ukazania Oblicza Bożego w pełnej gamie swej różnorodności. Każdy stan kształtował właściwe sobie cechy, zachowania i cnoty²⁹⁴.

²⁹² Por. J 15,13; Mt 25,40.

²⁹³ „W rozważaniach o istocie Kościoła (Sobór Watykański II) nieustannie nawiązywał do tego, że człowiek w Kościele Bożym, to jest «Lud Boży, Lud Święty, lud Nabycia, Królewskie Kapłaństwo»”. *Godnością swoją człowiek przewyższa świat*, Warszawa, 16 II 1964, KiPA, t. 16, s. 257. Por. także: GS, 12. Por. także: AG, 9. Dokument zaznacza, że działalność misyjna Kościoła realizuje się pomiędzy dwoma kolejnymi przyjściami Chrystusa na ziemię. Owoce Kościoła będą w czasie ostatecznym zebrane w Królestwie Bożym. Por. także: PO, 2.

²⁹⁴ Prymas zwracał się do młodzieży: „Wszystko, co masz przed sobą, masz do zdobycia. Życiu, które nadchodzi, możesz nadać głębszą treść, wartość i znaczenie. Zależy to od twojej oceny życia i czasu, od twego stosunku do pracy, od szacunku dla twojego umysłu, woli i serca, dla twoich wartości ludzkich, narodowych i chrześcijańskich”. *List na inaugurację roku akademickiego*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 324-325.

Poszanowanie godności człowieka przez Chrystusa nieustannie realizuje się w Kościele przez pośrednictwo Ducha Świętego. Po to On został na ziemi „aż do skończenia świata”²⁹⁵, aby nieustannie dowartościowywać człowieka. Szczególnie wyraża się to w sprawowanych sakramentach świętych, gdzie Chrystus przez Kościół w Duchu Świętym: „namaszcza, uświęca, obmywa, oczyszcza, rozgrzesza, karmi”²⁹⁶, a także po śmierci z szacunkiem składa do grobu ciała ludzkie. Cała liturgia ma za zadanie uwypuklać wielki szacunek dla człowieka, „dziecka Bożego”²⁹⁷.

Szacunek dla człowieka, reprezentowany przez Kościół Chrystusowy, wyraża się w zdecydowanej walce o jego godność. Kościół zdecydowanie potępiał wszelkie wojny, a szczególnie wojny zaborcze. Kościół upomina się o krzywdzonych, prześladowanych, niesłusznie więzionych, biednych, opuszczonych i poniżanych²⁹⁸.

Dowartościowanie człowieka realizuje się przez Kościół także w walce z patologią współczesnej cywilizacji, która przybrała w wielu wypadkach formy antyludzkie. W cywilizacjach tych zaczęło dominować traktowanie człowieka jako rzeczy, która jest tylko czasowo potrzebna w pochodzie rozwoju ludzkości. Bezdusność, wyzysk w pracy, anonimowe traktowanie, obojętność wobec naturalnych potrzeb i praw człowieka, doprowadza do powstania cywilizacji śmierci²⁹⁹. Taka cywilizacja stawia człowieka poniżej: „rzeczy, materii, maszyny, fabryki, warsztatu pracy (...), zwyczajnego surowca”³⁰⁰. W takiej cywilizacji człowiek nie może zrealizować swoich podstawowych wartości, a wręcz przeciwnie, skazany jest na zagładę.

Także postęp nauk przyrodniczych, pozbawiony właściwej filozofii odnośnie człowieka, stał się zagrożeniem. Pojęcia czysto biologiczne oparte na

²⁹⁵ Mt 28,20.

²⁹⁶ *Święte budowanie w Kościele Chrystusowym*, Warszawa, 1 VI 1963, KiPA, t. 14, s. 271.

²⁹⁷ Kościół w czasie pogrzebu oddaje cześć człowiekowi: „Jest to cześć niemal Boża (kiedy ogłasza), że będzie żył na wieki. (...) Kościół się jeszcze zatrzymuje, aby powiedzieć, że nawet ciała pozbawione ducha, mają swoją wysoką wartość i wysoką godność”. *Święte budowanie...*, dz. cyt., s. 272. Por. także: GS, 14. Por. 1 Kor 6,13-20.

²⁹⁸ „Wiek XX, wiek rzekomego postępu, umie poniżyć człowieka przez funkcjonariuszy, urzędników, polityków, policjantów, w tyłu nowoczesnych państwach”. *Z hołdem u Królowej Podhala*, dz. cyt., s. 54.

²⁹⁹ „Trzeba przekonać współczesną ludzkość i jej władców o tym, że najważniejszą rzeczą na tym świecie nie są takie czy inne kolosy, nie takie czy inne gmachy i osiągnięcia, tylko sam człowiek, że ten człowiek z założenia Bożego, jako dziecko Boże, jest święty w swoim istnieniu, w swoim człowieczeństwie. Takim człowiekiem trzeba rządzić (właściwie), wobec takiego człowieka trzeba zachować pełny szacunek. Naśladować Kościół, który przed takim właśnie człowiekiem klęka na kolanach w osobie papieża, biskupów i kapłanów, i stopy ich całuje ze czcią – *Servis Servorum Dei* i biskup, i kapłan”. *Kazanie Prymasa Polski wygłoszone w kościele Świętego Stanisława*, Rzym, 27 X 1963, KiPA, t. 15, s. 302.

³⁰⁰ *Konstytucja pastoralna o obecności Kościoła...*, dz. cyt., s. 107. Por. także: LG, 58-59.

materializmie degradowały osobę ludzką jako taką, sprowadzając ją do poziomu populacji zwierząt, do funkcji tylko biologicznych i fizjologicznych. Pominięta została zasada, że człowiek gatunkowo różni się od świata stworzonego tylko z materii, dlatego zachowuje się całkiem inaczej, ponieważ jest stworzeniem rozumnym³⁰¹.

Obowiązek czci dla każdego człowieka Prymas podniósł do poziomu problemu międzynarodowego i narodowego. To, co się dzieje z człowiekiem w narodzie, państwie, wpływa na cały obraz traktowania człowieka na świecie. Dlatego też każda społeczność narodowa powinna umacniać cześć dla człowieka, aby w konsekwencji wszyscy zaakceptowali prawdę, że człowiek jest: „dziecięciem Boga. W każdym, bowiem narodzie i państwie na pierwszym planie musi być człowiek, pierwszeństwo dla człowieka i szacunek dla osoby ludzkiej. (...) Dopiero za tę cenę ułożą się uczciwe stosunki w narodzie i państwie”³⁰².

Zagadnienie godności człowieka wielokrotnie było poruszane i traktowane w ustaleniach konstytucyjnych poszczególnych państw. Ustalenia te uważały swój autorytet jako nadrzędny wobec człowieka i starały się go całkowicie podporządkować swoim ustaleniom parlamentarnym. Wyszyński zdecydowanie pouczał o nadrzędności autorytetu człowieka nad wszelkimi ustaleniami politycznymi i konstytucyjnymi. Stwierdzał, że autorytet ludzki jest „wypisany na jego (człowieka) naturze rozumnej i wolnej, w jego sercu, na tych właściwościach, które człowiekowi dał jego Stwórca, Ojciec Niebieski”³⁰³. Nadrzędność prawa Bożego wobec prawa stanowionego ludzkiego w sprawach związanych z człowiekiem była dla Prymasa oczywista. Oczywistym też było, że żadna forma życia społecznego nie może rozwijać się kosztem osoby ludzkiej. Życie społeczne ma pomagać człowiekowi i zabezpieczać jego godność.

Umiejętność odczytywania „znaków czasu” we współczesnym świecie należy, według oceny Wyszyńskiego, do Kościoła, który wyposażony w moce Ducha Świętego, potrafi dostrzegać wszelkie zagrożenia i na czas ostrzec przed zbliżającymi się niebezpieczeństwami. Takim zagrożeniem było niebezpieczeństwo trzeciej, tym razem nuklearnej, wojny światowej. Świat znalazł się na pograniczu katastrofy³⁰⁴ i sam z siebie nie mógł podołać zadaniu

³⁰¹ „W człowieku i w stosunkach społecznych panuje inny porządek niż w świecie materialnym i fizycznym. Człowiek, jako istota rozumna i wolna, zawsze ma możliwość odejść od tego porządku”. *„Pacem in terris”*, Warszawa, 13 I 1964, KiPA, t. 16, s. 82. Por. także: Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 149-150.

³⁰² *Do walki z duchem obozów...*, dz. cyt., s. 193-194.

³⁰³ *Kościół obecny w świecie współczesnym*, dz. cyt., s. 84.

³⁰⁴ Na Karaibach w 1962 r. doszło do niebezpiecznego konfliktu międzynarodowego. Tuż po rozpoczęciu II Soboru Watykańskiego (11 X 1962) świat stanął w obliczu wojny atomowej. 22 października tegoż roku na prośbę rewolucyjnego reżimu Fidela Castro władze sowieckie

odbudowania zaufania międzynarodowego. Pomimo pragnień pokoju, dominowała atmosfera zimnej wojny, wykorzystywano narody do wielkich międzynarodowych działań zbrojnych oraz do finansowania wielorakich, niebezpiecznych zbrojeń³⁰⁵.

Kościół mocami Ducha Świętego odezwał się wobec świata, kiedy zaczął mówić na Soborze Watykańskim II o „wysokiej godności osoby ludzkiej, istoty zbawionej i uświęconej”³⁰⁶. Prawda o godności, o prawach, obowiązkach i zakresach tych praw człowieka była potrzebna współczesności, aby odbudować to, co została zniszczona przez zafałszowanie obrazu Bożego w obliczu ludzkim. Istotnym było przypomnienie o tym, że człowiek ma nie tylko wymiar doczesny, ale również wymiar nadprzyrodzony, który zobowiązuje do świadomości o takim życiu na ziemi, aby ono gwarantowało i zabezpieczało życie wieczne. Ponadto, wykazywał Prymas, spojrzenie na człowieka z perspektywy nadprzyrodzonej jednocześnie prowadzi do humanizacji życia doczesnego, do „chrześcijańskiego humanizmu”³⁰⁷. Człowiek wtedy nie zaniedbuje swoich obowiązków doczesnych, a wręcz przeciwnie, spełnia je z większym oddaniem i zaangażowaniem, nadając im charakter „środków do uświęcenia”.

Godność człowieka należy do aktywnego aspektu osobowości ludzkiej. Tę godność nieustannie należy analizować, bronić, o niej nauczać, propagować i umacniać. Obrona godności wiąże się ściśle z osobistą wolnością. To

umieściły na Kuby wyrzutnie rakietowe. Tego samego dnia prezydent Stanów Zjednoczonych John Kennedy w swoim przemówieniu do narodu ogłosił morską blokadę Kuby. Dwie superpotęgi stanęły naprzeciw siebie gotowe do wojennej konfrontacji. 25 października papież Jan XXIII zwrócił się do świata z orędziem o uratowanie pokoju. Wezwał w nim, aby ci, którzy mają władzę, usłyszeli krzyk lęku, który „z każdej części ziemi”, od małych dzieci do ludzi starszych, od pojedynczych osób do wspólnot, wznosi się do Nieba: Pokój, pokój!”. Chruszczow i Kennedy uszanowali wezwanie papieża Jana XXIII i pokój został uratowany. Por. M. Frukacz, *Pokój na ziemi. 40-lecie encykliki „Pacem in terris” Jana XXIII*, „Niedziela” 2003, nr 16, s. 14.

³⁰⁵ „Zewsząd słyszymy o wojnach. Gdy przeglądamy pisma z frontów wojennych, które, pomimo pragnień pokoju, zewsząd podnoszą krzyk straszliwy do Boga, gdy widzimy niszczenie narodu, który zamienia się w poligon doświadczalny dla przyszłej, potwornej, trzeciej wojny, gdzie próbuje się nowych rodzajów broni, gdzie człowiek jest niczym wobec kosmicznej potęgi uruchomionych narzędzi zniszczenia, wtedy rozumiemy, że trzeba wielkim głosem krzyknąć o wysoką godność człowieka”. *Wy jesteście świętynią Boga*, dz. cyt., s. 267.

³⁰⁶ Por. GS, 21. Dokument stwierdza, że nadzieja eschatologiczna nie pomniejsza zobowiązań ziemskich człowieka, a wręcz przeciwnie, sprawia, że staje się jeszcze silniejszym motywem do ich wypełniania. Kiedy zabraknie jednak fundamentu Bożego i nadziei na życie wieczne, wtedy godność człowieka zostaje poważnie naruszona.

³⁰⁷ *Do Towarzystwa Przyjaciół KUL*, Warszawa, 27 XII 1965, KiPA, t. 21, s. 352. Także: „Wiele ludów w czasie Soboru oczekiwało wszechstronnego wpływu Kościoła na wszystkie dziedziny życia ludzkiego (...) Obok Encykliki Jana XXIII o «Pokoju na ziemi», Soborowa Konstytucja Pastoralna jest wielką pochwałą godności człowieka i jego wywyższenia. Słusznie możemy nazwać ten Sobór ludzkim i humanistycznym”. *Rok Tysiąclecia Chrztu Polski w Bazylice Prymasowskiej*, Gniezno, 1 I 1966, KiPA, t. 22, s. 13.

ona, wolność osobista, stanowi o możliwości ukazywania prawdy, w której ta godność jest respektowana. Ponadto, aby realnie ukazywać, rozwijać i uczyć o godności ludzkiej, najpierw trzeba zbudować w świadomości osobistej pojęcie „wysokiej godności własnej”. Od siebie wiedzie droga do poszanowania godności w innych ludziach. Ci inni to przede wszystkim nasze najbliższe otoczenie, środowisko rodzinne i domowe, środowisko pracy i każde inne środowiska hierarchicznie rozwijające się w społeczności: naród, państwo, układy międzynarodowe i organizacje o zakresie światowym³⁰⁸.

Na wielu płaszczyznach życia ludzkiego występuje zaniedbanie, a czasami wręcz negacja godności człowieka. Wyszyński mówił o sponiewieraniu człowieka, tak w stosunkach międzyludzkich codziennego życia, jak i na arenie międzynarodowej, kiedy wielkie potęgi świata używają człowieka jako rzeczy, handlują nim, zabijają go i przez stworzone złe warunki życia skazują go na wegetację i poniżenie. W tej negatywnej rzeczywistości Prymas dostrzegał wielką moc człowieka jako takiego, wspomaganego mocami Ducha Świętego, który zawsze się odradza, tym silniej walczy o swoją godność, im silniej jest prześladowany³⁰⁹.

Wielkie niebezpieczeństwo dla godności człowieka Wyszyński widział w postępującej *laicyzacji*. Jego zdaniem doprowadzała ona do niszczenia człowieka przez zapoczątkowanie procesu, w którym następowała systematyczna degradacja człowieka przez odbieranie mu możliwości działania rozumem i wolną wolą. Laicyzacja doprowadziła między innymi do powstania potężnych systemów politycznych, tzw. „totalizmów”, które wręcz zniweczyły respektowanie godności ludzkiej. Bez Boga, zlaicyzowane środowisko ludzkie, nie jest w stanie obronić się od samozniszczenia. Nawet organizacje międzynarodowe nie potrafią obronić osobowości człowieka poddanej tak wielkim naciskom przez „indywidualizm filozoficzny i socjologiczny oraz totalitaryzm”³¹⁰. Taka sytuacja zmusiła Kościół Chrystusowy do zdecydowanego działania poprzez

³⁰⁸ „Ludzie nie są tylko cyframi, numerami, obywatelami albo (...) osobnikami. Człowiek jest czymś więcej! Wszystko ustanie, tylko człowiek pozostanie; wszystko umiera, a człowiek, chociażby umarł, żyć będzie! Stąd wielka wartość i godność człowieka”. *Te Deum Tysiąclecia młodości*..., dz. cyt., s. 399.

³⁰⁹ „Im więcej człowiek będzie prześladowany, tym bardziej będzie dochodził do rozumienia swej wysokiej godności, bo wszystko będzie się w nim mobilizować przeciwko tym, którzy go poniżają. Wcale nie trzeba organizować człowieka do oporu, bo w zgwałconym umyśle i sercu człowieka mobilizuje się siła w obronie jego wysokiej godności”. Tamże, s. 400.

³¹⁰ „Współczesna ludzkość, zlaicyzowana, «odczyszczona» od problematyki religijnej (...) nie umie rozwiązać problemu godności ludzkiej, bo przecież były obozy koncentracyjne, piece krematoryjne, bo są totalizmy, z ich brutalnością, pogwałceniem praw osoby ludzkiej. To wszystko dzieje się na naszych oczach”. *Omówienie najważniejszych dokumentów soborowych*, Warszawa, 14 II 1966, KiPA, t. 22, s. 346.

właściwą naukę o człowieku i poprzez nieustanne ukazywanie jego godności wynikającej z autorytetu Boga. Jedynie „powszechne powołanie do świętości” zaproponowane przez Kościół może sprawić, że odbudowana zostanie właściwa wrażliwość na sprawy ziemskie. Wpatrywanie się człowieka w cel nadprzyrodzony spowoduje, że ziemskie sprawy ludzkie ułożone zostaną po Bożemu³¹¹. „To ambicja i świadomość, że jesteśmy dziećmi Boga powinna spowodować, że wszyscy zaczną się tolerować i szanować jako społeczność jednorodną, autentyczną, prawdziwą i wszczepioną w świętą rodzinę Bożą”³¹².

Człowiek na bazie swojej rozumnej i wolnej natury, wsparty mocami łaski Bożej, nieustannie dąży do rozwoju, do przyszłości, do stworzenia takich warunków, w których mogłaby się w całej pełni ujawnić jego godność i wielkość. Nie może on dać się zamknąć w narzucanych warunkach, niegodnych i sprzecznych z „naturalnymi porywami (...) serca”³¹³.

Właśnie do „spraw serca” odwoływał się Wyszyński, omawiając zasady rządzenia światem, państwem i wszelkimi społecznościami, w których żyje człowiek. Aby właściwie rządzić, trzeba kierować się miłością jako zasadą regulującą wszystkie stosunki międzyludzkie. Wszelkie posługiwanie się siłą, przymusem, gwałtem nie prowadzi do rezultatów pozytywnych, a także nie gwarantuje uszanowania godności człowieka³¹⁴.

Wyszyński godność i wolność zaliczał do najwyższych wartości humanistycznych, ludzkich. Były one dla niego warunkiem współczesnego rozwoju i dawały postawę pod budowaniem stosunków międzyludzkich. Te wartości zalegają głęboko w świadomości człowieka i są ściśle związane z jego naturą. W żaden sposób nie można człowieka oddzielić od: prawdy, wolności, sprawiedliwości, szacunku i miłości³¹⁵.

³¹¹ „Duch Święty (...) wskazując nam niebo, jednocześnie wyrabia w nas wrażliwość na sprawy tej ziemi, aby i ziemia była Bożą”. *Milenijne gody Świętego Kościoła Łomżyńskiego*, Łomża, 7 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 363.

³¹² *Błogosławione oczy*, Przemyśl, 21 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 493.

³¹³ „Współczesny rozwój życia społecznego i publicznego raczej zmierza do tego, aby rozszerzać wolność osoby ludzkiej. Wszelkie krępowanie tej wolności, ograniczanie jej, przeszkadzanie człowiekowi, aby szedł za porywem swego serca, jest zapóźnieniem rozwojowym i uwstecznieniem, jest wielką klęską i krzywdą narodową”. *W mieście świętych*, Sandomierz, 3 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 199.

³¹⁴ Prymas dopuszczał możliwość stosowania siły tylko w wyjątkowych wypadkach. „Tylko w wyjątkowych wypadkach, wobec jawnej złej woli, można oględnie odwołać się do władzy zbrojnej i do rozumnej siły. Ale to bardzo rzadko”. *Błogosławione oczy...*, dz. cyt., s. 498. Por. także: Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 114. Dokument stwierdza: „Współżycie między poszczególnymi ludźmi należy układać nie przy pomocy siły zbrojnej, lecz według właściwych zasad rozumu, czyli według zasady prawdy, sprawiedliwości i czynnej solidarności duchowej”.

³¹⁵ Por. *Czyńcie sobie ziemie poddaną*, Gorzów Wielkopolski, 6 XI 1966, KiPA, t. 25, s. 381. O statucie Ludu Bożego mówi Sobór Watykański II. Określa on, że statutem tym jest „godność i wolność dzieci Bożych”. LG, 9. Por. także: GS, 15, 17; Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 34-38.

Aby mogła zaistnieć sytuacja sprzyjająca rozwojowi i zmianie świata na lepsze, potrzebne jest ponowne odtworzenie, odrestaurowanie godności człowieka, i uszanowanie jego wolności.

2.4. Wolność człowieka

Wolność człowieka była jednym z głównych tematów w nauczaniu Wyszyńskiego. Starał się on z jednej strony odkrywać samą istotę wolności, a z drugiej wykazywać, jak ona jest nieodzowna do realizacji bycia człowiekiem jako osoby. W czasie współczesnym Wyszyńskiemu nastąpiło wielkie zagrożenie wolności człowieka. Szczególnie przez rozprzestrzenianie się wad moralnych (także narodowych), które prowadziły do zaprzeczenia wolności³¹⁶ jako takiej, następowało zatarcie pojęcia grzechu. Także wolność zaczęła być rozumiana i stosowana w kategorii liberalizmu, czyli dowolnego postępowania moralnego³¹⁷. W konsekwencji prowadziło to do zniewolenia osoby poprzez zniweczenie wolności. System polityczny i ideologiczny o podłożu ateistycznym sprzyjał wypaczaniu się pojęcia i używania wolności w kategoriach dobra moralnego. W życiu prywatnym można było postępować dowolnie, bez żadnych zasad, a w życiu publicznym głównie obowiązywały zasady głoszone i respektowane przez dominującą partię polityczną.

Wyszyński powracał do tradycyjnego pojmowania wolności w filozofii i teologii. Przede wszystkim nawiązywał do *wolności wyboru*. Człowiek ma w sobie siłę do decydowania, określania i zmierzania do określonego celu. Nieustanne podnoszenie określonego celowego działania świadczy o człowieku jako takim. Z natury swojej skierowany jest on do działania, do życia celowego poprzez wykonywane czyny, spełniane dzieła. Na tym polega dynamizm natury ludzkiej, kiedy czynnie realizuje on swoje istnienie, wtedy, kiedy działa³¹⁸.

³¹⁶ „Czyż (...) mamy nadal tkwić w niewoli niesprawiedliwości i nienawiści społecznej? (...) Czyż chcemy pozostać w niewoli tylu wad i nałogów, lenistwa, bezwoli, leku przed trudem, lekko-myślności, rozrzutności, marnotrawstwa, pijaństwa i rozwiązłości?” *List wielkopostny Prymasa Polski*, Warszawa, 2 II 1965, KiPA, t. 19, s. 265.

³¹⁷ „Dziwnie jakoś zaciera się w naszym sumieniu rozumienie grzechu jako buntu przeciwko miłości Boga. (...) Ludzie wynaleźli różne ogłędne nazwy na określenie pospolitych przestępstw”. *Na progu ogniska domowego*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 376. Także w: *Zawierzyliśmy Maryi*, Warszawa, 29 I 1964, KiPA, t. 16, s. 145; „Grzech, czyli świadome i dobrowolne łamanie prawa moralnego i usuwanie Boga z naszej duszy, nie może być uważany za przesąd czasów minionych, lecz musi być traktowany, jako realne i największe zło na świecie”. *W VIII Roku Wielkiej Nowenny*, Warszawa, 10 I 1965, KiPA, t. 19, s. 100.

³¹⁸ Czyn ludzki, działanie, zdaniem Prymasa, przysługują naturze człowieka. Jest on (człowiek) stworzony do czynu, jest on obdarzony wolną wolą, po to, aby mógł czynić dobro. Czynne

Aby osiągać wyznaczone sobie cele, człowiek musi mieć zapewnioną *wolność działania*. Chodzi tutaj o wolność tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Wolność działania wewnętrznego Prymas odnosił do samej struktury osoby. Podkreślał, że każdy człowiek jest obdarzony naturalną wolnością i że nikt nie jest w stanie człowiekowi tej wolności ograniczyć ani zabrać.

Drugą z postaci wolności jest *wolność moralna*, która dotyczy czynienia dobra moralnego³¹⁹. Prymas uczył, że zawsze trzeba staranie dokonać wyboru, czynić dobro a unikać zła moralnego. Rozróżnienie pomiędzy dobrem a złem to atrybut osoby ludzkiej. Ściśle mówiąc jednak, wolność moralna oznacza jedynie możliwość czynienia dobra, podczas gdy możliwość czynienia zła jest nadużyciem wolności personalnej.

Trzecią postacią wolności jest wybór *środków*, aby zrealizować dobro. Zagadnienie to Prymas szczególnie uwypuklał przy omawianiu poszczególnych powołań człowieka w samorealizacji zawodowej³²⁰. Wybór odpowiednich środków Wyszyński odnosił także do spraw budowania porządku społecznego, politycznego w narodzie i państwie. Naród może kroczyć różnymi drogami, aby osiągać określone cele, ale w wypadku narodu polskiego najwłaściwszym środkiem było współdziałanie z Kościołem i stosowanie jego pouczeń, szczególnie w sprawach nauki społecznej.

2.4.1. Wolność indywidualna człowieka

Mówiąc o wolności, Prymas nawiązywał do ścisłego jej związku z osobą ludzką. Nie ma osoby, czy to indywidualnej, czy społecznej, bez wolności: „Współczesny człowiek bardziej potrzebuje wolności, aniżeli jakiegokolwiek zdobyczy i osiągnięć, wśród których coraz bardziej czuje się skrupowany i uwięziony”³²¹. Było to nawiązanie do myśli tomistycznej³²², ujmującej wolność jako zdolność sprawczą³²³. Wolność bowiem to przyczyna, możliwość i siła spowodowania czegokolwiek. W wolności człowiek określa rzeczywistość, może się

działanie człowieka jest uobecnianiem obrazu samego Boga: „(...) By człowiek stawał się wspólniejszy, podobniejszy do Oblicza Boga”. *Oto wszystko nowym czynię*, dz. cyt., s. 189, 196.

³¹⁹ „Wysoką godnością i przywilejem człowieka jest zdolność do poznania porządku moralnego i prawo wolnego wyboru. Opowiadając się czynnie za porządkiem moralnym, zdobywamy wartość i szczęście”. *W VIII Roku Wielkiej Nowenny*, dz. cyt., s. 100.

³²⁰ Por. „Przyszedłem, aby życie mieli...”, dz. cyt., s. 367.

³²¹ *Jeśli się nie staniecie jako dzieci*, dz. cyt., s. 36.

³²² Por. św. Tomasz z Akwinu, STh I, q. 83; I-II, q. 13. Święty Tomasz wykazywał, że człowiek posiada władzę wolnego wyboru, może on wybrać to, co jest dobre i zaniechać tego, co jest złe.

³²³ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Liber est causa sui*, STh I-II q. 17 a. 1 i 2.

w niej realizować. Wolność, jako kategoria osoby, jest warunkiem jej rozwoju, jest sposobem jej istnienia i warunkiem działania. Wolność określa osobę i jest osobie podporządkowana. Dzięki takiej wolności człowiek może występować przeciwko wszelkim postaciom zła, zniszczenia, błędu czy negacji. Dzięki takiej wolności człowiek może odkrywać swoje powołanie do czynienia dobra, do odkrywania prawdy, do życia tą prawdą, czyli do wypełniania sensu swojego życia. Taka wolność do czynienia dobra jest nieodzowna do szczęśliwego realizowania siebie samego. Człowiek, aby być szczęśliwym, przede wszystkim musi być wolnym.

Człowiek, rozumiejąc coraz bardziej siebie, uczył Prymas, coraz bardziej docenia swoją wolność: „Zaczyna się powoli rozumieć wolność człowieka, która jest największym prawem rozumnej istoty ludzkiej. Dochodzi się do przekonania, że wolność tę należy raczej rozszerzać, aniżeli zacieśniać”³²⁴.

Dla Prymasa wolność to możliwość własnego spełniania się osoby. Chcąc wytłumaczyć ważność i niezbywalność wolności dla człowieka, Prymas ukazywał przykłady wszelkiego rodzaju zniewolenia. Takim zniewoleniem jest grzech, który zaprzecza prawu Bożemu wyrażonemu w przykazaniach.

Wolność moralna indywidualnego człowieka i wolność moralna w życiu społecznym oznacza, według Prymasa, możliwość czynienia dobra. Natomiast możliwość czynienia zła jest nadużyciem wolności personalnej. To nadużycie, zło może dokonywać się tylko fizycznie i wtedy godzi w samo jądro życia osobowego³²⁵. Jest wolność od zła, negacji, błędu, kłamstwa i jest *wolność do dobra*, do tworzenia, do prawdy, do samorealizacji: „Każdy jest kowalem własnego losu. Sami wybieramy i wypracowujemy nasze życie, naszą osobowość”³²⁶. Każda osoba może i powinna realizować się przez wolność indywidualną tak wewnątrz, jak i zewnątrz na wszystkich płaszczyznach: duszy, ciała, umysłu, woli, czynu³²⁷.

Prymas przestrzegał przed wszelkim zniewoleniem materialnym, wykazywał wielkość i dominację ducha nad materią: „To człowiek, wolne Dziecko Boże, ma władać materią, a nie materia człowiekiem. Taki rozkaz otrzymał od Ojca, który (u)czył go królem stworzenia mówiąc: «Czyńcie sobie ziemię poddaną» (Rdz 1,28)”³²⁸.

³²⁴ *Będziesz miłował*, Węgrowiec, 2 IX 1962, KiPA, t. 12, s. 22.

³²⁵ Por. *List wielkopostny Prymasa Polski*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 469-475.

³²⁶ *Aby nie zabrakło oliwy...*, dz. cyt., s. 417.

³²⁷ Por. *W sercu człowieka*, Rzym 1972, s. 30.

³²⁸ *Kościół wyzwala z niewoli materii*, Warszawa, 24 IX 1960, KiPA, t. 7, s. 145.

To wszystko, co człowiek jest w stanie zbudować na tym świecie mocami swojego rozumu i woli, ma zawsze świadczyć o jego ostatecznym przeznaczeniu jako dziecka Bożego, że ma on powracać do swego źródła, do Boga. Wolność przekształcania świata doczesnego jest wolnością skierowaną wzwyż. Człowiek jest wolny duchem i tym duchem w wolności celowo kieruje materią³²⁹ jako środkiem do ujawnienia swej duchowej natury.

Problem upadłej natury³³⁰ człowieka, spowodowany grzechem pierworodnym i związanym z tym pojęciem osłabienia ludzkiej woli, Prymas rozwiązywał na zasadzie chrystologicznej. Natura ludzka została odrodzona³³¹ w pełni poprzez osobę Jezusa Chrystusa, odzyskała ona zdolność do ponownego realizowania wolności osoby. Ponadto Chrystus w swoim ziemskim życiu dał przykład, jak postępować w duchu wolności „dzieci Bożych. Ta wolność, która jest największym skarbem człowieka, ta wolność, której człowiek tak gorąco pragnie, której nieustannie szuka, a którą Kościół Boży umacnia, wyzwala nas ze wszystkiej niewoli tej ziemi”³³², prowadzi do ciągłego wyzwalać się.

Wolność dzieci Bożych w kontekście Ewangelii głoszonej przez Chrystusa polega na miłości. To Chrystus nas wyzwala do wolności, właśnie przez bezgraniczną miłość w dziele Odkupienia. To On jest Prawem, Wolnością i Miłością w jednej Osobie. Tak w Osobie Boskiej, w Jezusie Chrystusie, jak i w każdej osobie ludzkiej może dokonywać się połączenie prawdziwej wolności z miłością. Prymas skłaniał się w swych poglądach ku temu, aby uznać wolność jako strukturę miłości. Wolność miała funkcję niejako pomocniczą, aby przez nią mogła się realizować miłość. Takie uwarunkowanie wynikało z samego źródła miłości, którym jest Bóg. To miłość od Boga pochodzi i do Boga powraca i aby mogła być realizowana przez człowieka, musi on być obdarowany prawdziwą wolnością. Tak postępował Chrystus, będąc wcieloną Miłością. Dokonał zbawienia w pełnej świadomości i wolności oraz wskazał drogę, jak realizować miłość na ziemi wśród ludzi.

Praktyczne działanie Chrystusa, zmanifestowane w całej Ewangelii, zdaniem Wyszyńskiego, powinno być zastosowane przez wszystkich chrześcijan. Chrześcijanie w sposób szczególny powołani są do realizacji miłości w wolności. Dopiero tak pojęta wolność wyzwala człowieka z wszelkiego egoizmu, z dążenia do panowania nad innymi, wyzwala także z relatywizmu moralnego.

³²⁹ Por. *Oto wszystko nowym...*, dz. cyt., s. 190.

³³⁰ „Wolna wola, pomimo, że padł na nią cień grzechu i ją zniekształcił, choć nie zniszczył jej natury (...) ma dążenie do dobra, pragnienie dobra”. *Człowiek istotą...*, dz. cyt., s. 487.

³³¹ „Chrystus dokonał odkupienia uniwersalnego, to znaczy odkupienia duszy i ciała”. *Do absolwentów medycyny*, Warszawa, 7 VI 1959, KiPA, t. 5, s. 276.

³³² *O Cudowna Przemiano*, Gniezno, 1 I 1964, KiPA, t. 16, s. 8.

Tak „używana” wolność czyni człowieka wolnym, uwypukla jego godność, stanowi o osobie ludzkiej. Tak rozumiana wolność nie pozwala na jakąkolwiek dowolność chcenia i działania. Jest ona ze swej natury nastawiona na czynienie dobra i tylko dobra.

2.4.2. Wolność w wymiarze społecznym

Wolność społeczna wyraża się w działaniu historycznym, w trwaniu, w przynoszeniu owoców swojego działania oraz w sensowności społecznego życia człowieka. Prymas stwierdzał: „W Bożym sensie życia mieści się ludzki sens i to tak dalece, że najszlachetniejsze programy i plany przebudowy społecznej możliwe są tylko o tyle, o ile człowiek będzie miał jakiś ideał, zachowa wiarę, miłość i gotowość służenia drugim”³³³.

Wyszyński duże znaczenie przywiązywał do wolności w życiu społecznym. To osoby wolne tworzą społeczności na różnych poziomach, takich jak: rodzina, społeczeństwo, państwo, Kościół. Wolność osoby wyraża się między innymi przez działalność polityczną, gospodarczą i kulturalną. Wiele miejsca w nauczaniu Prymas poświęcił także wolności religijnej człowieka³³⁴. Była ona zagrożona i przez to zagadnienie wolności religijnej stało się głównym tematem do obrony.

We współczesnym świecie, spostrzegał Prymas, który dąży do postępu i stara się coraz bardziej zrozumieć potrzebę ludzkiej wolności, następuje ogólne zrozumienie, że bez niej nie uda się zorganizować szczęśliwie życia zbiorowego. Można mówić o budzeniu się rozumu ogólnoludzkiego, w myśl którego współczesne państwa składają uroczyste zobowiązania (Karta Narodów Zjednoczonych) do uszanowania człowieka – obywatela wolności, do uszanowania jego sumienia i przysługujących mu praw. Prymas stwierdzał: „Życie społeczne możliwe jest wtedy, gdy człowiek jest należycie uszanowany, gdy jego osobowość ma zagwarantowaną wewnętrzną wolność. On sam, wspierany przez społeczności – narodową i państwową, ma decydować o swojej przyszłości, o charakterze swojego życia, o wykorzystaniu swoich wartości umysłowych,

³³³ *Oto wszystko nowym czynię*, dz. cyt., s. 197.

³³⁴ Por. *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, dz. cyt., s. 157. W tym tekście Prymas zdecydowanie sprzeciwił się kontroli komunistycznych władz państwowych nad programem nauczania religii w świątyniach. Także: DH, 6-7. Dokument opiera troskę o wolność religijną na podstawie dobra wspólnego, które polega na przestrzeganiu praw i obowiązków osoby ludzkiej. Por. także: Jan XXIII, Enc. *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961), 417. Por. także: *Pacem in terris*, 58.

duchowych i moralnych, tych wszystkich sił, które tak bogato zgromadził Bóg w osobowości ludzkiej”³³⁵.

Widzimy w nauczaniu Prymasa dążenie do wykazania, że właśnie wolność stanowi istotę bytu ludzkiego, jest z nim ontologicznie związana. Dlatego też wskazywał on, że wewnętrzna wolność powinna współpracować z wolnością zewnętrzną po to, aby mógł się w pełni zrealizować ten najwspanialszy byt, jakim jest człowiek.

VIII rok Wielkiej Nowenny – od 3 maja 1964 do 3 maja 1965 roku – został poświęcony problemowi walki z „głównymi grzechami narodu”³³⁶. Wykorzenie wad narodowych i wszczęcie dobrych przyzwyczajęń było jednym z najważniejszych zadań Kościoła w narodzie³³⁷. Wyzwolenie się z wad, czyli ponowne odzyskanie *wolności* dla narodu, było koniecznym warunkiem dalszego postępu, rozwoju i przyszłości³³⁸. Naród zniewolony wewnętrznie i zewnętrznie niejako sam zaprzecza swojemu istnieniu, ponieważ sam siebie niszczy i degraduje.

Do niezbędnych zadań Kościoła w narodzie polskim Wyszyński zaliczał tworzenie prawdziwej *chrześcijańskiej kultury*. Było to upodobnienie „oblicza narodu do oblicza Boga” w dopełnieniu się (odnowionego) Chrztu Narodu. Przez to miał następować awans społeczeństwa polskiego realizujący się w religijno-narodowej kulturze. Kultura ta przynosiła i umacniała: „wolność myśli, wolność religii, wolność publicznej czci Boga, wolność wychowania i oświaty, wolność głoszenia swych poglądów, wolność zrzeszania się”³³⁹. Zespół tych wolności tworzył kulturę ochrzczonego narodu i całej katolickiej Polski.

2.4.3. Wolność w spełnianiu dobra

Prymas uważał, że godność człowieka wyraża się szczególnie w jego przeznaczeniu do czynienia dobra. Człowiek jest swoją rozumną naturą, nakierowany na dobro, jest pragnieniem dobra. Całe jednak jego działanie musi odbywać się w rzeczywistej wolności jako warunku czynu ludzkiego. Wolność,

³³⁵ *Czyńcie sobie ziemię...*, dz. cyt., s. 383.

³³⁶ Por. *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 449-458. Także w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 302-309.

³³⁷ Por. *Przyrzekamy stoczyć najświętszy i najcięższy bój*, dz. cyt., s. 302-309.

³³⁸ „Przez ducha wolności dopełnia się najwięcej cudów życia społecznego. Jeśli jednak jej zabraknie, wówczas najbogatsze społeczeństwo staje się narzędziem i niewolnikiem”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 206.

³³⁹ „Witaj Miasto Ucieczki”, Włocławek, 9 X 1966, KiPA, t. 25, s. 206.

tak indywidualna (personalna), jak i społeczna, umożliwia spełnianie czynów dobrych.

W wypełnianiu tego dobra następuje synteza mądrości, miłości, rozumu i woli. Wola ma za swój przedmiot dobro i niejako z konieczności dąży do dobra. Z przypadku tylko może wybierać zło.

Na tym też polega dramat człowieka, bo w jego świadomości dokonuje się rozdział. Wie, co należy czynić i jak postępować dobrze, a jednocześnie ulega pokusie zła³⁴⁰. Dramat wyboru: zło czy dobro nie niweczy wolności jako takiej w człowieku. Skutki jego działania, które niekiedy są przeciwko niemu, albo wręcz niszczą człowieka, nie zmieniają wolności wyboru, doboru środków i działania. Zawsze człowiek pozostaje wolny, ponieważ posiada „wolną osobowość”³⁴¹.

Zasadniczo, gdy prawda i miłość są ze sobą zespolone, człowiek z wewnętrznej konieczności, z samego rozpoznania przedmiotu, w naturalny sposób dąży do dobra, jest niejako *zniewolony* przez dobro³⁴².

Pragnienie czynienia dobra dla innych, dobra wspólnego, ściśle wiąże się z duchem służby – jedni – drugim. Dzięki temu jest możliwy ład i pokój na świecie: „Tylko w duchu Bożym, w duchu oddania duszy za braci, można jeszcze utrzymać ład i porządek, można zachować ducha pokoju, przyjaźni i życzliwości”³⁴³.

W tych wypowiedziach Wyszyńskiego widać wyraźną troskę o godność człowieka, która może być zagrożona przez zło, przez grzech. Człowiek powinien uznać i stosować swoje przeznaczenie do życia moralnego: „Wysoką godnością i przywilejem człowieka jest zdolność do poznania porządku moralnego. (...) [Właśnie] opowiadając się czynnie za porządkiem moralnym, zdobywamy wartości i szczęście”³⁴⁴.

Współdziałanie człowieka z Bogiem, życie moralne, jest dla Wyszyńskiego gwarancją szczęścia ludzkiego. W wymiarze moralnym łączy się wielkość i mądrość Boża z godnością człowieka. Chęć czynienia dobra i jego realizacja są wynikiem ścisłego związku osoby z czynem. Przez czyn, akt dobry, wykonany w wolności, osoba się doskonali, uświęca się i uwiecznia. Natomiast przez

³⁴⁰ Por. Mt 26,41; Rz 7,18.

³⁴¹ „Wiemy z doświadczenia, że przeciwko działaniu na własną szkodę nie zawsze można człowieka zabezpieczyć. Niekiedy świadom jest krzywdy, którą sobie wyrządza, a jednak działa na własną szkodę. Jest to skutek wolnej osobowości”. *„Pacem in terris”*..., dz. cyt., s. 82. Por. także GS, 37. Dokument wskazuje, jak należy używać wolności, aby właściwie dominować nad światem stworzonym (1 Kor 3,22-23).

³⁴² *Ojciec nasz*, Warszawa 1997, s. 67.

³⁴³ *Ramie Świętego Wojciecha*, Gniezno, 29 IV 1962, KiPA, t. 10, s. 388.

³⁴⁴ *W VIII Roku Wielkiej Nowenny*, Warszawa, 10 I 1965, KiPA, t. 19, s. 99.

czyn zły, osoba się unicestwia, neguje się, niweczy siebie i ubezwłasnowolnia się. Pozostaje w *niewoli* grzechu³⁴⁵. Prymas nauczał: „Trzeba pamiętać, że nie tylko grzech pierworodny, ale każdy grzech ma swoje skutki. Każda zbiorowa zbrodnia, wcześniej czy później odnosi się i może zbudzić pragnienie, by jeszcze raz tej siły spróbować. Takie jest prawo psychologii zła, grzechu i nieprawości, że pozostawia po sobie bolesną spuściznę”³⁴⁶.

Tylko czynienie dobra, podkreśla Prymas, jest realizowaniem się osoby. Wtedy osoba staje się bardziej realna, bardziej moralna, uwiecznia się i dochodzi w niej do przekraczania granicy doczesności. Dobry czyn spełnia osobę, nadaje jej treść, aktualizuje ją, daje jej dynamikę. Człowiek czyniący dobro doskonali się, dąży do pełni swego człowieczeństwa, z dnia na dzień uczy się swojego człowieczeństwa. Świat nieustannie oczekuje lepszych ludzi. Ci inni ludzie powinni coraz bardziej upodabniać się do ludzi Bożych. Dla nowego Tysiąclecia, mówił Prymas, potrzebni będą nowi ludzie wypielegnowani na Ewangelii, dążący do prawdy i żyjący prawdą³⁴⁷. Człowiek może być „błogosławieństwem ziemi”³⁴⁸, jeśli szuka prawdy i w niej się odnajduje. Odnajdując siebie, jednocześnie odnajduje innych, uspołecznia się, oddala się od niebezpieczeństwa egoizmu, buduje dobro, rozwija duchowo siebie i wpływa na rozwój społeczności, w której żyje.

2.5. Prawa człowieka

Bezpośrednio z rozumnością i wolnością człowieka wiąże się cała rzeczywistość prawa. Wyszyński wyprowadzał źródło prawa z samego Boga. On, Bóg jest Autorem człowieka i życia ludzkiego, On jest Autorem jego rozumnej natury, z której wynikają wprost relacje: we wnętrzu człowieka (zasady moralne), w jego relacji z drugim człowiekiem, w relacji człowieka ze społecznością oraz prawne relacje pomiędzy społecznościami³⁴⁹.

³⁴⁵ *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 469-475. Por. także: KKK, 407; por. Sobór Trydencki: DS 1510-1516; por. Hbr 2,14; GS,17: „Człowiek odzyskuje godność, kiedy wyzwala się z niewoli namiętności, ostatecznie zmierza do swego końca wybierając dobro”.

³⁴⁶ *Do walki z duchem obozów...*, dz. cyt., s. 191.

³⁴⁷ Por. *Na zakończenie milenijnego „Te Deum”*, dz. cyt., s. 150.

³⁴⁸ Por. *Żywy Bóg w tajni życia*, Warszawa, 27 XII 1959, KiPA, t. 5, s. 507.

³⁴⁹ W historii rozwoju praw człowieka zauważamy nieustanny rozwój świadomości co do jego godności. Zarówno deklaracje międzynarodowe, ustawy państwowe, jak i nieustannie pogłębiająca się nauka Kościoła katolickiego świadczą, że następowało zrozumienie tak natury samego człowieka oraz wartości jego życia. Filozofia chrześcijańska na przestrzeni wieków wskazywała na Boga jako Autora praw człowieka, mówiąc, że prawo pozytywne Boże zawiera deklaracje, które człowiek może rozpoznawać siłami swojego rozumu. Prawa człowieka mają

Przy rozumieniu człowieka jako osoby następuje rozpoznanie człowieka jako podmiotu prawa. To on jest autorem prawa (tworzy prawo), jest wykonawcą prawa, jest też sędzią w osądzie, jak prawo zostało wypełnione. Człowiek też jest przedmiotem prawa, ponieważ podlega prawu, tak naturalnemu, jak i stanowionemu.

Człowiek w swoim charakterze, tak jednostkowym, jak i społecznym, posiada prawa nie nadane przez nikogo, tylko wynikające z jego osobowości. Są to prawa wrodzone, które nie pochodzą od żadnego zewnętrznego źródła, a są potwierdzeniem rozumnej natury człowieka.

Prymas, odnośnie zagadnienia podmiotowości człowieka względem prawa, wyróżniał *prawo do* tego, co człowiek powinien otrzymać oraz to wszystko, co człowiek powinien oddać zgodnie z prawem, tzn. co jest jego *obowiązkiem*.

swoje źródło w prawie naturalnym i Bożym, które zostaje rozpoznane przez prawo pozytywne ludzkie. Por. DH, 3: „Człowiek rozpoznaje imperatywy prawa Bożego w swoim sumieniu”. Por. także: KKK, 1786, 1901: „Ustroje, których natura jest sprzeczna z prawem naturalnym, porządkiem publicznym i podstawowymi prawami osób, nie mogą urzeczywistniać dobra wspólnego narodów, którym zostały narzucone”. Wyszyński w analizie praw przysługujących człowiekowi opierał się na podstawach filozoficznych zaczerpniętych z tomizmu (por. św. Tomasz z Akwinu, STh, I q. 29, a. 1, ad 4). Tomizm źródła prawa człowieka odnosił do pojęcia osoby jako bytu substancjalnego, istniejącego w zjednoczeniu ciała i duszy. W czasach Prymasa także ścierały się dwa kierunki w pojmowaniu człowieka: skrajny indywidualizm i skrajny kolektywizm. (Por. J. Lewandowski, *Naród w dziejach...*, dz. cyt., s. 33). Wielki wpływ na ukształtowanie się katolickiej, demokratycznej myśli społecznej odegrał Jacques Maritain, który jest autorem ważnego dzieła: *Les droits de l'homme et la loi naturelle*, New York 1942. Tak J. Maritain, jak i E. Mounier do personalizmu katolickiego wprowadzili zasadnicze rozróżnienia pomiędzy jednostkowością a osobowością człowieka. Według tego rozróżnienia jednostka ludzka powinna być podległa społeczności w budowaniu dobra wspólnego, a społeczność, naród, państwo powinno służyć człowiekowi jako osobie. Ostatecznym celem społeczności jest dobro wspólne. Dobre życie osoby realizuje się w społeczności, a społeczność realizuje się przez osoby. Osoba jako taka zachowuje całkowitą odrębność w relacji ze społecznością. Posiada ona naturalny impuls (potrzebę), aby otworzyć się wobec innych oraz impuls moralny (współczulność). Dzięki temu społeczność staje się dla osoby niezbędną. Ponadto osoba jest zdolna do wyboru wartości dzięki swojej strukturze poznawczo-wolitywnej (inteligencja, wolna wola, poznanie i miłość). Istnienie osoby zależy od istnienia jej duszy, która przewyższa czas i śmierć. Maritain był pierwszym, który stworzył kompletną teorię praw człowieka z pełną wizją nowoczesnej polityki (por. F. Compagnoni, *I diritti dell'uomo. Genesi, storia e impegno cristiano*, Milano 1995, s. 127-156). Prawa człowieka zostały sformułowane w następujących ważniejszych i historycznych dokumentach: *Deklaracja Praw Człowieka i Mieszkańca*, Francuskie Zgromadzenie Narodowe (z 5 października 1789). *Les déclarations des droits de l'homme de 1789*, Parigi 1992; *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych (Rezolucja 217 A (III), 10 grudnia 1948); *Godność i Prawa Osoby Ludzkiej*, Międzynarodowa Komisja Teologiczna (Zatwierdzono 6 października 1984). *Enchiridion Vaticanum*, vol. 9, 1983-1985, 1036-1063; *Deklaracja Wiedeńska*, Światowa Konferencja Praw Człowieka, (Potwierdzona 25 lipca 1993). *The Vienna Declaration and Programme of Action*, U.N. Department of Public Information, New York 1993. Por. także: H. Küng, *Etica mondiale per la politica e l'economia*, Brescia 2002; *Deklaracja Etyki Globalnej*, Parliament of the World's Religions, Chicago, 28 VIII – 5 IX 1993.

Stąd wynika stwierdzenie, że człowiek jako osoba jest podmiotem praw i obowiązków³⁵⁰. Prawo i obowiązki wynikają wprost z natury człowieka. Ta właśnie natura ludzka stanowi, że charakter prawa jest niezniszczalny. Jest on powszechny, ponieważ wszyscy są równi wobec prawa oraz, że charakter prawa jest niezbywalny. Nikt bowiem prawa i obowiązków nie może się wyrzec, nikt praw i obowiązków nie może ograniczać, nikt też praw przysługujących człowiekowi nie może mu zabierać³⁵¹.

Na straży praw człowieka stoi nie tylko jego godność, która w samej sobie wymaga uznania „przyrodzonych praw” (prawdy, wolności, sprawiedliwości, miłości), ale również społeczność państwowa, która jest odpowiedzialna za rządzenie narodem. Państwo, które reprezentuje władzę, ma przede wszystkim bronić praw człowieka. Obrona ta ma być powszechna, ponieważ ma dotyczyć wszystkich obywateli oraz ma być jednakowa, wszyscy muszą być traktowani jednakowo wobec prawa. Powszechność obrony³⁵² praw człowieka Prymas rozciągał na wszystkie narody, które we wspólnym działaniu i porozumieniu (ONZ) mogą zapewnić uznanie, obronę, i propagowanie godności człowieka.

Tylko powszechne uznawanie i stosowanie praw człowieka może zagwarantować całemu światu stabilizację, porozumienie i *pokój*. Właśnie pokój jest owocem respektowanych praw ludzkich. Wprowadzanie pokoju zaczyna się właśnie od „dołu”, czyli od poszanowania praw osoby ludzkiej, która jest „podstawą budowy społecznej”³⁵³, poprzez rodzinę, państwo, życie międzynarodowe pomiędzy państwami, aż do stworzenia wspólnoty ogólnoludzkiej.

Niezniszczalność prawa Wyszyński opierał na niezniszczalności osoby ludzkiej, stworzonej i strzeżonej przez Boga. Poza dziełem stworzenia o niezniszczalności osoby, a co za tym idzie jego praw, świadczy i stanowi relacja miłości pomiędzy Bogiem i człowiekiem. To właśnie miłość Boga gwarantuje ludziom niezniszczalność. Prymas mówił: „Macie docierać do Tego, który sam jest niezniszczalny, ma istnienie wieczne, bo jest Miłością. A miłość nie umiera, miłość przetrwa wszystko, nawet nadzieję”³⁵⁴.

³⁵⁰ Por. „*Pacem in terris*”, dz. cyt., s. 119. Por. także: Jan XXII, Enc. *Pacem in terris*, 8-10. Por. GS, 41. Dokument podkreśla, że Kościół mocą Ewangelii ma prawo ogłaszać i bronić praw ludzkich oraz strzec ich, aby nie sprzeciwiano się prawu Bożemu.

³⁵¹ Por. *Polska na pograniczu Soboru i Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 347.

³⁵² „Ludzkość, która nieraz walczyła ramię przy ramieniu o inny świat, rozumie coraz lepiej, że na ziemi najważniejszy jest człowiek. Wyszedł on z dłoni Bożej, rozumny i wolny, nieśmiertelny w swoim człowieczeństwie. Taki człowiek ma prawa, których rzec się nie może, z których musi i powinien korzystać, o które ma obowiązek walczyć. (...) Polacy natchnieni tymi nieśmiertelnymi prawami zawsze walczyli «za wolność naszą i waszą»”. W *20 rocznicę bitwy pod Monte Cassino*, Rzym, kaplica Papieskiego Instytutu Polskiego, 13 V 1964, KiPA, t. 17, s. 263.

³⁵³ Por. „*Pacem in terris*”, dz. cyt., s. 75.

³⁵⁴ *Aby nie zabrakło oliwy...*, dz. cyt., s. 414.

Z prawami człowieka nierozłącznie łączą się obowiązki, tak w zakresie własnym, jak i społecznym. Obowiązki społeczne, podkreślał Prymas, odnoszą się do *własności materialnej* i dotyczą między innymi: ziemi³⁵⁵, posiadania, pieniądza, sposobów zarządzania i wykorzystywania dóbr itd.

Człowiekowi przysługuje też prawo do zajmowania się działalnością gospodarczą zgodnie ze swoim poczuciem odpowiedzialności za rozwój ekonomiczny kraju. Z działalnością gospodarczą z kolei nierozłącznie związane są stosunki produkcji, takie jak: własność środków produkcji, relacje pracodawca – pracownik, słuszną płaca, obowiązek pracy, zapewnienie pracy jako środka utrzymania. Wszystkie te relacje muszą opierać się na zasadzie sprawiedliwości, w której dobro jednostki oraz dobro wspólne są brane pod uwagę i nieustannie ze sobą współdziałają³⁵⁶.

W zakres obowiązków społecznych, podkreślał Prymas, wchodzi również takie, które dotyczą *wartości ducha* i należą do nich: dorobek umysłowy, poziom moralny, jaki trzeba reprezentować, wartości serca, które zamykają się w praktykowanych cnotach. Tymi wartościami należy się dzielić z innymi na zasadzie sprawiedliwości, w formie służby³⁵⁷. Budowanie, podtrzymywanie i utrwalanie obowiązków społecznych przybiera formy obyczaju społecznego, który jest niezbędnym w kształtowaniu właściwego oblicza każdego narodu.

Obyczaj społeczny zmierza do zaprowadzenia powszechnego ładu, pokoju współżycia i poszanowania wzajemnych praw. Aby to było możliwe, zdaniem Prymasa niezbędnym jest zachowanie i przestrzeganie „*praw podstawowych osoby ludzkiej: prawa do prawdy, do wolności, do sprawiedliwości, szacunku i do miłości*”³⁵⁸.

³⁵⁵ „Szczepicie nasze prawo do ziemi ojczystej, która jest wspólną nam matką dla wszystkich, rządzących i rządzonych! Szczepicie wszystkie nasze prawa!”. „*Te Deum*” narodu, Piekary Śląskie, 22 V 1966, KiPA, t. 23, s. 446.

³⁵⁶ „Pracownikowi należy się płaca, ustalona według nakazu sprawiedliwości. Wysokość jej dostosowana do możliwości gospodarczej, musi zapewnić pracownikowi i jego rodzinie poziom życia odpowiadający ludzkiej godności. (...) Musi wystarczyć na utrzymanie i wychowanie dzieci i całej rodziny”. *Zwierciadło Sprawiedliwości – Matka Pięknego Miłości*, dz. cyt., s. 113. Por. także Pius XII, Orędzie radiowe ogłoszone 1 VI 1941, AAS 33 (1941), 201. Por. także: Jan XXII, Enc. *Mater et Magistra*, 79-86; Enc. *Pacem in terris*, 18-22.

³⁵⁷ *Rzetelna praca naukowa dla narodu...*, dz. cyt., s. 546.

³⁵⁸ *Kościół w świecie...*, dz. cyt., s. 230. Por. także: *Polska na pograniczu...*, dz. cyt., s. 347. Także: „Koegzystencja, o której się dzisiaj tak wiele mówi, polega przede wszystkim na uszanowaniu czterech podstawowych praw osoby ludzkiej: prawa do prawdy, prawa do wolności, prawa do sprawiedliwości i szacunku, prawa do miłości. (...) Jest to konieczny warunek pokoju i pokojowego współżycia ludzi. Jeśli się tych praw nie uszanuje, wszelkie budowanie i każdy wysiłek, kultura materialna i cała cywilizacja – będą daremne”. W *hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, Nowy Sącz–Zawada, 11 VIII 1963, KiPA, t. 15, s. 37-38. Por. także: Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 34-35.

Prawo do *prawdy* wynika z natury osobowej człowieka. Nie chce on bytować w jakimkolwiek fałszu albo w półprawdzie. Ma on prawo do całej prawdy, w tej prawdzie ma się wychowywać i prawdzie ma służyć.

Szczególnym warunkiem wypełniania obowiązków jest prawo do *wolności*. Prymas wymienił zakres takiej wolności. Odnosi się on do: wolności rozumu, wolności woli, swobody ludzkiego serca, pełni rozwoju osobowości, rozwoju człowieczeństwa, a także wolności wychowania³⁵⁹.

Następnym z kolei warunkiem wykonywania obowiązków jest zachowanie *sprawiedliwości*³⁶⁰. Tak społeczność, jak i jednostka „rozliczają” się z praw i obowiązków właśnie na zasadzie oddawania każdemu tego, co mu się należy. Ta sprawiedliwość wprowadza ład i porządek w stosunkach międzyludzkich. Sprawiedliwość umożliwia także zbudowanie sprawiedliwego ustroju³⁶¹, w którym można żyć godnie, dostatnio i bezpiecznie. Sprawiedliwy ustrój skłania obywatela do wykonywania wszystkich nałożonych na niego obowiązków społecznych, a ponadto zachęca do radosnego włączania się we wszystkie aspekty życia społecznego, na zasadzie chętniej służby.

W takiej rzeczywistości sprawiedliwego ustroju, z zachowaniem praw i obowiązków na zasadzie sprawiedliwości, budzi się w człowieku – obywatelu pragnienie poświęcenia się dla innych, czyli pragnienie czynnej miłości. Jest to, zdaniem Prymasa, naturalne dążenie, jakie Bóg wlał w serce człowieka. Dał on człowiekowi siłę miłowania tak siebie, jak i innych. Dopiero w majestacie prawa *miłości* – relacji właściwej człowiekowi – można mówić o pełnym, właściwym i godnym pełnieniu obowiązków wobec innych.

Z prawem miłości związane jest, na zasadzie wynikania, prawo do *wartości moralnych*. Człowiek ma prawo żyć w środowisku moralnym, gdzie się przestrzega zasad dobrego współżycia, gdzie unika się wszelkiego rodzaju zgrzeszenia i deprawacji. Podstawą życia moralnego jest zachowywanie dekalogu³⁶², wprowadzanego we wszystkie relacje międzyludzkie.

Prawo do *wartości kulturalnych* odnosi się do twórczości ducha ludzkiego, który wypowiada się przez język ojczysty w literaturze i wyraża się przez

³⁵⁹ Por. *Dwie strony jednego...*, dz. cyt., s. 536.

³⁶⁰ Zasada sprawiedliwości realizowana jest we wszystkich swych rodzajach: sprawiedliwości zamiennej, rozdzielczej, legalnej i społecznej. Podstawę sprawiedliwości stanowi wymóg według którego ma być zachowana godność człowieka wraz z zachowaniem dobra wspólnego. Por. DH, 6, 7; GS, 76, 77, 69 (sprawiedliwość rozdzielcza), 78; GE, 6.

³⁶¹ Por. *Dwie strony jednego...*, dz. cyt., s. 537.

³⁶² „Główne przepisy prawa naturalnego zostały wyłożone w Dekalogu. Prawo to jest nazwane prawem naturalnym, nie dlatego, że odnoszą się do natury istot rozumnych, lecz dlatego, że rozum, który je ogłasza, należy do natury człowieka”. KKK, 1955. Por. także: KKK, 1956-1960. Por. Wj 20,1-17.

wszelkiego rodzaju działalność kulturalną i artystyczną. W zakres wartości kultury wchodzi wszechstronne badania naukowe oraz rezultaty tych badań, zastosowane w praktyce dla dobra człowieka. Do działalności kulturalnej należy wszelka działalność publicystyczna: książka, radio, telewizja. W tej działalności powinno się zwracać szczególną uwagę, zdaniem Prymasa, na zachowanie *prawa człowieka do dobrej opinii*.

Z podstawowych praw przysługujących człowiekowi jako osobie, wynikają *prawa do pełnej swobody życia rodzinnego*. Każdy ma prawo do zawarcia związku małżeńskiego i do założenia rodziny. Prawo to wynika z natury człowieka, a wyraża się przez jego strukturę psychofizyczną, która jest przeznaczona do realizacji miłości ludzkiej i do owocu tej miłości, czyli przekazywania życia. Prawo do małżeństwa i rodziny należy także traktować w kategorii *powołania*. Człowiek jest powołany przez Stwórcę do takich zachowań i działań, w których to powołanie jest odczytywane i respektowane dla dobra społeczności narodu. Naród żyje i rozwija się dzięki życiu i rozwojowi rodzin.

Do kategorii powołań należy *prawo wyboru stanu*. Człowiek sam decyduje o swoim stanie małżeńskim albo niezamężnym (dotyczy to szczególnie powołań kapłańskich i zakonnych). Również sam człowiek ma prawo decydowania o swoim zawodzie i charakterze swojej pracy³⁶³.

W całym bogactwie, różnorodności i dynamizmie życia ludzkiego, na które trzeba patrzeć z zachowaniem hierarchii wartości, należy określić prawa każdego człowieka, prawa rodziny, prawa społeczne, zawodowe, ekonomiczne. Prawa te muszą być wzajemnie zharmonizowane i uzgodnione. W prawach tych należy wyznaczyć właściwą miarę, tak dla człowieka indywidualnego, jak też właściwie rozstrzygnąć zakres uprawnień społeczności narodowych i międzynarodowych. To jest wielkie i trudne zadanie dla współczesności, uważał Prymas. Jest to wezwanie czasów, któremu trzeba sprostać, aby doprowadzić do dobrobytu i pokoju społecznego³⁶⁴.

2.5.1. Prawo do wolności przekonań

W szczególny sposób Wyszyński występował w obronie praw do wyznawania religii. Uważał, że religia przynależy do wartości narodowych, gdy jest

³⁶³ „Ludzie mają prawo wybierać sobie taki stan, jaki im najbardziej odpowiada: albo założyć rodzinę – w czym kobiecie i mężczyźnie przysługują równe prawa i obowiązki – albo obrać stan kapłański lub zakonny. Nie można nikomu narzucać pracy ani zawodu”. *Zwierciadło Sprawiedliwości...*, dz. cyt., s. 111. Por. także: GS, 67.

³⁶⁴ Por. *Kościół w świecie...*, dz. cyt., s. 252. Por. także: *Chrystus oczekuje od nas pomocy*, dz. cyt., s. 95.

wyznawana powszechnie w danym państwie. Mimo to, zdaniem Prymasa, *religia* nie powinna nigdy opierać się na państwie. Jest ona ponadpaństwowa i kiedy państwo upada albo zmienia swój ustrój, wtedy elementem podstawowym przetrwania narodowego staje się religia zorganizowana w formie Kościoła. Państwo nie powinno być nigdy przeciwnikiem religii ani też aktywnie głosić i wprowadzać ateizmu³⁶⁵. Przymusową laicyzację Prymas nazywał gwałceniem sumień i działaniem przeciw godności człowieka³⁶⁶. Przyjmowanie oficjalnego politycznego światopoglądu było niebezpieczeństwem dla życia narodowego i państwowego zarazem.

Religia powoduje umacnianie wszystkich sił osobowych i narodowych. Osłabianie religii doprowadza do upadku życia osobowego, rodzinnego i publicznego. Wzrost religii prowadzi natomiast do wzrostu poziomu moralnego ludzi, a to z kolei wpływa na rozwój wszystkich dziedzin doczesnego życia społeczeństwa. Dlatego też chrześcijaństwo jest największym błogosławieństwem dla narodu i państwa. Zdaniem Prymasa władza państwowa powinna służyć osobie ludzkiej i w tej roli służebnej, autentycznie wypełnić swoje zadania, i obowiązki. Wyszyński starał się określić obowiązki państwa wobec osób wierzących i wobec narodu chrześcijańskiego. Do tych obowiązków należą przede wszystkim:

- zasady wolności religijnej,
- równouprawnienie wierzących i niewierzących,
- swoboda nauczania prawd wiary w obrębie Kościoła i na forum publicznym,
- wolność publikacji katolickich, wydawnictw i prasy,
- dostęp Kościoła do środków społecznego przekazu myśli,
- dostęp Kościoła do tworzenia kultury, sztuki i wychowania wiernych,
- swoboda budownictwa sakralnego, zwłaszcza budowa świątyń,
- prawo do religijnego posiadania swoich szkół i uniwersytetów,
- prawo do wolności zrzeszeń, zgromadzeń i organizacji religijnych,
- prawo rodziców wierzących do religijnego wychowania dzieci³⁶⁷.

³⁶⁵ „Żadna władza państwowa nie ma prawa dobierać się do sumienia obywatela, przestawiać jego poglądów lub też wpływać na nie. (...) Ma, więc (państwo) prawo stawiać pewne postulaty w dziedzinie wykształcenia. Ale nie mogą one iść tak daleko, by ludzie wierzący mieli wyrzekać się wiary i miłości Boga”. *Do walki z duchem obozów...*, dz. cyt., s. 195. Por. także: DH, 3-13; GS, 41; KKK, 1907, 2107-2109, 2211.

³⁶⁶ Por. *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 183.

³⁶⁷ *Do duchowieństwa stolicy*, dz. cyt., s. 277. Por. także: *Cudowna pomoc dla obrony Narodu Polskiego w Maryi*, Jasna Góra, 3 V 1969, KiPA, t. 31, s. 5-8.

Prymas nie żądał większego uprzywilejowania wierzących w danym państwie. Państwo powinno odnosić się w jednakowy sposób do wszystkich obywateli, a swoją sprawiedliwość szczególnie koncentrować: w równym rozdziale miejsc pracy, w wynagrodzeniach, w zajmowanych stanowiskach i w awansie społecznym. Jednakowe poszanowanie wierzących i niewierzących prowadzi do jedności i pokoju w państwie, do większego bezpieczeństwa, do sprawiedliwości społecznej, i do równości.

Prymas dostrzegał wielkie problemy, tak we własnej ojczyźnie, jak i w krajach ościennych, we wprowadzaniu dobrego prawa i stosowaniu podstawowych praw. Samowola polityczna i brak rozeznania prawdy o samym człowieku jako osoby, prowadziły do załamывania się państwowości w wielu krajach. Traciły one charakter instytucji służącej obywatelom, a stawały się miejscem wyzysku, niszczenia, niewoli i obrazy godności człowieka; w imię systemów, idei, planów militarnych i bloków politycznych. Powstała konieczność moralnej interwencji Kościoła, który swoim autorytetem, głęboką wiedzą nauki społecznej i zdobytym doświadczeniem na przestrzeni wieków, potrafił przyjść z pomocą, i przedstawić właściwe rozwiązania.

Prymas wykazywał, że właśnie Kościół sam w sobie jest społecznością, która gwarantuje prawa do prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości³⁶⁸. Społeczność Kościoła jest zobowiązana do stosowania tych praw, a przez to, do dawania przykładu, jak układać stosunki społeczne godne człowieka. Prymas podkreślał to w słowach: „Wy, którzy poznaliście prawdę, macie obowiązek przekazać ją dzieciom. Wy, którzy znacie swoje prawo do sprawiedliwości, macie obowiązek uznać to prawo w innych i przyczyniać się do tego, by każdemu stała się sprawiedliwość. Macie prawo do miłości, ale macie też obowiązek miłowania. Wy, którzy tak pragniecie wolności, do której macie prawo, macie też obowiązek uznać i uszanować prawo do wolności w innych”³⁶⁹.

2.5.2. Prawo do życia

Konsekwencją uznania godności człowieka była zdecydowana obrona życia ludzkiego jako takiego. Prawo do życia i obrona życia stoją bowiem na czele podstawowych praw człowieka³⁷⁰. Dlatego obroną życia zajął się Wyszyński

³⁶⁸ Por. C. Rychlicki, *Kościół widzialnym sakramentem zbawczej jedności*, „Studia Płockie” 1983, t. 11, s. 39-54.

³⁶⁹ *Kościół trwa przez miłość*, dz. cyt., s. 152.

³⁷⁰ Por. L. Balter, *Prawo do życia i wartość życia w doktrynie Soboru Watykańskiego II*, w: *Dziecko*, red. W. Piwowarski, W. Zdaniewicz, Warszawa – Poznań 1984, s. 51-64. Por. także: J. Zabielski,

w sposób szczególny. Zawsze występował w obronie życia poczętych dzieci, w obronie godności dziecka, w obronie młodzięczego życia, w obronie godności człowieka pracy, człowieka cierpiącego i człowieka w podeszłym wieku.

Prymas mówił o „filozofii życia”³⁷¹, w której jest ono najwspanialszym darem i błogosławieństwem Bożym na ziemi. W tej filozofii naczelną wartość upatrywał w samym istnieniu bytu, do którego powołany jest człowiek³⁷². W swoim istnieniu człowiek zachowuje i manifestuje zasadnicze pragnienia: istnienia wiecznego, istnienia świętego i życia wiarą. Zachodzi bowiem w człowieku ciągle wymieniająca się zależność i ruch istnienia, które pochodzi od Stwórcy i do Stwórcy wraca.

Dalszą konsekwencją „filozofii życia” jest ekspansja życia i jego dynamizm. Człowiek żyjący jest bogactwem tego świata, pragnie zaludniać ziemię, pragnie ziemię sobie podporządkowywać. To podporządkowywanie sobie ziemi przez człowieka z zasady dokonuje się przez pracę ludzką, przez wysiłek, przez działalność intelektualną i fizyczną. Dynamizm działania ludzkiego względem ziemi (rzeczywistości stworzonej) powoduje odwzajemnioną reakcję. Ziemia daje tyle człowiekowi, ile on wkłada w nią swej pracy.

Człowiek żyjący jest jednocześnie człowiekiem społecznym, żyje tak dla siebie, jak i dla innych. Ta jego społeczna natura sprawia, że ma on przed sobą następny wymiar dynamicznego działania, jakim jest cywilizacja. Człowiek może tworzyć cywilizację, w tej cywilizacji się rozwijać, ubogacać się działalnością innych, przechodzić etapy rozwoju, doskonalić swój byt. W ten sposób tworzy się „cywilizacja życia”.

Tejże cywilizacji życia Prymas przeciwstawiał „cywilizację śmierci”, która zaprzeczała życiu jako takiemu i stawiała człowieka przeciw drugiemu człowiekowi. W imię jakiejś fałszywej idei, błędnego założenia i błędnej nauki albo też propagandy politycznej następowało niszczenie się wzajemne przez ludzi. Cywilizacja śmierci wносиła w życie przede wszystkim zastój rozwoju cywilizacji, zastój kultury albo wręcz niszczenie kultury³⁷³. W dalszej konsekwencji taka cywilizacja śmierci doprowadzała do zastoju ekonomicznego, a na samym końcu, sama z siebie, zaczynała głosić „walkę z powstającym życiem”³⁷⁴.

Współczesne zamachy na życie ludzkie, „Ateneum Kapłańskie” 90 (1998), z. 3, s. 325-339. Por. także: T. Styczeń, *Rodzina źródłem i szkołą życia*, „Aspekty” 8 (1991), nr 42, s. 5-7.

³⁷¹ Por. *Zwycięski Wódz Życia...*, dz. cyt., s. 192.

³⁷² Tamże: *Melius esse, quam non esse*, s. 193.

³⁷³ Por. *Akademicy przed Milenium*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 118.

³⁷⁴ „Z dziedziny polityki obyczajne śmiertelności przeniosły się na łono rodziny, gdzie «procuratio abortus» stała się hasłem dnia, a walka z życiem nienarodzonych – niemal racją stanu”. *Zwycięski Wódz Życia...*, dz. cyt., s. 191. „Zobaczmy, co robią na tym odcinku komuniści. Istnieje tutaj w sąsiedztwie (obok rezydencji Prymasa) mieściło się Ministerstwo Zdrowia) spe-

Prymas uważał, że cywilizacja życia ma swoje źródło i początek w społeczności rodzinnej. Właśnie w rodzinie budzi się nowe życie, kształtuje się ono i formułuje pod opieką rodziców. Przez niepełne rozumienie wartości życia i fałszywe zrozumienie swojej władzy niektóre społeczności przez deklaracje parlamentarne zgodziły się na legalizację tzw. „prawa” rodziny do zabierania życia swoim dzieciom. Prymas uważał to za „prawo śmierci”. W wyniku tego prawa istota macierzyństwa zostawała całkowicie zniekształcona i zanegowana. Matka, która w rodzinie powołana jest do dawania życia, przez „prawo do zabijania” stała się przeciwniczką życia, stała się „matką śmierci”³⁷⁵. W kulturze życia, uważał Prymas, nie powinno mieć miejsca łamanie podstawowego prawa i przykazania: „nie zabijaj”³⁷⁶. Takie prawo zostało złamane wtedy, kiedy udzielono prawnej zgody na dokonywanie aborcji. W tym też został złamany kodeks karny, który zawsze nakazuje przeprowadzenie dokładnego dochodzenia, procesu, aby wydawać na kogoś wyrok skazujący. Szczególnie odnosi się to do wyroku skazującego na karę śmierci.

To „obłędne”³⁷⁷ prawo śmierci, zdaniem Prymasa, przenosi się z życia jednostkowego, na życie całego narodu. Każdy człowiek-dziecko umierające w rodzinie przyczynia się do śmierci całego narodu. Naród przez błędne ustawodawstwo państwowe, przeciwne prokreacji, wydaje na siebie wyrok skazujący³⁷⁸.

cialny departament opieki nad macierzyństwem, na czele, którego stoi człowiek, po prostu szalony. Jest to kobieta, która z pasją zwalcza lekarzy, starających się bronić moralności chrześcijańskiej, gdy idzie o potworną klęskę, «procuratio abortus». *Aktualne problemy duszpasterskie w świetle prac Soboru*, Warszawa, 12 III 1964, KiPA, t. 16, s. 300.

³⁷⁵ Por. *Do pielgrzymów przybyłych do grobu św. Wojciecha*, Gniezno, 26 IV 1959, KiPA, t. 5, s. 152.

³⁷⁶ Wj 20,13; Mt 5,21. Por. *Pochwała dzieciństwa i życia*, Warszawa, 27 XII 1959, KiPA, t. 5, s. 497.

³⁷⁷ „Musimy to uznać za obłęd! Ktokolwiek głosiłby (...), że na ziemi polskiej istnieje prawo zabijania, niech wie, że godzi we własną matkę i w życie narodu, że uśmierca własny naród. Rodzina jest miejscem, gdzie życie się rodzi, a nie umiera”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 110. Por. także: GS, 27, 51; KKK, 2270-2274.

³⁷⁸ W latach 1945-1966 kwestię przerywania ciąży regulowały następujące ustawy: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571). Art. 231-234 zostały uchylone przez art. 6 ust. 2 Ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1956 r. Nr 12, poz. 61) z dnia 8 maja 1956 r. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1956 r. Nr 12, poz. 61), która weszła w życie 8 maja 1956 r., stwierdzała: „Art. 1. 1. Zabiegu przerywania ciąży może dokonać tylko lekarz, jeżeli: 1. za przerwaniem ciąży przemawiają: a) wskazania lekarskie lub

b) trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej,

c) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa. (...)”.

Ustawa ta została uchylona przez obecną ustawę aborcyjną. Obecnie kwestie dopuszczalności przerywania ciąży reguluje: Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78) weszła w życie 14 marca 1993 r., uchylając Ustawę z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach

Poza ustawodawstwem sprzecznym z prawem do życia, w polskich warunkach, zastosowano szeroką propagandę i nacisk administracyjny stosujący w wielu wypadkach: terror, groźby, przymus prawny. Mówiło się o tzw. „racji stanu”, wielokroć propagowano doraźne korzyści ekonomiczne, rzekomo mające poprawić stan materialny życia całego narodu. W imię narodu, jak mówił Prymas, niszczone *największy skarb* narodu – życie³⁷⁹.

Wyszyński uzależniał powodzenie życia narodu od życia rodziny: „Jaka jest rodzina domowa, taka też będzie rodzina ojczysta – Naród”³⁸⁰. Wierność w małżeństwie i rodzinie Prymas rozciągał na wierność narodowi i ojczyźnie. Człowiek nie może wewnętrznie, moralnie być rozdarty³⁸¹, jego natura skłania go do postępowania dobrego, a jeśli zaprzecza sobie samemu postępując źle, wtedy to zło przenosi się i na sprawy społeczne. Wierność w budzeniu i ochronie życia w rodzinie przenosi się wprost na obronę życia w narodzie³⁸².

Filozofia śmierci stosuje politykę śmierci jako środek do osiągania wyznaczonych celów. Na skutek takiej polityki powstają śmiercionośne narody, które siłą, zniszczeniem, wojną, zagładą innych chcą zbudować swoją dominującą rzeczywistość. Aby taką metodę śmierci móc zastosować, nieodłącznym w „cywilizacji śmierci”, zdaniem Wyszyńskiego, było propagowanie światopoglądu ateistycznego³⁸³.

„Pragnienie życia jest wszczepione w naturę ludzką”³⁸⁴ i świadczy o jego godności, stwierdzał Wyszyński i z głęboką troską wspominał „żałamanie” się i moralne bankructwo człowieka, jakie miało miejsce podczas II wojny światowej. Mówił o stosach trupów umęczonych w łagrach i więzieniach. Po wojnie

dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1956 r. Nr 12, poz. 61 i z 1969 r. Nr 13, poz. 95).

„Art. 4a. 1. Przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy:

1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej,

2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,

3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego”.

³⁷⁹ Por. *Wielkie consilium lekarzy narodu*, Jasna Góra, 31 V 1964, KiPA, t. 17, s. 341.

³⁸⁰ *Do męskiej młodości...*, dz. cyt., s. 118.

³⁸¹ Por. Mt 6,24.

³⁸² „Naprzód będą mordować swoje dzieci, a potem obywateli. W ten sposób zamiast społeczności życiodajnej będzie się wyrabiać społeczność morderców i Naród będzie samobójczy. (...) I skończy się taki Naród, i sprawdzi się to, co o niektórych narodach już dzisiaj mówią słowami Pisma Świętego: Imiona głupich będą wymazane z ziemi żyjących (Por. BWuC 35 – Ps 68,29; por. BT IV – Ps 69(68),29)”. *Akademicy przed Milenium*, dz. cyt., s. 118.

³⁸³ „Nawet w życiu społecznym zabijanie ludzi – pozornie dla umocnienia pokoju i sprawiedliwości – stało się ideałem wiodącym najkrótszą drogą do zwycięstwa. (...) Istnieją śmiercionośne narody, cywilizacje śmierci, którym towarzyszy niewiara w żywot wieczny obok rozpaczliwej woli życia”. *Zwycięski Wódz Życia...*, dz. cyt., s. 191.

³⁸⁴ Por. *Król-Sługa*, dz. cyt., s. 362.

komunizm stalinowski, podobnie jak wcześniej nazizm niemiecki, chciał organizować *raj bez Boga*³⁸⁵. Systemy totalitarne, z samej swojej natury, były przeciwne godności i poszanowaniu życia człowieka³⁸⁶.

W dążeniu do pełni człowieczeństwa, uczył Prymas, nieodzownym jest uczenie się tegoż człowieczeństwa. Aby cenić drugiego człowieka, trzeba najpierw umieć cenić własne człowieczeństwo, szanować swoją godność wyrażającą się przez życie duszy i ciała³⁸⁷. Takie poszanowanie siebie i innych wiąże się ściśle z rozwojem społecznym. Kiedy człowiek jest uszanowany, wtedy cywilizacja jest ludzka, humanistyczna. Kiedy człowiek jest niszczone, wtedy wraca się do barbarzyństwa i unicestwienia, zaprzeczając godności ludzkiej. Poszanowanie życia i jego obrona jest najważniejszym zadaniem: „Najważniejszą rzeczą w przypadku przyrodzonym, obok prawdy, jest życie. *Res sacra homo! Człowiek, rzecz święta!*”³⁸⁸.

Życie, z tych powyższych powodów staje się najważniejszym z praw przysługującym człowiekowi. W imię tego prawa należy bronić każdej formy życia, należy walczyć z chorobami (nawet nieuleczalnymi), należy też przedłużać życie jak tylko można. Z tych samych powodów nie ma miejsca na stosowanie jakichkolwiek form eutanazji. Każdy zamach na życie ludzkie jest czynem „wstrząsającym i odrażającym”. W sercu człowieka budzi się odruch obrony, który świadczy, że jest on uzbrojony we właściwy instynkt samozachowawczy. Tak została naturalnie skonstruowana psychika ludzka, która się broni przed samozagładą.

Prymas zauważał pewne „stępienie” się instynktu samozachowawczego u człowieka w obronie swego istnienia i w obronie przekazywania życia. Podejrzewał, że człowiek współczesny odszedł od właściwych instynktów zawartych w swej naturze i skierował się na rozwiązania tylko tzw. „rozumowe”,

³⁸⁵ Por. *Kazania świętokrzyskie*, Rzym 1975, s. 11. Także: „Odbywa się «proces oświęcimski». Oskarżają tam ludzi o to, że praktykowali tzw. eutanazję, czyli zabijanie ludzi starych «uciążliwych» dla społeczeństwa oraz tych, o których życiu już wątpiono. (...) Ale dziś im się wykazuje, że działali wbrew instynktowi człowieka, wbrew naturze ludzkiej, wbrew prawu człowieka. Zabijali ludzi, czyli odbierali im prawo do życia, nad którym tylko sam Bóg ma władzę”. *Król-Sługa*, dz. cyt., s. 363.

³⁸⁶ Wyszyński był zdecydowanym przeciwnikiem stosowania kary śmierci w ustawodawstwie państwowym. Uważał, że: „Człowiek współczesny jest raczej zdania, że nowoczesna społeczność ma dość środków, by zabezpieczyć społeczeństwo przed groźnym jego członkiem w inny sposób, niż przez karę śmierci, bo życie jest Światłością ludzi”. „*Przyszedłem, aby życie mieli...*”, dz. cyt., s. 374.

³⁸⁷ Por. *Do absolwentów medycyny*, dz. cyt., s. 279.

³⁸⁸ *Kazanie Prymasa Polski wygłoszone...*, dz. cyt., s. 301-302.

a właściwie ideologiczne, które swoimi decyzjami zaprzeczają naturalnym prawom natury i prawom do życia³⁸⁹.

2.5.3. Kultura życia

W swojej działalności duszpasterskiej Wyszyński chciał powrócić do odnowienia i utrwalenia kultury życia. Do rozpowszechniania etosu życia zachęcał całe społeczeństwo, wszystkie jego stany: rodziców, lekarzy³⁹⁰, pielęgniarki (pracowników lecznictwa)³⁹¹, nauczycieli, architektów, inżynierów³⁹², wszystkich rządzących i odpowiedzialnych za właściwą politykę prokreacyjną w życiu narodu. Chciał on na nowo pobudzić i odnowić całą *kulturę życia*. Pragnął, aby w społeczeństwie odrodził się instynkt samozachowawczy narodu realizowany poprzez cześć dla życia, cześć dla każdego dziecka, cześć dla wszelkich form ratowania życia³⁹³, a także poprzez poprawianie warunków każdego życia.

W kulturze życia niezbędnym było głoszenie i przypominanie o *prawie* do życia. Prawo to bezpośrednio wynika z prawa wolności społecznej człowieka. Człowiek jako byt społeczny ma prawo do wolności i rozwoju życia. Na tym bowiem oparta jest jego społeczna natura. Bez wolności życia i rozwoju życia nie można mówić o społeczeństwie jako takim³⁹⁴.

Poza prawem naturalnym do życia człowiek potrafi siłami własnego rozumu rozpoznać różnice pomiędzy osobą i rzeczą. Problem ten został rozstrzygnięty, mówił Prymas, już w okresie średniowiecza: „Nie można poświęcać osoby dla rzeczy”³⁹⁵. Tak to chciała robić ideologia i praktyka XX wieku. Stawiała sobie ona za główne zadanie rozwiązywanie problemów świata: społecznych,

³⁸⁹ Por. *Pochwała dziecięctwa i życia*, dz. cyt., s. 499.

³⁹⁰ „Zasadniczym prawem etyki lekarskiej jest ratować życie do końca, choćby już nie było żadnej nadziei. Wyrazem prawdziwego postępu jest zwycięstwo życia nad śmiercią, zniszczenie śmiertelności, przedłużenie życia starców”. W *obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 527.

³⁹¹ Por. *Pożegnanie pielgrzymki pracowników lecznictwa*, Jasna Góra, 22 V 1966, KiPA, t. 23, s. 436.

³⁹² Sprawa dotyczyła budowy mieszkań o właściwej kubaturze.

³⁹³ „Wy rządzący dziś narodem. Wy wszyscy, od góry do dołu, którym powierzona jest straż życia w Narodzie, którzy macie prowadzić go ku życiu, nie ku śmierci i zagładzie! Nauczcie się obyczajów ludzkich, betlejemskich, nie herodowych. Szanujcie życie!”. *Głos Pasterza Stolicy w obronie życia*, Warszawa, 25 XII 1959, KiPA, t. 5, s. 492.

³⁹⁴ Por. *Pochwała dziecięctwa i życia*, dz. cyt., s. 500.

³⁹⁵ *Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka*, Warszawa, 3 IV 1960, t. 6, s. 111. Wyszyński w tym tekście nawiązuje do nauki św. Tomasz z Akwinu odnośnie „dobra wspólnego”. Por. STh, II-II, q. 42, a.2 ad 3.

politycznych, demograficznych, w imię dobra ludzkości, niestety, kosztem życia tejże ludzkości, kosztem życia człowieka³⁹⁶.

Ideologizacja śmierci, jako narzędzia w regulowaniu porządku materialnego, doprowadziła do takiego absurdu, że zabieranie życia uważano za rację stanu. Wyrok śmierci był usprawiedliwiany wtedy, kiedy ktoś był przeciwnikiem politycznym, kiedy miał odmienne poglądy od ogólnie uznanych, kiedy reprezentował własne myśli, pragnienia lub ideały. Do takich przeciwników, godnych zniszczenia przez zadanie śmierci, zaliczony był Kościół katolicki, szczególnie dlatego, że stawał się niejako „wyrzutem sumienia” dla popełniającego zła i zbrodni.

Prymas mówił o „buncie” człowieka współczesnego, który nie może się doczekać epoki życia w pełni zabezpieczonego. Taki wewnętrzny bunt i pragnienie stają się coraz bardziej powszechne, uniwersalne. Ogarniają one całego

³⁹⁶ Kodeks karny w okresie współczesnym Wyszyńskiemu pozwalał na skazanie na karę śmierci za wykroczenia i przestępstwa materialne. „Człowiek za swoje winy, za słabości w rzeczach czysto materialnych, doczesnych, znikomych, płaci najcenniejszym darem i wartością, jaką posiada – życiem”. *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, Warszawa, 4 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 7. W latach 50. i 60. XX wieku kara śmierci była nagminnie nadużywana, w szczególności w „walce o ustrój socjalistyczny”. W latach 70. znacznie ograniczono stosowanie kary śmierci, co niewątpliwie wiązało się z systematycznymi badaniami ONZ i publikowanymi przez nią raportami dotyczącymi tej problematyki. Największe znaczenie miało jednak uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Paktu Prawa Obywatelskich i Politycznych (1966). Ogólnie można powiedzieć, że obecnie kara śmierci wiąże się z międzynarodową ochroną praw człowieka wyrażonych przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 1948 r., Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r., Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. Kara śmierci była przewidziana w *Kodeksie karnym* z 1932 r., który obowiązywał do 1969 r. Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571) wprowadzało karę śmierci do katalogu kar zasadniczych oraz określało sposób jej wykonywania (art. 37 i art. 38). Na początku kara śmierci miała dość ograniczone stosowanie i dotyczyła tylko przestępstw najcięższych i zagrażających obronności Polski. Sytuacja zasadniczo zmieniła się, gdy po II wojnie światowej został wydany Dekret z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (Dz. U. z 1945 r. Nr 53, poz. 300). Kodeks karny z 1969 r. przewidywał karę śmierci m.in. za sabotaż i dywersję: art. 127; organizowanie i kierowanie tzw. wielką aferą gospodarczą: art. 134. § 1. Art. 134 został uchylony na mocy art. 1 i art. 2 Ustawy z 28 marca 1990 r. o zmianie kodeksu karnego i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1990 Nr 14, poz. 84). Zmiana ta weszła w życie 26 marca 1990 r. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94) obowiązywała od 1 stycznia 1970 r. do 1 września 1998 r. Została uchylona na mocy Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 554). Art. 30 § 3 (o karze śmierci) został zmieniony przez art. 1 pkt. 1 Ustawy z 12 lipca 1995 r. o zmianie kodeksu karnego i kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywn i nawiązek w prawie karnym (Dz. U. z 1995 r. Nr 95, poz. 475). Zmiana ta weszła w życie z dniem 20 listopada 1995. Zmiana wprowadzała możliwość zastąpienia kary śmierci karą dożywotniego pozbawienia wolności lub karą 25 lat pozbawienia wolności. Dopiero obecna Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami) nie zawiera w katalogu kar kary śmierci (art. 32).

człowieka, rozszerza się na życie rodzinne. Ten bunt za życiem jest odreagowaniem w związku z filozofią śmierci i zniszczeniem życia, jakie się powszechnie dokonało w historii ludzkości. Zdecydowanie przeciwne odczucie wobec filozofii śmierci jest odtwarzanie na nowo w narodowej tradycji życia. Wyraża się to w pozytywnej postawie do życia rodzinnego, w pozytywnej postawie i czci wobec poczynających i rodzących matek. Podobnie miała się rzecz z postawą wobec etyki lekarskiej. Lekarz powinien zawsze uczestniczyć w obronie życia, bo takie jest jego główne powołanie i zadanie, a szczególnie powinien występować w obronie życia nienarodzonych³⁹⁷.

Narodzenie się nowego życia powinno być przyjmowane w atmosferze radości i szczęścia, uważał Prymas. „Radość narodzin” odnosi się do największych tajemnic tego świata i sprawia, że świat nieustannie się odnawia, odmładza, ma swoją przyszłość, nieustannie na nowo staje się, żyje. Świat żywy, a szczególnie świat ludzi żywych, spełnia swoje posłannictwo, realizuje swoją istotę³⁹⁸.

Podobnie ma się sprawa z rozwojem świata, tak naturalnym, fizycznym, społeczno-ekonomicznym, jak i rozwojem duchowym, intelektualnym i naukowym. Aby mówić o jakimkolwiek rozwoju, najpierw trzeba zagwarantować kontynuację życia. Najważniejsze jest *dzieło przekazania życia*, które rozpoczyna wszystko i wszelkiemu rozwojowi nadaje sens. Wyszyński mówił, że: „Życie jest światłością ludzi, najwyższym skarbem i darem Boga, początkiem wszystkich możliwości. Tylko ten, kto zna cenę życia, kto umie je szanować i bronić, buduje dom ojczyzny. (...) Początkiem dla bytu Narodu, a w narodzie – Kościoła, dla bytu rodziny i przyszłości, jest zdecydowana wola obrony życia duszy i ciała”³⁹⁹.

W czasie współczesnym Prymasowi bardzo aktualnym stał się problem tzw. „przeludnienia świata”. Propagowano błędną teorię Malthusa⁴⁰⁰, która

³⁹⁷ „Lekarze uważali sobie za nakaz etyki lekarskiej bronić życia do ostatniej chwili, nawet wtedy, gdy położenie zdawało się być beznadziejne”. *Narodowy rachunek sumienia*, Gniezno, 1 I 1960, KiPA, t. 6, s. 8. W latach 60. rozpoczęto szeroką akcję propagandową w środkach masowego przekazu, szczególnie w prasie, przeciw poczęciu. Prymas wskazywał na wielkie zagrożenie, jakie niesła taka działalność. Prowadziła ona do biologicznego niszczenia narodu i stawiała Polskę w sytuacji społecznego zapóźnienia wobec polityki ludnościowej sąsiednich narodów, m.in. Francji i ZSRR. „Na Wschodzie, do piersi matek rodzących, przypina się order: «Matki Bohaterki»”. *Z opłatkami i sercem*, dz. cyt., s. 18. Por. także: *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie*, Warszawa, 7 I 1962, KiPA, t. 10, s. 25. Por. także: „*Przyszedłem, aby życie mieli...*”, dz. cyt., s. 371.

³⁹⁸ Por. *Rodzina – Bogiem silna*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 238. Por. także: A. Dziuba, *Rodzina wobec nienarodzonego*, DPZG 1994, nr 45, s. 377-386.

³⁹⁹ *Mężowie katolicy na bastionach wiary narodu*, Jasna Góra, 14 VI 1964, KiPA, t. 17, s. 461.

⁴⁰⁰ „Malthus (1766-1834) è l'erede di questa antica tradizione nell'ambito della quale rappresenta il più grande teorico della sicurezza alimentare. Secondo Malthus, tra la crescita aritmetica delle risorse alimentari e la crescita geometrica della popolazione si crea necessariamente uno scarto. Si profila la penuria alimentare e, con essa, lo spettro della fame. Non bisogna qu-

głosiła, że wzrost liczby ludności dokonuje się na zasadzie przyrostu geometrycznego, a przyrost produkowanej żywności według przyrostu matematycznego. Konsekwencją dla takiej teorii miało być takie zaludnienie, że ziemia nie byłaby w stanie wyżywić swoich mieszkańców. Wiele państw chciało swoje zaniedbania i nieudolność gospodarczą wytłumaczyć nadmierną liczbą swoich mieszkańców i nadmiernym wskaźnikiem przyrostu naturalnego⁴⁰¹.

Wyszyński reprezentował całkiem odmienne poglądy. Uważał, że wręcz przeciwnie, szybki i dynamiczny rozwój demograficzny danego narodu sprzyja jego rozwojowi gospodarczemu. Na zagadnienie produkcji żywności w celu wyżywienia społeczeństwa patrzył w perspektywie rozwoju. Tylko liczne społeczeństwo może swoimi naturalnymi potrzebami wymuszać coraz większy i szybszy postęp gospodarczy, głównie na zasadzie zwiększonego popytu⁴⁰².

Prymas reprezentował pogląd, że człowiek jest w ciągłym rozwoju i w ciągłe poszerzającym się horyzoncie myślowym. Potrafi on odkrywać i wykorzystywać, dzięki swojej inteligentnej działalności i dzięki badaniom naukowym,

indi interferire nei meccanismi della Natura, che opera una saggia selezione «naturale». Bisogna invece lasciar agire gli elementi frenanti, grazie ai quali coloro che, essendo meno dotati, sono poveri, vengono eliminati. Nell'interesse loro e della collettività, sarà inoltre necessario consigliare loro il matrimonio in tarda età e la continenza". M. Schooyans, *Nuovo disordine mondiale. La grande trappola per ridurre il numero dei commensali alla tavola dell'umanità*, Milano 2000, s. 37. Błędność tej teorii wykazały badania demograficzne przeprowadzone na wielu populacjach ludzkich, które doprowadziły do ustalenia tzw. „prześciowego okresu demograficznego”. „La principale causa della crescita della popolazione mondiale è da ricercarsi nella flessione dei tassi di mortalità: le persone vivono sempre più a lungo e si trovano quindi ad occupare la Terra contemporaneamente in numero sempre più elevato. In un certo arco di tempo, le coppie adattano la loro fecondità a queste nuove condizioni della mortalità: risultato di questo adattamento è una flessione della natalità. Durante questo periodo, chiamato «transizione demografica», la popolazione cresce, prima di raggiungere un nuovo equilibrio". M. Schooyans, *Nuovo disordine mondiale...*, dz. cyt., s. 209. Niesłuszność obaw ówczesnych władz państwowych o nadmierny przyrost ludności polskiej wykazał rozwój populacji społeczeństwa polskiego na przestrzeni 50 lat. W latach 50. ludność Polski liczyła 25 milionów mieszkańców, do lat 90. ludność rosła do poziomu 38,7 milionów. Następnie przyrost zatrzymał się i od 1999 r. zaczął spadać. W roku 2002 (31 XII) liczba ludności wynosiła 38,2 miliony. Por. Główny Urząd Statystyczny, *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2003*, kom. red. T. Toczyński, Warszawa 2003, s. 578-579.

⁴⁰¹ „Nie poddajmy się lękowi głodu i propagandzie walki z życiem Polaków. Ludzi współczesnych opanowała jakaś obsesja, lęk przed brakiem dóbr tej ziemi dla wszystkich dzieci Bożych. Wyliczają ile nas jest, ile nas będzie za dziesięć lat i dwadzieścia lat, i jakie to wielkie nieszczęście, że Polaków rodzi się tak dużo". *Spokojni o chleb dla licznych ust*, Inowłódz, 23 VIII 1964, KiPA, t. 18, s. 90.

⁴⁰² „Doświadczenie gospodarcze uczy, że przyrost ludności żadnemu krajowi nie zaszkodzi. (...) Liczne dzieci – to najwzdzięczniejszy spóżywca, który walnie przyczynia się do wyrównania dysproporcji między produkcją a spożyciem i do likwidacji zalegających magazyny fabryczne zapasów". *W obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 532-533. Por. także: *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, 26 VIII 1961, KiPA, t. 9, s. 67.

nieprzebrane zasoby naturalne ziemi⁴⁰³. Postęp nauki sprzyja także pogłębianiu wiedzy na temat samej natury życia, tak z punktu widzenia filozoficznego, jak z punktu widzenia nauk przyrodniczych⁴⁰⁴. Dlatego też Prymas uważał za nieuzasadnione uleganie obsesji niebezpieczeństwa klęski głodu, a w dalszej konsekwencji małoduszności wyrażającej się w braku zaufania do mądrości Boga i do inteligencji człowieka.

Niebezpieczna i zabójcza w swojej konsekwencji obsesja skierowana przeciw nowemu życiu doprowadziła do wytworzenia się takiej filozofii śmierci i tak zdecydowanej wrogiej postawie wobec nowego życia, że spowodowało to katastrofę moralną, „która może wyludnić naszą ojczyznę, zdeprawować życie ciał, zniekształcić pojęcie właściwej wartości dusz”⁴⁰⁵.

Dla Prymasa zagadnienie obrony życia człowieka było na tyle istotne, że decydowało ono o całej postawie w mentalności ludzkiej. Walka z nowym powstającym życiem utożsamia się bowiem z niszczeniem życia własnego, osobistego. Życie jako takie ma klauzulę nietykalności, która rozciąga się na wszystkich. Kto ją zechce naruszyć, wtedy narusza także nietykalność swojego życia. Niszczenie, zabijanie życia jest fizycznym niszczeniem godności ciała człowieka. Nie tylko niszczy się ciało zabijanego, ale zabójca dokonuje zbezczeszczenia własnego ciała. Za uwłaczaniem godności ciała podąża nieubłagane i konsekwentnie utrata godności duszy. Człowiek traci wtedy sens własnego życia, przestaje rozumieć sens życia narodu i społeczeństwa, dokonuje się „śmierć” ducha⁴⁰⁶.

Wyszyński przeciwstawiał się pogładowi, że rzekome przeludnienie świata musi prowadzić do niepokojów społecznych i do wojen toczonych dla likwidacji nadmiaru ludności i zdobywania niezbędnych środków żywnościowych. Uważał, że właśnie społeczeństwa dynamicznie ludnościowo skłaniają się do większej pracy, produkcji, rozwoju kultury i w konsekwencji do działań na rzecz pokoju⁴⁰⁷. Prymas stwierdzał: „Całe życie społeczne, praca zawodowa, rozwój

⁴⁰³ Ślusznosc przewidywań Wyszyńskiego podkreśla fakt, że na przestrzeni lat 1980-2001, dzięki nowym odmianom zbóż wysokoplonujących, nastąpił wzrost światowej produkcji tychże zbóż o 33,52%, do poziomu 2100,8 milionów ton w 2001 r. Por. Główny Urząd Statystyczny, *Mały rocznik statystyczny...*, dz. cyt., s. 496.

⁴⁰⁴ „Wszędzie rozgrywa się ta sama walka o życie, o jego zachowanie i przedłużenie”. *Zwycięska walka Boga ze śmiercią*. Życzenia na Wielkanoc, Wielkanoc 1961, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 379. Por. także: *Będę śmiercią twoją – o śmierci*, Warszawa, 3 VI 1966, KiPA, t. 24, s. 10. Por. także: *Rodzina i służba zdrowia a człowiek nie narodzony*, „Ius Matrimoniale” 3 (1998), nr 9, s. 151-171.

⁴⁰⁵ *Narodowy rachunek sumienia...*, dz. cyt., s. 107.

⁴⁰⁶ Tamże.

⁴⁰⁷ „Wojny są złem, którego można zawsze uniknąć, natomiast nie można korzystać z upragnionego pokoju bez młodego pokolenia”. *W obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 532. Por. także: GS, 78.

kultury ojczystej – to wszystko wymaga większej rzeszy pracowników. Zdolności wyrabiają się właśnie wtedy, gdy spotykają się liczne szeregi obywateli dobrze wychowanych i przygotowanych do życia”⁴⁰⁸.

Do podtrzymania właściwej dynamiki życia społecznego, w celu wymiany pokolenia starszego na młodsze, niezbędny jest przyrost naturalny. To młodsze pokolenie ma obowiązek podtrzymywać przy życiu starsze pokolenie, przy zabezpieczonych rentach i emeryturach oraz przy powszechnej opiece zdrowotnej. Struktury społecznego życia narodu należy strzec i nie dopuszczać do jakichkolwiek anomalii, a szczególnie do tzw. starzenia się społeczeństwa, a w dalszej przyszłości do jego zanikania i zamierania⁴⁰⁹.

Oprócz dostrzegania interesów związanych z życiem poszczególnych narodów, w tym i polskiego, Wyszyński reprezentował szerokie spojrzenie na ludność całego świata. Widział w niej nieustannie rozwijającą się dynamicznie przyszłość, coraz większe rzesze ludzi zorganizowanych w swoje narody i państwa, współdziałające ze sobą, współtworzące *rodzinę rodzin* świata. Takie współżycie, współdziałanie było i jest wypełnianiem nakazu, błogosławieństwa skierowanego przez Boga Stwórcę do pierwszego człowieka, pierwszego mieszkańca ziemi. Spełnienie tego przykazania realizuje się w całej historii ludzkości i będzie trwało do końca świata, aż się wypełni⁴¹⁰.

2.5.4. Kościół występuje w obronie życia

Kościół katolicki zawsze stał na stanowisku propagowania życia, jako największego daru Bożego i zawsze występował w obronie tegoż życia⁴¹¹. W darze

Dokument stwierdza, że do budowania pokoju jest konieczne zachowanie praw osoby ludzkiej oraz praktykowanie braterstwa. Por. także: Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, 109-119.

⁴⁰⁸ W *obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 532.

⁴⁰⁹ W Jasnogórskich Ślubach Narodu była zawarta deklaracja-przyrzeczenie: „Dar życia uważać będziemy za największą Łaskę Ojca wszelkiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu”. *Rota Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 19.

⁴¹⁰ „Na końcu czasów Królestwo Boże osiągnie swoją pełnię. Wtedy sprawiedliwi, uwielbieni w ciele i duszy, będą królować z Chrystusem na zawsze, a sam wszechświat materialny zostanie przemieniony. Bóg będzie w życiu wiecznym «wszystkim we wszystkich» (1 Kor 15,28)”. W *obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 534. Por. także: Mt 24,29-31. Por. AG, 9, PO, 2. Por. także: KKK, 1060.

⁴¹¹ „Kościół, który tyle ucierpiał od państw nowoczesnych, będzie musiał dla zachowania ładu społecznego, wystąpić w obronie państwa jako instytucji niezbędnej dla ładu społecznego”. *Polska na pograniczu Soboru i Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 349. Por. także: GS, 91. Dokument stwierdza, że Kościół poprzez swoją naukę społeczną i dzięki swojemu doświadczeniu może pomóc, tak chrześcijanom, jak również poszczególnym narodom w rozwiązywaniu problemów społecznych współczesnej epoki. Por. także: LG, 40. Dokument stwierdza, że wszyscy chrześcija-

życia Kościół dostrzegał także szczególne błogosławieństwo dla człowieka, dlatego jest on na ziemi „nadprzyrodzoną Organizacją miłosnej obrony życia”⁴¹². Z kart Pisma Świętego odczytuje przesłanie na korzyść życia, które ma służyć chwale Boga. By ta chwała mogła się nieustannie, wiecznie, dokonywać, potrzebne jest życie i potrzeby jest rozwój tego życia. Prymas podkreślał tę prawdę, mówiąc: „Warunkiem szczęścia w niebie jest narodzenie się na ziemi. Niebo jest nie tylko dla aniołów, ale i dla ludzi. [Ale] do nieba idzie się przez ziemię. Gdy pragniemy łaski życia na tej ziemi, to w następstwie pragniemy wiecznego szczęścia, nieskończonego życia, szczęśliwego życia”⁴¹³.

Kościół pragnie, aby do chwały niebios dotarła jak największa liczba ludzi, przyszłych mieszkańców nieba. Liczbę tę zna i określa Bóg Stwórca i pragnie, aby jego wolę szanowali wszyscy, a szczególnie rodzice, zaproszeni do współudziału w dziele stworzenia – przekazywania życia (Rdz 1,28).

Kościół do obrony życia podchodził merytorycznie, przedstawiając życie jako wartość, od której wszystko się zaczyna i do której człowiek musi odnosić się z największą czcią i szacunkiem. Do zagadnienia obrony życia Kościół zawsze podchodził z perspektywy zachowania ładu moralnego. Przede wszystkim występował w obronie każdej kategorii życia: życia fizycznego i duchowego, życia moralnego, życia religijnego i życia nadprzyrodzonego.

Z takiego pojmowania wartości życia człowieka Wyszyński wyprowadzał zasady „katolickiej polityki życia”. W polityce tej zostały zawarte następujące postulaty:

- nieustanne budzenie w sobie woli życia,
- uświadomienie sobie prawdy, że człowiek żyje wiecznie,
- obrona życia nadprzyrodzonego,
- umiłowanie i obrona życia własnego i innych,
- ciągle poprawianie warunków życia doczesnego⁴¹⁴.

W tej katolickiej „polityce życia” widać wyraźnie połączenie wartości życia doczesnego z wiecznym. Człowiek, w swojej naturze cielesny i duchowy zarazem, spełnia się właśnie w tych dwóch wymiarach i w tych dwóch wymiarach spełnia się też tajemnica jego życia. Według nauki Prymasa tak życie przyrodzone, jak i nadprzyrodzone łączą się w jedno i stają się *życiem Bożym*, przyjmując charakter nieśmiertelności. Dlatego też życie duchowe jest nieustannie

nie są wezwani do wysiłku, aby propagować życie bardziej ludzkie w ziemskich stosunkach społecznych.

⁴¹² *Abyście byli mężni...*, dz. cyt., s. 110.

⁴¹³ *W obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 533. Por. także: KKK, 1042-1050.

⁴¹⁴ Por. *Zwycięski Wódz Życia...*, dz. cyt., s. 193.

wspierane mocami łaski, aby duszy człowieka ciągle przekazywać „światłość myśli, moc woli i ład dla serca”⁴¹⁵.

Tajemnica życia, w wymiarze cielesnym i duchowym, połączenie życia przyrodzonego z nadprzyrodzonym, rozpoczyna się od momentu poczęcia. Wyszyński uważał, że: „w poczęciu nowego życia sam Bóg współdziała z rodzicami; przecież sam Bóg stwarza duszę człowieka, która wszczepia się w budzące się nowe życie tak silnie, że to nowe życie kształtuje się dalej dzięki niezwyklej mocy duszy”⁴¹⁶.

Wyszyński rozpoznawał w poczętym dziecku podmiot wszystkich godności i praw przysługującym każdemu człowiekowi. Nawet więcej, z racji wyjątkowej sytuacji życiowej poczętego dziecka, zobowiązywał wszystkich ludzi towarzyszących nowemu życiu do intensywniej pomocy i współpracy. Z interpretacji Prymasa wynikało, że poczęte dziecko jest chronione i bronione następującymi godnościami i prawami:

- jest pod „szczególną pieczęć Ojca Niebieskiego, który sam sprawia poczęcie ludzkie”⁴¹⁷,
- jest chroniony przez prawo Boże,
- jest to prawdziwy człowiek,
- jest chroniony przez instynkt macierzyński,
- jest chroniony przez miłość rodzicielską,
- ma własną osobowość,
- przysługują mu wszystkie prawa, tak jak osobie dorosłej,
- znajduje się pod ochroną życia społecznego,
- jest chronione przez prawo przyrodzone (naturalne),
- jest chronione przez obyczaje społeczne,
- jest chronione przez pozytywne prawo ludzkie⁴¹⁸.

Z wymienionych wyżej przywilejów i praw wynika, że poczęte dziecko jest oddzielnym bytem, który ma własną istotę i istnienie. Realizuje ono swoje istnienie w relacji do Boga, do rodziców (szczególnie do poczynającej go matki) i do społeczności. Nie jest niczyją własnością w takim sensie, że ktoś mógłby zadecydować o prawie do jego życia. Można powiedzieć, że jest własnością

⁴¹⁵ *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 196.

⁴¹⁶ Por. *W obronie ludzkiego życia. Wyjątki z komentarza do hasła trzeciego roku Wielkiej Nowenny*, „Homo Dei” 1959, nr 28, s. 529. Por. także: KKK, 366.

⁴¹⁷ „To, co się z Boga narodziło, znajduje w Ojcu Wszechmogącym naturalną ochronę. (...) On to przemawia w naszej obronie do sumień i serc matek. On je pobudza do ofiar, do cierpliwości, do wyrzeczenia dla nas i do miłości ku nam”. *W obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 530.

⁴¹⁸ Tamże.

(moralnie) wszystkich trzech rzeczywistości: Boga, rodziców i narodu⁴¹⁹, ale w sensie zagwarantowanego prawa do życia, ponieważ „żyje pod opieką”, która mu naturalnie przysługuje. Ani rodzice, ani też jakakolwiek władza państwowa rządząca narodem nie może zanegować jego prawa do życia i rozwoju. W tym zagadnieniu powstawał i powstaje problem tzw. „prawa matki do poczętego dziecka”, a co za tym idzie – prawa do aborcji. Prymas zdecydowanie wykazywał, że matka, poczynając swoje dziecko, poczyną człowieka, który przynależy nie tylko do niej samej, ale jest własnością Boga, narodu, a przede wszystkim przynależy do siebie samego. Dlatego też nikt nie ma takiej absolutnej władzy nad nim i nie może decydować o jego życiu czy śmierci⁴²⁰.

Prymas stwierdzał, że poza wartością samego życia „życie ludzkie jest największym błogosławieństwem świata”⁴²¹, życie ma również nieogarniętą wartość egzystencjalną, ponieważ każdy człowiek „ma prawo do życia, do poznania świata, do doświadczenia swoich sił, do osiągnięcia celu, który mu Bóg wyznaczył”⁴²². Każdy żyjący człowiek ma prawo do tzw. „próby życia”, a w tej próbie może osiągać najwyższe poziomy rozwoju, twórczości i doskonałości: geniusza, uczonego, świętego, męża stanu, artysty, poety.

Katolicka polityka życia, głosił Prymas, opiera się na Chrystusie głoszonym przez Kościół. W Nim, w Chrystusie, możemy odczytywać tajemnicę życia i śmierci, w Nim też można odnaleźć wolę życia, nawet w najtragiczniejszych sytuacjach. To On „każe nam zamienić filozofię śmierci na filozofię życia, każe nam wyznawać politykę życia. A gdy rozbudzi w nas wiarę w życie, gdy tchnie w nas Boga żywego, gdy nam Go da w Eucharystii i w łasce, każe nam powtarzać: «Żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus» (Ga 2,20). To Zmartwychwstały Chrystus ogłosił prawo i politykę zmartwychwstania ludzi na wzór własnego Zmartwychwstania”⁴²³.

W tajemnicy stworzenia i w tajemnicy odkupienia Wyszyński podkreślał zagadnienie „kosztów” życia. Życie ma nieogarniętą wartość, ponieważ uczestniczy w nim sam Bóg Stwórca⁴²⁴. Do podniesienia tej wartości dołączył Chrystus przez dzieła Wcielenia i Odkupienia. Do tej tajemnicy wartości

⁴¹⁹ „To jest ochrona społeczna dla budzącego się życia. (...) Zaufał jej [matce poczynającej nowe życie] Bóg, rodzina, społeczeństwo, naród”. Tamże.

⁴²⁰ Por. GS, 51-52: „Bóg jako patron życia zaufał człowiekowi w misji przekazywania życia”. Por. także: Paweł VI, Enc. *Humanae vitae*, AAS 60 (1968), 481-503. Także: KKK, 362, 366, 2201-2213.

⁴²¹ *W obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 530.

⁴²² Tamże.

⁴²³ *Zwycięski Wódz Życia...*, dz. cyt., s. 193.

⁴²⁴ „Každy ma prawo stanąć na straży tego życia i bronić go, nawet za cenę własnego życia. Jest to wyższe, Boże, wieczne prawo! Stoi ono ponad wszelkim prawem i przeciwko wszelkiemu innemu – niezgodnemu z nim – prawu. Gdyby istniało, jakiekolwiek inne «prawo», przeciw-

życia została zaproszona każda rodzina ludzka jako autentyczny autor życia. Wreszcie do nadzwyczajnej wartości życia został zaproszony każdy naród stanowiący o życiu społecznym i gwarantujący struktury życia społecznego. Wszyscy razem: Bóg Stwórca, Chrystus Odkupiciel, rodzina z prawem i godnością rodzicielską oraz naród, z gwarancją życia społecznego, stanowią o najwyższej wartości życia. „Dopiero w tym ujęciu rozumiemy, kim jest człowiek, gdy wiemy, jak wiele on kosztuje”⁴²⁵, mówił Prymas.

Wyszyński nieustannie podkreślał prawdę o relacji ojcowsko-synowskiej, jak zachodzi pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Mówił, że „wszyscy jesteśmy dziećmi Boga żywego”. Taka relacja powinna być dla człowieka powodem radości, akceptacji samego siebie, jak również akceptacji innych ludzi jako swoich braci.

Być „dzieckiem Boga” znaczyło także mieć z Jego strony poczucie bezpieczeństwa oraz pełną gwarancję życia i obronę tego życia. Człowiek, zagrożony nawet fizycznie (w czasie wojny i innych prześladowań), opierając się na swoim boskim pochodzeniu, może być pewien, że Bóg zawsze stanie w jego obronie. To Chrystus zapewnił wszystkich swoich wyznawców: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11,25). Chrystus przyszedł na świat, „Słowo Ciałem się stało”⁴²⁶ i po to zamieszkał na ziemi, aby być z żywymi. W tajemnicy wcielenia wyraźnie widać sens życia, bo w niej zostało w sposób boski dowartościowane życie ludzkie.

Za Chrystusem całe chrześcijaństwo jest nastawione pozytywnie do człowieka i do jego życia. Prymas podkreślał, że chrześcijaństwo z natury swojej jest humanistyczne: „bo poświęca się dla człowieka i staje w jego obronie”⁴²⁷. Taka obrona nakierowana jest na życie doczesne i wieczne. Pomiedzy tymi dwoma wymiarami, życia doczesnego i wiecznego, zachodzi nieustanna wymiana, współzależność, współdziałanie. Dlatego też chrześcijaństwo nigdy nie godzi się na śmierć i zniszczenie życia doczesnego.

Poczucie, że jesteśmy „dziećmi Bożymi”, „dziećmi Jego dłoni” i że za nasze życie dokonało się odkupienie, powoduje niezmierne dowartościowanie każdego życia ludzkiego. Tak w kategorii życia doczesnego, jak i życia wiecznego okazuje się, że Bóg chce być Bogiem stworzeń żywych⁴²⁸. On ma prymat

ko prawu człowieka do życia, staje się ono zwykłym bezprawiem”. *Do absolwentów medycyny*, dz. cyt., s. 279.

⁴²⁵ Tamże, s. 281.

⁴²⁶ J 1,14. Por. także: *Głos Pasterza Stolicy...*, dz. cyt., s. 492.

⁴²⁷ *Abyście byli mężni...*, dz. cyt., s. 109.

⁴²⁸ Por. Mt 22,32: „Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych”.

życia, bo jest jego dawcą, ale także On jest Tym, który uzdalnia do dawania, przekazywania życia⁴²⁹. Bóg przekazał życie człowiekowi i pragnie, aby było ono respektowane. Swoją wolę zawarł tak w prawie naturalnym, które każdy człowiek może i powinien odczytać⁴³⁰, jak i w prawie pozytywnym, boskim, w którym nakazał szanować, respektować, bronić i przekazywać życie⁴³¹.

Brak odczytywania naturalnego prawa do życia powoduje głębokie i poważne perturbacje w sumieniu człowieka. Po przekroczeniu tego prawa następuje refleksja indywidualna i zbiorowa, społeczna, która świadczy o świadomości zła popełnionego i o moralnym, wewnętrznym bólu⁴³².

Prymas to zagadnienie ujął w następujących słowach: „Tak wielka jest wartość życia, że Ojciec Życia, Bóg najwyższy zabezpieczył je w ustroju świata, w prawie przyrodzonym, w instynkcie samozachowawczym, w dekalogu, w kodeksach praw wszystkich narodów, w głosie sumienia ludzkiego. Bo idzie przecież o ludzkie dobro dla życia doczesnego ludzi, o wielkie dobro rodzin i narodów, o wielkie dobro dla życia nadprzyrodzonego, dla Kościoła świętego; owszem – nawet dla Królestwa Niebieskiego. Na straży tego dobra stanął Chrystus, który zwyciężył śmierć przez Zmartwychwstanie, a Kościołowi swojemu nakazał wiarę w żywot wieczny”⁴³³.

Prymas zawsze zwracał się do wiernych z apelem o zachowanie i obronę życia, szczególnie robił to w okresie Bożego Narodzenia⁴³⁴. Była to sposobność, aby przypomnieć wielką tajemnicę i wartość życia oraz zachęcić rodziny do stałego rozpoznawania wielkiej godności rodzicielskiej. W rozlicznych orędziach kierowanych do rodzin Prymas wyjaśniał, że chrześcijaństwo ze swojej natury jest filozofią, teologią, moralnością, socjologią i polityką życia. Chrześcijaństwo nie może przyjąć innej działalności, jak tylko stawać w obronie życia. Dlatego Kościół spostrzegany jest jako ten, który ustawicznie daje nadzieję życia.

⁴²⁹ *Abyście byli mężni...*, dz. cyt., s. 109.

⁴³⁰ Por. Pius XII, Enc. *Humani generis*, DS 3875. Por. także: KKK, 37, 156. Por. także: Sobór Watykański I, DS 3008-3010. Por. także: DV, 5; Jan Paweł II, Enc. *Veritatis splendor*, 58; Enc. *Fides et ratio*, 49.

⁴³¹ Por. Rz 1,27; Wj 20,13; Mt 5,21. Także: „Sam Bóg, przez pozytywne prawo Swoje, stanął na straży życia. (...) Bóg chroni życie ludzkie mnóstwem przepisów, a wreszcie na Synaju – zdecydowanym nakazem «Nie będziesz zabijał»”. *W obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 528.

⁴³² „Któż zdoła opisać udręki całego życia, a zwłaszcza męki przedśmiertne człowieka, który miał nieszczęście pozbawić kogoś życia. (...) Czy trzeba przypominać Norymbergę”. Tamże.

⁴³³ Tamże, s. 529.

⁴³⁴ „Boże Narodzenie wszystkim nam przypomina wielką radość obudzonego życia, przekazanego i wydanego na świat życia. (...) To dzień stworzonych, zrodzonych, żyjących, radujących się życiem! To dzień wdzięczności Ojcu niebieskiemu za udzielony nam dar, za życie Bożego Syna i za życie naszych dzieci”. *Życzenia na Boże Narodzenie*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 344.

Kościół jest światłością, która pobudza pragnienie życia, tego życia udziela i do uznania wartości życia prowadzi.

Kościół wskazuje na konieczność rozpoznania wartości życia indywidualnego. Najpierw wewnątrz człowieka musi doświadczyć tajemnicy, piękna, dobra, niepowtarzalności życia, a następnie ten „etos życiowy”⁴³⁵ powinien być przenoszony na wszystkie stosunki ludzkie. Etos życia, zdaniem Wyszyńskiego, powinien być rozpowszechniany, badany i strzeżony w takich dziedzinach, jak: filozofia, teologia, etyka, socjologia, medycyna, a także we wszystkich innych dziedzinach nauk. Etos życia powinien być przenoszony na stosunki społeczne, ekonomiczne i polityczne. Takie nastawienie do rozpoznawania wartości życia jest głęboko zakorzenione w naturze ludzkiej, trzeba tylko nieustannie o tym człowiekowi przypominać.

W procesie obrony życia, oprócz rozwiązań opartych na naturze ludzkiej, Wyszyński jako teolog wskazywał na ratunek przychodzący z „mocami wiary”. Wiary, która wypływa z nadzwyczajnej miłości Boga, z Jego nadprzyrodzonego spojrzenia na człowieka. Dowodem na takie traktowanie człowieka ze strony Boga była i jest cała „historia zbawienia”⁴³⁶, w której jest zarazem zawarty program życia. Po grzechu pierwotnym Bóg nie zezwolił, aby człowiek osłabł, aby stracił nadzieję na życie wieczne, by popadł w zwątpienie (w „deflację psychiczną”). Bóg właśnie okazał się Bogiem życia, Tym, który daje życie, podtrzymuje przy życiu, wzmacnia wolę życia i pragnienie życia. Wreszcie, to Bóg sprawia, że człowiek zaczyna rozumieć, iż wszystko prowadzi do Niego, że wszystko zmierza do życia wiecznego. Wiara w życie wieczne jest największym zabezpieczeniem życia doczesnego, jest gwarancją i argumentem na jego niezniszczalność⁴³⁷.

Niezniszczalność ludzkiego bytu, niezniszczalność osobowości człowieka jest zagwarantowana przez Boga. Człowiek ma rozpoznawać własnym rozumem cały plan Boży ułożony wobec życia ludzkiego i siłami swojej woli, swoim sercem, ciałem i duchem współpracować w realizacji tego programu życia. Boży program życia ma się stawać ludzkim programem życia, w takim wymiarze, aby to, co ludzkie stawało się jednocześnie tym, co Boże. Wtedy można mówić o *programie wiecznym życia*, o programie niezniszczalnym.

⁴³⁵ Por. *Do lekarzy. Na zakończenie rekolekcji lekarskich*, Warszawa, 15 III 1959, KiPA, t. 5, s. 69.

⁴³⁶ Por. LG, 9. Dokument stwierdza, że historia ludzkości została zapoczątkowana przez Stwórcę. W historię ludzkości wszedł Chrystus ze swoim Kościołem (GS, 41). Zbawienie ma dotrzeć do wszystkich. Lud Boży rozpoczął swoją „historię zbawienia” i zmierza do Królestwa Niebieskiego. Por. także: AG, 5 – dokument podkreśla, że w „historii zbawienia” specjalną misję pełni Duch Święty.

⁴³⁷ Por. *U źródeł Wody Żywej*, Niepokalanów, 31 V 1965, KiPA, t. 20, s. 295.

Wtedy też będzie kontynuowany prawdziwy postęp ludzkości, sprzeciwiający się wszelkiemu zniszczeniu, nienawiści, walki z człowiekiem, walki z bytem ludzkim, walki z życiem⁴³⁸.

Wyszyński wskazywał na katolików jako tych, którzy mogą odbudować prawdziwy postęp ludzkości. Bo właśnie katolicy są najbardziej rozmiłowani w życiu. Katolicy rozumieją cały problem przemijania tego świata, a jednocześnie nieskończoną wartość życia. Rozumieją problem śmierci, ponieważ został on rozwiązany przez samego Zmartwychwstałego Chrystusa. W Kościele Katolickim głosi się pochwałę życia, budzi się pragnienie życia, podejmowane są wysiłki, aby nieustannie wpływać na poprawę fizycznych warunków życia. Nowe powstające i rodzące się życie jest witane z wielką radością za przykładem pierwszej kobiety – matki, występującej na kartach Pisma Świętego: „Poczęłam człowieka przez Boga (Rdz 4,1)”⁴³⁹.

W katolickim programie obchodów Tysiąclecia zawarte było wezwanie obrony budzącego się życia. Założenie tego programu zobowiązywało do ochrony życia każdego dziecka. Prymas powoływał się w tym programie na argumenty religijne, ponieważ uważał, że aktualne społeczeństwo zatraciło inne siły i moce duchowe, aby się bronić samodzielnie przed widmem śmierci narodu. W programie tym zawarte było wezwanie do wielkiego wysiłku moralnego, do ponownego pobudzenia wiary w życie wieczne, do wielorakich wyrzeczeń, ofiar i poświęceń, do rezygnacji z postaw egoizmu. Hasła obchodów Tysiąclecia, a szczególnie III rok – obrony życia: „Obrona życia łaski w duszy i życiu ciała”⁴⁴⁰, miał spowodować obudzenie narodowego sumienia prokreacyjnego, opartego na zasadach sumienia chrześcijańskiego. Była to katolicka antropologia, która mówiła i pouczała o uświęconym życiu człowieka. Życie ludzkie było przedstawiane jako pełne wartości i godności, warte obrony, opieki w każdym człowieku. Przykazanie „nie zabijaj” było przedstawiane w dwóch wymiarach, odnośnie ciała i duszy⁴⁴¹.

W argumentach za strzeżeniem i propagowaniem życia szczególnie była podkreślana ciągłość historyczna narodu, który w każdej rzeczywistości musi pamiętać, realizować i nieustannie kultywować życie jako podstawę swojego istnienia i swojej przyszłości⁴⁴².

⁴³⁸ Niszczenie i wszelka walka z życiem człowieka była traktowana przez Wyszyńskiego jako przejaw wstecznictwa, zacofania, „ciemnogrodu”. Por. tamże, s. 298.

⁴³⁹ Por. *Co Kościół daje narodowi...?*, (Siedlce), dz. cyt., s. 148.

⁴⁴⁰ *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 8.

⁴⁴¹ Por. *List wielkopostny Prymasa Polski*, dz. cyt., s. 471.

⁴⁴² Por. *W świątlach Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski*, dz. cyt., s. 148. Por. także: *Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną*, dz. cyt., s. 8. Por. także: *Przyszedłem, aby życie mieli...*, dz. cyt., s. 368.

Program Kościoła w walce o życie, o jego godność ukazywał jako ideał postawę Najświętszej Maryi Panny. Prymas podkreślał Jej Boże Macierzyństwo, postawę służebną wobec życia, poświęcenie i oddanie. To Maryja, Matka Pięknej Miłości, ukazuje nam wierzącym swego Syna jako największy skarb życia⁴⁴³.

⁴⁴³ Por. „*Witaj Matko Ucieczki*”, dz. cyt., s. 207.

ROZDZIAŁ III

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W DZIELE STWORZENIA

Prymas w swoich wypowiedziach z zasady łącznie ujmował zagadnienia małżeństwa i rodziny⁴⁴⁴. Takie postępowanie wynikało z tego, że małżeństwo i rodzinę traktował jako instytucje wzajemnie się przenikające i uzupełniające, z natury swojej przeznaczone do budowania wspólnoty opartej na ludzkiej miłości.

Wobec wielości zagadnień życia małżeńskiego i rodzinnego poruszanych przez Wyszyńskiego, zachodzi konieczność uszeregowania ich w tematy odnoszące się do poszczególnych dzieł realizowanych przez Boga: *dzieła stworzenia, dzieła zbawienia i dzieła uświęcenia* człowieka. W każdym z tych dzieł dostrzegamy wielką Miłość, Dobroć i Mądrość Boga, który dzieląc się z człowiekiem darem życia, jednocześnie zaprasza człowieka do nadania temu życiu głębokiego sensu i nadprzyrodzonej perspektywy.

W akcie stworzenia otrzymał człowiek dar życia. W akcie odkupienia, który był jeden i ten sam zarówno dla mężczyzny, jak i dla kobiety, bierze udział Jezus Chrystus, Wieczysty Kapłan. W ten akt odkupienia również włączona była tajemnica wcielenia. Prymas podkreślał ważność roli, jaką odegrała Kobieta-Maryja: „Wieczny Kapłan miał, co zanieść na Kalwarię i miał, czym reprezentować ludzkość wobec Ojca Przedwiecznego”⁴⁴⁵. Zbawiciel Jezus Chrystus wziął ludzkie ciało z Maryi Dziewicy.

W akcie uświęcenia zaś realizuje się nadprzyrodzony wymiar i wezwanie skierowane od Boga do mężczyzny i do kobiety. Mają oni dążyć do wzajemnego uświęcenia swojego życia. Jedno drugiemu ma pomagać i umożliwiać

⁴⁴⁴ W analizie nauczania Wyszyńskiego na temat małżeństwa i rodziny należy zaznaczyć, że teksty odnośnie tego tematu znajdują się w wielu wystąpieniach, kazaniach i homiliach wygłoszonych z różnych racji duszpasterskich. Nie stanowią one jakiegoś jednego, tematycznie zebranego bloku. Uszeregowania tematycznego i chronologicznego nauczania można dokonać przez zestawianie wypowiedzi na dany temat, ale z pominięciem kontekstu, w którym zostały one podane. Istnieje też obawa spotkania się z wieloma powtórzeniami i stwierdzeniami ogólnymi, które jednak posiadają wiele oryginalnych ekspresji i stwierdzeń wyprzedzających epokę, tak co do nauczania socjologicznego, jak i teologicznego.

⁴⁴⁵ *Miłość apostolska Katarzyny ze Sieny*, Warszawa, 30 IV 1960, KiPA, t. 6, s. 215.

pracę nad sobą. Małżonkowie mają także stwarzać takie środowisko, w którym można się zbawić i pomóc w zbawieniu drugiemu: żonie, mężowi i dzieciom. W dziele wzajemnego uświęcania zarówno małżonkowie, jak i dzieci są sobie równi, mają tę samą godność i w równy sposób traktowani są przez Boga. Prymas przytaczał słowa św. Pawła, który wyraźnie zaznaczał, że w dziele uświęcenia: „Nie masz mężczyzny i niewiasty” (Gal 3,28).

3.1. Małżeństwa i rodziny wobec zagrożeń i kryzysów

Nauczanie Wyszyńskiego na temat małżeństwa i rodziny traktowane było przez niego jako priorytetowe i niezbędne. Wynikało to z ogólnej troski duszpasterskiej o małżeństwo i rodzinę, jak również z samej sytuacji małżeństwa i rodziny, które w okresie Wielkiej Nowenny były bardzo zagrożone. Wielki kryzys ideologiczny i moralny dotknął całe społeczeństwo polskie i szczególnie w sposób negatywny odbił się na rodzinie⁴⁴⁶. Prymas musiał stanąć w obronie rodziny wtedy, kiedy uznał za konieczne wystąpienie w obronie całego narodu.

Pierwszym i podstawowym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny w okresie Wielkiej Nowenny była programowa laicyzacja prowadząca do utraty wiary. W większości wypadków dochodziło do tego pod wpływem ideologicznego działania, a niekiedy było skutkiem zastosowanego przymusu. Państwo proponowało własny model małżeństwa i rodziny oparty na zasadach czysto laickich. Ustawowo wprowadzono obowiązkowe śluby cywilne, które mogły być potem rozwiązywane decyzją sądów ogłaszających rozwód⁴⁴⁷. Małżeństwo mogło być rozwiązane zgodnie z przepisami, najczęściej: w wypadku zdrady małżeńskiej, alkoholizmu lub braku wspólnego zamieszkania. Model cywilny małżeństwa traktował je jako instytucję czasową, którą można było rozwiązywać także mocą powziętej decyzji przez współmałżonków (tzw. rozpad pożycia), z prawem zawarcia nowego związku cywilnego.

Sprawy prokreacyjne pozostawiano w prywatnej gestii rodziców. Tylko oni mogli decydować o urodzeniu się dziecka albo o aborcji. Szczególnie była

⁴⁴⁶ „Obserwacje, ankiety, statystyki, wokandy sądowe i różnorodne publikacje ukazują, że rodziny polskie ogarnia coraz bardziej trująca fala demoralizacji i rozkładu. Mnożą się i przyjmują charakter stałych postaw, a więc wad społecznych: erotyzm, niewierność i cudzołóstwo, alkoholizm, brak odpowiedzialnej troski o religijno-moralne wychowanie dzieci, rozbijanie rodzin i rozwody, wreszcie najbardziej hańbiący występki naszego czasu: zabijanie dzieci nienarodzonych”. *List pasterski Biskupów Polskich na uroczystość Świętej Rodziny*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, dz. cyt., s. 375.

⁴⁴⁷ 1 stycznia 1946 r. zaczął obowiązywać Dekret z dnia 25 września 1945 r. Prawo małżeńskie (Dz. U. z 1945 r. Nr 48, poz. 270).

podkreślana sprawa warunków społecznych rodziny, które powinny być wystarczające do wychowania potomstwa⁴⁴⁸. Lansowany był model rodziny z jednym dzieckiem, z takim podejściem do prokreacji, aby nie przeszkadzała ona w karierze społecznej męża i żony. W wyniku szybkiego uprzemysłowienia, powszechnego nauczania na poziomie podstawowym i zawodowym, nowej, szybkiej urbanizacji, powstawał model kobiety tzw. „wyzwolonej”, zdolnej do aktywnego życia zawodowego, realizującej się w pełni poza swoją rodziną. Najczęściej prokreacja była odkładana na późniejsze lata życia małżeńskiego, a w praktyce była często zaniechana⁴⁴⁹.

Urbanizacja i uprzemysłowienie kraju powodowały wielkie przemieszczanie się ludności. Następowало systematyczne zmniejszanie się mieszkańców wsi na korzyść nowo powstających osiedli i miast. Kształtował się nowy model rodziny dwupokoleniowej, złożonej tylko z rodziców i dzieci. Rodzina powoli stawała się coraz bardziej zredukowaną społecznością, wewnętrznie zamkniętą, odizolowaną od wpływu starszego pokolenia. Następowало rozrywanie dawnych więzów wielopokoleniowych, kulturowych i ekonomicznych na korzyść samodzielności, niezależności, co w konsekwencji prowadziło do indywidualizmu tzw. „rodziny podstawowej”⁴⁵⁰. Wraz z programową laicyzacją i zmieniającymi się warunkami życia następowała desakralizacja małżeństwa. Przybierało ono coraz bardziej świecki charakter i redukowało swoje cele tylko do szczęścia osobistego, doczesnego każdego z jej współmałżonków⁴⁵¹. Szczęście osobiste, w sensie samorealizacji psychofizycznej, seksualnej i materialnej, stawało się naczelną zasadą myślenia i postępowania.

⁴⁴⁸ „Ulotkę (wydało) Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa. W ulotce rysunek: czwórka większych dzieci i jedno maleństwo. A na tle sylwetek dzieci napis: każde nowe dziecko odbiera ci jabłko, zabawkę, ubranko, możność uczenia się itd. To znaczy, że dla tych dzieci jest wszystko, (...) kosztem tego maleństwa. Niech więc ono zginie, niech go nie będzie, bylebym ja miał drugie jabłko, więcej zabawek, lepsze ubranie”. *Godnością swoją człowiek przewyższa świat*, dz. cyt., s. 253. Por. także: A. Tymowski, *Sytuacja ekonomiczna rodzin*, ChS 2 (1970), nr 4, s. 75-85. Por. także: B. Mierziński, *Małżeństwo*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, s. 242-249.

⁴⁴⁹ „Znacie rodziny żyjące w dobrobycie, ale zarazem w niezgodzie, kłótwie, przekleństwie, złości i udręce”. *Godnością swoją człowiek przewyższa świat*, dz. cyt., s. 253. Por. także: K. Turowski, *Aktualna problematyka materialna rodzin*, „Ateneum Kapłańskie” 50 (1958), nr 296, s. 391-398.

⁴⁵⁰ Por. F. Adamski, *Małżeństwo i rodzina. Sytuacja i kierunki przeobrażeń*, ChS 2 (1970), nr 4, s. 49. Por. także: J. Turowski, *Wyniki badań w zakresie socjologii wsi i miasta w powojennej Polsce*, „Roczniki Filozoficzne” 17 (1996), t. 20, z. 2, s. 87-147.

⁴⁵¹ „Delikatna sytuacja dwojga w małżeństwie wymaga świadomości i pamięci, że to są sprawy Ojca Niebieskiego, wam – matki i ojcowie – złecone. Ta świadomość pomaga, aby życie dwojga rozwijało się właściwie. Aby nie wdarł się między nich brutalny styl życia, łatwa przemoc mężczyzny nad kobietą, jakiś gwałt, niegodny człowieka”. *Święty Józef – patron ojców rodzin*, Gniezno, 19 III 1963, KiPA, t. 13, s. 286.

Wielkim zagrożeniem dla struktury rodziny, a także narodu, było niszczenie *woli życia*. Zdaniem Prymasa, było to działanie przeciwne wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi, zaprzeczało bowiem całemu sensowi życia. Niestety walka z życiem weszła do prawa stanowionego jako prawo do aborcji, a następnie przyjęła formę kampanii przeciw nowemu życiu⁴⁵². Zarysowała się tendencja do liberalizacji poglądów w temacie moralności usuwania ciąży⁴⁵³. Tak małżeństwa w wieku prokreacyjnym, jak i młodzież przygotowująca się do małżeństwa reprezentowały poglądy dopuszczające aborcję jako środek antykoncepcyjny⁴⁵⁴. Podobnie zmieniały się poglądy, na bardziej liberalne, w zakresie stosowania nienaturalnych środków antykoncepcyjnych⁴⁵⁵.

Lata 60. ubiegłego wieku przyniosły tzw. „rewolucję seksualną”⁴⁵⁶. Z Europy Zachodniej oraz ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rozszerzył się ruch nastawiony na używanie seksu jako wyrazu pełnej „wolności”. Życie seksualne wyszło poza ramy małżeństwa, ogarnęło młodzież i stało się znakiem tzw. „wolnej miłości”, bez żadnych zobowiązań moralnych, bez stałości związku mężczyzny i kobiety w formie małżeństwa. Życie seksualne zatraciło charakter intymności, zmieniło swoje przeznaczenie i charakter. Rozpowszechniła się pornografia, która degradowała godność ciała ludzkiego do poziomu przedmiotu, handlu i reklamy⁴⁵⁷.

⁴⁵² Por. *Rodzina – Bogiem silna*, Jasna Góra, 26 VIII 1961, KiPA, t. 9, dz. cyt., s. 71.

⁴⁵³ Dane na temat liczby zabijanych poczętych dzieci w okresie 1957-1966 są rozbieżne. Jednak wynika z nich, że w Polsce w tym okresie dokonano 2 221 578 przypadków przerywania ciąży. Por. *Rocznik statystyczny ochrony zdrowia 1945-1967*, Warszawa 1969, s. 410, tabela 3. Do tej liczby aborcji należy dodać nielegalne zabiegi przerywania ciąży, szacunkowo obliczane na około 300 tysięcy rocznie, co w przeciągu 9 omawianych lat zawyży całkowitą liczbę popełnionych aborcji do około 6 000 000! W świetle ostatnio ujawnianych danych na tematy aborcyjne, mówi się o tzw. zawyżaniu danych ze względu na propagandowe działanie proaborcyjne. Miało ono skłaniać parlamenty poszczególnych państw do uchwalania ustaw proaborcyjnych w celu uniknięcia nielegalnych aborcji. Por. M. Stachura, B. Trzcińska, J. Wronicz, *Podziemie aborcyjne mity i fakty*, „Niedziela” 2004, nr 12, s. 8-9.

⁴⁵⁴ „Czy jednak zawsze umieliśmy wyprowadzić wszystkie wnioski z prawdy, że w rodzinie między mężem i żoną stoi Bóg-Ojciec ich dzieci? Czy nie przywłaszczyliśmy sobie rzekomego «prawa» decydowania o życiu nienarodzonych, o życiu tych, których życie sam Bóg szanuje i staje w jego obronie? *List wielkopostny Prymasa Polski*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 472. Por. także: Pius XI, Enc. *Casti connubi* II, 1: AAS 22 (1930), 543-555; DS 2227-2238; GS, 27, 51: życie raz poczęte powinno być chronione.

⁴⁵⁵ Por. A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 52-53.

⁴⁵⁶ Por. H. Marcuse, *Uomo a una dimensione*, Torino 1999.

⁴⁵⁷ „Państwo jednak może wydatnie wspierać całą pracę Kościoła, jeśli zwalczać będzie pornografię, niemoralną sztukę i rozkładowy obyczaj publiczny. Władze publiczne mają w szczególności prawo i obowiązek zwalczać rozszerzanie się doktryn neomaltuziańskich i propagandę środków przeciw poczęciu; powinny ukrócić czynną współpracę w zabiegach neomaltuziańskich i zabronić wytwarzania i sprzedaży wszelkich niemoralnych artykułów chroniących przed poczęciem”. *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, dz. cyt., s. 78.

W krajach Bloku Wschodniego, do którego przynależała Polska, stosowano socjalistyczne spojrzenie na rozwój rewolucji seksualnej. Oficjalnie ją krytykowano ze względu na „zachodnie pochodzenie”, w praktyce jednak na przestrzeni lat wytworzył się podobny model całkowitego liberalizmu. Do szkolnictwa wprowadzono programy wychowania seksualnego, z zasady ograniczone do instrukcji anatomicznych i do ujmowania życia seksualnego jako potrzeby realizacji instynktu. Relacje seksualne zostały oddzielone od naturalnego ich przeznaczenia – wyrażania miłości ludzkiej i przekazania nowego życia. Upaństwowione szkolnictwo przejmowało na siebie zadania rodziny w zakresie wychowania i kształtowania moralnego. Rodzice tracili wpływ na programy nauczania, które wprost zmierzały do całkowitej zmiany zasad moralnych⁴⁵⁸.

Ogólnie można stwierdzić, że w omawianym okresie przemian w zakresie życia małżeństwa i rodziny dotknął je głęboki kryzys, który wyraził się przez: wzrost rozwodów, spadek urodzeń, wzmaganie się przestępczości nieletnich, osłabienie realizacji podstawowych funkcji rodziny, trudności ekonomiczne ogniska domowego i pomieszanie wzorców obyczajowych życia rodzinnego⁴⁵⁹.

Prymas dostrzegał te zagrożenia i niebezpieczeństwa. Widział ich destrukcyjny wpływ na całe społeczeństwo. Dostrzegał je także w całym kontekście innych wad narodowych, takich jak: niepokój wewnętrzny rodzin, brak miłości, dobroci i spokoju, dominacja gniewu, kłótniowość, wzajemna nienawiść, marnotrawieniu dóbr materialnych i duchowych oraz lekkomyślność⁴⁶⁰. Całe to zło dotyczyło naród w sposób szczególnie bolesny, niszczyło miłość w związkach małżeńskich i powodowało rozpad rodzin.

3.2. Małżeństwo i rodzina ustanowione przez Boga

W analizowaniu struktury małżeństwa i rodziny Wyszyński skoncentrował się na prawdzie o tajemnicy stworzenia człowieka przez Boga przedstawionej w przekazie biblijnym Starego Testamentu⁴⁶¹. Bóg w swojej dobroci i miłości

⁴⁵⁸ „Są wielkie programy uświadczenia seksualnego naszej młodzieży. (...) Takie uświadczenie, niesłychanie delikatne i oględne, właśnie powinno mieć miejsce w rodzinie. (...) Jeśli robi się z tego, po prostu, trybunę w każdej szkole, dojdzie do tego, do czego doszło w tym północnym kraju [chodziło o instruktażowe programy nauczania seksualnego w Szwecji]. Tam sprawozdania ze szkół podają, że młodzież się staje zupełnie niezdadną do pracy naukowej”. *Czy Chrystus na krzyżu przegrał?*, dz. cyt., s. 378. Por. także: GE, 1: dzieci i młodzież powinny otrzymać pozytywne i roztropne wychowanie seksualne.

⁴⁵⁹ Por. J. Turowski, *Sytuacja małżeństwa w Polsce i w świecie*, „Znak” 12 (1960), nr 77, s. 1445-1463.

⁴⁶⁰ Por. *Rozpoczynamy wielką pracę – od dziś!*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 122.

⁴⁶¹ Por. Rdz 1,26-4,2.

przekazał człowiekowi dar życia, uczynił go podobnym do siebie i wyznaczył mu, jako mężczyźnie i niewieście, zadanie przekazywania życia. Bóg jest, mówił Prymas: „autorem istnienia ich obojga. Oboje, mężczyzna i kobieta, zostali stworzeni, „uczynieni» jako odbicie tej samej rzeczywistości – człowieka⁴⁶². Oboje są istotowo, co do natury równymi sobie ludźmi, oboje mają wyznaczone wspólne zadanie”⁴⁶³. W jednakowym i jednoczesnym błogosławieństwie Boga skierowanym do mężczyzny i kobiety, Prymas dostrzegał *zaplanowaną równość* pomiędzy nimi. Od samego początku, od aktu stworzenia, mężczyzna i kobieta odmienni co do płci, byli i są równi co do człowieczeństwa.

Błogosławieństwo i generalne przyzwolenie na zarządzanie ziemią i światem było skierowane do dwojga, do mężczyzny i kobiety. Oboje mogli i powinni dominować nad światem, czynić sobie z tego świata miejsce przyjazne, wygodne i dostatnie. Mogli też sprawiedliwie korzystać z dóbr tego świata, dzieląc właściwie obowiązki, które wypływają i uzupełniają się w odmienności płci i powołania. Prymas nazywał człowieka „królem stworzenia”⁴⁶⁴ i to królowanie odnosił także do kobiety, bo: „oboje są królami stworzenia”⁴⁶⁵. Dominacja, „królowanie” nad światem była, w rozumieniu Prymasa, wzięciem na siebie całej odpowiedzialności za to, co na ziemi powstaje, do czego świat zmierza i jakimi ludzkimi prawami będzie rządzony⁴⁶⁶.

Wspomniana *równość* kobiety i mężczyzny została udokumentowana we wszystkich następnych aktach, we wszystkich dziełach Bożych: we wcieleniu, w dziele zbawienia i odkupienia, a także w dziele uświęcania. Wszędzie można było dostrzec jednakową godność kobiety i mężczyzny, która wspólnie się w nich realizowała, bo od początku byli równoprawnymi dziećmi Bożymi. Wykonywanie różnych czynności, tak przez mężczyznę, jak i przez kobietę, tylko pozornie może sprawiać wrażenie całkowitej odmienności lub prowadzić do dominacji jednej płci nad drugą, ale, jak mówi Pismo Święte, „od początku tak nie było” (Mt 19,8). Jakikolwiek wypaczenia równości kobiety i mężczyzny są wynikiem braku zrozumienia i braku właściwej koncepcji człowieczeństwa.

⁴⁶² „Właściwie jest jeden człowiek o wspólnym zadaniu, tylko można go oglądać od dwóch niejako stron: jako mężczyznę i jako niewiastę. To będzie już później zasada działania Boga”. *„Będą dwoje w jednym...”*, dz. cyt., s. 136.

⁴⁶³ *Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 401.

⁴⁶⁴ *Jesteście potrzebne narodowi i Kościołowi*, dz. cyt., s. 130.

⁴⁶⁵ Tamże.

⁴⁶⁶ „Czyńcie sobie – można dodać – wy oboje – ziemię poddaną. A więc wspólne zainteresowania, wspólny trud, wspólny wysiłek i wspólna przed Bogiem odpowiedzialność za to, jak będzie wyglądało oblicze ziemi”. Tamże. Por. także: J. Przybyłowski, *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży. Studium pastoralne*, Lublin 2001, s. 149-152; 279 nn.

Mężczyzna i kobieta byli i są sobie równi we wszystkich dziedzinach życia i działania⁴⁶⁷ i tą równością mają się wzajemnie obdarowywać i ubogacać.

W tym równym działaniu zawarta jest *uzupełniająca się jedność*. Jedno bez drugiego w sensie ontologicznym nie może niczego dokonać. Mężczyzna i kobieta będą się nieustannie uzupełniać, wspierać, będą wspólnie budować jedność małżeństwa, rodziny, narodu, Kościoła i wspólnie też będą szli drogą zbawienia. Wzajemne uzupełnianie się mężczyzny i kobiety jest *absolutnie równe*. Najdobitniej jest to ukazane w dziele przekazywania życia. W tym zadaniu, mówił Wyszyński, „nie powstaje nowy człowiek, bez współdziałania i woli najlepszego usposobienia dwojga. Nie można mówić o woli przeważającej jednego lub drugiego człowieka. Jest to *wola równa*, wola całkowitej, wewnętrznej niezależności”⁴⁶⁸.

Prymas, mówiąc o jedności mężczyzny i niewiasty, podkreślał najważniejsze cechy tej jedności. Zaliczał do niej: *wzajemną konieczność, współdziałanie, uzupełnianie się płci i wzajemną zależność*. Aby mogły powstawać nowe dzieła, do których człowiek został powołany, działa fizyczne i duchowe, nie może takiej jedności zabraknąć⁴⁶⁹.

Każdy człowiek jest jednocześnie integralną osobą, która może i powinna spełniać zadania indywidualnego życia. Dwie osoby, mężczyzna i kobieta, po świadomym i dobrowolnym wyborze odkrywają w sobie konieczność i zarazem radość współdziałania. Odkrywają to, co ich koniecznie jednoczy. Zachowując całkowitą niezależność osoby, spełniają się jako mężczyzna i kobieta w sposób „doskonały”. To Bóg, mówił Prymas, był autorem tego doskonałego dzieła: „Trzeba odgadnąć wielką tajemnicę Boga – jak mówi Księga Genesys – mężczyznę i niewiastę uczynił ich, ze swego Trynitarnego bogactwa (i) przekazał im wszystkie właściwości, które są potrzebne obojgu, aby później, zgodnie z planem Bożym, przekazali i udzielili jej osobie nowej”⁴⁷⁰. Doskonałość Bożego dzieła polegała nie tylko na tym, że powstał jeden człowiek, dobre dzieło, jak zaznaczył sam Autor (Rdz 1,28), ale także na tym, że ten człowiek jest nieustannie odradzany⁴⁷¹, w niezliczonych istnieniach ludzkich.

⁴⁶⁷ Por. *Człowiek istotą społeczną*, dz. cyt., s. 491.

⁴⁶⁸ „*Będą dwoje w jednym...*”, dz. cyt., s. 136.

⁴⁶⁹ „Dwie wielkie gałęzie życia ludzkiego, gałąź męska i kobieca, mają jedno zadanie, chociaż nieco odmienne i różne”. *Walczymy o wolność Kościoła do życia i pracy*, Jasna Góra, 18 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 547.

⁴⁷⁰ „*Będą dwoje w jednym...*”, dz. cyt., s. 137.

⁴⁷¹ „Trzeba docenić tę konieczność dwojga dla siebie, jeśli ma być z tego jak najbardziej błogosławiony rezultat dla trzeciego człowieka. (...) Nie ma bowiem w planie Bożym i w myśli Bożej dwóch stron. Jest dwoje, którzy w jednakowy sposób są potrzebni i muszą rozumnie współdziałać dla dzieła, które Bóg sobie zamierzył, aby człowiek na świat się narodził”. Tamże.

„Człowiek, który jest owocem społecznego działania Trójcy Świętej” – mówił Prymas – nie może być samotnym, ponieważ od samego Boga „przyjął obyczaje społeczne”⁴⁷². Obyczaje te nieustannie odzwierciedlają się w psychice ludzkiej. Człowiek realizuje się we wspólnocie, w zawiązujących się trwałych związkach z innymi. Autor natchniony wyraził to w Księdze Rodzaju słowami: „Nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam” (Rdz 2,18). Dlatego powstał plan ponownego stworzenia⁴⁷³ człowieka, plan stworzenia człowieka jako mężczyzny i niewiasty: „I oto jest kobieta, Ewa, towarzysza Adama. Który w swoim usposobieniu i dążeniu społecznym nie może być samotny, bo ma w sobie odbicie obyczajów Bożych”⁴⁷⁴. Drugi opis stworzenia (chronologicznie jest on zapisany w Piśmie Świętym jako pierwszy, Rdz 1,27-28) odnosi się do całego bogactwa psychologicznego obydwójga płci i wyraża podstawową prawdę, że mężczyzna jest stworzony dla kobiety, a kobieta dla mężczyzny, aby mogli utworzyć doskonałą, uzupełniającą się jedność i wspólnotę osób.

Prymas podkreślał nieustającą *obecność* Boga w małżeństwie i rodzinie. Ta obecność rozpoczęła się od momentu pierwszego stworzenia i powtarza się nieustannie przez wszystkie pokolenia ludzkie, które przychodzą na ten świat. Każda rodzina jest „Bogiem silna”, ponieważ tak jak Bóg: „sam kształtował pierwszego człowieka i sam powołał do życia matkę wszystkich żyjących Ewę, tak (teraz) jest obecny przy każdej rodzinie”⁴⁷⁵. Bóg w swojej naturze i w swojej mądrości nie zmienia raz powziętego dzieła⁴⁷⁶, gwarantuje swoją obecność tam, gdzie rozgrywa się największa tajemnica życia człowieka, tzn. jego początek – poczęcie i narodzenie.

Można powiedzieć, że obraz Boży odbija się w człowieku w podwójny sposób, w męskości i kobiecości. Zostało to tak zaplanowane przez Boga, że ciągle przez mężczyznę i kobietę *odnawia* się Boży akt stworzenia. Kierując się

⁴⁷² *Rodzina wzorem...*, dz. cyt., s. 117.

⁴⁷³ Plan ponownego stworzenia odnosi się do dwóch opisów stworzenia człowieka zawartych w Piśmie Świętym. Stworzenia o charakterze teologicznym: Rdz 1,26-28 i stworzenia podmiotowego: Rdz 2,4b-2,5. Por. „Il livello di quel primo racconto della creazione dell'uomo, anche se cronologicamente posteriore, è soprattutto di carattere teologico. Ne è indice soprattutto la definizione dell'uomo sulla base del suo rapporto con Dio «a immagine di Dio lo creò», il che racchiude contemporaneamente l'affermazione dell'assoluta impossibilità di ridurre l'uomo al «mondo». (...) Il secondo racconto della creazione dell'uomo (legato alla presentazione sia dell'innocenza e felicità originale che della prima caduta) ha per sua natura un carattere diverso. Si può dire che è una profondità di natura soprattutto soggettiva e quindi, in certo senso, psicologica”. Giovanni Paolo II, *Uomo e donna lo creò. Catechesi sull'amore umano*, Città del Vaticano 1995, s. 34-36.

⁴⁷⁴ *Rodzina wzorem...*, dz. cyt., s. 117.

⁴⁷⁵ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 65.

⁴⁷⁶ „Bóg jest przy rodzinie i Bóg jest w rodzinie. Już pierwsza rodzina w raju była Bogiem silna, a co Bóg raz rozpocznie, prowadzi systematycznie i konsekwentnie dalej”. Tamże, s. 67.

do małżonków, Prymas mówił: „Największa godność waszego powołania, wasz udział w posłannictwie samego Boga wyraża się w tym, że jak Bóg jest Ojcem⁴⁷⁷ wszystkiego życia, tak i was powołał do tego abyście przekazali życie”⁴⁷⁸.

W tym kontekście wskazywał Prymas na nadzwyczajną wartość istoty ludzkiej, która będąc obrazem Boga i objawieniem Jego woli, realizuje się na drodze rozwoju, realizuje się jako mężczyzna albo jako kobieta. Z natury stworzenia wynikały zatem dwa sposoby «bycia człowiekiem» – mężczyzną i kobietą. Stanowi to zarazem nierozdzielalną jedność. Mężczyzna został stworzony dla kobiety, a kobieta została postawiona przy mężczyźnie⁴⁷⁹.

Zdaniem Prymasa tekst Księgi Rodzaju: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24), potwierdza tę jedność małżonków. Przez prawo Boże i naturalne zarazem dokonuje się rozdział rodziny po to, aby tworzyć inny nowy związek jedności i miłości. Stawanie się jednym ciałem, jednością dwojga, nie jest przypadkowe. Wyszyński dostrzegał w tworzeniu jedności pomiędzy małżonkami nieustanną interwencję Bożą: „Między wami, małżonki i mężowie, stoi Bóg. Porządkując świat przez Chrystusa, postanowił, iż sam będzie łączyć dwoje ku sobie, którzy odtąd mają być jedno. (...) Zastanawiając się nad wszystkim, co dwoje ku sobie skierowuje, widzimy, że nie są to tylko motywy czysto ludzkie. Istnieją najrozmaitsze okoliczności, które sprawiają, że tych dwoje staje się ciałem”⁴⁸⁰. W wyborze współmałżonka Prymas dostrzegał interwencję Bożą, chciał podkreślić, że małżeństwo nie może być sprawą przypadku, kaprysu, subiektywnego doznania. Tajemnica życia i jego przekazywanie musi mieć swoje, nieustające odniesienie do Boga, Autora życia⁴⁸¹.

Dalszą konsekwencją interwencji Boga w dziele powstawania związku małżonków jest Jego obecność w każdym nowym człowieku przychodzącym na ten świat. Stajemy się wszyscy dziećmi Bożymi przez to, że On wybiera nam rodziców. Przez wielkość i godność rodzicielską oraz przez ich nieograniczoną miłość możemy rozpoznawać wielkość i dobroć Boga Ojca⁴⁸².

⁴⁷⁷ Por. *Do biologów...*, dz. cyt., s. 193. Por. także: NA, 5: „Nie możemy Boga nazywać Ojcem, jeśli nie postępujemy jako bracia. (...) Relacja do Boga Ojca jest tak związana z relacją do naszych braci, że jak mówi Pismo św.: «ten kto nie kocha nie poznał Ojca» (1 J 4,8)”.

⁴⁷⁸ *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 221.

⁴⁷⁹ Por. tamże. Także: „La sessualità come dimensione costitutiva della persona dice nel contempo identità ed alterità, unità e dualità. Questa unità duale apre, obiettivamente, l'orizzonte della reciprocità”. A. Scola, *Il mistero nuziale*, 1: *Uomo – Donna*, Roma 2000, s. 122.

⁴⁸⁰ *Rodzina Bogiem silna*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 224. Por. także: P. Góralczyk, *Rozwód i powtórne małżeństwo*, „Communio” 18 (1998), nr 1/103, s. 113-130.

⁴⁸¹ „W życiu małżeńskim są przedziwne siły Boże. To nie jest tylko wola dwojga, która sprawia, że powstaje nowe życie. To jest i wola Ojca Niebieskiego”. *Św. Józef – patron...*, dz. cyt., s. 285.

⁴⁸² Tamże.

W tej jedności przewidzianej przez Opatrzność Bożą mężczyzna i kobieta poznają się wzajemnie jako dwie osoby. Wzajemne poznanie się małżonków, bycie razem, bycie „jednym ciałem” (Rdz 2,24), także przez dar rodzenia, prowadzi do jeszcze bardziej wnikliwego wzajemnego poznania się w tym „trzecim”, który bierze początek z ich miłości rodzicielskiej. Na drodze wzajemnego poznania się i poprzez akt zrodzenia nowego człowieka następuje u małżonków zrozumienie ważności i godności ich związku ducha i ciała. Z małżonków rodzi się nowy człowiek „z ducha i ciała”, a oni już na zawsze pozostają z nim w związku rodzicielskim.

Bycie razem i akt zapoczątkowujący nowe życie jest odtwarzaniem „obrazu” Bożego. Prymas mówił, że: „mały człowiek (...) to jest wielka rzecz, bo jest to dziecko Boże. Swą mocą, przeznaczeniem i godnością przerasta wszystko, cokolwiek jest na ziemi⁴⁸³. «Oto poczniesz i porodzisz syna» (Łk 1,31) (...) Tak samo dzieje się w życiu każdej matki. Ona pierwsza poznaje tajemnice poczęcia, ona pierwsza jak gdyby odbiera głosy Boże. (...) Każda matka tej ziemi poczyną człowieka, jak Ewa, przez Boga. To jest tajemnica, która jest błogosławionym światłem między żoną a mężem⁴⁸⁴.

W tajemnicy przekazywania życia rodzice biorą całą energię z Boga, aby przekazać największą wartość życia, jego *nieśmiertelność*: „To, co się mocą Bożą poczęło, ma początek, jak każdy człowiek, ale końca mieć nie będzie. Rodzice tworzą nieśmiertelne, przez Nieśmiertelnego Boga. Tworzą takie istoty, które mogłyby nie powstać, ale gdy raz już powstały, nigdy się nie skończą, żyjąc wiecznie. Pod tym względem rodzice w pewnym sensie podobni są do samego Ojca Życia, do Nieśmiertelnego Boga, z tym tylko, że On działa mocą własną, a [rodzice] mocą z Niego zaczerpniętą⁴⁸⁵. Aspekt nieśmiertelności najbliższe przybliży godność rodziców do Boga. Wyszyński aspekt ten stawiał jako podstawę do budowania całej antropologii człowieka, jak również do uzasadniania obrony życia nienarodzonych⁴⁸⁶.

Prymas upatrywał źródła miłości małżeńskiej i rodzinnej w Bogu. Patrząc na rodzinę, na charakter jej życia, należy dostrzegać nadzwyczajne moce tkwiące w niej samej. Odradza się ona nieustannie i ciągle na nowo reprezentuje nieskończone zasoby uczucia, służby, poświęcenia. Naturalne dążenie do

⁴⁸³ *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, Jasna Góra, 28 VI 1964, t. 16, s. 541.

⁴⁸⁴ *Święty Józef – patron...*, dz. cyt., s. 280-284.

⁴⁸⁵ *Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu*, dz. cyt., s. 405.

⁴⁸⁶ Zagadnienie obrony życia zostało omówione w rozdziale: 2.5.2.

tworzenia rodziny zawarte w naturze ludzkiej jest, zdaniem Prymasa, „wielką łaską”⁴⁸⁷, która gwarantuje życie ludzkie⁴⁸⁸.

Błogosławieństwo Boże skierowane do pierwszych rodziców oznaczało też nieustającą łaskę, jaką Bóg udziela małżonkom i rodzinie. Łaska ta jest trwaniem, obecnością Bożą w każdej rodzinie, która wypełnia nałożone na nią naturalne obowiązki – tworzenia rodziny i poświęcenia się dla rodziny. Kiedy rodzina poświęca wszystkie swe siły fizyczne i duchowe dla wspólnego trwania, wtedy Bóg sprawia, że staje się ona miejscem szczęścia dla ciała i ducha. Ta niezmienna pomoc Boża i Jego obecność w życiu każdego małżeństwa i rodziny świadczy o wzajemnej współpracy Boga i człowieka⁴⁸⁹.

W ramionach rodziny obdarzanej łaską Bożą wszystkim jest dobrze, wszyscy wypełniają swoje funkcje i zadania, każdy realizuje swoją, właściwą drogę życia. Łaska Boża dodaje wszystkim mocy do oddania się na służbę, jednych dla drugich, w wiernym wypełnianiu obowiązków. Taka forma życia przynosi radość, pogodę ducha. Pomiedzy członkami rodziny powstają głębokie więzi oparte na pełnym zaufaniu. Rodzina obdarzona łaską Bożą nie zamyka się sama w sobie. Niejako w naturalny sposób otwiera się na innych, na najbliższe otoczenie, śpieszy z pomocą, uspołecznia się i realizuje się na zewnątrz, budując nowe, szerokie relacje międzyludzkie⁴⁹⁰.

3.3. Małżeństwo i rodzina przeznaczone do miłości

Miłość ludzka łącząca mężczyznę i kobietę ma swoje źródło w miłości Bożej. Dlatego powinna ona być stałą, wytrwałą, a przede wszystkim prawdziwą, tak jak prawdziwa jest miłość Boża. „Bóg – mówił Prymas – układa

⁴⁸⁷ „Trzy wielkie dziedziny: małżeństwo, rodzina, wychowanie! Ukazano nam obraz sakramentu małżeństwa chrześcijańskiego, owianego jednocześnie mocami łaski stanu uzdalniającej do przezwyciężania siebie, w służbie dobru rodziny”. *List wielkopostny Prymasa Polski*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 471.

⁴⁸⁸ „Sam Bóg zajął się sprawą rodziny. On połączył dwoje. Przez Syna Swego zagwarantował rodzinie całość niezbędną do przeprowadzenia procesu biologicznego, wychowawczego, społecznego, obywatelskiego, a nawet ekonomicznego”. *Czyńcie sobie ziemię poddaną*, dz. cyt., s. 381.

⁴⁸⁹ „Zdajemy sobie sprawę z tego, jak doniosłą sprawą dla wszystkich ludzi jest rodzina. Jest to wielka łaska Boga żywego, Ojca wszystkich ludzi, który wszczepił w naturę ludzką dążność do stworzenia rodziny”. *Na piąty Rok Wielkiej Nowenny*. List pasterski, Gniezno, 23 IV 1961, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 232. Por. także: *Rodzina Bogiem silna*, Warka, 7 V 1961, KiPA, t. 9, s. 223. Por. także: AA, 7: „Cała rzeczywistość, która tworzy porządek doczesny, dobra życiowe i dobra rodziny (...), także relacje międzyludzkie, ma wartość własną pochodzącą od Boga”. Por. także: GS, 12.

⁴⁹⁰ Por. *Zaproszenie do modlitwy w Soboty Królowej Polski*, 26 VIII 1961, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 384.

wszystko według wzoru najdoskonalszego, który jest w Nim. Ten wzór najdoskonalszy to Bóg w Trójcy Świętej. (...) Według tego wzoru, zapragnął Bóg urządzić życie ludzkie⁴⁹¹.

Księga Rodzaju mówi wyraźnie, że mężczyzna: „opuści ojca i matkę swoją, i złączy się z żoną”⁴⁹². To „opuszczanie” nie tylko dotyczyło pierwszych rodziców. Prymas stwierdził, że: „Ta decyzja odzwierciedla się w każdym wyborze pary małżeńskiej, która wpraw akceptuje się wzajemnie i następnie deklaruje wzajemną miłość. W duchu tej miłości realizuje się „współdziałanie i jedność współmałżonków, z której wyrasta nie tylko *corpus unum*, ale *cor unum*, co musi być u podstaw związku każdej pary”⁴⁹³.

Na tę prawdę o jedności serc wskazuje Prymas, zaznaczając jednocześnie, że mąż i żona są dla siebie *darem*. Jest to dar jeden i niepowtarzalny. W tym darze współmałżonek niejako oddaje siebie na służbę drugiemu w postawie miłości, męstwa, cierpliwości, wierności wraz z całym bogactwem swego ciała⁴⁹⁴. Mężczyzna ze swoją psychiką męską, a kobieta ze swoją psychiką kobiecą wzajemnie udzielają sobie wartości duszy do wypełniania posłannictwa w małżeństwie i rodzinie⁴⁹⁵. Dlatego Prymas pisze: „Miłość, to przede wszystkim postawa rozumu i woli, to widzenie wartości, szacunku, poświęcenia i oddania. Taka miłość, cierpliwa, nieobłudna, która nie szuka swego, nie pamięta urazy, wszystko znosi, wszystko wytrzyma⁴⁹⁶, jest niezastąpioną siłą jednoczącą i budującą małżeństwa, i rodziny”⁴⁹⁷.

Współpraca Boża i ludzka ma swój charakter i przeznaczenie, w tej współpracy ma się nieustannie realizować i ujawniać miłość. To Bóg jako doskonała Miłość powołuje małżeństwo i rodzinę do *wzajemnej miłości*, dzieli się z nimi własną miłością i miłością pragnie napełnić życie ludzkie. Prymas mówił: „Bogu idzie o miłość! (...) Wszczepia w (...) duszę miłość: miłość ciał i dusz, bo jest Ojcem i ciał i dusz. Jako Bóg – Miłość oczekuje miłości, raduje się waszą miłością i pragnie, abyście się kochali”⁴⁹⁸.

Miłość małżeńska i miłość rodzicielska ma możliwości uobecniania miłości Boga Ojca. Miłość Boga Ojca jest uniwersalna, ponieważ wyraża się w płaszczyźnie przyrodzonej i nadprzyrodzonej. Miłość przyrodzona wyraża się przez

⁴⁹¹ Bóg w rodzinie ludzkiej, dz. cyt., s. 122.

⁴⁹² Rdz 2,24.

⁴⁹³ „Będą dwoje w jednym...”, dz. cyt., s. 141.

⁴⁹⁴ Por. Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu, dz. cyt., s. 404.

⁴⁹⁵ Por. Wy jesteście świątynią Boga, dz. cyt., s. 270.

⁴⁹⁶ Por. 1 Kor 14,4-7.

⁴⁹⁷ List pasterski Biskupów Polskich na uroczystość Świętej Rodziny, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski*, dz. cyt., s. 377.

⁴⁹⁸ Rodzina Bogiem silna, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 237.

udzielanie bytu każdemu stworzeniu, a w szczególności w udzielaniu bytu stworzeniu rozumnemu – człowiekowi. Miłość nadprzyrodzona wyraziła się przez Osobę Syna, który wypełnia całą historię zbawienia w swoim Kościele, jest obecny w sposób szczególny w sakramentach i w modlitwie⁴⁹⁹. Prymas mówił, że: „Bóg nie jest gdzieś w przestworzach, niedostępny i nieuchwytny. On jest widzialny, sprawdzalny i dotykalny”⁵⁰⁰. W dziele wcielenia i zbawienia Bóg w Osobie Syna stał się obecny na świecie. Ta obecność, aktualność i bezpośrednie działanie ma także realizować się na tle żywego, autentycznego organizmu, jakim jest rodzina.

Dla Prymasa miłość małżeńska i miłość rodzicielska stanowi warunek i sposób przyjścia człowieka na ten świat. Rodzące się nowe życie powinno być owocem pełnego i całkowitego *miłowania*⁵⁰¹. O tym wspominał Prymas w słowach skierowanych do rodziców: „Wasze dzieci są waszymi, ale są wzięte z Boga. (...) Macie w miłości przekazać waszym dzieciom radość, dać wiarę, miłość ku Bogu i nadzieję”⁵⁰². Miłość małżonków spełnia się więc i wypełnia w osobie przychodzącego na ten świat dziecka, które jest *łącznikiem* między małżonkami i rodzicami.

Miłość rodziców do dzieci jest miłością specyficzną, ponieważ jest zarazem *Bożą i ludzką*. Rodzice nie powinni zapominać nigdy o tym, mówił Prymas, że są zastępcami Boga w stosunku do swoich dzieci. Przekazują oni życie swoim dzieciom i wychowują ich nie dla siebie samych, ale dla Boga. Dzieci są niejako depozytem Bożym w dłoniach rodziców: „Muszą oni owoc swego życia oddać Bogu”⁵⁰³.

Oprócz przekazania „dobra”, jakim jest życie, tak w sensie fizycznym, jak i duchowym, na rodzicach spoczywa radosny obowiązek zaświadczenia, przekazania i pouczenia o *miłości* Boga względem człowieka, który na ten świat przychodzi. Prymas mówił o obecności Boga w małżeństwie i rodzinie: „Między wami stoi Bóg Ojciec. To jest Ojciec życia (...), który jest po trzykroć święty”⁵⁰⁴. W miłości rodzicielskiej ma być też przekazany właściwy obraz Boga: „Boga-Miłości, Boga-Życia, Boga-Łaski, Boga-Prawdy, Boga-Mądrości, Boga-Radości, Boga-Wesela”⁵⁰⁵. Te wszystkie przymioty Boga ma szansę rozpoznawać

⁴⁹⁹ *Nowe spojrzenie na Kościół w świecie*, dz. cyt., s. 67.

⁵⁰⁰ *Nowe życie dla starczego świata*, Gniezno, 2 II 1965, KiPA, t. 19, s. 248.

⁵⁰¹ *Miłość na co dzień. Rozważania*, cz. 1, Rzym 1971, s. 152.

⁵⁰² *Spokojni o chleb dla licznych ust*, dz. cyt., s. 95.

⁵⁰³ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 72.

⁵⁰⁴ *Rodzina Bogiem silna*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 237.

⁵⁰⁵ Tamże.

rodzina i tymi przymiotami napełniać treści swego życia⁵⁰⁶. Szczególnie taki prawdziwy obraz Boga rodzice winni przekazywać swoim dzieciom. „Jesteście matkami i ojcami – mówił Prymas – rodziną życiodajną. Jesteście powołani, małżonki i mężowie, aby z waszego związku, z tego zespołu, który sam Bóg uczynił dla waszych dzieci w Jego zastępstwie, rodziło się życie i obfitowało”⁵⁰⁷.

Ukazywanie właściwego obrazu Boga w małżeństwie i rodzinie dokonuje się przede wszystkim w tym, że rodzice reprezentują swoim posłannictwem Ojcostwo Boże. „Bóg – mówił Prymas – jest Miłością i przez tę miłość nas łączy. Jako Ojciec, a nie jako Sędzia staje między dwojgiem, mężem i żoną, między rodzicami i dziećmi. (...) Bóg stoi konkretnie między nami. Bóg chciał, byśmy Go w ten sposób widzieli”⁵⁰⁸.

Miłość Boża odbija się w *miłości ludzkiej, rodzinnej*. To właśnie w rodzinie realizowane jest najbardziej delikatne uczucie, jakim jest miłość. Jest to uczucie o największym walorze, bo jest najpiękniejsze. Jednocześnie jest ono najbardziej delikatne i dlatego wymaga specjalnej pielęgnacji i troski. Bardzo łatwo jest to uczucie zniekształcić, zranić i zniszczyć. Prymas wskazywał, że czym więcej jest uczucia miłości w rodzinie, tym więcej każdy z jej członków powinien nad nim czuwać⁵⁰⁹.

Szczególne zainteresowanie Boga sprawami małżeństwa i rodziny przejawia się w Jego nieustannym działaniu na korzyść *jedności serc i pokoju*. Człowiek powinien odczytać ten zamierzony plan Boży i podjąć zadanie, aby zaprowadzać jedność i pokój właśnie na łonie własnej rodziny. Prymas szczególnie zwracał uwagę na „jedność serc”, siłę woli, uczucia i mądrość, konieczną w zachowaniu trwałości małżeństwa i rodziny⁵¹⁰.

W przekazywaniu życia zawarta jest wielka *radość*⁵¹¹. Raduje się Bóg ponieważ staje się ponownie Ojcem-Stworzycielem. Stwarza nową duszę dla

⁵⁰⁶ „Bogu idzie o miłość! Dlatego stoi On między wami, Dzieci najmiłsze, jak Bóg-Miłość i Ojciec waszej miłości. (...) W Nim, jako w Bogu-Miłości, łączy się to życie, które on wznieca i przez was przekazuje”. Tamże. Por. także: KKK, 214: „We wszystkich swych dziełach Bóg pokazuje swoją życzliwość, dobroć, łaskę, miłość, ale także swoją wiarygodność, stałość, wierność, prawdę”.

⁵⁰⁷ *Rodzina Bogiem silna*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 239.

⁵⁰⁸ *Bóg w rodzinie ludzkiej*, dz. cyt., s. 127.

⁵⁰⁹ Por. *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, dz. cyt., s. 132.

⁵¹⁰ „Bóg w rodzinie przyczynia się przede wszystkim do zachowania jedności serc i do pokoju rodzinnego. (...) Bóg jest sercem istotowym i wszelka miłość, która jest na świecie, jest z Bożej miłości, z Bożego serca. (...) Trzeba zaprosić do życia rodzinnego i do życia naszego narodu serce, bo z serca rodzi się pokój”. *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 69.

⁵¹¹ „Gdy mówimy o rodzinie, wzywamy wszystkich do radości! Nie masz przecież bardziej radosnej prawdy nad tę, «że się człowiek na świat narodził» (J 16,21). Czy to będzie człowiek z Be-tlejemem – pierwszy Człowiek Nowego Przymierza, czy każdy człowiek, który przychodzi na świat z woli Boga i z woli rodziców”. *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, dz. cyt., s. 126.

człowieka i przekazuje życie dla ciała za pośrednictwem specjalnie wybranych rodziców. W radości życia bierze udział matka spodziewająca się dziecka. Ona pierwsza wie o nowym człowieku, czuje jego obecność w swoim ciele i zdaje sobie sprawę z wielkiej tajemnicy życia, jaką Bóg zawarł w jej organizmie. Z niepokojem i radością czeka na moment narodzenia, aby światu pokazać swoje i Boże dziecko. Z wielką radością czeka na narodzenie się swego dziecka naturalny ojciec⁵¹². Tą radością niejako wyprzedza wszystkie swoje obowiązki, jakie mu przyjdzie pełnić w przyszłości na rzecz dziecka. Do tej radości niewątpliwie włącza się Kościół, ponieważ czeka, aby przekazać nowemu człowiekowi cały depozyt wiary i zbawienia. Radośnie powinno przyjmować nowego obywatela państwo i naród⁵¹³, ponieważ nowy człowiek przyczyniał się będzie do rozwoju całego społeczeństwa.

3.4. Cele wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej

Istota ludzka została stworzona „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1,27) po to, aby człowiek realizował swoje życie jako mężczyzna i kobieta. W dziele stworzenia człowieka obdarzonego określona płcią, zawarty został również jego *cel*. Ma żyć tak, aby nieustannie odtwarzać w sobie plan Boży, obdarowywać się miłością i uczestniczyć w dziele przekazywania życia. Poza zrodzeniem na rodzicach spoczywa obowiązek wychowania dzieci. Wychowanie to powinno obejmować stronę fizyczną i umysłową. Rodzice powinni zadbać o najlepsze warunki materialne dla swego potomstwa. W ramach przygotowania i zrodzenia potomstwa powinno się też brać pod uwagę stan zdrowotny rodziców, aby w przyszłości dziecko otrzymało zdrowe ciało i mogło cieszyć się zdrowym życiem⁵¹⁴.

Poza troską o dobry stan fizyczny dziecka, rodzice, w ramach wychowania, powinni zadbać o jego właściwą formację duchową, o jego rozwój umysłowy,

⁵¹² „To jest także wskazanie, jak mąż ma się odnosić do swej małżonki, jak ma ją szanować i miłować. (...) Trzeba więcej mówić o szacunku, który im się należy, o obronie, którą mężowie mają im (małżonkom) dawać, o poświęceniu, które mają nieustannie okazywać, zapominając o sobie”. *Rodzina Bogiem silna*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 238.

⁵¹³ „Tak się dzieje – mówił Prymas – że rodzina, Bogiem silna, jest warunkiem trwałości narodu i państwa. Jeśli z rodziny odejdzie Bóg, wygnany przez małżonków lub wyproszony przez wyższe jeszcze siły, to początek upadku rodziny będzie, wprawdzie czy później, początkiem upadku narodów i państw. Dzieje życia publicznego, dzieje narodów i państw, dobitnie o tym mówią”. *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 68.

⁵¹⁴ W zastrzeżeniu tym Prymas miał na uwadze niebezpieczeństwo wynikające z alkoholizmu, nikotynizmu, a także zwracał uwagę na ważność zdrowia psychofizycznego rodziców.

o właściwe kształtowanie jego osobowości. W zakres duchowego wychowania wchodzi także troska o wychowanie religijne⁵¹⁵.

Obok pierwszorzędного celu: „zrodzenia i wychowania potomstwa” występuje następny cel: „wzajemna pomoc, wzajemne, wspólne, wewnętrzne kształtowanie się małżonków”⁵¹⁶. W takim postępowaniu wyraża się autentyczna miłość ludzka, która chce nade wszystko dobra dla współmałżonka. Dobro to należy rozumieć jako pomoc fizyczna i duchowa zarazem, prowadząca do wspólnego działania i wspólnej odpowiedzialności za siebie⁵¹⁷.

Autentyczna miłość, realizowana w rodzinie, prowadzi do zachowania jej podstawowego posłannictwa, tzn. do rozwijania i propagowania *woli życia*. Taką wolę życia budzi sam Bóg, a następnie powoduje, że umacnia się byt, jedność i moc narodu. Bóg obecny w rodzinie i narodzie objawia się jako Ojciec, który trwa jak niezbędny fundament, na którym zbudowana jest cała gmach życia społecznego. Naruszenie tego fundamentu, zaniechanie woli życia, nieuchronnie prowadzi do degradacji, najpierw rodziny, a potem całego narodu⁵¹⁸.

Do podstawowych zadań rodziny należy także ciągle odtwarzanie *dzieciństwa Bożego*. Dokonuje się to poprzez autentyczne głoszenie, że jesteśmy dziećmi wspólnego Ojca, od którego wzięliśmy życie. To Bóg stanowi w rodzinie gwarancję godności ludzkiej, ponieważ obdarza ją darami natury i łaski, a w dalszej przyszłości ukazuje radość życia wiecznego. Te wszystkie zadania mają być spełniane w pełnej świadomości współpracy z Bogiem i w pełnej radości, bo sprawy ludzkie są na wieki złączone ze sprawami Bożymi⁵¹⁹.

Rodzina ma przywilej i zarazem obowiązek ukazywania przez siebie samą, jak uczestniczyć w godności Ojcostwa Bożego. Małżeństwo i rodzina ma możliwość takiego życia, aby wypełniały się w niej i przez nią się ujawniały przymioty Boga: „że On jest Miłością, Życiem, Łaską, Prawdą, Ładem, Porządkiem i Świętością”⁵²⁰. Przymioty doskonałej natury Boga mają się odbijać jako obraz w życiu rodziny i w taki sposób uwidaczniać obecność Boga wśród ludzi.

⁵¹⁵ Por. *List pasterski Biskupów Polskich na uroczystość Świętej Rodziny*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, dz. cyt., s. 378.

⁵¹⁶ Por. Pius XI, Enc. *Casti connubii*, I, 2. Prymas opierał się na tym dokumencie, mówiąc o kolejności celów małżeństwa i rodziny. W większości swoich wystąpień miłość i płodność małżeństwa traktował łącznie, jako cele wewnętrznie, naturalnie ze sobą związane.

⁵¹⁷ Por. GS, 51: dokument zaznacza, że prawdziwa miłość małżeńska nigdy nie może być skierowana przeciw Bożemu prawu przekazywania życia. Por. także: KPK, 1096.

⁵¹⁸ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 70.

⁵¹⁹ Por. *List pasterski Prymasa Polski na VII Rok Wielkiej Nowenny*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 424.

⁵²⁰ *W imię miłości ojczyzny*, Warszawa, 15 III 1964, KiPA, t. 16, s. 320.

Prawo zrodzenia potomstwa pociąga za sobą obowiązek jego *wychowania*. Dlatego prawo do wychowania swoich dzieci zagwarantował rodzicom sam Bóg Stwórca. Prawo rodziców do wychowania jest bowiem tak silne, że „nikt nie ma prawa ani władzy znosić go lub ograniczać”⁵²¹.

Jedynie rodzice, przepojeni głębokim uczuciem oddania się na służbę dzieciom, ubogaceni Bożą Miłością, są zdolni stworzyć najlepsze warunki do wychowania człowieka w pełni odpowiedzialnego i dojrzałego⁵²². Zdaniem Prymasa to środowisko rodzinne, które jest środowiskiem miłości, może dokonać tak wielkiego dzieła, jakim jest wychowanie nowego człowieka: „Obowiązkiem rodziny jest, wychowując w duchu prawdy, pokoju i miłości (...) wychować, również po Bożemu, aby dzieci wasze, z Boga wzięte, do Boga były prowadzone i Bogu były oddane”⁵²³.

Wyszyński wychowanie w rodzinie nazywał „pielęgowaniem” i porównał je do relacji pielęgnowania ciała i duszy⁵²⁴. „Pielęgnacja duszy” powinna mieć miejsce w atmosferze „uporządkowanej wolności”⁵²⁵ i winna przekazywać wielką miłość rodziców i ich dobroć⁵²⁶. Jako ideał wychowawczy Prymas wskazywał na wychowanie katolickie, które zawiera jedność wartości materialnych i duchowych, jedność ciała i duszy, jedność natury i łaski oraz harmonię umysłu, woli i serca⁵²⁷. Jest to więc wychowanie wszechstronne, zarówno fizyczne, jak i duchowe, rodzinne, umysłowe, religijne, osobiste i społeczne.

Oba zasadnicze cele wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej Prymas widział też w szerokim kontekście dobra wspólnego: „Najważniejszą zasługą rodziców jest udzielenie życia dzieciom i wychowanie ich. Dzięki temu rodzina pracuje dla swego dobra, bo przedłuża swe trwanie, bo przekazuje swe tradycje rodzinne, bo zabezpiecza na starość rodziców, bo stwarza członkom rodziny najlepsze towarzystwo na czas ich życia na ziemi”⁵²⁸.

⁵²¹ *Do rodziców w sprawie katolickiego wychowania młodzieży*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 173.

⁵²² Por. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, dz. cyt., s. 293.

⁵²³ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 73.

⁵²⁴ Por. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 223.

⁵²⁵ „Życie rodzinne nie może być komórką zamkniętą i gettem. Opiera się o jedno i nierozzerwalne małżeństwo. Rodzina ma wszelkie prawa, aby dążyć do celu wyznaczonego przez naturę, przez Opatrzność, przez współżycie społeczne. Rodzina musi być w zakresie swego celu wolna. Musi, ma prawo do tego, żeby wychowywać swoje dzieci według najlepszego rozumienia”. *Dwie strony jednego...*, dz. cyt., s. 536.

⁵²⁶ Por. *Kościół Chrystusowy i Maryjny, Kościół Dwu Serc*, Warszawa, 19 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 480.

⁵²⁷ Por. *Do katolickich wychowawców i nauczycieli*, Jasna Góra, 19 IV 1959, KiPA, t. 5, s. 118.

⁵²⁸ *W obronie ludzkiego...*, dz. cyt., s. 532.

3.5. Małżeństwo i rodzina jako zadanie

Wyszyński odczytywał człowieczeństwo jako *zadanie* skierowane od Boga do człowieka. Największym z zadań i jednocześnie najwspanialszym błogosławieństwem było przekazywanie życia w miłości: „Rośnijcie i mnożcie się i czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28). Życie zostało dane człowiekowi w taki sposób, ażeby on mógł je przekazywać innym istotom ludzkim, a przez to, by życie trwało w sposób nieprzerwany⁵²⁹, „aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

W nauczaniu Wyszyńskiego trudno wyróżnić, co jest ważniejszym zadaniem w życiu małżeńskim: miłość małżonków czy prokreacja. Stawia on te zadania na równi i niejako utożsamia je ze sobą. Macierzyństwo bowiem i ojcostwo są owocem miłości małżeńskiej i tę miłość dopełniają. Małżeństwo zaś, z natury swojej naznaczone jednością i nierozzerwalnością, staje się idealnym miejscem dla indywidualnego i wspólnego rozwoju małżonków, i ich dzieci⁵³⁰. Zatem zasadniczym zadaniem wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej jest *wspólne dobro* wszystkich ich członków. O ile małżeństwo nadaje pewne prawa i narzuca obowiązki wobec samych małżonków, o tyle rodzina, jako całość, skierowana jest ku dobru wspólnemu, a nade wszystko ku dobru dziecka.

Człowiek powinien odczytywać w sobie *Boży plan* jako mężczyzna i jako kobieta i realizować się we wzajemnym związku małżeńskim oraz życiu rodzinnym. Na te prawdę zwracał uwagę Prymas, ukazując ją w następujących aspektach: w aspekcie boskiego pochodzenia małżeństwa i rodziny, w wielkiej godności kobiety i matki, która przekazuje życie i darzy to życie macierzyńską miłością. Plan Boży zawarty jest w wielkiej i odpowiedzialnej roli ojca, który stoi na straży miłości małżeńskiej i zabezpiecza trwanie rodziny. Aby zrealizować nakreślony przez Boga plan w stosunku do każdej rodziny, postępowanie rodziców i dzieci powinno zawierać świadome podejmowanie wszystkich wyżej wspomnianych zadań. Zadania są inspiracją woli, która skłania wszystkich członków rodziny do kierowania swoją rzeczywistością życia w taki sposób, aby stawało się ono Bożym i zarazem ludzkim. Należy zaznaczyć, że każda rodzina ma swoją własną historię życia, każdy jej członek indywidualnie realizuje swoją osobowość w społeczności. Każdy też w rodzinie musi podporządkować się wspólnocie rodzinnej, w duchu przyjętych na siebie zadań. Każdy powinien realizować swoją rolę: ojca, matki, dziecka.

⁵²⁹ „Przede wszystkim musicie stać na straży życia. Musicie być wierne życiu. Jesteście zaszczytnie powołane do tego, aby życie brane z Ojca Niebieskiego, przekazywać rodzinom, młodemu pokoleniu, Narodowi i Kościołowi, Ojczyźnie Ludu Bożego”. *Kobiety polskie oddają się Maryi w Macierzyńską Niewolę za wolność Kościoła*, 11 X 1965, KiPA, t. 21, s. 198.

⁵³⁰ Por. E. Józwiak, *Prymas Wyszyński o małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., s. 24.

W każdej z tych ról należy odnaleźć właściwe sobie powołanie i cieszyć się realizacją tegoż powołania.

W przekazywaniu życia rodzice realizują swoje „największe powołanie”. Prymas mówił, że rodzice najpierw biorą życie od Boga i mocą swej władzy powołują do istnienia „nowe ciało”, a Bóg posyła do tego nowego bytu ludzkiego nieśmiertelną duszę⁵³¹. Następuje specjalne połączenie działania Bożego z ludzkim. W pewnym momencie, zdaniem Prymasa, „matka poczynająca nowego człowieka jest nosicielką dwu dusz; swojej i swojego dziecka”⁵³². To jest wielkie i niezniszczalne wydarzenie życia, które musi nieustannie się powtarzać, aby mógł realizować się ciągle plan Boży. Wydarzenie nowego życia, narodzenie, świadczy o tym, jak człowiek w swoim istnieniu jest blisko Boga. Na rodziców spływa cała godność i splendor zawarty w ojcostwie i macierzyństwie. Rodzice są w swoim rodzicielskim powołaniu niezastąpieni. Prymas do każdego z małżonków i każdego z rodziców kierował bezpośrednie słowa, w których starał się im wykazywać ważność, niepowtarzalność, a nawet obowiązek wypełniania swojej godności przez zrodzenie potomstwa. Każda nowo powstająca rodzina jest jedyną w swoim rodzaju, jest pełną życia i pełną różnych osobowości. Od Boga i rodziców zaczyna się życie i będzie miało swoją niepowtarzalną drogę, będzie unikatem, tak na ziemi, jak i w niebie.

Czuwanie nad miłością, pomnażanie jej zakresu i intensywności poprzez rozszerzającą się biologicznie rodzinę oraz poprzez głębokie zrozumienie służebnej formy miłości świadczy o przyjęciu na siebie *świadomego powołania* rodzinnego. Prymas traktował małżeństwo i rodzinę w kategoriach powołania do służby jedni drugim „w miłości”. Motywem i inspiratorem tego powołania jest sam Bóg Ojciec, który odbija w miłości małżeńskiej i rodzinnej swoje Oblicze. Bóg jest Doskonałą Miłością, ale wobec człowieka okazuje miłość służebną⁵³³. Bóg pragnie, aby taka miłość służebna odbijała się w każdej rodzinie i była źródłem szczęścia. Służebna miłość realizowana w kategorii powołania przybiera charakter „wysokiej godności”. Pomimo że małżeństwo i rodzina są zjawiskami powszechnymi, naturalnymi, to jednak nie należy zapominać ani pomniejszać ich wielkości. Małżeństwo i rodzina są wielkie i godne realizacji pełnej poświęcenia, dlatego że w nich człowiek może spotkać autentyczne uczucie miłości.

⁵³¹ Por. św. Tomasz z Akwinu, STh. I, q. 90, aa. 2-3. Por. także: Pius XII, Enc. *Humani generis*: DS 3896; GS, 14.

⁵³² *Rodzina Bogiem silna*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 237.

⁵³³ „Jezus Chrystus (...) stał się posłusznym, aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8).

W tym uczuciu, poprzez radosną służbę drugiemu człowiekowi: mężowi, żonie, a szczególnie dziecku⁵³⁴, spotyka Boga.

Prymas, mówiąc o radosnej służbie w małżeństwie i rodzinie, podkreślał najważniejsze zadania, jakie powinny być realizowane w tych instytucjach. Zawsze na pierwszym miejscu stawiał „zaszczyt budzenia potomstwa”⁵³⁵, następnie mówił o „ochronie tego potomstwa”⁵³⁶, a szczególnie podkreślał „ochronę godności dziecka”⁵³⁷. Na rodzicach spoczywa także obowiązek odpowiedzialności za „rozwój ciała i rozwój duszy”⁵³⁸ dziecka. W rodzinie powinna być budzona i kultywowana „wspólnota nadprzyrodzona”⁵³⁹ poprzez „nabywanie cnót chrześcijańskich i duchowych”⁵⁴⁰ i poprzez jednocześnie „wyzwalanie się z wszelkiego rodzaju zła”⁵⁴¹. Na końcu wyznaczonych zadań dla rodziny Prymas widział „obowiązek pomagania sobie we wzajemnej pracy”⁵⁴².

Trwanie życia, jego nieustanne odtwarzanie i rozwój, Prymas uważał za najważniejszą rzeczywistość. Bez życia nie można odwzorowywać obrazu Boga. Brak życia jest odrzuceniem Bożego zadania, jest zaprzeczaniem Jego woli i protestem przeciw Jego naturze⁵⁴³. Bóg udzielił życia człowiekowi, bo jest Dobrem, które z natury swojej pragnie udzielać się stworzeniom żywym, a szczególnie stworzeniom rozumnym, jakim jest człowiek. Tę Dobroć każdy może

⁵³⁴ „Zwłaszcza rodzicom nie będziecie szcędzili czasu i serca. Będziecie im mówili o wysokiej godności ich powołania rodzinnego w służbie Ojca najwyższego; w wielkim zaszczycie budzenia, ochrony i przekazania życia; o wyjątkowej godności dziecięcia; o odpowiedzialności za rozwój ciała i dusz dziecięcych; o wspólnocie nadprzyrodzonej małżonków odkupionych krwią Chrystusową; o wzajemnym obowiązku małżonków pomagania sobie w pracy nad wyzwoleciem się z wad i nad nabyciem cnót chrześcijańskich i duchowych”. *Wezwanie do kapłanów*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 350.

⁵³⁵ Tamże.

⁵³⁶ Tamże. Por. także: GS, 48; LG, 41: rodzice przyjmują swoje dzieci od Boga i przekazują im przesłanie ewangeliczne.

⁵³⁷ *Wezwanie do kapłanów*, dz. cyt., s. 350. Por. także: GS, 48: zadaniem rodziny jest własne doskonalenie i wzajemne uświęcenia.

⁵³⁸ *Wezwanie do kapłanów*, dz. cyt., s. 350. Por. także: GS, 49: rodzice winni dbać o wychowanie i wykształcenie swoich dzieci.

⁵³⁹ *Wezwanie do kapłanów*, dz. cyt., s. 350. Por. także: AA, 11: rodzina jest Kościołem i sanktuarium domowym.

⁵⁴⁰ *Wezwanie do kapłanów*, dz. cyt., s. 350. Por. także: GS, 48: w rodzinie dzieci znajdują najlepszą drogę do wychowania, do zbawienia i do świętości.

⁵⁴¹ *Wezwanie do kapłanów*, dz. cyt., s. 350. Por. także: GS, 48: rodzice powinni zadbać o religijne wychowanie i wykształcenie swoich dzieci.

⁵⁴² *Wezwanie do kapłanów*, dz. cyt., s. 350.

⁵⁴³ „Dzieci najmilsze! Pamiętajcie, że najważniejsze jest to, że jesteście i że pochodzicie z Boga. (...) On chciał, byśmy byli, żyli i istnieli. Najważniejsze jest być, a później już można poprawiać ten byt, by lepiej i godniej żyć”. *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, dz. cyt., s. 128. Pismo Święte podaje nam Imię Boga. Por. Wj 3,11. Istotą Boga jest Jego istnienie. Por. św. Tomasz z Akwinu, STh I, q. 13, a. 11. Także: KKK, 46, 48, 286.

odczytywać z tajemnicy własnego życia i w ten sposób przekonywać się, że Bóg jest zainteresowany nim samym i wszystkimi „sprawami [tej] ziemi”⁵⁴⁴.

Poza odnajdywaniem Boga w swoim życiu, *zadaniem* żyjących ludzi, a szczególnie rodziców, jest dzielenie się *dobrem* życia i dobrem czynu. To oni, rodzice, mają być tak dobrzy jak sam Bóg. To rodzice stają się przez swoje małżeństwo i rodzicielstwo znakiem najwyższego Dobra⁵⁴⁵.

Do spełniania wyznaczonych zadań w małżeństwie i rodzinie niezbędne jest odpowiednie przygotowanie. Takie przygotowanie rozpoczyna sam Bóg, uzdalniając mężczyznę i kobietę odpowiednimi naturalnymi darami. Pierwszym z nich jest dar umiejętności kochania drugiego człowieka na sposób ludzki. Kobieta i mężczyzna w sposób naturalny szukają siebie i nawzajem obdarzają siebie własnymi osobowościami. Następuje obdarowanie się całym bogactwem duszy i ciała, własnym charakterem i najlepszymi uczuciami. Boże przygotowanie do zadań rodzinnych również zawarte jest w samej rodzinie. To rodzina najlepiej uzdalnia swoich członków do praktycznego miłowania się nawzajem⁵⁴⁶. W rodzinie powstają wielorakie relacje i różnorodne sytuacje, które stwarzają sposobność do czynnego praktykowania miłości. Dlatego też rodzinę nazywamy środowiskiem miłości, w którym Bóg każdego przygotowuje do właściwego i godnego spełniania swoich zadań⁵⁴⁷.

3.5.1. Obowiązki w rodzinie

Plan wyznaczony przez Boga względem małżeństwa i rodziny, zawarty w rozumnej naturze człowieka i rozpoznany, w przyjętych na siebie zadaniach musi

⁵⁴⁴ Por. *Do biologów...*, dz. cyt., s. 190.

⁵⁴⁵ „Dzięki temu Bóg, Ojciec ludzi, zabezpieczył opiekę wszystkim dzieciom swoim przychodzącym na ten świat. Nie pozostawił ich sierotami bezdomnymi. Przygotował im dobre ramiona kochających matek i czułą opiekę sumiennych ojców”. *Na piąty Rok Wielkiej Nowenny*, dz. cyt., s. 232-233.

⁵⁴⁶ „Pomimo może różnych błędów, dom rodzinny spełnia swoje zadanie. Ojciec, choćby nie miał wiele i matka, choćby pochłonięta pracą (...), są przez Boga przygotowani do swoich zadań i wspierani łaską sakramentalną małżeńską, tak, że sami sobie radzą, bo mają autorytet, powagę pochodzącą od samego Boga”. *Parafia i rodzina katolicka na służbie religijnego wychowania młodego pokolenia*, Łomianki, 17 IX 1961, KiPA, t. 9, s. 152. Także: „Wzywamy ciebie, droga młodzieży, do głębokiego poszanowania ogniska domowego. Życie wzięłeś z rodziny chrześcijańskiej i po Bogu, najwięcej zawdzięczasz ojcu i matce, chociaż byliby najbardziej nieudolni”. *Młodzież polska z hołdem Matce Jasnogórskiej*, Jasna Góra, 26 VIII 1962, KiPA, t. 11, s. 354.

⁵⁴⁷ „Cnoty społeczne, domowe i ojczyście, wychowywane są w dobrze zorganizowanej rodzinie”. Tamże. Por. także: AA, 11; GS, 52: liczne pokolenia rodzin zgromadziły bogatą wiedzę ludzką, która staje się podstawą do budowania społeczeństwa. Por. także: GS, 78: sumienie ludzkie dopomina się uznania prawa człowieka do wyższych wartości.

spotykać się z trudem *obowiązków*⁵⁴⁸. Spojrzenie na rodzinę z punktu widzenia obowiązków jest ważne, ponieważ są one związane z koniecznością działania. Bez konieczności tych działań rodzina nie byłaby sobą, nie stanowiłaby wspólnoty miłości i życia, nie reprezentowałaby swojej dynamiczności.

Wyszyński zwrócił uwagę na hierarchię obowiązków. Na pierwszym miejscu umieścił: „Obowiązek życia w miłości i pokoju”⁵⁴⁹. Obowiązek ten wynika z natury samego Boga obecnego w rodzinie: „Jeśli rodzina jest Bogiem silna, a Bóg jest miłością, to rodzina musi żyć w miłości i pokoju”⁵⁵⁰. Ten moralny obowiązek, wynikający z samej natury rodziny, leży u jej podstaw. Nie może ona zaniechać, przerwać albo kiedykolwiek zaprzeczyć miłości. Miłość, która się raz rozpoczęła pomiędzy mężczyzną a niewiastą; miłość autentyczna, wyjątkowa, dobrowolna, publicznie zadeklarowana w formie małżeństwa, nie powinna nigdy zamierać. Miłość małżeńska, która znalazła swoje spełnienie i wydała na świat nowe życie, a przez to ubogaciła się nową miłością, macierzyńską i rodzicielską, musi mieć charakter stały. Potrzeba silnej woli, nieustannej czujności, wytrwałości i mądrości, aby taką miłość rozwijać, ubogacać, a przede wszystkim chronić od wszelkich niebezpieczeństw. Prymas mówił: „Mąż i żona muszą wszystko czynić, ażeby między nimi nie było rozdzwieku”⁵⁵¹. Konsekwencją takiej miłości jest wewnętrzny pokój w sercu człowieka oraz pokój zewnętrzny, skierowany do współmałżonka i do dzieci. Pokój świadczy o wzajemnej akceptacji, właściwym wypełnianiu obowiązków, wzajemnej współpracy, wyznaczaniu sobie wspólnych celów i wspólnym dążeniu do ich realizacji.

Drugim z kolei obowiązkiem rodziny, podkreślonym przez Prymasa, jest: „dawać życie”⁵⁵². Obowiązek ten to sprawa najważniejsza, której przysługuje największy zaszczyt. Przekazywanie życia jest godnością rodziców rozpoznawaną przez Boga i ludzi, przez naród i państwo. W tej godności mieści się bowiem tajemnica powołania do życia istoty ludzkiej. Dopiero z tego nowego życia mogą być budowane następne wielkości i godności człowieka. Znamiennym było u Prymasa podkreślanie prawdy: *primum vivere*⁵⁵³.

⁵⁴⁸ „Im jakaś społeczność jest trwalsza, dostojniejsza i bardziej konieczne jest jej istnienie, tym trzeba stawiać jej większe wymagania. Taka społeczność musi bowiem przetrwać, a przetrwa dla dobra rodziny ludzkiej, nie przez dyspensy od przyrodzonych obowiązków, ale przez wykonywanie obowiązków”. *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie*, dz. cyt., s. 40.

⁵⁴⁹ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, s. 72.

⁵⁵⁰ Tamże.

⁵⁵¹ Tamże.

⁵⁵² Tamże, s. 73.

⁵⁵³ „Największym prawem człowieka wolnego jest właśnie życie. To najbardziej podstawowe – życie ciała: *primum vivere*, najpierw żyć, i życie ducha: *deinde philosophare*, następnie myśleć, kształtować. Coraz to lepsze życie ciała i ducha”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 195.

Podstawowym dobrem bytu żywego, a w przypadku człowieka także bytu rozumnego, jest jego istnienie. Wyszyński starał się, aby ówczesny świat rozumiał wielkość i godność życia i jednocześnie zaprzestał walki z tym życiem. Szczególnie rodzina powinna była zrozumieć to zadanie, ponieważ ona zawsze decyduje o powstawaniu nowego życia. W jej łonie podejmowane są decyzje, kiedy i ile tego życia powstanie. Naród i państwo czuwa nad głównym zadaniem rodziny, ponieważ w niej decydują się losy i przyszłość każdej społeczności.

Trzecim obowiązkiem rodziny, jaki poruszał Prymas, jest: „Przygotować dzieci do zadań i obowiązków obywatelskich”⁵⁵⁴. Niewątpliwie było to spojrzenie na całą rzeczywistość życia rodzinnego głównie z punktu widzenia społecznego. Rodzina przez swoją „hierarchię obowiązków” jest najlepszym środowiskiem, w którym mogą i powinny kształtować się właściwe postawy społeczne i obywatelskie nowego pokolenia. Do utrwalania takich postaw wymagany jest autorytet rodziców i odpowiednio długi czas oddziaływania na dzieci. Systematyczne kształtowanie posłuszeństwa, ukazywanie postawy pomocy i nieustanne uspołecznianie prowadzą do powstania takiego środowiska rodzinnego, w którym rodzą się i wychowują dobrzy obywatele państwa i członkowie narodu. Nie ma innego środowiska, które mogłoby zastąpić rodzinę w tym zadaniu. Nie ma też możliwości zastąpienia całego procesu formacyjnego człowieka, od dziecka aż do dojrzałości, poza rodziną. Prymas mówił: „Tęgo można dokonać tylko w dobrej rodzinie, Bogiem silnej”⁵⁵⁵.

Następnym obowiązkiem rodziny dostrzeganym przez Prymasa jest kształtowanie dwóch podstawowych cech: „pracowitości i oszczędności”. Rodzina jest szkołą pracy⁵⁵⁶ i oszczędności. To rodzice pokazują dzieciom od najmłods-

⁵⁵⁴ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 74.

⁵⁵⁵ Tamże. Por. także: GE, 3; GS, 48; 52-53, 61: rodzina jest miejscem najlepszej edukacji i wychowania, ponieważ te zadania dokonują się w niej, w sposób najbardziej zintegrowany z osobowością dziecka.

⁵⁵⁶ Wyszyński, w ramach swoich naukowych zainteresowań społecznych, zajmował się teologią pracy. Stał na stanowisku, że praca jest osobistym obowiązkiem człowieka i koniecznością: „Służy ona do utrzymania życia człowieka, do zaspokojenia jego potrzeb, do rozwoju i udoskonalenia jego osobowości” (*Miłość i sprawiedliwość społeczna*, dz. cyt., s. 342). Praca jest, uważał Prymas, dziełem całego człowieka: jego rozumu, woli, uczuć, sił i sprawności fizycznych. Praca stawia człowieka w obliczu własnej godności, wtedy, kiedy uświadamiamy sobie, że jest ona darem i możliwością budowania i zabezpieczenia sobie bytu. Włączając wolę do pracy, człowiek staje się odpowiedzialny za swoje istnienie. Praca ma dwojakie cele: udoskonalenie pracownika i ulepszenie samego dzieła. W doskonaleniu pracownika nie należy zapominać o obowiązku przemiany jego umysłu, woli i serca: „Nie może być «rozvodu» między udoskonaleniem człowieka a ulepszeniem dzieła, między doskonałością i pracą, moralnością i cywilizacją” (tamże, s. 342). Należy także mówić o powszechnym obowiązku pracy. Wynika on z rozumnej natury człowieka, a także z prawa przyrodzonego, które domaga się utrzymania życia człowieka i godziwego zaspokojenia jego potrzeb osobistych i rodzinnych. Obowiązek pracy dotyczy tak samo właściciela warsztatu pracy, jak i pracownika najemnego. Praca zarobkowa i praca gospo-

szych lat ich życia, że praca jest najlepszą formą, która kształtuje człowieka. Pracowitość, sumienność, odpowiedzialność za wykonywaną pracę nie tylko dostarczają człowiekowi niezbędnych środków do życia, ale też kształtują jego charakter. Człowiek właśnie przez pracę „czyni sobie ziemię poddaną”, wypełnia powołanie Boże, spełnia się jako stworzenie rozumne, podporządkowuje sobie świat materialny i czyni sobie z ziemi godne mieszkanie. Wykonywanie pracy jest działalnością na wskroś społeczną, pracuje się dla siebie i dla innych. Każde dobro wytworzone ma w sobie zawarty element służby dla drugiego człowieka. W warunkach życia rodzinnego następuje wykonywanie niezliczonych czynności i prac tzw. domowych, takich jak: wyżywienie rodziny, pielęgnacja, nieustanna opieka, troska o zdrowie, czynne uczestnictwo w każdym postępie wychowawczym i edukacyjnym dzieci. Prace te mają wielką wartość dla całej wspólnoty rodzinnej. Pomimo że są one stałe i wydają się monotonne, to w konsekwencji składają się na wielkie końcowe dzieło – powołanie i szczęście rodziny.

Prymas zwracał uwagę na wykształcanie w życiu rodzinnym postawy i zachowania *oszczędności*. Ta cecha, a w wielu wypadkach nawet cnota, jest ważna, ponieważ doprowadza do wzrostu zasobów materialnych rodziny. Pozwala również rodzinie zabezpieczyć się na niewiadomą przyszłość ekonomiczną, wpływa na poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa. Korzystając z własnych zasobów materialnych, można i należy przychodzić z pomocą innym rodzinom.

darcza „są tytułem do zasług, są cnotą, źródłem wyjątkowej godności i sposobnością do rozwinięcia w pełni otrzymanych od Boga talentów” (tamże, s. 346). Por. także: Mt 25,24-27. Praca ma również wymiar społeczny. Wynika on ze społecznej osobowości człowieka. Właśnie w pracy ludzkiej następuje zawiązanie się więzi społecznej, która daje świadectwo obustronnej potrzeby i użyteczności oraz umożliwia praktyczne ukazanie miłości bliźniego. Wiąż społeczna kształtuje się w uznaniu konieczności wzajemnej zależności, podporządkowania się, współdziałania, wymiany usług i towarów, uzgadniania i podziałów pracy. Praca jest służbą, tak dla siebie, jak i dla drugich, w wielkim dziele tworzenia i konsumowania dóbr powszechnych. Praca na rzecz rodziny należy do podstawowych obowiązków każdego, kto zdecydował się na jej założenie. Na płaszczyźnie narodu praca staje się służbą narodową dla dobra ogółu. Prymas podkreślał także zagadnienie „pożyteczności społecznej”. Praca ludzka powinna mieć charakter użyteczny w wielości swoich form. W formie pracy: fizycznej, umysłowej, kulturalnej, a także w formie moralnej, jeśli ktoś pracuje nad budowaniem moralnym narodem. W ramach moralności należy uwzględnić chrześcijańskie prawo, które nakazuje żyć z własnej uczciwej pracy, a także poleca pomagać innym w zdobywaniu środków niezbędnych do życia. Pomoc na rzecz słabszych, biednych, bezsilnych i chorych pozwala na realizację miłosierdzia chrześcijańskiego. W pracy należy rozpoznawać i czynnie realizować „powołanie pracy chrześcijańskiej”, która zmierza w ostateczności do uwielbienia Boga w duchu oddania się „pracowitemu Ojcu Niebieskiemu”. Tamże, s. 346-349. Por. także: *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, wyd. 2, Warszawa 2001; GS, 67-68: dokument mówi o chrześcijańskiej wizji pracy i o jej godności; GS, 34: praca jest przedłużeniem dzieła stwórczego Boga; GS, 39, 42, 57: praca ma swój charakter eschatologiczny, co wpływa na jej intensywność i godność; Leon XIII, Enc. *Rerum novarum*, 34; Pius XII, Enc. *Quadragesimo anno*, 35-39; KKK, 378, 901, 1609, 1914, 2427.

Tej chrześcijańskiej cechy⁵⁵⁷ nigdy nie powinno zabraknąć polskim rodzinom, uważał Prymas.

Do obowiązków życia rodzinnego Wyszyński włączał cały bogaty proces religijny „wychowania po Bożemu”⁵⁵⁸. Programem takiego wychowania było wychowanie: „w duchu prawdy, pokoju i miłości”⁵⁵⁹. Te zasadnicze ideały odpowiadają samej naturze Bożej i powodują, że człowiek może w tych najwyższych wartościach odbijać obraz Boży w sobie. Prawda w rodzinie to zgodność umysłu i serca ludzkiego z rzeczywistością małżeństwa i rodziny, pełna akceptacja tej wartości i chęć poświęcania życia dla niej. Pokój to charakter rodziny, która daje każdemu z jej członków to, co naturalnie, instynktownie w niej poszukuje, a jednocześnie sprawia, że każdy znajduje w niej szczęście i sens życia. Do życia prawdą, w pokoju, niezbędna jest miłość. Ona sprawia, że małżonkowie i dzieci budują swoje środowisko na zasadzie pełnego oddania i służby. Pokój, prawda i miłość sprawiają, że „rodzina katolicka – zdaniem Prymasa – staje się domem Bożym i bramą niebios”⁵⁶⁰. W ramach wychowania „po Bożemu” mieszczą się także zasady wychowania „społecznego i obywatelskiego”⁵⁶¹. Człowiek wychowywany w rodzinie ma możliwość i najlepsze warunki, aby uspołecnić swój charakter, odkryć zdolności i nabyć praktykę otwierania się na drugiego człowieka, rozpoznać w sobie samym naturalny, społeczny charakter. Działanie zgodne ze społeczną naturą człowieka jest gwarancją na właściwe relacje międzyludzkie, jest możliwością budowania społeczności podstawowych: małżeństwa, rodziny i państwa. Dlatego też mówi się o wychowaniu obywatelskim, uzdalniającym do budowania i obrony narodu żyjącego w danym państwie.

3.5.2. Znaczenie rodziny dla narodu

Rodzina jest podstawą życia i trwania narodu. Naród rozpoczyna swoje istnienie w rodzinie i od dynamicznego, biologicznego, duchowego jej rozwoju uzależniona jest jego teraźniejszość i przyszłość. Wszystkie kryzysy, które

⁵⁵⁷ „Chrześcijańska pogoda serc zwróci was zawsze ku ludziom, pozwoli wam dostrzec ich wokół siebie, uszanować i życzliwie się do nich nastawić. Z takiego usposobienia zrodzi się duch pomocy bliźnim, gotowość do zaradzania ich potrzebom i kłopotom, jest to szczególnie bliskie sercom kobiet i matek, które dobrze rozumieją potrzeby rodziny i śpieszą sobie z wzajemną pomocą”. *Zaproszenie do modlitwy w Soboty Królowej Polski*, dz. cyt., s. 385. Por. także: KKK, 1809.

⁵⁵⁸ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 74.

⁵⁵⁹ Tamże.

⁵⁶⁰ Tamże.

⁵⁶¹ Tamże, s. 75.

dotykają rodzinę, niemal automatycznie przenoszą się na całą społeczność narodową. Dla Wyszyńskiego podstawowym czynnikiem łączącym wewnętrznie naród polski była wiara i uznanie, że wszyscy, tak w narodzie, jak i w rodzinie, są dziećmi Bożymi. Dlatego też uważał, że rodzina jest potężną mocą i jednoczącą siłą dla narodu⁵⁶². „Bez mocnej, czystej, zwartej, zespolonej rodziny nie ma narodu”⁵⁶³. Przygotowując wielki program odrodzenia narodowego, Prymas szczególną uwagę zwrócił na odnowienie moralne, duchowe, religijne i biologiczne rodziny. Uważał, że „największą wartością narodu jest zdrowa, zwarta, liczna i płodna rodzina”⁵⁶⁴.

Niezbędne, a jednocześnie naturalne zjednoczenie rodziny z narodem uwioczniono się w historii narodu polskiego, który przetrwał dzięki silnej, patriotycznej i religijnej rodzinie⁵⁶⁵ wszelkie zagrożenia, niebezpieczeństwa, a w wypadku wojen i okupacji, nawet eksterminację.

Pozytywne cechy rodziny, a szczególnie jej trwałość, wpływają na cechy narodu. Aby narodowi zapewnić pokój, zgodę, bezpieczeństwo, wolność i całość, najpierw tych wartości należy uczyć się w środowisku rodzinnym, uważał Prymas⁵⁶⁶. W cierpliwości, w ofierze, w uczynności i poświęceniu okazywanym członkom rodziny kształtują się silne i dobre charaktery ludzkie, które potem mogą stanowić o bogactwie duchowym narodu i trwałości państwa. Prymas mówił o podmiotowości narodu, który powstaje i kształtuje się na bazie jednostek ludzkich, obywateli. Przez przeniesienie cech charakteru poszczególnych obywateli na forum całego narodu można mówić o cechach narodu, tak dobrych, jak i złych. Kształtowanie moralne rodziny jest zatem jednoczesnym, pozytywnym kształtowaniem narodu⁵⁶⁷.

Relacja pomiędzy narodem zorganizowanym w struktury państwowe a rodziną odbywa się na zasadzie praw i obowiązków. Państwo powinno być

⁵⁶² „Ta prawda jest wielka na płaszczyźnie jednej rodziny, gdzie mąż i żona, podobnie jak syn i córka, są tylko dziećmi Bożymi. Jest ona potężna również na odcinku życia jednego narodu”. *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, dz. cyt., s. 127.

⁵⁶³ Tamże, s. 128.

⁵⁶⁴ Tamże, s. 132.

⁵⁶⁵ „I gdy życia narodu nie mógł pielegnować ani naród, ani państwo, bo były bezsilne, wtedy ratowali je rodzice. Ratował ojciec swą pracą, matka – cierpliwością, ofiarą poświęceniem; ratował też i Kościół, który na wzorze Świętej Rodziny pragnie wychowywać każdą rodzinę”. Tamże, s. 129. Por. także: GE, 3: „Rodzina jest pierwszą szkołą cnót socjalnych, których potrzebują wszystkie społeczności”. Por. także: KKK, 1882, 2207. Katechizm potwierdza, że rodzina jest podstawą życia społecznego.

⁵⁶⁶ „Może być państwo najlepiej zorganizowane, jeżeli rodzina będzie rozbita, państwo będzie słabe. (...) Mogą być narody biedne, ale zachowały serca czyste, serca wierne. To jest największe bogactwo i największa gwarancja ich trwania i bytu”. *W stargardzkiej Świątyni Królowej Polski*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 593.

⁵⁶⁷ Por. *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, dz. cyt., s. 133.

zainteresowane dobrem rodziny, ponieważ tym samym buduje swoje społeczne dobro. „Dlatego też – uważał Prymas – państwo społeczne powinno być państwem rodzinnym, skierowanym ku rodzinie”⁵⁶⁸. Dla rodziny powinny być przydzielane najważniejsze prawa: ogólne, obywatelskie, społeczne, moralne, religijne i również ekonomiczne. Te ostatnie powinny w pełni zabezpieczać byt rodziny, ponieważ stanowi to jednocześnie właściwe zabezpieczenie bytu całego narodu. Prymas w udzielaniu praw rodzinie poszedł jeszcze dalej. Uważał, że nawet *ustroj* państwowy powinien być podporządkowany rodzinie. Charakter ustroju, jego podstawowe założenia (konstytucja) powinny brać pod uwagę dobro rodziny, jej rozwój i bezpieczeństwo⁵⁶⁹. Ponadto państwo ma obowiązek stawiać w *obronie praw rodziny*⁵⁷⁰, a w wypadku ich naruszenia, ma zabezpieczyć rodzinę przed wszelkimi niedogodnościami, przeciwnościami, zagrożeniami i niebezpieczeństwami, tak fizycznymi, jak i moralnymi. Po to rodziny stanowią podstawową strukturę narodu i państwa, aby czuć się w tej strukturze pewnie i bezpiecznie.

Z obowiązkami świadczonymi przez rodzinę na rzecz narodu i państwa nieodłącznie związane są niezbywalne prawa rodziny. Prymas zaznaczał w swoim nauczaniu, że państwo społeczne powinno być państwem rodzinnym, państwem skierowanym ku rodzinie. Państwo, aby zapewnić sobie rozwój i przyszłość, musi ten rozwój i przyszłość zapewniać najpierw rodzinie. Dokonuje się to za pomocą ustalonych, respektowanych i praktykowanych praw przysługujących małżeństwom i rodzinom⁵⁷¹. Są to prawa ogólne, obywatelskie, jak i prawa społeczne, moralne, religijne i gospodarcze oraz ekonomiczne⁵⁷². Wszystkie te prawa łącznie tworzą właściwe środowisko, w którym rodzina

⁵⁶⁸ *Współdziałanie sił wychowawczych...*, dz. cyt., s. 291.

⁵⁶⁹ „Ustrój państwowy, ekonomiczny, musi być skierowany ku społeczności rodzinnej, która ma pierwsze prawo w rozdziale dochodu społecznego”. Tamże.

⁵⁷⁰ „Państwo w szczególności ma bronić prawa rodziny i dzieci do wychowania chrześcijańskiego, to znaczy nie tylko uznać to prawo rodziców katolickich do chrześcijańskiego wychowania, w jakimś rozporządzeniu wychowawczym, ale musi go bronić. I to jest obowiązek państwa”. Tamże. Por. także: GE, 3: zadanie wychowawcze, które spoczywa przede wszystkim na rodzinie potrzebuje pomocy całej społeczności. Także DH, 5: rodzinie przysługuje własne i podstawowe prawo do wolności religijnej pod patronatem rodziców. Por. także: KKK, 2370, 2526: wychowanie ma się odbywać z zachowaniem pełnej wolności. KKK, 1653, 2221, 2223, 2372: *Katechizm* podaje prawa i obowiązki wychowawcze rodziców.

⁵⁷¹ „Uszanować, zachować, otoczyć opieką i miłością domostwo rodzinne – to są dzieła ducha chrześcijańskiego. Na tym polega wyższość i wspaniałość kultury katolickiej, że rodzinę otacza duchem świętości i nietykalności, że wobec jej praw każe przechodzić każdemu ze czcią i szacunkiem”. *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, dz. cyt., s. 74.

⁵⁷² „Za podstawy każdego zdrowego ustroju przyjąć należy: czystość obyczajów, porządek i uczciwość w stosunkach rodzinnych, poszanowanie religii i sprawiedliwości, słuszny rozdział ciężarów i podatków, rozkwit gospodarstwa narodowego”. Tamże, s. 77.

czuje się bezpiecznie⁵⁷³, może planować swoją przyszłość, właściwie realizować zadania prokreacyjne i formacyjne względem swoich dzieci.

Wyszyński, przedstawiając podstawowe prawa rodziny, uszeregował je w następującej kolejności:

- Człowiek (życie ludzkie) jest najbardziej istotnym bogactwem społeczeństwa i państwa.
- Rodzinę, która budzi życie ludzkie, należy otoczyć najżyczliwszą opieką i troską społeczeństwa i państwa.
- Należy uznać świętość rodziny i jej związek z Kościołem przez sakrament małżeństwa jako najsilniejszą więź życia rodzinnego. Należy prawnie zabezpieczyć nierozzerwalność małżeństwa.
- Należy pamiętać, że rodzinie trzeba stworzyć specjalne warunki gospodarcze; celowi temu musi sprzyjać cały ustrój państwowy.
- Zdrowa polityka ludnościowa musi być przede wszystkim polityką rodzinną.
- Za niezbędne należy uznać współdziałanie Kościoła, społeczeństwa i państwa na rzecz rodziny⁵⁷⁴.

Z przedstawionych wyżej praw rodziny wynika, że powinna ona być całkowicie zintegrowana ze społeczeństwem. Integracja fizyczna, ekonomiczna i moralna powinna mieć charakter stały. Raz ustalone prawa powinny zaś być bezwzględnie stosowane. Naruszanie prawa rodziny nieuchronnie prowadzi do załamania się struktur społecznych, a w dalszej konsekwencji do wyniszczenia i zanikania narodu.

3.5.3. Znaczenie rodziny dla ojczyzny

Wyszyński pojęcie ojczyzny łączył z terytorium zajmowanym przez dany naród. Poza odczuciem przynależności do określonego miejsca z pojęciem ojczyzny wiążą się określone wartości, które dany naród kultywuje. Są to: poczucie patriotyzmu, godność pracy na rzecz ojczyzny, obowiązek poświęcenia się na rzecz narodu zamieszkującego dane terytorium. Patriotą jest ten, kto wykazuje dużą wrażliwość na problemy społeczne zachodzące w określonym miejscu na świecie – we własnej ojczyźnie, ale również reaguje na wszelkie

⁵⁷³ Por. *Apel do rodzin katolickich*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 246.

⁵⁷⁴ Tamże, s. 77-78. Por. także: AA, 11: rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa. Por. GS, 32: rodzina stanowi postawę społeczeństwa i włącza się w jej relacje socjalne. Por. GS, 52: ci co są pozbawieni opieki rodzinnej powinni otrzymać ją od społeczeństwa.

zagrożenia natury fizycznej, zniszczenia biologiczne, geograficzne, środowiskowe. Patriocie nie są obojętne również wartości ducha. Pragnie, aby jego ojczyzna rozwijała się wszechstronnie, duchowo i materialnie, pragnie także, ażeby miejsce, z którego się wywodzi (terytorium), było najlepszym miejscem do życia na ziemi.

Oдноśnie rodziny Prymas uważał, że jest ona szczególnie związana z ojczyzną. W rodzinie bowiem dokonuje się podstawowe i najważniejsze utożsamianie się człowieka ze swoją ojczyzną. Rodzina musi zajmować określone miejsce na ziemi, musi mieć swój dom, ten podstawowy fizyczny i ten moralny, którym jest ojczyzna. Z tą potrzebą nierozzerwalnie łączy się poczucie bezpieczeństwa dla wszystkich członków rodziny, którzy w naturalny, niemal instynktowny sposób, szukają relacji międzyludzkich z ludźmi tej samej kultury, języka, pochodzenia. Przenoszą oni swoje rodzinne zwyczaje, poglądy i zachowania na płaszczyznę narodową, ojczyźnianą. Powstaje wtedy – jak mówił Prymas – „rodzina rodzin” stanowiąca podstawę życia, trwania, wzajemnego budowania, obrony i ubogacania swoimi wartościami „oblicza” ojczyzny. Dlatego Prymas uważał, że rodzina jest „skarbem dla ojczyzny”⁵⁷⁵. Skarb ten to przede wszystkim pełnienie podwójnego zadania: „Jej [rodziny] członkowie pracują dla dobra narodu, a jednocześnie matki i ojcowie wychowują nowe pokolenie, które ma przyjść, aby «ziemię ojczystą» czynić sobie poddaną i bardziej ludzką. Ojczyzna i naród rodzą się w rodzinie. Ich moc i potęga zależy od zdrowia, mocy i potęgi rodziny”⁵⁷⁶.

Należy również zauważyć wielki wpływ ojczyzny na samą rodzinę. Jest ona kształtowana przez wszystkie wartości, którymi ojczyzna dysponuje. Sytuacja społeczno-gospodarcza w ojczyźnie albo jest sprzyjająca rodzinie, albo też prowokuje poważne kryzysy, trudności, a nawet konieczność emigracji. Dzieje się tak w wypadku braków na rynku pracy, w okresie prześladowań politycznych czy religijnych. Niewątpliwie na całą rodzinę, a szczególnie na procesy wychowawcze⁵⁷⁷ młodego pokolenia, wielki wpływ mają wszelkie wartości reprezentowane w ojczyźnie. Ideologicznie, politycznie i socjalnie ojczyzna

⁵⁷⁵ „Pragnąłbym (...) aby rodzina była najcenniejszym skarbem ojczyzny. Pamiętajcie, że były takie chwile w tej ziemi, gdy opiekę i moc całemu narodowi dawały: rodzina i Kościół. Gdy wszyscy życzyli narodowi śmierci, rodzina żyła dzięki naszym chrześcijańskim matkom i ojcom. Nie umierała, a dzięki niej – nie umierał naród. Żył w rodzinie”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 110. Por. także: *Do pielgrzymów przybyłych do grobu Świętego Wojciecha*, dz. cyt., s. 152. Por. także: AA, 14: „W miłości do swojej ojczyzny i w wypełnianiu obowiązków cywilnych, katolicy czują się zobowiązani do troski o wspólne dobro”. Także: AG, 15; GS, 75: miłość do własnej ojczyzny nie powinna prowadzić do zapomnienia o dobru całej ludzkości.

⁵⁷⁶ *Co Kościół daje narodowi w wiary nowym tysiącleciu*, Opole, 14 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 388.

⁵⁷⁷ „Obowiązkiem waszym (rodzice) jest wychowywać rodzinę w wierności obyczajowi ojczystemu, jak również w wierności samej rodzinie. Chodzi o to, aby ognisko życia rodzinnego jak

może integrować rodzinę. W wypadku jednak poważnych zagrożeń, ojczyzna może przyczyniać się do kryzysu rodzin, ich rozbicia i upadku. Dzieje się tak w wypadku kosmopolityzmu, który skłania obywateli do służenia i działania na rzecz innych narodów czy państw. Może dochodzić wtedy do zdrady ojczyzny i porzucenia swojego narodu. Dużym zagrożeniem dla rodziny i samej ojczyzny są procesy źle realizowanej globalizacji. Wtedy interesy niektórych bogatych państw, zorganizowanych w polityczne, ideologiczne czy też gospodarcze potęgi, dominują nad rodziną, rozrywają jej naturalne więzy i wprowadzają groźny dla człowieka indywidualizm. Rodzina, a w niej każdy członek, traci wtedy poczucie integralności narodowej, jest zagubiony, nie przynależy społecznie i duchowo do żadnej nacji, staje się tzw. „obywatelem świata”. W takich wypadkach zanika poczucie patriotyzmu, zanika wrażliwość na dobro ludzi w konkretnej ojczyźnie, a w konsekwencji zamiera jakiegokolwiek poczucie integralności z innymi ludźmi.

3.6. Teologia ciała

Wyszyński na teologię ciała ludzkiego patrzył z punktu widzenia celowości natury ludzkiej. Wymiar fizyczny człowieka, jego zdaniem, jest zjednoczony z wymiarem duchowym i tworzy integralną całość w ramach *godności osoby* ludzkiej. Prymas widział sferę seksualną człowieka głównie z perspektywy prokreacyjnej. W wielkiej tajemnicy ciągle odradzającego się życia następuje uwidocznienie godności ciała ludzkiego, które zostało przekazane człowiekowi przez Boga. To On, Ojciec wszelkiego stworzenia, niejako „wypożycza” ciała rodziców po to, aby móc przekazywać życie swoim dzieciom.

W takim świetle prokreacja jest darem i zarazem zadaniem w jedności ciała i ducha małżonków, którzy stają się rodzicami. Wyszyński wskazywał na źródło pochodzenia błogosławionego daru, jakim jest płodność. To Ojciec Niebieski zapragnął dzielić się z matkami i ojcami tej ziemi swoim Boskim Ojcostwem: „Najważniejsze jest to, że jesteście i że pochodzicie z Boga. (...) [On] zapragnął ciebie, ojczy, matko, zapragnął was, dzieci. (...) Chciał, byśmy byli, żyli, istnieli”⁵⁷⁸. Z tych to powodów człowiek winien być świadomy tkwiącego w nim daru przekazywania życia, jak i również winien być świadomy swej woli, która działa zgodnie z pragnieniami własnego ciała i płci.

najbardziej utrzymać, uświęcić, aby rodzina była miejscem szacunku i miłości męża dla żony i dzieci, rodziców dla dzieci, dzieci dla rodziców”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 226.

⁵⁷⁸ *Kazanie w uroczystość Świętej Rodziny*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 280-284.

Wszystko to stworzył Bóg w atmosferze dobra i czystości. Dlatego też: „Prawdziwa czystość nie prowadzi ani do pogardy ciała, ani do upośledzenia małżeństwa i życia płciowego. Przeciwnie, tylko czysta kobieta i czysty mężczyzna są zdolni do prawdziwej miłości i pełnego zjednoczenia w małżeństwie i rodzinie”⁵⁷⁹. W tym widział Prymas godność małżonków, opartą na wspólnym działaniu i wzajemnej odpowiedzialności⁵⁸⁰. Mężczyzna i kobieta, przekazując życie, odtwarzają tajemnicę Stworzenia, a stając się jednym ciałem, powracają do jedności człowieczeństwa i odkrywają, jedno drugiemu, swoje człowieczeństwo. Przez różnicę seksualną⁵⁸¹ i właściwości płci własnego ciała mężczyzna i kobieta mogą przekraczać granicę samotności. Przekraczając tę granicę, akceptują się wzajemnie, akceptują odmienną seksualną i przyjmują ciało drugiego jako własne „ja”, stają się „jednym ciałem”.

Wyszyński nawiązywał do współcześnie mu rozwijających się nauk psychologicznych badających odrębność płci. Odkrycia te podkreślały, jego zdaniem, wspaniałość i wielkość człowieka w jego wymiarze psychofizycznym, tak bardzo bogatym w swej naturze. Bogactwo odkrywanych właściwości każdej płci powinno prowadzić do wniosku, że natura seksualna człowieka jest nastawiona i nakierowana do wzajemnego uzupełniania się „w sensie nie tylko fizjologicznym, ale psychologicznym i duchowym”⁵⁸².

Wszelkie niedowartościowanie tych prawd i pomijanie naturalnej struktury właściwości i odmienności danej płci człowieka jest wielkim niebezpieczeństwem, tak dla niego samego, jak i dla całego społeczeństwa. Prymas uważał, że z niezrozumienia społecznej i naturalnej właściwości seksualnej mężczyzny i kobiety powstają „najrozmaitsze zniekształcenia, zboczenia i zubożenia osobowości człowieka”⁵⁸³. Psychika człowieka poszukuje i uzupełnia się we wzajemnym porozumieniu się człowieka z człowiekiem, a psychika i seksualność danej płci znajduje swoje uzupełnienie i wyjaśnienie we wzajemnej akceptacji. Taka akceptacja oraz wzajemne spełnianie się ma miejsce w związku małżeńskim mężczyzny i niewiasty⁵⁸⁴.

⁵⁷⁹ *List pasterski Biskupów Polskich*, Warszawa, 10 I 1965, KiPA, t. 19, s. 101.

⁵⁸⁰ Por. *Problemy narodu jako Rodziny Rodzin w pracy Wielkiej Nowenny*, Warszawa, 16 V 1962, KiPA, t. 11, s. 223.

⁵⁸¹ Płeć mężczyzny i kobiety ma nie tylko właściwości uzupełniające, ale posiada ona także charakter asymetryczny. Por. „L'errore sta nel fatto che si pensa la reciprocità come una pura complementarità. Invece la reciprocità sessuale non è pura complementarità, ma si connota per un'importante asimmetria”. A. Scola, *Il mistero nuziale*, dz. cyt., s. 102.

⁵⁸² „Będą dwoje w jednym...”, dz. cyt., s. 137.

⁵⁸³ *Dążenie do rodziny...*, dz. cyt., s. 108.

⁵⁸⁴ Por. Rdz 1,27-28; 2,22-23; Mt 19,3 nn.; Ef 5,23 nn. Por. także: Sobór Trydencki, sesja XXIV: COD 753 n. Por. także: Jan Paweł II, Adhort. apost. *Familiaris consortio*, 13: „Miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby – impulsy ciała i in-

Całe bogactwo psychofizyczne człowieka zawarte w różnicy płci domaga się współdziałania godnego człowieka. Wszystkie działania dokonywać się winny z wyboru, bo człowiek jako osoba winien działać w sposób wolny. Nie może on być zniewolony popędem płci i nie może tworzyć jedności mężczyzny i kobiety z jakiegokolwiek przymusu⁵⁸⁵. Musi więc istnieć równowaga między ciałem a duchem. Jeśli taka równowaga istnieje, oznacza to, że człowiek, a w tym wypadku małżonkowie, odczytali właściwie godność swojego ciała w kontekście prawa moralnego, wpisanego przez Boga w naturę człowieka⁵⁸⁶. Wtedy związek cielesno-duchowy, związek ludzki małżonków, jest wyrazem prawa Bożego⁵⁸⁷.

Godność ciała ludzkiego wymaga, aby było ono kierowane rozumną naturą człowieka. Prymas podkreślał celowość naturalnego prawa, skłonność seksualną jednej płci do drugiej, która wyraża się przez popęd płciowy. To przyrodzone prawo Boże ma ważne zadanie w życiu małżeńskim, ponieważ: „zwraca małżonków ze szczególną siłą ku sobie”⁵⁸⁸. Instynkt seksualny, tak jak każdy instynkt człowieka, powinien jednak „być kierowany przez rozum i łaskę”⁵⁸⁹. Kierowanie się rozumem i przy pomocy Bożej jest wyrazem godności człowieka, świadczy o jego pełnym panowaniu nad ciałem i skłania do takiego działania seksualnego, które jest zgodne z naturą i celowością popędu. Wynika z tego konieczność wstrzemięźliwości okresowej jako znaku prawdziwej ludzkiej miłości⁵⁹⁰. Z taką prawdziwą miłością nierozzerwalnie związane jest

stynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza”. Por. także: KKK, 1643.

⁵⁸⁵ Na trzeci Rok Wielkiej Nowenny, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski*, dz. cyt., s. 340. Por. także: KPK, kan. 1101, 1103.

⁵⁸⁶ Prymas mówił, z punktu widzenia teologicznego, o wielkiej godności ciała ludzkiego zamkniętej w naturze ludzkiej Chrystusa. „Człowiek złożony jest z ciała i rozumnej duszy, trzeba więc pokazać mu rzeczywistość. Dlatego też Bóg-Człowiek ukazał się nam jako rzeczywistość ludzka, jak człowiek złożony z ciała i duszy, bo tylko taki Bóg mógł być wzorem i przykładem dla wszystkich ludzi”. *U źródeł Wody Żywej*, dz. cyt., s. 300.

⁵⁸⁷ Por. *Spokojni o chleb dla licznych ust*, dz. cyt., s. 88.

⁵⁸⁸ *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 354.

⁵⁸⁹ Tamże.

⁵⁹⁰ Prymas często w naukach kierowanych do małżeństw wskazywał na wstrzemięźliwość okresową jako na drogę do uświęcenia się małżeństwa i rodziny: „Wstrzemięźliwość okresowa z miłości ku Bogu odpowiada w pełni godności dziecka Bożego. Natomiast «roztropność ciała», tak dziś zalecana, jest przeciwna mądrości Bożej i wierze w Opatrzność”. Tamże. W czasie Wielkiej Nowenny rozwijał się dynamicznie kierunek duszpasterstwa rodzin mający za zadanie pomaganie narzeczonim i małżeństwom we właściwym rozpoznawaniu i kierowaniu płodnością. Por. A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce...*, dz. cyt., s. 374-390. Por. także: GS, 49; Paweł VI, Enc. *Humanae vitae*, 10, AAS 60 (1968), 481-503, w: *Enchiridion della famiglia. Documenti magisteriali e pastorali su famiglia e vita 1965-1999*, a cura del Pontificio Consiglio per la Famiglia, Bologna 2000, s. 23; Jan Paweł II, Adhort. apost. *Familiaris consortio*, 32-35, AAS 73 (1981), 81-191, w: *Enchiridion della famiglia...*, dz. cyt., s. 143-151.

pojęcie *czystości*, niezbędnej w małżeństwie i rodzinie. To ona, postawa czystości, wyzwala prawdziwą miłość między mężczyzną a kobietą i uczy miłowania zgodnego z naturą osoby i zgodnego z wartością osoby. Czystość nie prowadzi do pogardy ciała, w żadnym wypadku nie upośledza małżeństwa, nie ogranicza życia płciowego. Wręcz przeciwnie, czystość sprawia, że to życie staje się podstawą szczęścia. Szczęście małżeńskie nie polega bowiem tylko na sumowaniu doznań i przeżyć seksualnych, ale ma ono charakter osobowy, obejmujący wszystkie wartości człowieka, zarówno te duchowe, jak i te związane z ciałem. Dlatego prawdziwe szczęście ludzkie, mężczyzny i kobiety, można spotkać i doświadczać tylko w trwałym związku małżeńskim i w rodzinie⁵⁹¹.

W misterium przekazywania życia za pomocą ciała zawarta jest godność tegoż *ciała*. Bóg przeniósł obraz związku ducha z ciałem w człowieku, w mężczyźnie i kobiecie, na wszystkie inne powiązania i relacje międzyludzkie. Z życia osobistego obraz ten został przeniesiony na życie rodzinne, społeczne, narodowe, państwowe. Prymas mówił: „Ponieważ członkiem rodziny, narodu i państwa jest człowiek, złożony z ciała i duszy, dlatego nie można tworzyć życia rodzinnego bez ciała albo bez ducha”⁵⁹².

⁵⁹¹ Por. *List pasterski Biskupów Polskich na uroczystość Świętej Rodziny*, w: *Listy pasterskie Biskupów Polskich 1945-1974*, dz. cyt., s. 377.

⁵⁹² *Materia i duch w dłoniach Boga*, dz. cyt., s. 2.

ROZDZIAŁ IV

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W DZIELE ZBAWIENIA

Wielkie dzieło stworzenia, jakim podzielił się Bóg miało swoje wypełnienie w zaproszeniu człowieka do takiego życia, aby on, stale odnajdując swoje podobieństwo do Stwórcy, z Nim się jednoczył. Jednak w historii życia ludzkości nastąpił rozdział pomiędzy Bogiem i człowiekiem, a tajemnica grzechu zaciążyła na małżeństwie i rodzinie w taki sposób, że musiały one zostać naprawione mocą łaski zbawienia. Przywrócenie ładu w małżeństwie i rodzinie po grzechu pierwszych rodziców nastąpiło poprzez święty sakrament małżeństwa. W nowej rzeczywistości łaski sakramentalnej człowiek odzyskuje na nowo zdolność życia prawdziwą miłością. „Człowiek – mówił Prymas – jest nieustannie sakralizowany, uświęcany, ubóstwiany, chociaż jest z prochu wzięty i w proch ma się obrócić, jednakże musi zmartwychwstać, bo Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych”⁵⁹³.

4.1. Skutki grzechu pierworodnego w życiu małżeństwa i rodziny

Dramat pierwszego człowieka polegał na użyciu woli ludzkiej przeciw woli Bożej. Dlatego w swoim nauczaniu o rodzinie Prymas ciągle powracał do zagadnienia wolności, jaką człowiek otrzymał od Boga Stwórcy. Wolność ta w dziele stworzenia została wystawiona na próbę wtedy, kiedy człowiek został postawiony wobec alternatywy: poznania i wybrania, dobra albo zła⁵⁹⁴. Grzech pierworodny zniweczył plan Boży, według którego człowiek, jako mężczyzna i kobieta, miał *wspólnie* ze Stwórcą realizować dzieło miłości: prokreację i panowanie nad ziemią.

Człowiek złamał konstytucję życia ustanowioną przez Boga w raju, a poznając dobro i zło, stanął wobec tajemnicy cierpienia i śmierci. Nastąpiło rozdarcie pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co zmysłowe, została zakłócona

⁵⁹³ *Do biologów w Roku Życia*, dz. cyt., s. 199. Por. także: Łk 20,38.

⁵⁹⁴ Por. Rdz 2,17.

zgodna *jedność* mężczyzny i niewiasty. Pomiedzy nich wdarła się dysharmonia, brak zaufania, rozpacz, wzajemne oskarżanie się⁵⁹⁵. Mężczyzna oskarżał niewiastę, niewiasta przerzucała winę na uosobienie zła – diabła. Wobec siebie i wobec Boga przestali być jednością. Wspólnie dopuścili się grzechu, a oddzielnie tłumaczyli się z popełnionego wykroczenia. Poznając „dobro i zło”, człowiek zakłócił zaplanowaną jedność i współpracę pomiędzy tym, co męskie, a tym, co kobiece. Oboje ogarnął wstyd, skrępowanie, starali się ukryć przed obliczem Boga. Świadczy to o rozdarciu harmonii pomiędzy ciałem i duchem. Dusza ludzka zaczęła „wstydzić” się ciała⁵⁹⁶, ciało szukało schronienia przed wzrokiem Bożym, a rozum podpowiadał kłamstwo: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się” (Rdz 3,10). Pierwsi rodzice przestali *w pełni* sobą reprezentować obraz Boży, stali się reprezentantami wszystkiego, co może być przewrotne, kłamliwe, nieuczciwe i złe w relacji kobieta – mężczyzna.

To były reakcje ludzkie świadczące o załamaniu się jedności pomiędzy mężczyzną i kobietą. Bóg natomiast nie zmieniał swojej postawy wobec człowieka, traktował mężczyznę i niewiastę nadal jako wspólnotę. Każdemu z nich wyznaczył stosowną karę, po czym pozostawił ich na ziemi, „z której zostali wzięci” (Rdz 3,23).

Autor natchniony Księgi Rodzaju scharakteryzował wyznaczone kary dla mężczyzny i kobiety zgodnie z naturą poszczególnych płci. Mężczyzna musiał ciężko pracować, a kobietę dotknęły cierpienia związane z rodzeniem dzieci.

Skutkiem grzechu pierwotnego była także śmierć, oddzielenie ciała od duszy i oddzielenie człowieka od Boga. Śmierć stanęła na przeszkodzie dalszej współpracy w odwiecznym planie Bożym. Człowiek stworzony do życia doczesnego i wiecznego w towarzystwie Boga stał się, w swoim ciele znakiem śmierci, rozpadu, końca miłości⁵⁹⁷.

Po grzechu pierwotnym, mimo że człowiek przekroczył granice dobra i zła oraz sprzeciwił się woli Bożej, nie stracił jednak całkowicie swojej przynależności do Boga. W swojej duszy nieśmiertelnej miał nadal wpisane prawo Boże do poszukiwania i czynienia dobra. W tym poszukiwaniu potrzebna mu była jednak pomoc, aby nie rezygnować z przykazania miłości. W kontekście biblijnego przekazu pierwsi rodzice byli związani ze sobą w sposób naturalny i oczywisty. Oczywistym było, że są dla siebie czymś jedynym,

⁵⁹⁵ *Jesteście potrzebne narodowi i Kościołowi*, dz. cyt., s. 130.

⁵⁹⁶ „Grzech ciała – pożądliwość ciała i oczu, czy pycha żywota, rodzą się z grzechu pierwotnego, z zakłócenia bezpośredniego skierowania się człowieka ku Bogu”. *Zawierzyliśmy Miłości*, dz. cyt., s. 145.

⁵⁹⁷ Por. *Zwycięska walka Boga ze śmiercią*, dz. cyt., s. 378.

niepowtarzalnym, że są kimś godnym zaufania, szacunku i pewności. Po przekroczeniu granicy dobra i zła zatracili jednak zdolność jasnego widzenia i właściwego postępowania⁵⁹⁸.

Interwencja Boga w małżeństwo i rodzinę, jak wyjaśniał Prymas, nastąpiła przez zbawcze pośrednictwo Syna Bożego Jezusa Chrystusa, drugiego Adama i Jego Rodzicielkę Maryję: „Od dawna Bóg postanowił odrodzić rodzinę. (...) Jesteśmy wszyscy błogosławieństwem żywota życia i wszyscy zmierzamy przez tę ziemię na łono Boga”⁵⁹⁹. To Maryja była częścią planu naprawy dzieła zakłóconego grzechem pierwszych rodziców: „Zapowiedziane zwycięstwo przyszło z Betlejem, przez drogę kalwaryjską, przez Golgotę i krzyż Jezusa Chrystusa. Ale zanim do tego doszło Bóg Ojciec przygotował drogę zbawienia, powołał pomoc konieczną w dziele odkupienia”⁶⁰⁰.

4.2. Małżeństwo i rodzina w dziele wcielenia

W sytuacji grzechu musiała przyjść pomoc prosto od Boga. Bóg Ojciec chciał, aby Jego Syn otrzymał ciało według praw natury, które ustalił na początku. Zaistniała konieczność znalezienia odpowiedniej Niewiasty, która zgodziłaby się wypełnić to zadanie. Potrzebna była Matka, która stanie się Matką wszystkich odkupionych dzieci. W tym kontekście Wyszyński stwierdzał, że: „Pełna, bowiem, chwała Maryi płynie z jej Boskiego Macierzyństwa. To macierzyństwo Boże jest przyczyną czci, jaką okazujemy najlepszej Matce Boga”⁶⁰¹.

W tajemnicy wcielenia Prymas podkreślał nadzwyczajną wolę Ojca Niebieskiego i zgodę Chrystusa na ludzkie życie potrzebne do zamieszkania wśród ludzi: „Chrystus Pan chociaż przyszedł z nieba, chociaż jest Słowem Przedwiecznym, które nie opuszcza łona Ojca, na ziemi zawsze jednakże był z ludźmi”⁶⁰². Dokonała się *nobilitacja* życia ludzkiego przez to, że Syn Wcielony zaczerpnął z ludzkiej natury: ciało⁶⁰³, krew i duszę⁶⁰⁴. Podniesienie godności

⁵⁹⁸ Por. *Do walki z duchem obozów koncentracyjnych*, dz. cyt., s. 191.

⁵⁹⁹ *W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 416.

⁶⁰⁰ *Gody w Kanie*, Paris 1962, s. 32.

⁶⁰¹ *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 349.

⁶⁰² *Do biologów...*, dz. cyt., s. 194.

⁶⁰³ „Ojciec Niebieski oblekł Słowo Przedwieczne w ciało pod sercem Maryi. Dał Mu dłonie, które się wyciągnęły do człowieka i wyciągnęły się na krzyżu. Dał Mu stopy, które go niosły ku ludziom. Dał Mu oczy, aby się do człowieka uśmiechały. Dał usta, aby przemówiły o sprawach Bożych. (...) Słowo Przedwieczne tak się odmieniło, iż «Ciałem się stało i mieszkało między nami» (J 1,14)”. *Oto wszystko nowym czynię*, dz. cyt., s. 190.

⁶⁰⁴ Por. KKK, 471: Kościół wyznaje, że „wieczny Syn przyjął także rozumną duszę ludzką”.

człowieka spotęgowało się do tego stopnia, że natura ludzka wzięła udział w zbawieniu. Prymas mówił: „Syn Człowieczy zaplątał się we wszystkie sprawy tej ziemi”⁶⁰⁵ do tego stopnia, że stał się „jednym z nas” (Gal 3,28). „Ten sam Chrystus, połączył swą Osobowość Syna Bożego z człowieczeństwem, Osobowość Syna Słowa Przedwiecznego z ludzką naturą”⁶⁰⁶.

Wcielenie Syna Bożego było działaniem Bożym, ale miało też charakter na wskroś ludzki, naturalny, autentyczny, prawdziwy we wszystkich swych ludzkich wymiarach. Chrystus wszedł w życie domowe, poddał się i uczestniczył we wszystkich obyczajach, był podporządkowany wszystkim prawom swego narodu, starał się być obecnym we wszystkich formach życia ludzkiego⁶⁰⁷. Wyszyński mówił, że: „Chrystus umiał chodzić po ziemi, dotykał wszystkich tajemników życia; jego trudów, cierpienia⁶⁰⁸, pracy i zmęczenia. W swej ziemskiej wędrówce Syn Boży okazywał przedziwną moc, dobroć, miłość i mądrość, Boga żyjącego wśród ludzi”⁶⁰⁹. Chrystus umiał też właściwie postępować z ludźmi; każdemu okazywał szacunek, nawet dziecku, nikomu nie powiedział złego słowa, nikogo nie skrzywdził, nikomu nie okazał niechęci. Zbawiciel, Jezus Chrystus starał się być przykładem dobrego wychowania, dobrego traktowania bliźnich, okazywał życzliwość i budował związki przyjaźni międzyludzkich. Jego, Chrystusa, duch miłości, prawdy, szacunku, sprawiedliwości i wolności autentycznie udzielał się wszystkim⁶¹⁰. Szczególnie – podkreślał Prymas – Chrystus żył i ukazywał ducha *wolności* dzieci Bożych. Wolność ta była niezbędna do manifestowania godności człowieka, była ona okazywana i praktykowana jako największy skarb człowieka. Wolność stawiała się ukoronowaniem największych pragnień ludzkich i była wyzwoleniem ze wszystkich zniewoleń, a szczególnie z niewoli grzechu. Chrystus nie popełnił żadnego

⁶⁰⁵ *Do biologów*, dz. cyt., s. 194.

⁶⁰⁶ *Do młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, 10 V 1959, KiPA, t. 5, s. 200.

⁶⁰⁷ Por. R. Bartnicki, *Nauka Jezusa o małżeństwie*, w: *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych. Studium ofiarowane ks. prof. dr. hab. Janowi Łachowi*, red. nauk. M. Wojciechowski, Warszawa 1997, s. 41-54.

⁶⁰⁸ „Najmocniejszym akcentem sądu nad Chrystusem przed trybunałem Poncjusza Piłata, wielkorządcy rzymskiego, było przyznanie Chrystusowi człowieczeństwa. Wobec tłumu, wobec roznamietnionej rzeszy, która wrzeszczała: Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go i strąć Go! Strać! – Piłat powiedział: *Ecce Homo! Oto Człowiek!*”. *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, dz. cyt., s. 14.

⁶⁰⁹ *Przenikanie Boga w życie ludzkie*, Jasna Góra, 16 IX 1962, KiPA, t. 12, s. 111.

⁶¹⁰ Prymas zawsze orientował pracę duszpasterską na Osobę Chrystusa. Także program Wielkiej Nowenny miał charakter chrystocentryczny. Głosił on bowiem zasady wierności: „Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi św. i Jego Pasterzom” (*Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 126). Program ukazywał też istotę życia w Kościele, którą jest życie w łasce uświęcającej. Ona nadaje: sens, znaczenie, charakter i wartość życiu nadprzyrodzonemu. Por. *Program wykładów*, dz. cyt., s. 118.

grzechu, ale ukazywał jak z grzechem walczyć, jak go unikać i jak korzystać z niezmierzonego miłosierdzia Bożego⁶¹¹.

Odkupienie miało charakter uniwersalny⁶¹², dotyczyło ciała i duszy człowieka, obejmowało wszystkich ludzi, dotyczyło wszystkich grzechów. Odkupienie gwarantowało zmartwychwstanie, czyli ostateczne zwycięstwo nad niemocą, słabością i rozkładem ciała. Odkupienie w połączeniu z Wniebowstąpieniem Chrystusa nadawało człowiekowi, a także ciału ludzkiemu, najwyższy „awans” i możliwość zasiadania w chwale Boga⁶¹³.

Jezus Chrystus stał się człowiekiem, aby zmanifestować najwyższy ideał, jakim jest życie. On jest entuzjastą życia, w Nim jest życie, które emanuje Miłością. Miłość w Nim żyje, zwycięża: „Będzie zawsze sztandarem szacunku dla życia i dla człowieka, będzie kuźnią serc i potęgą Miłości, która woła o swoje prawa na ziemi”⁶¹⁴. Największą manifestacją życia ze strony Chrystusa było jego zmartwychwstanie i wezwanie wszystkich ludzi do wiary w powszechne zmartwychwstanie do życia wiecznego. „Nie ma prawdy – mówił Prymas – bardziej udokumentowanej tekstami Pisma Świętego (i) świadectwem Samego Chrystusa: «Jam jest Zmartwychwstanie i Życie» (J 11,25). Równocześnie prawda ta została potwierdzona faktem Zmartwychwstania Chrystusa”⁶¹⁵.

Prymas dostrzegł w Osobie Chrystusa nieustającą łączność świata stworzonego ze światem zbawionych. Kontynuacja życia, jego nieograniczony zakres, doczesny i wieczny, dokonała się poprzez „wszczepienie” się Syna Bożego w naturę człowieka. Jednocześnie to włączenie się Boga w sprawy ludzkie, poprzez swoją powszechność, obejmowało wszystkie narody i ojczyzny oraz sprawiało gwarancję trwania społeczności rodzinnej i ojczystej⁶¹⁶. Chrystus stał się dla wszystkich przykładem: „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14,6), stał się „Wodzem życia, Znakiem dla narodów i ludów”⁶¹⁷.

⁶¹¹ Por. *O cudowna przemiano*, dz. cyt., s. 8.

⁶¹² „Chrystus nie poddał się dawnej Synagodze i nie podda się wszystkim dzisiejszym «synagogom» o wymiarze wszechświatowym. Dlatego ten «kamień wszelkiego budowania» jest ciągle przez budujących odrzucany (por. Ps 118,22; Dz 4,11)”. *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, dz. cyt., s. 9.

⁶¹³ „Wniebowstąpienie Pańskie (...) jest najbardziej wysublimowaną drogą człowieczeństwa wzwyż. Jest to zarazem wskazanie na wysoki awans, na potężne ambicje i możliwości człowieczeństwa, które zapragnęło być obecne aż tam i zasiadać po prawicy”. *Do młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 200.

⁶¹⁴ Por. *Z opłatkiem i sercem*, Warszawa, 15 I 1960, dz. cyt., s. 17.

⁶¹⁵ *Król-Sługa*, dz. cyt., s. 362.

⁶¹⁶ „Wódz życia – Jezus Chrystus – wprowadza swoje życie w nasze trwanie osobiste i we wszystko, czego dotyczą Jego życiodajne dłonie. Jest więc naturalnym sprzymierzeńcem trwania społeczności rodzinnej i ojczystej”. Tamże.

⁶¹⁷ *Czy Chrystus na krzyżu przegrał?*, dz. cyt., s. 376.

4.3. Odbudowa miłości w dziele odkupienia

Wyszyński próbował odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: Dlaczego Bóg wybrał właśnie taką drogę naprawy dzieła stworzenia? W odpowiedzi Prymas podkreślał analogię dwóch dzieł: stworzenia i odkupienia. W stwórczym planie Bożym, Adam i Ewa, mieli za zadanie „uczynić sobie ziemię poddaną”⁶¹⁸. W dziele odkupienia człowieka grzesznego zbawia Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, który umarł na krzyżu.

Chrystus stał się *obrońcą życia*, dobrowolnie stracił życie ludzkie, aby je ponownie przywrócić mocą zmartwychwstania. Obrona życia dokonała się na zasadzie bezgranicznej miłości, aby ponownie zaprowadzić na świat ład i porządek⁶¹⁹. Miłość Boża była też głównym motywem przyniesienia na ziemię Ewangelii – Dobrej Nowiny; życia w miłości. Chrystus dokonał doskonałego wypełnienia posłannictwa ewangelicznego. To On przyniósł na świat Ewangelię i ją zrealizował: „On Słowo Wcielone, uczył słowem, a później słowo, którego uczył, Sam wcielił w czyn. Najdoskonalsze wcielenie słów Ewangelii w czyn, dokonało się na Krzyżu przez Mękę, Śmierć i Ofiarę: «Nie ma bowiem większej miłości nad tę, gdy ktoś duszę swoją daje za braci» (J 15,13). Dopiero wtedy człowiek okazuje najwyższą miarę miłości”⁶²⁰. Wcielenie „słów w czyn” zrealizowane przez Chrystusa jest doskonałą formą wcielenia. Chrystus nie tylko przyjął ciało człowieka, ale w tym ciele dokonał zbawienia, czyli uobecnił doskonałą miłość. Odtąd będzie to wcielenie najlepszym przykładem dla każdego człowieka, jak realizować swoje życie, jak czynić z niego drogę miłości.

Każdy, kto wyznaje zasady Ewangelii, ma obowiązek naśladować Chrystusa: „a On jest jako Ten, który służy, bo prawdziwa miłość polega na służbie tym, których miłujemy”⁶²¹. Bez takiej miłości nie może być harmonii i ładu w „rodzinie, w narodzie, w państwie”⁶²². Taka miłość służebna jest niezbędna, aby realizowało się życie społeczne, gospodarcze i polityczne: „Wszędzie bowiem musi być święta i pokorna służba dzieciom Bożym”⁶²³.

Chrystus pokazał, jak cała tajemnica wcielenia i zbawienia były pełnym wyrazem miłości. Przez to nauczył wszystkich właściwej postawy do własnego życia, „nauczył szacunku i czci dla własnej rodziny, dla życia rodzinnego.

⁶¹⁸ Rdz 1,28.

⁶¹⁹ „Ten, który stał się obrońcą Życia, kazał swą dłoń przybić do krzyża, jak gdyby w obawie, ażeby nie podnieść zagniewanej ręki przeciwko krzywdzicielom”. *Do lekarzy. Na zakończenie rekolekcji lekarskich*, dz. cyt., s. 70.

⁶²⁰ *Prawo i miłość...*, dz. cyt., s. 46.

⁶²¹ *Całując oblicze polskiej ziemi milenijnej*, Tarnów, 23 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 280.

⁶²² Tamże.

⁶²³ Tamże.

Abyśmy zawsze pamiętali, że tym, czym Betlejem było dla Chrystusa, tym dla każdego z nas jest dom rodzinny, matka, ojciec, własna rodzina, Bogiem silna”⁶²⁴. Prymas uważał, że Chrystus potrafił „wykorzystać” naturę człowieka, potrafił właściwie użyć ciała ludzkiego, potrafił przejść przez własne *życie rodzinne* w taki sposób, że to, co ludzkie i Boże zarazem stało się okazją i możliwością pełnego zrealizowania w miłości. Dla człowieka i dla rodziny to, czego dokonał Chrystus jest największym awansem, bo „Słowo Wcielone zamieszkało wśród nas. Awans człowieka trwał i trwa nadal, ponieważ Chrystus wraz ze Swoim człowieczeństwem jest ukazany jako «sztandar w niebie», aby wszyscy tam widzieli człowieka uwielbionego, aby go szanowali w jego godności, prawach i jego miejscu na świecie”⁶²⁵.

4.3.1. Małżeństwo i rodzina włączeni w Mistyczne Ciało Chrystusa

Chrystus jako Głowa Kościoła ustanowił małżeństwo ważnym elementem konstruktywnym w budowaniu Mistycznego Ciała. Małżeństwo zajmuje swoje niezbywalne miejsce w tym organizmie nadprzyrodzonym i zarazem społecznym. Buduje ono duchowo i fizycznie Kościół, przyczynia się do jego ustawicznego wzrostu, jest źródłem życia, które z kolei jest chrystianizowane i zbawiane. Dlatego „małżeństwo, jako sakrament, staje się społecznością *nadprzyrodzoną* i ma określone miejsce w organizmie Kościoła”⁶²⁶.

Nauka Prymasa co do sakramentu małżeństwa i rodziny opierała się na analizie tekstu Pisma Świętego⁶²⁷, w której św. Paweł utożsamiał obraz małżeństwa i rodziny z relacją jaka zachodzi pomiędzy Chrystusem a Jego Kościołem. Apostoł podał zasady życia domowego, zachowanie się żony i męża, na podstawie postępowania i zachowania się Chrystusa. Zadania żony podane zostały w sposób następujący: „Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On Zbawca Ciała”. „Poddanie” się żony woli męża Prymas traktował na zasadzie pełnej równości.

⁶²⁴ *Całując oblicze polskiej ziemi milenijnej*, Tarnów, 23 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 280.

⁶²⁵ *Walczyć o godność Kościoła do życia i pracy*, Jasna Góra, 28 VIII 1966, KiPA, t. 34, s. 549. Konsekwencją wcielenia i zbawienia dokonanego przez Chrystusa powinna być zmiana stosunków międzyludzkich. O tym mówił Prymas w kontynuacji cytowanego tekstu: „Przez wiarę widzimy po prawicy Ojca, Syna Człowieczego, Boga człowieka [po to], aby nawet władanie i rządzenie człowiekiem, odbywało się w miłości, pokoju i szacunku, bez gwałtu, donosu, obraźliwych słów, bez dyskryminacji, oszukiwania i nabierania obywatela. On jest dzieckiem Bożym i ktokolwiek sprawuje władzę, musi pamiętać, że sprawuje ją nad Bożym dzieckiem”.

⁶²⁶ *Do kapłanów w IV roku Wielkiej Nowenny w Roku Małżeństwa*, Lublin, 23 VIII 1960, KiPA, t. 7, s. 50.

⁶²⁷ Por. Ef 5,22-33.

Nie chodziło tutaj o jakąkolwiek dominację elementu męskiego nad kobiecym. Wręcz przeciwnie, Prymas zawsze podkreślał równouprawnienie i jednakową godność mężczyzny i kobiety⁶²⁸. Pojęcie „głowy” domu rodzinnego nawiązuje do harmonijnego współżycia małżonków i zobowiązuje męża do traktowania żony z pełną odpowiedzialnością, a dom rodzinny mężczyzna powinien traktować z taką troską, jak traktuje się własne ciało. Tak, jak to robi Chrystus względem swego Kościoła.

Następnie św. Paweł omawiał obowiązki męża: „Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25-27). Zachęta i nakaz zarazem bezgranicznej miłości dotyczy mężów, którzy wzorem Chrystusa są odpowiedzialni za trwanie małżeństwa i rodziny. Miarą tej miłości jest oddanie własnego życia, czyli miłość ponad siebie samego, tak jak to uczynił Chrystus na drzewie krzyża. Każde małżeństwo i rodzina mocą autentycznej, ofiarnej miłości ma stawać się „święte i nieskalane”. Nie ma w nim miejsca na jakiegokolwiek złe działanie, czy zaniedbania. Małżeństwo i rodzina są wielkimi dziełami Boga i człowieka zarazem, tak jak wielkim dziełem Boga jest Kościół Chrystusowy.

Święty Paweł nawiązywał do rzeczywistości ciała ludzkiego, ciała jako związku małżeńskiego i Ciała Mistycznego Kościoła: „Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosi się z nienawiścią do własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak Chrystus Kościół, bo jesteśmy członkami jego ciała” (Ef 5,28-30). Integracja, jaka zachodzi w ludzkim ciele jest przykładem najsilniejszego powiązania, które gwarantuje życie całego organizmu. Żaden organ nie może istnieć i funkcjonować sam, żadna część ciała nie może zrezygnować z całej reszty. Jest to jedność. W małżeństwie i rodzinie dochodzi do naturalnej jedności, której celem jest zawsze wspólne trwanie i działanie. Taka jedność, wzajemnego uzupełniania się, wzajemnego „karmienia się” i podtrzymywania się przy życiu, zachodzi pomiędzy Chrystusem i Jego Kościołem. Chrystus przypieczętował tę jedność na drzewie krzyża, kiedy podjął dobrowolną mękę i śmierć zakończoną słowami: „wykonało się” (J 19,30). Tak powstawał Kościół Chrystusowy, sakrament nowego przymierza, znak miłości pomiędzy Bogiem i człowiekiem. W nawiązaniu do tej tajemnicy Chrystusa

⁶²⁸ „Miarą odpowiedzialności obojga jest sumienie ukształtowane przez Boga i przez prawo. (...) Istnieje zagadnienie inności, zgodnie z istotnym przeznaczeniem szczegółowym zadań życia. (...) Nie można mówić o jakiejś niższości”. *Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 405.

i Kościoła powstaje znak sakramentalny i rzeczywistość sakramentalnego życia, kiedy: „opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą jednym ciałem (Ef 5,31)”⁶²⁹. Jest to tajemnica tak wielka, jak wielka jest tajemnica łącząca Chrystusa z Jego Kościołem.

Związek zawarty pomiędzy mężczyzną i kobietą w Kościele Chrystusowym staje się znakiem łaski. Jest to znak dostrzegalny i powinien być zawsze widzialny dla wszystkich; tak dla współmałżonków, jak i dla całej społeczności Kościoła. Ten znak sakramentalny jest także święty, podobnie jak święty jest związek Chrystusa z Kościołem. Przez jego świętość dokonuje się udzielanie łaski nadprzyrodzonej. To Bóg udziela się małżonkom i rodzinie poprzez Swoje Boże życie i przez synostwo Boże, a wszyscy w rodzinie stają się „dziećmi Bożymi”⁶³⁰ i przynależą do Boga⁶³¹.

4.4. Sakramentalny charakter małżeństwa i rodziny

Rodzina jest instytucją naturalną, tworzoną przez związek mężczyzny i kobiety oraz ich dzieci. U podstaw rodziny jest małżeństwo oparte na dwustronnej umowie, „na mocy której małżonkowie oddają się sobie na sposób wyłączny i stały w celu zrodzenia i wychowania dzieci”⁶³². Ta instytucja, na wskroś naturalna, została przez Chrystusa podniesiona do nadprzyrodzonej godności sakramentu⁶³³. Dlatego też każdy związek dwojga osób ochrzczonych, zawarty w sposób sakramentalny, staje się źródłem łaski i uświęcenia⁶³⁴.

⁶²⁹ Rdz 2,24.

⁶³⁰ Por. *Z opłatkiem i sercem*, Warszawa, 15 I 1960, dz. cyt., s. 17. Por. także: J. Salij, *Przymioty małżeństwa chrześcijańskiego*, „Znak” 30 (1978), nr 289, s. 857-872.

⁶³¹ Por. J. Salij, *Małżeństwo chrześcijan jako udział w paschalnym misterium Chrystusa*, „Ateneum Kapłańskie” 75 (1970), s. 17-28. Por. także: A. Durak, *Sakrament małżeństwa znakiem tajemnicy jedności i miłości*, „Seminare” 1996, nr 12, s. 31-37.

⁶³² *List pasterski Biskupów Polskich na rozpoczęcie VIII Roku Wielkiej Nowenny*, dz. cyt., s. 377. Por. także: GS, 48; KKK, 1614-1615.

⁶³³ Sakrament małżeństwa, a szczególnie moment jego ustanowienia należy rozpatrywać w kontekście Kościoła. Chrystus założył Kościół jako sakrament podstawowy (prasakrament). Jest on, Kościół, widzialnym znakiem zbawczej obecności Chrystusa. Chrystus nie ustanowił jakiejś nowej formy małżeństwa, nowych rytów czy znaków, lecz zaakceptował już istniejący związek od momentu stworzenia. Por. A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce...*, dz. cyt., s. 214. Por. także: B. Mierzwiński, *Sakrament małżeństwa*, w: *Katechizm dla dorosłych. Polska adaptacja Katechizmu Kościoła Katolickiego opracowana na zlecenie i zatwierdzona przez Komisję Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego*, red. J. Charatyński, A. Splawski, Kraków 1999, s. 147-159. Por. także: C.S. Bartnik, *Sakrament małżeństwa*, RTK 37 (1990), z. 2, s. 101-108.

⁶³⁴ Por. KPK, kan. 1055. Por. także: KKK, 1617: „Małżeństwo między ochrzczonymi jest prawdziwym sakramentem Nowego Przymierza, ponieważ oznacza łaskę i jej udziela”.

Wyszyński patrzył na małżeństwo chrześcijańskie w szerokiej perspektywie znaku sakramentalnego. Dla niego małżeństwo było dziełem serca i myśli samego Boga. Ma ono charakter religijny i nadprzyrodzony, chociaż ma też charakter prawno-społeczny. Zdaniem Prymasa, Księga Rodzaju⁶³⁵ wyraża właśnie tę prawdę o sakramentalnym charakterze stworzonego świata. Bóg przez stworzenie świata uczynił go *znakiem* swojej miłości, wielkości i inteligencji. W ten świat wkomponował człowieka, a małżeństwo i rodzinę uczynił specjalnym *znakiem* swojej miłości. Dlatego małżeństwo i rodzina są przeznaczone do tego, aby świadczyć o miłości Boga⁶³⁶.

Prymas przedstawiał małżeństwo i rodzinę jako instytucję: „Rodzinę, jako instytucję naturalną, tworzy związek mężczyzny z kobietą oraz ich dzieci zrodzone z tego związku. Podstawą rodziny jest małżeństwo, *dwustronna umowa*⁶³⁷, na mocy której małżonkowie oddają się sobie na sposób wyłączny i stały, w celu zrodzenia i wychowania dzieci. Ta *instytucja* naturalna została przez Zbawiciela podniesiona do nadprzyrodzonej godności sakramentu”⁶³⁸.

Instytucja małżeństwa i rodziny rozpoczynająca swoje istnienie od umowy dwojga jest tu rozumiana jako rzeczywistość życia, którą Kościół rozpoznaje i sakralizuje. Mamy zatem materię sakramentalną tworzoną przez całe życie małżonków i formę sakramentu usankcjonowaną przez Kościół na mocy mandatu Chrystusa⁶³⁹.

Człowiek w swojej duszy nieśmiertelnej ma wpisane prawo Boże do poszukiwania i czynienia dobra. W tym poszukiwaniu potrzebna jest mu ciągła pomoc w postaci prawa wyrażanego przez przykazania i łaskę sakramentalną. W kontekście biblijnego przekazu pierwsi rodzice byli związani ze sobą

⁶³⁵ „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się z żoną swoją tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu” (Rdz 2,24-25).

⁶³⁶ Por. J. Załuski, *Nierozerwalność małżeństwa według 1 Kor 7,10-11*, „Studia Theologica Varsoviensia” 26 (1988), nr 1, s. 137-146. Por. także: C. Rychlicki, *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego. Studium teologiczno-dogmatyczne*, Płock 1997.

⁶³⁷ Prymas „dwustronną umowę” ujmował jako formę sakramentu. Nie została ona sprecyzowana przez Chrystusa, jej brzmienie pozostało bowiem w gestii Kościoła. Por. KPK, kan. 1057 § 1.

⁶³⁸ *List pasterski Biskupów Polskich na rozpoczęcie VIII Roku Wielkiej Nowenny*, dz. cyt., s. 377.

⁶³⁹ Prymas reprezentuje tutaj dawne pojęcie małżeństwa jako instytucji opartej na dogmatycznym nauczaniu Soboru Trydenckiego (Ses. XXIV, kan. 1, DS 1801). O umowie małżeńskiej mówił także KPK z 1917 r. (kan. 1012, § 1), zaznaczając, że ważne małżeństwo chrześcijan staje się: *quid sit eo ipso sacramentum* (kan. 1012, § 2). Dopiero nauka Soboru Watykańskiego II (GS, 48) spostrzegła małżeństwo i rodzinę jako „przymierze i wspólnotę”: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona i wyposażona w prawa przez Stwórcę, powstaje na mocy przymierza małżeńskiego, czyli nieodwołalnej zgody osobowej”. To samo zostało zawarte w nowym KPK, kan. 1055, § 1. Paragraf 2. zachował dawny skutek sakramentalności związku osób ochrzczonych.

w sposób naturalny i oczywisty. Oczywistym było, że są dla siebie czymś jedynym, niepowtarzalnym, że są kimś godnym zaufania, szacunku i pewności. Stąd też Jezus Chrystus w rozmowie z faryzeuszami, mówiąc o nierozzerwalności małżeństwa, odwołał się do „początków”: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”⁶⁴⁰. W ten sposób małżeństwo otrzymało *charakter* sakramentalny, zostało wyniesione do specjalnej godności, a Kościół Chrystusowy otrzymał odnośnie węzła małżeńskiego władzę prawodawczą i sądowniczą⁶⁴¹. Z woli Bożej małżeństwo ważne i trwałe, jest nierozzerwalne. „To Sam Chrystus – mówił Prymas – tak zawyrokował: «Każdy, kto oddała swoją żonę a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo» (Łk 16,18). Decyzja Boża nie może być nigdy zmieniana, ani podważana, kto chce iść za Chrystusem i osiągnąć życie wieczne w domu Ojca Niebieskiego powinien to pozytywne prawo Boże respektować i zachowywać. Kto zaś to prawo łamie, dopuszcza się grzechu ciężkiego z wszystkimi jego konsekwencjami”⁶⁴².

Prymas dostrzegał rzeczywistość otaczającego go życia i widział wielkie zagrożenie dla trwałości i nierozzerwalności chrześcijańskich związków małżeńskich. Dlatego zastosowana została szeroka działalność duszpasterska w okresie Wielkiej Nowenny⁶⁴³, aby pomóc małżeństwom w zachowaniu godności nierozzerwalnego, sakramentalnego małżeństwa⁶⁴⁴.

Małżeństwa chrześcijańskiego, związanego mocą Chrystusowej łaski, nie można traktować tylko jako związku naturalnego, przyrodzonego. Na tym polega zasadnicza różnica w podejściu do małżeństwa i zarazem mniemanie, że można związek małżeński rozerwać. Mocą sakramentu, związek mężczyzny i kobiety staje się związkiem nadprzyrodzonym, na nowo ukształtowanym na wzór Świętej Rodziny. Tam nastąpiło uświęcenie Rodziny przez obecność Jezusa Chrystusa, nabrała ona specjalnego charakteru, godności i wielkości, była „miejscem” przebywania Boga. Dlatego też każda rodzina chrześcijańska ma nie tylko powiązania naturalne, doczesne, ziemskie i przemijające.

⁶⁴⁰ Mt 19,3-9.

⁶⁴¹ Por. *Pouczenie pasterskie o sakramencie małżeństwa*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 146.

⁶⁴² *List pasterski Biskupów Polskich na rozpoczęcie VIII Roku Wielkiej Nowenny*, dz. cyt., s. 377.

⁶⁴³ Por. *List wielkopostny Prymasa Polski*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 471. Por. także: GS, 47.

⁶⁴⁴ „Wiemy, że nie tylko kłopoty ekonomiczne, ale i obniżenie poziomu życia religijnego jest jednym z powodów nietrwałości nawet nierozzerwalnego małżeństwa sakramentalnego, jest splataniem sumień dwojga, powikłaniem obowiązków moralnych, z którego bez ofiary nieraz wyjść się nie da”. *List wielkopostny Prymasa Polski*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 471.

Ma ona powiązania przede wszystkim duchowe – sakramentalne. Dzięki tym powiązaniom Bóg ubogaca rodzinę nadprzyrodzonymi mocami i wartościami. Bóg bierze z siebie, ze Swojej natury Boskiej, łaskę⁶⁴⁵ i udziela go małżonkom i rodzinie chrześcijańskiej, „jednoczy dwoje i wspiera przez ich wzajemne powołanie”⁶⁴⁶.

Mocą sakramentu ustanowionego przez Chrystusa małżonkowie nabierają specjalnej *godności*⁶⁴⁷. Odczytują oni i realizują powołanie rodzicielskie. Jest ono powołaniem skierowanym od samego Boga Stworzyciela, ponieważ za przykładem Ojcostwa Bożego przekazują największy skarb – życie. Z sakramentem małżeństwa złączona jest specjalna łaska sakramentalna, dzięki której małżonkowie, a także rodzice nabierają specjalnej zdolności do wypełnienia swojego powołania. Mąż oddaje życie swoje za małżonkę, podobnie jak Chrystus oddał życie za Kościół⁶⁴⁸. Także małżonka poświęca swoje życie, szczególnie w swoim powołaniu i spełnianiu godności macierzyńskiej⁶⁴⁹. Oddaje swoje życie za swoje dzieci, daje im życie i służy im. W ten sposób zbawia się i pomaga w zbawieniu rodzinie. Oboje, mąż i żona w małżeństwie, ojciec i matka w rodzinie, realizują zadania przez Boga im powierzone. Realizują w sposób możliwie doskonały wzajemną miłość, zachowują małżeńską czystość, kierują się bezgranicznym poświęceniem, jedno dla drugiego i dla swoich dzieci. Zawsze są świadomi swoich zadań i obowiązków, są nimi zaszczyceni i obdarowani.

Sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego łączy się bezpośrednio z Kościołem Chrystusowym. Chrystus zostaje zaproszony do pary małżeńskiej w momencie przysięgi wyrażanej publicznie wobec Kościoła, tak jak dokonało się to na godach w Kanie Galilejskiej⁶⁵⁰. Chrystus chce być zapraszany i chce

⁶⁴⁵ Por. KKK, 1642: „Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła [Chrystus] wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa. Pozostaje z nimi, daje im moc pójścia za Nim i wzięcia na siebie swojego krzyża, podnoszenia się po upadkach, przebaczenia sobie wzajemnie, wzajemnego noszenia swoich ciężarów”.

⁶⁴⁶ *Dążenie do rodziny...*, dz. cyt., s. 112. Por. także: GS, 47: „Sobór, przez ukazanie (...) doktryn Kościoła, dąży do oświecenia i umocnienia chrześcijan oraz wszystkich ludzi, którzy usiłują chronić i wspierać przyrodzoną godność stanu małżeńskiego, a także jego wielką i świętą wartość”.

⁶⁴⁷ „Wielka jest godność małżonków związanych przez sakrament małżeństwa. Dany jest on wam, abyście wzmocnieni przez łaskę sakramentalną, mogli się utrzymać na wysokim poziomie waszej godności małżeńskiej i rodzicielskiej”. *Rodzice! nadeszła wasza godzina*, Warszawa, 15 VIII 1961, KiPA, t. 9, s. 68-69.

⁶⁴⁸ Por. Ef 5,25.

⁶⁴⁹ „Bóg jest ojcem każdego życia, tak i was powołał do tego, abyście przekazali życie dzieciom Bożym. To jest wielka godność sakramentalna małżeństwa, godność waszego życiodajnego powołania”. *Rodzice! nadeszła wasza godzina*, dz. cyt., s. 69.

⁶⁵⁰ Por. J 2,1-11.

pozostać razem z małżonkami mocą swojej łaski. Tak bowiem powstaje „katolicka rodzina, Bogiem silna”⁶⁵¹.

Ci, którzy zawarli małżeństwo sakramentalne, stają się bezpośrednio odpowiedzialni za Kościół, tak Kościół domowy, jak i Kościół powszechny. Po przyjęciu Ducha Świętego małżonkowie, już w całym okresie trwania swego związku, współdziałają z mocami płynącymi od Trzeciej Osoby Boskiej, starają się, aby w ich sercach dominowały Boże moce: jedności, miłości, wytrwałości i świętości.

Małżeństwo sakramentalne i rodzina chrześcijańska przez sakrament chrztu dzieci, a także poprzez inne sakramenty, budują Kościół, stają się podstawową komórką tego Kościoła, stanowią niezbywalną część całej społeczności nadprzyrodzonej i zarazem społeczności ziemskiej⁶⁵².

Prymas przypominał w swoim nauczaniu, że w sakramentalności związku małżeńskiego zawarta jest *misja* rodziców względem ich dzieci. Rodzice otrzymali „posłannictwo do wychowania dzieci po katolicku. Podobnie jak kapłani są posłani do ludu Bożego, tak matki i ojcowie są powołani i posłani przez Kościół dla swoich dzieci”⁶⁵³.

4.4.1. Nerozerwalność sakramentu małżeństwa

Wyszyński przypominał, że małżeństwo jest dziełem serca i myśli Boga. Ma ono wielką godność związku sakramentalnego, który jest dany po to, by małżonkowie wzmocnieni łaską sakramentalną mogli żyć godnie i rozwijać się. Dlatego małżonkowie nie mogą zapominać, że ich związek nie jest tylko umową dwojga, ale powołaniem i świętym sakramentem⁶⁵⁴.

Wyjaśniając tajemnicę związku małżeńskiego pomiędzy mężczyzną i niewiastą, Chrystus podniósł ją do godności znaku sakramentalnego, czyli swojej trwałej obecności wśród małżonków. Przez charakter sakramentalny

⁶⁵¹ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 68.

⁶⁵² „Małżeństwo bowiem jako sakrament, jako społeczność nadprzyrodzona, ma określone miejsce w organizacji Kościoła”. *Do kapłanów w IV roku Wielkiej Nowenny w Roku Małżeństwa*, dz. cyt., s. 3. Por. także: LG, 11, 48: „Chrystus Pan szczerze pobłogosławił tej przyjmującej wiele postaci miłości, zrodzonej ze źródła miłości Bożej i ustanowionej na wzór Jego zjednoczenia z Kościołem”. Także: LG, 49: „Miłość tę nasz Pan uzdrowił, udoskonalił i wyniósł szczególnym darem swej łaski i miłości”.

⁶⁵³ *Do kapłanów i mężów katolickich*, Jasna Góra, 26 VIII 1959, KiPA, t. 5, s. 366.

⁶⁵⁴ Por. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 223-226. Prymas sposoby uświęcenia małżeństwa i rodziny widział w następujących kategoriach: przez wzajemną miłość, wzajemny szacunek, wzajemną cierpliwość, przez rodzenie dzieci, przez wychowanie dzieci i przez wstrzemięźliwość obojga małżonków.

małżeństwo dwojga osób ochrzczonych nabiera *charakteru nierozzerwalności*, mocą prawa ustanowionego przez Boga⁶⁵⁵. Jednoznaczna interpretacja Starego Testamentu dokonana przez Jezusa nie pozostawia żadnych wątpliwości. Małżeństwo „od początku” (Mt 19,4) było zamierzone jako nierozzerwalny związek kobiety i mężczyzny, a ponadto zostało to potwierdzone i ogłoszone przez Chrystusa: „Co Bóg złączył, człowiek, niech się nie waży rozłączyć”⁶⁵⁶.

Z sakramentalności małżeństwa chrześcijańskiego wynika jego charakter. Małżeństwo ma być „czyste, trwałe i zarazem święte”⁶⁵⁷. Tego charakteru małżeństwa sakramentalnego należy bezwzględnie strzec, bronić i taką prawdę o nim propagować. Przez sakrament małżonkowie chrześcijańscy stają się związkiem nadzwyczajnym, przeznaczonym do życia doskonałego – świętego.

Mimo to zadania, które stoją przed małżonkami związanymi sakramentem nie są łatwe, choć są bardzo zaszczytne. Do wypełnienia ich potrzeba ciągłego wysiłku, poświęcenia i współdziałania z łaską⁶⁵⁸. Łaska sakramentalna została dana małżonkom w momencie zawierania związku i trwa przez całe ich życie mocą obecności Ducha Świętego⁶⁵⁹. Małżeństwo Prymas uważał za „rzecz trudną” – aby w pełni zostało zrealizowane nie wystarczą tylko siły ludzkie, powinno być ono wspomagane przez moce Boże⁶⁶⁰. Chrystus tych, których powołuje, nie pozostawia samym sobie, ale nieustannie ich wspiera i prowadzi drogą gwarantującą powodzenie duchowe i społeczne⁶⁶¹.

Nie wszystkich też Bóg powołuje do małżeństwa, uważał Prymas. Wzywa tylko tych, którzy są w stanie zbudować trwały związek oparty na miłości,

⁶⁵⁵ Por. GS, 48; KKK, 1603: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona [jest] i wyposażona w prawa przez Stwórcę... Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa (Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 48)”.

⁶⁵⁶ Por. Mt 19,3-12; Mr 10,1-12; Łk 16,18. Także por. KKK, 1614: „W swoim nauczaniu Jezus wypowiedział się jednoznacznie o pierwotnym sensie związku mężczyzny i kobiety, tak jak został on na początku zamierzony przez Stwórcę. Zezwolenie na oddalenie żony dane Mojżeszowi było ustępstwem z powodu zatwardziałości serca (Pwt 24,1). Związek małżeński mężczyzny i kobiety jest nierozzerwalny, łączy ich sam Bóg: Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela (Mt 19,6)”.

⁶⁵⁷ *Do kapłanów i Ludu Podlaskiego*, dz. cyt., s. 173.

⁶⁵⁸ Por. *Na czwarty Tydzień Miłosierdzia*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 82-83. Por. także: *Do kapłanów i mężów katolickich*, dz. cyt., s. 366.

⁶⁵⁹ „Wszyscy nad którymi śpiewano w akcie sakramentu małżeństwa: *Veni Creator Spiritus* – Przyjdź Duchu Stworzycielu – są odpowiedzialni za to, żeby Duch Stworzyciel był w sercach, w naszym życiu i rodzinach”. *Do kapłanów i mężów katolickich*, dz. cyt., s. 366. Por. także: KKK, 1624: „W epiklezie tego sakramentu małżonkowie otrzymują Ducha Świętego jako komunie miłości Chrystusa i Kościoła (por. Ef 5,32). Jest On pieczęcią ich przymierza, zawsze żywym źródłem ich miłości, mocą, w której będzie odnawiać się ich wierność”.

⁶⁶⁰ „Jeszcze raz, między dwojgiem staje Bóg, tym razem siłami porządku wyższego, nadprzyrodzonego”. *Bóg w rodzinie ludzkiej*, dz. cyt., s. 131.

⁶⁶¹ „Bóg (...) daje w sakramentalnej łasce stanu, dwojgu rodzicom katolickim, szczególną pomoc, ażeby zdołali wypełnić tak trudne zadania”. *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 69.

„którzy odczuli dążenie ku sobie, zrozumieli, że są dla siebie i chcą sobie życie poświęcić”⁶⁶². Z budzeniem się uczucia i wyborem współmałżonka związana jest cała sfera psychofizyczna człowieka. Musi nastąpić wzajemne poznanie, akceptacja i silne postanowienie woli względem drugiego człowieka, aby tworzyć wspólnie nową rzeczywistość małżeńską i rodzinną.

Niemożliwą jest rzeczą, aby kiedykolwiek całkowicie odrzucono naturalną skłonność człowieka do zawierania związku małżeńskiego i do życia w rodzinie. Jest to warunek przedłużania trwania życia jednostki ludzkiej i społeczności narodu. Pozornie może się małżonkom wydawać, że ich związek jest tylko ich prywatną sprawą, ale tak nie jest. Bez małżeństw i rodzin „ludzkość ginie”⁶⁶³. To, co dokonuje się w każdym małżeństwie, ma kolosalny zasięg i znaczenie społeczne. Małżeństwo i rodzina stanowią „trwałą komórkę wszelkiego budowania społecznego”⁶⁶⁴. W nich następuje uświęcanie się, sakralizacja, podnoszenie poziomu moralnego i kulturalnego wraz ze wzajemnym ubogacaniem się wartościami każdej z osób.

Prymas uważał, że historia Nazaretu ma się powtarzać w każdym domu rodzinnym, gdyż jest to przykład najlepszej formy życia i wychowania młodego pokolenia⁶⁶⁵. Jego zdaniem, przypatrując się rodzinie jako takiej, dostrzega się w niej przedziwną instytucję, która przetrwała tysiąclecia. Jest ona najwspanialszą i najtrwalszą instytucją w społeczności ludzkiej. To właśnie na łonie rodziny ma miejsce wzajemna zależność i konieczność współdziałania dwojga przy budowaniu wspólnoty. Współdziałanie dwojga zamierzone przez Boga i umocnione sakramentem wydaje zawsze wspaniałe owoce. „Nie poprawiajmy Boga! – przypominał Prymas – gdyż niezależnie od przemian w życiu samej rodziny, fundament zawsze pozostanie ten sam”⁶⁶⁶.

Wszystkie małżeństwa i rodziny powinny czerpać wzór ze wspaniałego obrazu, który pozostawiła Święta Rodzina, obrazu współdziałania Jezusa i Maryi: „Oni naprawili nieudane dzieło Adama i Ewy, a Kościół święty czyni to samo przez sakrament małżeństwa. Dzięki zaś Bożym darom, wynikającym ze świętości sakramentu, życie i współdziałanie małżonków i rodziców, nabiera właściwej konfiguracji”⁶⁶⁷.

⁶⁶² *Bóg w rodzinie ludzkiej*, dz. cyt., s. 131.

⁶⁶³ *Czy Chrystus na krzyżu przegrał?*, dz. cyt., s. 377.

⁶⁶⁴ *Program wykładów...*, dz. cyt., s. 119.

⁶⁶⁵ *Por. Na piąty Rok Wielkiej Nowenny*, dz. cyt., s. 380.

⁶⁶⁶ *Por. Co mówił wam Prymas?*, Jasna Góra, 4 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 219-220.

⁶⁶⁷ *Bóg w rodzinie ludzkiej*, dz. cyt., s. 131.

4.5. Rodzina Nazaretańska – Święta Rodzina

Związek mężczyzny i kobiety jest nośnikiem historii stworzenia i zbawienia. Każde małżeństwo i rodzina uczestniczy bowiem w planie Bożej miłości i jest po to, aby tworzyć rzeczywistą jedność człowieka z człowiekiem. Do tej myśli odwołuje się Prymas, gdy mówi, że „w planie ludzkim, ziemskim, przyrodzonym, to znaczy w rodzinie, nieco się zepsuło. Trzeba było naprawić i znowu powstaje rodzina, ale Najświętsza. Rodzina Nazaretańska, w której Jezus był łącznikiem między Maryją a Józefem. Był dla nich dwoje wzorem, celem ich istnienia i trudów życia, a zarazem Miłością, która w Boży sposób łączy tych dwoje”⁶⁶⁸.

Przyjście Syna Bożego Prymas ujmował z perspektywy miłości Boga, który koniecznie⁶⁶⁹ chciał przyjść na ziemię, aby spotkać się z ludźmi. Przyjście Zbawiciela było jak najbardziej potrzebne i zostało zrealizowane w sposób doskonały, tzn. na sposób rodzinny. O tym może przekonać się, dostrzec i tego doświadczyć każdy człowiek, odczytując karty Ewangelii, a także analizując tajemnicę własnego życia. Bóg dołączył do rodziny ludzkiej według „wzoru Nazaretańskiego” na tyle skutecznie, że ta tajemnica będzie powtarzała się nieustannie, tzn. każdy człowiek znajdzie część tajemnicy swego przyjścia na ten świat, wpatrując się w tajemnicę żłóbka betlejemskiego⁶⁷⁰.

Zdaniem Prymasa, przyjście Chrystusa na ziemię poprzez Rodzinę Nazaretańską wyrażało dążenia społeczne Chrystusa, nawiązujące do społecznej natury ludzkiej. Chrystus w swoim ziemskim życiu potrzebował pomocy społecznej, jaką była rodzina ludzka. Dlatego „dobry Ojciec Niebieski wyszedł na spotkanie tym dążeniom społecznym Chrystusa. Dał Mu w Nazaret rodzinę, która współdziałała z Nim tak, iżby nie był opuszczony. (...) Ujawniła się tutaj ludzka strona Jezusa, Jego pragnienie, aby mieszkać w rodzinie, aby być we wspólnocie”⁶⁷¹.

Święta Rodzina odsłoniła tajemnicę uczuć powstających w atmosferze rodzinności. Zostało objawione prawdziwe *Ojcostwo* Boga Ojca, który chciał się

⁶⁶⁸ *Bóg w rodzinie ludzkiej*, dz. cyt., s. 125.

⁶⁶⁹ Zagadnienie konieczności wcielenia Syna Bożego było rozpatrywane przez św. Tomasza. Por. STh, III, q. 1, a. 3: Bóg mógłby dokonać wcielenia, pomimo, że nie zaistniałby grzech. Por. KKK, 460: „Słowo stało się ciałem, aby «uczynić nas uczestnikami Boskiej natury» (1 P 1,4)”.

⁶⁷⁰ „Jest rzeczą znamioną w dziejach działania Bożego na ziemi, które da się zapisać dostrzec i doświadczyć, że Bóg pragnie wszczepić się jak najbardziej wnikliwie i wszechstronnie w życie Rodziny Ludzkiej. To swoje dążenie do rodziny ludzkiej wyraził Bóg szczególnie wtedy, gdy przekazywał Słowo Przedwieczne dziewczęciu z Nazaret, które powołał do godności Matki Boga-Człowieka”. *Przenikanie Boga w życie ludzkie*, dz. cyt., s. 108.

⁶⁷¹ *Dążenie do rodziny...*, dz. cyt., s. 111.

stać Ojcem Swego Syna na sposób ludzki i rodzinny zarazem. Zostało objawione piękne *Macierzyństwo* Najświętszej Maryi Panny, Bożej Rodzicielki. Maryja czynnie uczestniczyła w objawieniu Bożym, pokazywała pasterzom, mędrcom i całemu światu swojego Syna. Przez Syna ukazywała światu obecność i dobroć Boga. W nowonarodzonym Jezusie objawiła się pełnia *Dzieciństwa* Bożego. Bóg przyszedł na ten świat jako małe Dziecię, potrzebujące opieki kochających Rodziców, całkowicie, fizycznie zależny od świata dorosłych, podległy wszystkim właściwościom ciała ludzkiego⁶⁷². Odczuwał potrzebę pokarmu, odczuwał chłód stajni betlejemskiej. Poprzez własną Świętą Rodzinę wszedł w relacje społeczne⁶⁷³ swojego narodu. Od samego początku było zagrożone Jego zdrowie i życie. Musiał wraz ze swymi Rodzicami chronić się na obczyźnie w Egipcie⁶⁷⁴.

Właśnie w Świętej Rodzinie zostały ukazane wszystkie tęsknoty i pragnienia ludzkie. Ukazana była radość i z troskanie o niepewne jutro, ukazana była, od samego początku, wspaniała *wspólnota* rodzinna, której najcenniejszym skarbem było Dziecko, Syn Boży. To Dziecko było pieczołowicie chronione, ale także pokazywane całemu światu jako zapowiedź przyszłej, niezwyklej działalności wśród ludzi. W Świętej Rodzinie ukazane zostało piękno *kobiecości*⁶⁷⁵ Maryi i piękno *męskości*⁶⁷⁶ św. Józefa. Nade wszystko ukazało się światu piękno *Dzieciństwa*⁶⁷⁷ Bożego. Te trzy elementarne formy życia będą zawsze wskazywać na godność człowieka, który odnajduje się w tych zasadniczych rolach, uświęconych przez Świętą Rodzinę⁶⁷⁸.

Wszystko to działo się w atmosferze wielkiej radości. Pomimo trudnej sytuacji materialnej, Najświętsza Maryja Panna i św. Józef potrafili dzielić się

⁶⁷² Por. „*Obleczcie się w miłość, która jest więzią doskonałości*”, Warszawa, 10 I 1960, KiPA, t. 6, s. 20-29.

⁶⁷³ „Jezus też nie jest samotny. Ten, który nie opuścił łona Ojca, jako Słowo Przedwieczne, nawet wtedy, gdy stało się ono Ciałem, jednak będąc Człowiekiem, miał dążenia społeczne właściwe naturze ludzkiej, potrzebował pomocy społecznej. (...) Ujawniła się tutaj ludzka strona Jezusa, Jego pragnienie, aby mieszkać w rodzinie, aby być we wspólnocie”. *Dążenie do rodziny...*, dz. cyt., s. 111.

⁶⁷⁴ Por. Mt 2,13-15.

⁶⁷⁵ „To jest poniekąd i łaska i nakaz. Coś musi się przełamać w człowieku, aby odskoczył od swoich najbardziej szczytnych ideałów i powiedział pokornie, cicho: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego...» – Twojego, nie mego. Oto Maryja”. „*Obleczcie się w miłość...*”, dz. cyt., s. 23.

⁶⁷⁶ „Ten poczciwy człowiek, *vir iustus* – mąż sprawiedliwy, rzemieślnik. (...) A tu naraz w jego plany wchodzi Coś, co go niepokoi. Inna moc i działanie. (...) Nowa moc (...) przedstawia cały ludzki ład, cały jego idealizm, tak prawy, uczciwy rzetelny”. Tamże.

⁶⁷⁷ „Dobrze i wygodnie było Słowu w chwale i radości, w największej łączności Ojca z Synem. Naraz słyszy: Idź. Ciało Ci przysposobiłem. I wtedy już nie ma co: «Oto idę, Ojcze, abym czynił wolę Twoją». Tamże.

⁶⁷⁸ Por. tamże, s. 20-29.

radością narodzenia Zbawiciela na ziemi i radością własnej Rodziny. Była to radość bardzo spokojna, cicha, rodzinna, ale jednocześnie pełna chwały⁶⁷⁹.

W Świętej Rodzinie dokonała się głęboka przemiana kobiecości na macierzyństwo oraz męskości na ojcostwo. Nastąpiło całkowite podporządkowanie Ojca i Matki dla Syna. Syn „wszedł w ich życie i całkowicie pomieszał ich plany i ideały osobiste, domowe (...), wyprowadzając ich na szerokie drogi, o których nigdy dla siebie nie myśleli i nie marzyli”⁶⁸⁰. Prymas chciał przez taką analizę przemian w Świętej Rodzinie podkreślić ważny element życia każdej rodziny ludzkiej, która powinna dostrzegać w swoim dziecku coś nadzwyczajnego, niepowtarzalnego i wielkiego. Macierzyństwo i ojcostwo nie tylko nobilitują mężczyznę i kobietę, ale poprzez rodzicielstwo otwierają się największe perspektywy. W pewnym sensie rodzice uczestniczą w chwale swoich dzieci, są z nimi związani i przeznaczeni do budowania chwały całych pokoleń. Pośród rodziców i dziećmi następuje związek nie tylko fizyczny, doczesny, przemijający, ale trwały, wieczny i chwalebny⁶⁸¹.

Świątą Rodzinę Wyszyński stawiał jak doskonały wzór⁶⁸², który należy odzwierciedlać w każdej rodzinie ludzkiej. Dynamizm życia, sens działania, wzajemne ubogacanie się we wzajemnej służbie w Świętej Rodzinie, a szczególnie odczytywanie i realizowanie zasadniczych ról życiowych człowieka⁶⁸³ są przykładem współpracy z Bogiem. Należy też odczytywać i współuczestniczyć w tajemnicy miłości Kościoła, którą on ukazuje swoim członkom właśnie w Osobach Świętej Rodziny⁶⁸⁴. W „Najświętszej Rodzinie Maryja i Józef dali

⁶⁷⁹ Por. Łk 2,14.

⁶⁸⁰ „*Obleczcie się w miłość...*”, dz. cyt., s. 26.

⁶⁸¹ Por. tamże.

⁶⁸² „W planie ludzkim, ziemskim, przyrodzonym, to znaczy w rodzinie, nieco się zepsuło. Trzeba było naprawić i znowu powstała rodzina, ale Najświętsza Nazaretańska, w której Jezus był łącznikiem między Maryją a Józefem. Był dla nich dwojgą wzorem, celem ich istnienia i trudów ich życia, a zarazem Miłością, która w Boży sposób łączy tych dwoje”. *Bóg w rodzinie ludzkiej*, dz. cyt., s. 125.

⁶⁸³ „Sam Bóg wiązał życie Józefa z życiem Maryi, chociaż ono było przede wszystkim opiekuncze, w porządku materialnym, zewnętrznym, społecznym i prawnym ówczesnego świata. Idzie o to (...), aby jak ongiś w Najświętszej Rodzinie, tak i dziś w każdej rodzinie, gdzie wychowują się dzieci Boże, był widzialny w najbliższej swej roli wzór opiekunów i ojców św. Józef. (...) Idzie o to, aby wszystkie cnoty Maryi i Józefa odnowiły się w życiu rodzinnym, małżeńskim i rodzicielskim”. *Przez ręce Maryi i Józefa*, Gniezno, 2 II 1963, KiPA, t. 13, s. 204, 206-207.

⁶⁸⁴ „Sam Bóg pozostawił na ziemi wzór Świętej Rodziny, którą powołał w Nazaret dla swojego Syna, Jezusa Chrystusa, powierzając Go najlepszej z Matek – Świętej Bożej Rodzicielce i sprawiedliwemu Oblubieńcowi Maryi – św. Józefowi. W promieniach tego wzoru pracuje wiele rodzin chrześcijańskich, które w codziennych trudach szukają pomocy u Rodziny Nazaretańskiej”. *Na piąty Rok Wielkiej Nowenny*, dz. cyt., s. 232. Także: *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 68. Por. także: KKK, 564.

nam przykład jedności, ofiary i poświęcenia, oddając wszystko dla Dziecięcia Bożego, Jezusa Chrystusa”⁶⁸⁵.

4.5.1. Etos ojcostwa

Wyszyński rozpatrywał ojcostwo jako jedno z najbardziej zaszczytnych *powołań* człowieka. Ojcem staje się mężczyzna przez fakt zrodzenia swojego dziecka. Naturalnie mężczyzna jest związany z matką swoich dzieci, ze swoją żoną. Oboje, mąż i żona, mogą stanowić o godności powołania ojcowskiego wtedy, kiedy decydują się na przekazanie życia. Także dziecko, które rodzi się z obojga rodziców nadaje tytuł i stanowi o godności swego ojca. Ojcostwo jako takie jest głęboko zakorzenione w świadomości człowieka. Jego pochodzenia i zrozumienia szuka się przede wszystkim we własnych doświadczeniach rodzinnych.

Wyszyński do tych doświadczeń dołączał pojęcie ojcostwa zaczerpnięte z Pisma Świętego. Już w Starym Testamencie znajdujemy obraz ojca, który jest najważniejszy w rodzinie, ponieważ jego godność i funkcje pochodziły od Boga. Ojciec posiadał największy autorytet, on pełnił także funkcje religijne, zachowywał i uczył zachowywać przykazania, reprezentował rodzinę wobec narodu. On też stawał w obronie rodziny, stanowił o jej przyszłości, decydował o prawach dziedziczenia wartości materialnych. Ojciec wobec własnej rodziny był reprezentantem woli Jahwe.

W Nowym Testamencie nastąpiło pełne objawienie Ojcostwa Bożego przez Synostwo Jezusa Chrystusa⁶⁸⁶. To Syn Boży w pełni ukazał Boga jako Ojca⁶⁸⁷; Dawcę życia, pełnego Miłości, zatroskanego o człowieka, oczekującego na ostateczne spotkanie w swoim Królestwie⁶⁸⁸. „Ojciec Niebieski – mówił Prymas – jest Najlepszym Ojcem, ponieważ obdarza nas wszystkim, czegokolwiek potrzebujemy, jest On Najwyższym Autorytetem, który uznajemy. Ojciec Nie-

⁶⁸⁵ *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 72.

⁶⁸⁶ „Ojcostwo Boga, o którym niewiele mówiono w Starym Przymierzu, objawiło się wyraziście w Betlejem, gdzie zaczęło płakać dziecię Boże. Zrozumieliśmy wtedy, że Bóg jest prawdziwym Ojcem. Pragnął, by Jego Ojcostwo ujawniło się ludziom tak, iż byśmy zrozumieli, że mamy Ojca! Płaczący Syn Człowieczy, poczęty z Ducha Świętego, a biorący ciało i krew z Maryi Dziewicy, ma nam opowiadać o Ojcu, nauczyć nas spoglądać ku Niemu i wołać: «Ojcze»”. *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie*, dz. cyt., s. 33.

⁶⁸⁷ „Chrystus Pan nauczył nas wołać do Ojca: «Ojcze nasz, któryś jest w niebie». Opowiedział nam również wszystko o Ojcu, cokolwiek widział od wieków na Jego Ojcowskim łonie. Od tej chwili, najmilsze dzieci, wiemy, bo jesteśmy przez wiarę oświeceni, że wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi pochodzi od Boga”. *Rodzina Bogiem silna*, Warszawa, 7 V 1961, t. 8, s. 222.

⁶⁸⁸ Por. Ef 3,15; Mt 6,8-9, Łk 15,11-32.

bieski stworzył człowiekowi swoje kochające serce i posłał Swego ukochanego Syna. A z kolei Ten Syn nauczył ludzkość zwracać się do Boga z tytułem: Abba – Ojciec⁶⁸⁹. Tajemnica wcielenia Syna Bożego najlepiej ukazała Ojcostwo Boże: „Ponieważ Ojciec Niebieski obmyślił swojemu Synowi na ziemi życie rodzinne i atmosferę rodzinną. Przez dzieło wcielenia urealnił wszystkie sprawy ziemskie dotyczące rodziny, uświęcił je i otoczył je nimbem Ojcostwa własnego”⁶⁹⁰.

Obraz Ojca Niebieskiego i tajemnicę Jego Ojcostwa Prymas przenosił na ojcostwo ziemskie, ludzkie. Każdy człowiek powinien odczuwać niezwykłą radość, że nad światem czuwa Ojciec Niebieski i swoją Opatrznością gwarantuje ciągłość świata i życia. W swoim działaniu Ojciec Niebieski kieruje się miłością, dobrocią, miłosierdziem i wyrozumiałością⁶⁹¹. Ten ideał, a zarazem źródło wszelkiej mocy i godności, powinien być realizowany przez każdego ojca, który został obdarowany tą godnością, zaszczytem i funkcją.

Do ojcostwa właściwie pojętego należy świadomość wszystkich trzech jego wymiarów: biologicznego, duchowego oraz nadprzyrodzonego. Taka świadomość prowadzi do pełnej odpowiedzialności przed Bogiem, przed własną rodziną i przed społecznością narodu⁶⁹².

Właściwy obraz Boga Ojca w sercu człowieka gwarantuje, że ktoś dobrze rozpoznaje i realizuje swoje własne ojcostwo, a także potrafi pozostawać we właściwej relacji z Bogiem. Niewłaściwy, niepełny, a czasami wręcz zły obraz ojcostwa ziemskiego może powodować, że człowiek napotyka wielkie trudności, aby Boga rozumieć jako Dobrego Ojca. Wypełnianie funkcji ojca ziemskiego nieodłącznie łączy się z ojcostwem, które pochodzi od Najwyższego Źródła – Boga Ojca.

Ojcostwo ziemskie odczytywane jako *powołanie*, podobnie jak i inne powołania, nauczyciela, lekarza, czy wychowawcy, ma przekazywać najważniejsze wartości: prawdę, miłość, sprawiedliwość i wolność. Te treści mają prowadzić do zrozumienia hierarchii życia ludzkiego⁶⁹³. Najpierw jest miłość własna, miłość skierowana do własnego życia, potem miłość rodziny, jako zrozumienie swego powołania społecznego, a na szczycie wszystkich wartości znajduje się Ojciec Niebieski. To On ma być najpełniej ukazywany przez ojcostwo ziemskie.

⁶⁸⁹ Por. Mk 14,36; Rz 8,15; Ga 4,6.

⁶⁹⁰ *Podczas opłatka nauczycieli i wychowawców*, dz. cyt., s. 485.

⁶⁹¹ Por. *Życzenia pasterskie na Boże Narodzenie*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 25 (1948), nr 11, s. 430.

⁶⁹² „Ojciec w rodzinie [jest] podobny Ojcu Niebieskiemu, świadomy, że jego ojcostwo płynie nie z niego samego, ale z woli najwyższego Ojca, który jest w niebie, i przed Kim za swoje zaszczytne ojcostwo jest odpowiedzialny”. *Kościół – Rodzina Boża u swojej kolebki*, Warszawa, 12 I 1964, KiPA, t. 16, s. 63.

⁶⁹³ Por. *W imię miłości ojczyzny*, dz. cyt., s. 319.

Kto patrzy na ojca ziemskiego powinien zrozumieć, że Bóg: „jest Miłością, jest Życiem, jest Łaską, jest Ładem, jest Porządkiem i jest Świętością”⁶⁹⁴.

Do podstawowych funkcji ojcowskich człowieka należą: przekazanie życia, podtrzymywanie tego życia przez właściwą troskę i opiekę w środowisku rodzinnym oraz właściwe wychowanie. Prymas wyżej wymienione funkcje ojcowskie łączył z wypełnianiem ogólnego posłania, jakie człowiek otrzymał w dziele jego stworzenia: „czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28). Jego zdaniem dominacja człowieka nad światem odnosiła się także do właściwego budowania środowiska rodzinnego, w którym każdy nowy człowiek na ten świat przychodzący powinien mieć zapewnione jak najlepsze warunki duchowego i materialnego rozwoju⁶⁹⁵. Ziemia poddana to taka, która świadczy o swoim Stwórcy Bogu – ma na niej być życie i przez to życie oraz wiarę człowiek ma chwalić Boga, Ojca Najwyższego.

„Uczynienie” sobie ziemi poddanej w wypełnianiu funkcji ojcowskiej Prymas widział w umiejętnym zorganizowaniu przez ojca – głowę rodziny – życia własnej rodziny. Ojciec i mąż zarazem powinien potrafić *rzządzić* swoją rodziną⁶⁹⁶, umiejętnie nią kierować, właściwie ją bronić przed wszelkimi zagrożeniami, tak zewnętrznymi, jak niebezpieczeństwami moralnymi. Prymas szczególnie zwracał uwagę na niebezpieczeństwa: zdrady małżeńskiej, rozwodów, pijaństwa i rozrzutności materialnej.

Właściwe rządzić rodziną, spełniane w duchu właściwe rozumianego ojcostwa nadaje rodzinie szczególnych wartości. Dzięki trosce ojca rodzina może zachować „moralną czystość” obyczajów, może podporządkować się przykazaniom Bożym, może żyć w pokoju. W takiej rodzinie istnieje szansa na właściwe wychowanie dzieci. Dzięki wysiłkom ojca, we współpracy z resztą rodziny, życie rodzinne może być wypełnione radością i nadzieją na to, że każdy jej członek osiągnie pełny rozwój i pełną satysfakcję. Ponadto dzięki

⁶⁹⁴ Por. *W imię miłości ojczyzny*, dz. cyt., s. 320.

⁶⁹⁵ Boży nakaz „czyńcie sobie ziemię poddaną” Prymas odnosił do ziemi bardzo konkretnej. W przypadku narodu polskiego odnosił ten nakaz Boży do polskiej ziemi: „Gdy ziemia pełni swe zadanie, do nas należy czynić ją sobie poddaną. Taki rozkaz otrzymał w raju pierwszy rodzic. I do nas należy teraz wypełnić ten rozkaz wobec naszej umiłowanej ziemi. Musimy uczynić wszystko, aby była Bożą, aby na niej było życie, aby Ojciec żywych, a nie umarłych, miał tu swoich wielbicieli. Dlatego ziemia, dana nam przez Boga, ta nasza polska ziemia, ma być ziemią żyjących”. *Do kapłanów i Ludu Podlaskiego*, dz. cyt., s. 173.

⁶⁹⁶ „Istnieją ludzie, którzy są potężnymi wodzami narodów i państw, ministrami i premierami, chwalonymi za swą potęgę i mądrość w zarządzaniu państwem, czy narodem, ale ci sami ludzie nie umieją często rządzić i kierować własną rodziną. Udaje im się realizować wszechświatowe programy polityczne i ekonomiczne, ale są bezsilni wobec własnych małych dzieci”. *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, dz. cyt., s. 541-542.

przykładowi ojca cała rodzina może żyć w atmosferze wiary i modlitwy, nabierając wymiaru świętości⁶⁹⁷.

Ponieważ ojcostwo ziemskie jest odpowiednikiem Ojcostwa Bożego, powinno ono zawierać przede wszystkim poczucie *odpowiedzialności*, powinno także prowadzić do wzajemnego szacunku wewnątrz rodziny. Każdy ojciec powinien mieć świadomość, że w rodzinie zarządza wielkimi skarbami i dobrami, jakimi są członkowie jego rodziny. Osoby ten nie tylko przynależą do niego, na zasadzie zrodzenia i autorytetu rodzicielskiego, przynależą one także do Boga⁶⁹⁸ i do narodu, mają własną godność i przeznaczone są do pełnego życia społecznego⁶⁹⁹.

Godność ojcowska i wynikająca z niej funkcja *utrzymania rodziny* wiążą się nierozłącznie z obowiązkiem pracy. Szczególnie ojciec musi mieć świadomość pracy zarobkowej, pracy rzetelnej i na tyle wystarczającej płacy, aby zapewnić godny byt rodzinie. Nie zawsze jest to możliwe ze względu na różnorodne i zmieniające się stosunki ekonomiczne danego kraju. Niemniej jednak Prymas podkreślał ten zasadniczy obowiązek ojca, a także państwa do zapewnienia rodzinom niezbędnych, godziwych warunków⁷⁰⁰ pracy i życia.

⁶⁹⁷ „Pamiętajcie, że to budowanie jest tylko wzorem innego budowania, już nie z cegły, już nie z kamieni, ale budowania z miłości, budowania duchem, budowania wiarą, budowania życiem nadprzyrodzonym, aby to wszystko, co poszerzało rozmiary doczesne, było teraz napelnione duchowymi mocami. Tego wam, ojcowie, wspierani modlitwą waszych żon, całym sercem życzyć”. *W stargardzkiej świątyni Królowej Polski*, dz. cyt., s. 595.

⁶⁹⁸ „Rodzina, z Boga pochodząca – matka, która z Boga i przez Boga poczyła, ojciec, który godność swoją czerpie z Ojcostwa Bożego – muszą owoc życia swego oddać Bogu. Co jest Bożego – Bogu”. *Rodzina Bogiem silna*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 71.

⁶⁹⁹ „Wy, ojcowie, musicie mieć również zwyczaj nadśluchiwania poleceń Ojca Niebieskiego; Ojca waszych dzieci. Niewątpliwie, są to wasze dzieci – wszak to jest twój syn i twoja córka – ale ten twój syn i twoja córka, zanim zostali twoimi dziećmi, byli już wprawdzie w odwiecznych planach Ojca wszelkiego życia, dziećmi Ojca Niebieskiego. Twoja córka była zawsze i jest nadal córką Boga Żywego. Twój syn jest synem Boga Żywego. I dlatego musicie uważnie nadśluchiwać polecenia Ojca Niebieskiego, Ojca waszych dzieci, jak On chce je wychować i życiem ich pokierować”. *Święty Józef – patron...*, dz. cyt., s. 287.

⁷⁰⁰ Prymas uważał, że pomoc gospodarcza państwa dla utrzymania rodziny powinna być priorytetem w układaniu stosunków prawnych i gospodarczych danego państwa (por. Leon XIII, Enc. *Rerum novarum*, 30). W nauce społecznej Kościoła problem ten był podnoszony w encyklikach o charakterze społecznym (por. Pius IX, Enc. *Quadragesimo anno*, 71; Pius XII, *Radiomessaggio a commemorazione del 50-anniversario della „Rerum novarum”* 21; [1 VI 1941]; AA, 11; Jan Paweł II, Enc. *Laborem exercens*, 10). Rodzina powinna być zabezpieczona materialnie przez pracę, a szczególnie prawo do pracy i właściwej zapłaty powinno być przewidziane dla głowy rodziny – dla ojca. Ponadto rodzina powinna być otoczona opieką społeczną. Państwo powinno przychodzić z bezpośrednią pomocą społeczną w trudnych sytuacjach materialnych. Powinien też być przewidziany specjalny program zakładający pomoc dla nowych rodzin, pomoc przy zdobywaniu mieszkania oraz powinny funkcjonować fundusze o charakterze zasiłków rodzinnych. Nade wszystko zapłata za pracę najemną powinna mieć charakter rodzinny, tzn. powinna być słuszną w takim wymiarze, aby za nią można było godziwie utrzymać rodzinę. Jest to charakter społeczny pracy, który nakazuje traktować pracę nie tylko w kategoriach

Poza pracą zarobkową, należy dostrzegać i dowartościować prace związane z życiem rodzinnym. Praca wykonywana w domu ma taką samą wartość i godność jak praca zarobkowa. W pracy domowej musi nastąpić porozumienie i współpraca; ojca rodziny, matki i wszystkich dzieci. Właściwe zorganizowanie pracy i obowiązków w rodzinie może wpłynąć na zaradzenie wielu niedostatków, a także może pomóc w trudnościach wynikających z braku stałej pracy wykonywanej poza domem⁷⁰¹.

Wielkość powołania ojcowskiego Prymas rozciągał daleko poza dom rodzinny. Uważał, że cechy ojcowskie: wiedza, mądrość i doświadczenie nabyte w rodzinie muszą promieniować na całe społeczeństwo, na cały naród. Ojciec rodziny nie jest ojcem tylko swoich dzieci – przez właściwe zrozumienie swojej funkcji opiekuńczej, wychowawczej i troski materialnej musi utożsamiać się z ojcostwem dla całego narodu i ojczyzny. Prymas ojców rodziny traktował jako *ojców narodu*, jako tych najważniejszych mężów godnych zaufania i godnych wzięcia pełnej odpowiedzialności za całe społeczeństwo. Właśnie przez pełne utożsamianie się osoby ojca rodziny z obywatelem i traktowanie ojczyzny

wartości wymiennej, ale także w kategoriach dobra całego społeczeństwa (rodziny). Właśnie rodzina, jako naturalna, podstawowa komórka, powołana do istnienia prawem Bożym, stanowi podstawę życia całego społeczeństwa. Warunki gospodarcze danego państwa z zasady uzależnione są od ustroju, a szczególnie od własności środków produkcji, dlatego państwo powinno kierować się takimi prawami społecznymi i ustrojowymi, które gwarantują rodzinie podstawowe dobra. Cały ustrój społeczny powinien być skierowany ku rodzinie, ponieważ rodzina zapewnia państwu zrodzenie i wychowanie obywateli. Szczególnie liczne rodziny powinny cieszyć się właściwą opieką państwa. Zapłata rodzinna winna wystarczać rodzinie na zakup żywności, ubrania, pokrywać podstawowe świadczenia. Szczególnie w zapłacie rodzinnej powinny być brane pod uwagę koszty wychowania i wykształcenia dzieci. To rodzina wprowadza dzieci do społeczeństwa, do Kościoła i do państwa. Im dzieci w rodzinie lepiej będą wychowane i wykształcone, tym społeczność państwowa będzie stała na lepszym poziomie duchowym i materialnym. Wielką niedogodnością dla państwa stają się rodziny z dziećmi obciążonymi różnymi chorobami społecznymi, wynikającymi z nędzy, tak moralnej, jak i materialnej. Zapłata rodzinna powinna wystarczać, aby można było z niej, przynajmniej w sposób minimalny, zaoszczędzić środki pozwalające na osiągnięcie skromnej własności. Własność taka nie tylko gwarantuje stabilizację w wypadku nadzwyczajnych sytuacji rodziny: choroba, nieszczęśliwy wypadek, przedwczesna śmierć któregoś z rodziców, ale także pozwala na zabezpieczenie przyszłości dzieciom. Jest to podstawowe prawo rodziców i dzieci do dziedziczenia, tak samo ważne jak prawo posiadania. Właściwa zapłata rodzinna wpływa na postęp społeczny. Rodziny, szczególnie te najuboższe, mogą w ten sposób wyjść z powtarzającego się z pokolenia na pokolenie cyklu biedy. Mogą one wejść na godny człowieka wyższy stopień dobrobytu i kultury. Wtedy następuje właściwe powiązanie dobra rodziny z dobrem powszechnym, następuje właściwe wykorzystanie dostępnych środków materialnych znajdujących się w danym państwie. Wszyscy mogą tworzyć dobro wspólne i wszyscy mogą z niego korzystać, zgodnie z zasadami sprawiedliwości. Por. *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, dz. cyt., s. 81-89.

⁷⁰¹ „W ten sposób wasza praca, ojcowie, zacieśniając się z pracą waszych żon i waszych córek, pomimo niedostatków daje jednakże to, że rodziny nasze są czyste, że żyją w pokoju, że może w biedzie, ale w każdym razie jako tako oszczędzają i umieją wychować dzieci, które są przecież naszą radością i naszą nadzieją.” *W stargardzkiej świątyni Królowej Polski*, dz. cyt., s. 592.

jako własnej rodziny może następować pełna integracja narodowa, jedność rodziny rodzin – narodu. Na tym polega – zdaniem Prymasa – „odnawianie oblicza ziemi”⁷⁰² i „czynienie sobie ziemi poddanej”⁷⁰³.

Ojcostwo naturalne rodzinne, które ma swoje główne źródło w Bogu, odczytywane jest także przez Kościół. Organizm Kościoła poczuwa się „ojcem” wobec swoich dzieci, wobec swoich członków⁷⁰⁴. Tak w działalności duszpasterkiej, jak i w działalności administracyjnej, prawnej, charytatywnej, naczelną zasadą jest służenie z ojcowską miłością. Jest to działanie naturalnie wynikające z nakazu Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie w Imię Ojca...”⁷⁰⁵. Podobna myśl zawarta jest w postawieniu warunku dostania się do Królestwa niebieskiego: „Jeśli się nie staniecie jako dzieci...”⁷⁰⁶. Wszystkich w Kościele obowiązuje zasada służenia sobie nawzajem z miłością o charakterze rodzinnym, z postawą ojcowskiej miłości.

Prymas łączył ojcostwo „przyrodzone, ojcostwo kołyski z ojcostwem Ołtarza”⁷⁰⁷. Kapłan do ludzi posłany jest jak ojciec rodziny⁷⁰⁸. Reprezentuje Chrystusa w czynnościach liturgicznych, posłany jest, aby głosił Dobrą Nowinę, aby pomagał w moralnym kształtowaniu i wychowywaniu młodego pokolenia poprzez katechizację, a w wielu wypadkach, w ramach charytatywnej służby w Kościele, powinien włączać się do materialnej pomocy w utrzymaniu rodzin⁷⁰⁹.

⁷⁰² Por. Iz 65,17; 66,22; Mt 19,28; Rz 8,19-23; 2 P 3,13; Ap 21,5. Także: „I wam, ojcowie, składam życzenia, abyście w tym ciężkim trudzie, który na waszych barkach spoczywa, trudzie odbudowy dziedzictwa dziejowego, które nam przyszło z powrotem, z woli Ojca narodów, z woli Ojca naszego, który jest w niebie, żebyście w tym wysiłku nie ustali. (...) To jest szczególne, że właśnie Bóg po wielu wiekach, gdy zamierzał Polskę wrócić dawne jej zachodnie granice, czekał do tej chwili, gdy w Polsce żyć będzie takie pokolenie jak wy. (...) On wiedział, że przy Jego pomocy «nowe uczynimy wszystkie rzeczy» (por. Ap 21,5) i odnowi się oblicze ziemi polskiej”. W *stargardzkiej świątyni Królowej Polski*, dz. cyt., s. 295. Parafrazy słów „odnowi oblicze ziemi” użył Jan Paweł II w czasie swej pierwszej pielgrzymki do Polski, 2 czerwca 1979 r. w Warszawie. Por. Jan Paweł II, *Jan Paweł II w Polsce...*, dz. cyt., s. 39.

⁷⁰³ Rdz 1,28.

⁷⁰⁴ Por. LG, 40: „[Kościół] wywodzący się z miłości przedwiecznego Ojca (...) jest obecny już tu na ziemi, składa się z ludzi (...) powołanych do tego, aby już w historii rodzaju ludzkiego tworzyć rodzinę dzieci Bożych...”

⁷⁰⁵ Por. Mt 28,19.

⁷⁰⁶ Mt 18,1-5; Mk 9,33-37; Łk 9,46-48.

⁷⁰⁷ „Ważną jest rzeczą zwrócić uwagę na to, że rodzice w sposób naturalny mają prawa ojcostwa, które mamy w Kościele. Istnieje ojcostwo przyrodzone, ojcostwo kołyski i ojcostwo ołtarza. (...) Ojcowie ołtarza muszą podać rękę ojcom kołyski i ich przede wszystkim wprowadzić w wielką akcję katechizacji”. *„Ite et docete”! Środowisko naszej pracy katechetycznej*, Warszawa, 30 VIII 1963, KiPA, t. 15, s. 125.

⁷⁰⁸ Prymas w swoich wystąpieniach do wiernych najczęściej zwracał się z tytułem: „Najmilsze Dzieci”, „Dzieci Boże, Dzieci moje”, „Drogie Dzieci”, „Umiłowane Dzieci Boże”.

⁷⁰⁹ Por. LG, 10: „Kapłaństwo zaś wspólne wiernych i kapłaństwo służebne, czyli hierarchiczne, chociaż różnią się istotą, a nie tylko stopniem, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusa”.

4.5.2. Etos macierzyństwa

Pod krzyżem była obecna Matka Zbawiciela – Maryja. Ona była po to, aby obydwójce uczestniczyli w porządku łaski, tak jak dwoje, Adam i Ewa, uczestniczyło w grzechu pierworodnym.⁷¹⁰ „Tak jak w raju – stwierdzał Prymas – zaczęło się od niewiasty, tak w naszej chrześcijańskiej epoce wszystko zaczęło się od Niej, od Niewiasty”⁷¹¹. Boskie Macierzyństwo Maryi było więc znakiem zaufania, jakie Bóg okazał kobiecie⁷¹². Maryja stała się wzorem kobiety, która zawsze stoi po stronie dobra, jest osobą pomocną w czynieniu dobra⁷¹³. W tym też kontekście Wyszyński stawiał Maryję i jej Syna jako najwyższy wzór życia.

Cała koncepcja Wielkiej Nowenny została oparta na idei macierzyństwa⁷¹⁴ Maryi. Śluby Jasnogórskie, peregrynacje, pielgrzymki i nawiedzenia orientowały odnowę duchową narodu według wzoru doskonałego, macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny⁷¹⁵.

Jezus i Maryja to ta *para ludzka*, która przywróciła ład pomiędzy Bogiem a człowiekiem i pomiędzy ludźmi. Ponownie mogła się zatem odrodzić miłość bliźniego jako zasada pierwszego i podstawowego przykazania, i zarazem jako przejaw społecznego charakteru osoby ludzkiej⁷¹⁶. Dzięki dziełu odkupienia znów została przywrócona równowaga i właściwa hierarchia wartości. Pierwsza była miłość Boga do człowieka. Ta miłość Boża została przekazana i zadana człowiekowi – mężczyźnie i niewieście po to, aby kochając się wzajemnie uwidaczniali miłość Boga. Ponownie, w dziele odkupienia, Bóg okazuje człowiekowi miłość przez Swojego Syna i ponownie wzywa człowieka do miłości i ponownie uczy tej miłości. Chrystus Zbawiciel w najdoskonalszy sposób pokazał jak trzeba kochać człowieka. W tym dziele, ukazywania pięknej miłości, towarzyszyła Mu Jego Matka, Maryja poprzez dzieło *macierzyństwa*.

⁷¹⁰ Por. *Zaślubiny rzeszy lekarskiej z narodem*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 49.

⁷¹¹ Tamże.

⁷¹² „Maryja miała stworzyć Synowi Bożemu atmosferę rodzinną. Uczyniła to najwspanialej, uczając Mu gościnności pod swoim Macierzyńskim Sercem, a później poświęcając Jezusowi całe swe życie. Dzieliła z Nim nieodłącznie wszystkie Jego losy, aż po Kalwarię. Dlatego nazywamy Ją nie tylko Bogurodnicą, Matką Chrystusową, ale i Matką Łaski Bożej, Matką Stworzyciela i Matką Zbawiciela, a dziś nawet – Matką Kościoła. Te wszystkie nazwy, którymi Kościół obsypuje Maryję w światłach teologii, wiary i rozumu, są z dziedziny macierzyństwa”. *Podczas opłatka nauczycieli i wychowawców*, dz. cyt., s. 487. Por. także: LG, 63-65.

⁷¹³ Por. *Jesteście potrzebne narodowi...*, dz. cyt., s. 128-139.

⁷¹⁴ Por. A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce...*, dz. cyt., s. 315.

⁷¹⁵ Papież Paweł VI ogłosił Najświętszą Maryję Pannę „Matką Kościoła” 21 listopada 1964: AAS 56 (1964), 1016.

⁷¹⁶ Por. *Czyńcie sobie ziemię poddaną*, dz. cyt., s. 383.

Macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny ukazuje tajemnicę wcielenia jako zdarzenie na wskroś realne, dostrzegalne, historyczne i zarazem bardzo ludzkie. Jezus rodzi się w konkretnej rodzinie ludzkiej w sposób naturalny, przychodzi na świat na sposób macierzyński. Bóg zastosował w pełni tę metodę macierzyńską, aby zapewnić Swojemu Synowi miłość ziemskich rodziców, ich troskę i opiekę, ich ciągłą obecność i pomoc. Ewangelia z całą wyrazistością ukazuje macierzyństwo Maryi i przybrane ojcostwo św. Józefa w konkretnych realiach życia.

Podobnie i dzieło odkupienia, w którym bezpośrednio uczestniczy Maryja przez swoje macierzyństwo, zostało zrealizowane w pełnej realnej scenarii życia, w atmosferze ludzkich, matczyńskich przeżyć. Maryja otoczyła swego Syna najpiękniejszymi uczuciami, wyrażała całą głębię troski i tęsknoty, przeżywała obawy i zaniepokojenie, doświadczyła smutku, a na końcu uczestniczyła w tragicznej śmierci swego Dziecka. To ludzkie, naturalne macierzyństwo Maryi zostało podniesione do godności macierzyństwa Bożego, zostało uświęcone Jego Osobą⁷¹⁷. Na drzewie krzyża Chrystus, kończąc swoje ziemskie życie, potwierdził macierzyństwo Maryi i wyznaczył jej nowy wymiar *macierzyństwa powszechnego*. Od tej pory Maryja stała się matką Kościoła i Matką całej ludzkości⁷¹⁸.

Godność i wielkość macierzyństwa zrealizowanego przez Maryję Prymas proponował jako *wzór* dla wszystkich matek, które współpracują z Bogiem w dziele przekazywania życia. Dzieło macierzyństwa, tak z resztą jak dzieło ojcostwa, jest „czynieniem sobie ziemi poddanej” (Rdz 1,28). Macierzyństwo w sposób szczególny podporządkowuje sobie „ziemię”, ponieważ uczestniczy w jej zaludnianiu, czyni ziemię ludzką, służącą człowiekowi.

Macierzyństwo, podjęte z pełną świadomością, cieszy się obecnością i bezpośrednim działaniem Ducha Świętego. Bóg w Trzeciej Osobie pragnie być tam, gdzie powstaje nowe życie, gdzie rodzi się bezpośrednie dzieło Boże, wtedy, kiedy następuje specyficzna współpraca człowieka z Bogiem: rodzice

⁷¹⁷ „To realizm wcielenia, który wyraża się przedziwnie rodzinną naturą, macierzyńskim stylem. Ale i w dziele odkupienia wygląda podobnie. Niepokalana Matka, ta zda się wzniosła, nietykalna, ta Murillowska, taka «Purissima» w każdym calu, oddana jest przez Ojca Niebieskiego tej ziemi, podlega wszystkim troskom, sprawom i dolom macierzyńskiego stylu życia”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 138.

⁷¹⁸ Por. „Kończy się tu (macierzyńskie) zadanie wobec Jezusa, ale rozpoczyna zadanie wobec ludzkości. «Niewiasto, oto syn Twój» (J 19,26). Gdy Ja konam, gdy odchodzę do Ojca, macierzyństwo Twoje nie wyczerpuje się. Jesteś nadal Matką, jesteś Matką Jana, jesteś Matką jedyne-go niemal przedstawiciela nowego Kościoła, Bożego Kościoła, który się tu na Kalwarii rodzi. (...) Jesteś Matką całej ludzkości. W nim bowiem widzę nie tylko cały Kościół, widzę cały rodzaj ludzki. A więc jesteś nadal Matką, masz dzieci!”. *Przemówienie do kobiet polskich*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 422.

„rodząc”, dają ciało, a Bóg mocą Ducha Świętego stwarza duszę nieśmiertelną. Poczęcie i narodzenie dzieje się z mocy Boga⁷¹⁹. Dzieło wspólne człowieka i Boga – nowy człowiek, już w momencie poczęcia jest skierowany do swojego Sprawcy i Stwórcy, a matka w swoim macierzyństwie musi zrozumieć tę tajemnicę życia, że trzeba oddać swe dziecku Bogu⁷²⁰.

Godność macierzyństwa, bezpośrednio powiązana z godnością Boga Stwórcy, rozszerza się na godność matki, jaką otrzymuje każda kobieta wydająca na świat dziecię. Jest to z samej swojej natury najwspanialszy tytuł i zaszczyt. Godność matki to zarazem godność rodzicielki, która poprzez dziecko będzie nabierać coraz większej chwały. Chwała dziecka, zdobywana na przestrzeni lat jego życia, będzie zawsze powiększała chwałę tej, która była na początku tegoż życia⁷²¹.

Macierzyństwo jest też *formą dialogu*, jaki odbywa się pomiędzy matką a Bogiem. Na samym początku Bóg udziela wybranej kobiecie swego błogosławieństwa, tak jak to się stało z Niewiastą z Nazaretu. „Oto poczniesz i porodzisz Syna” (Łk 1,31), powiedział Bóg do Maryi. Prymas uważał, że to samo się dzieje z każdą matką, która rozpoznaje w sobie powstające nowe życie⁷²². Następnie dialog z Bogiem rozszerza się, poza słyszonym głosem od Boga matka musi wyrazić zgodę na urodzenie dziecka. Musi wypowiedzieć te charakterystyczne słowa: „Oto ja, służebnica Pańska” (Łk 1,38), które są wyrazem chęci współpracy z naturą swojego ciała, aby poczęte dziecko mogło spokojnie się rozwijać do momentu narodzenia. Do zgody na narodzenie nowego życia dołącza się wielka radość oczekiwania. Tak matka, jak i ojciec uczestniczą w wielkiej radości, bo wiedzą, że są rodzicami i już nigdy nimi być nie przestaną. Ta godność i zaszczyt będzie im towarzyszył przez całe ich życie. Do radości dołącza się troska wyprzedzająca o wszystko, co będzie niezbędne dla nowego życia. W tym działaniu następuje porozumienie i współdziałanie ojcostwa z macierzyństwem. Te dwa elementy godności rodzicielskiej spowodują, że pomiędzy

⁷¹⁹ „Kościół nas uczy, że od razu, w pierwszym momencie kształtowania się nowego człowieka, sam Bóg aktem stwórczym powołuje do bytu nową duszę i powierza matce. Stąd wielki szacunek w nauce i wychowaniu Kościoła dla matki i dla macierzyństwa”. *Spokojni o chleb dla licznych ust*, dz. cyt., s. 94. Por. także: GS, 14; Jan XXIII, Enc. *Mater et Magistra*, 1; Paweł VI, Enc. *Humanae vitae*, 13; KKK, 33, 366, 382.

⁷²⁰ Por. „Otrzymałam mężczyznę od Pana” (Rdz 4,1).

⁷²¹ Prymas podkreślał chwałę matki, która partycypuje w chwale swoich dzieci: „[Gdyby nie matka] nie byłoby papieży, architektów, inżynierów, poetów, myślicieli, wynalazców”. *Spokojni o chleb dla licznych ust*, dz. cyt., s. 94.

⁷²² „«Oto poczniesz i porodzisz Syna...» (...) Tak samo dzieje się w życiu każdej matki. Ona pierwsza poznaje tajemnicę poczęcia, ona pierwsza jak gdyby odbiera głosy Boże. Ona pierwsza wie, że coś nowego dzieje się w niej zacznie – jakaś tajemnica nowego życia”. *Święty Józef – patron...*, dz. cyt., s. 284.

małżonkami – rodzicami rozpocznie się *dialog nieustający*, którego treścią będzie zawsze dziecko Boże i ich dziecko⁷²³.

Prymas zwracał uwagę na piękno macierzyństwa i ojcostwa zarazem, które wyraża się, jak to określał, wokół „kołyński”. Rodzice nie tylko martwią się o nowe życie, ale temu życiu przygotowują godne mieszkanie w postaci domu rodzinnego. W tym domu będzie zabezpieczone miejsce dla dziecka i to miejsce najważniejsze, będzie tam zapewniona opieka pielęgnacyjna, medyczna, będą tam zabezpieczone żywność i ubranie. Są to działania konkretne, materialne, ale niezbędne dla wyrażania i praktykowania miłości rodzicielskiej.

Prymas odnosił macierzyństwo nie tylko do zrodzenia fizycznego, biologicznego, ale widział w nim początek i źródło cnót udzielanych człowiekowi przez Boga, cnót teologicznych⁷²⁴. Dzieło matki rodzieli nie kończy się z chwilą narodzenia dziecka, jej macierzyństwo trwa nadal. Matka swemu dziecku musi przekazać najważniejsze wartości: „wiarę, miłość, nadzieję”⁷²⁵ w atmosferze radości życia.

Dialog życia wyrażany przez macierzyństwo ma kontynuację w całym procesie wychowania i kształtowania dziecka. Tylko matka może nawiązać specjalny dialog wychowawczy ze swoim dzieckiem. Jej zadanie dostrzega Kościół, kiedy mówi o „kapłańskiej funkcji ochrzczonych”⁷²⁶, w której macierzyństwo cieszy się specjalnym autorytetem. Matka pierwsza błogosławi swoje dziecię, ona też pierwsza uczy modlitwy swoje dziecko, uczy i przykładem pokazuje, jak wyznawać zasady wiary. W działalności tej matka posługuje się specjalnym, niepowtarzalnym matczynym językiem⁷²⁷.

⁷²³ Dialog rozpoczynający się od macierzyństwa i ojcostwa, a przechodzący na dziecko ma charakter ciągły, nieustający. Prymas odwołał się do własnych głębokich przeżyć osobistych: „W moim życiu bardzo krótko korzystałem z radości posiadania Matki, bo umarła mając lat 33, gdy ja miałem zaledwie 9 lat. Ale pamiętam ją dobrze i doskonale. Do dziś dnia czuję ją przy sobie jako mojego największego sprzymierzeńca i przyjaciela. Nieraz mi się wydaje, gdy stoję na ambonie, że za mną stoi moja przedwcześnie zmarła Matka. Gdy podejmuję i prowadzę jakieś wyjątkowo ciężkie prace, to mam wrażenie, że ona mi doradza i podpowiada. Chociaż nie miała wykształcenia akademickiego, miała szczególną mądrość, właściwą warszawiakom, ponieważ była wychowana w Warszawie. Do dnia dzisiejszego tak wiele jej zawdzięczałem”. *Wielkość i godność macierzyństwa*, Warszawa, 17 IV 1963, KiPA, t. 14, s. 155.

⁷²⁴ Por. KKK, 1812: „Cnoty teologiczne bowiem odnoszą się bezpośrednio do Boga. Uzdalniają one chrześcijan do życia w jedności z Trójcą Świętą. Ich początkiem, motywem i przedmiotem jest Bóg Trójjedyny”.

⁷²⁵ „Wasze dzieci są waszymi, ale są wzięte z Bożego... temu co jest Boże, trzeba oddać Boże. Trzeba mu dać wiarę, miłość ku Bogu i nadzieję. Macie w miłości przekazać waszym dzieciom radość, którą posiadacie”. *Spokojni o chleb dla licznych ust*, dz. cyt., s. 95.

⁷²⁶ Por. LG, 10, 34; PO, 2. Por. także: KKK, 1141, 1268.

⁷²⁷ „Ty droga matko, zaczynasz już wtedy, gdy wydajesz dziecię na świat i pokazujesz je ojcu dziecięcia; ty pierwsza, zanim przyjdzie kapłan w dniu Chrztu, oznaczysz je znakiem Krzyża św. Ty jesteś pierwszą kapłanką, która będzie ciągle dziecię błogosławiła. (...) Ty będziesz

W Boży dialog życia, w którym najpierw uczestniczy Bóg i rodzice, włączają się następne społeczności. Do radości i przygotowań z racji narodzin nowego człowieka dołącza cała najbliższa rodzina, potem włącza się Kościół⁷²⁸, następnie państwo i cały naród. Narodzenie się nowego człowieka nie jest sprawą tylko rodziców i najbliższej rodziny, jest to sprawa całego społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę z tego, że od serca matki, która zgadza się na urodzenie dziecka, zależy byt wszystkich. Macierzyństwo rodziny jest macierzyństwem dla narodu, dla państwa i dla Kościoła⁷²⁹.

Dlatego można nazwać każdą matkę – jak to robił Prymas – „pomocnicą Bożą”⁷³⁰, która staje się matką Kościoła i matką każdej ojczyzny. W macierzyństwie zawarta jest godność i ogrom zadań skierowanych od Boga i koniecznych do wypełnienia. W godności macierzyństwa przede wszystkim zawarta jest też chwała przekazywania życia, obrony życia i czynienia z tego życia dzieła pięknego, jakim jest człowiek. To, co piękne w macierzyństwie: „ozdoba, skromność, czystość obyczajów”⁷³¹ przenoszone jest na dziecko, a przez dziecko na cały Kościół i naród. Jakie są matki, jak realizują swoje macierzyństwo, tak będzie kształtowała się wielkość narodu, taki będzie jego stan moralny, taka też będzie świętość Kościoła.

Dlatego też Kościół wobec macierzyństwa przyjmuje postawę wielkiego szacunku i pragnie włączyć się w wielkie, a zarazem wspólne, dzieło Boże. Kościół wobec macierzyństwa zachowuje się radośnie, uczestniczy w radości narodzin i wychowania nowego człowieka, Kościół błogosławi macierzyństwu, stara się jemu towarzyszyć na wszystkich etapach życia, zajmuje postawę pomocniczą w całym religijnym wychowaniu dziecka. Prymas podkreślał, że Kościół mocą swego autorytetu udziela małżeństwu specjalnej „misji kanonicznej”⁷³², która ma być sprawowana w atmosferze życia rodzinnego.

umiała zgiąć te nieudolne kolana, by przyzwyczyły się zawczasu przykładać, ciebie naśladowując; Ty znajdziesz odpowiedni język, którym byś się mogła z dzieckiem porozumieć i będziesz umiała powiedzieć mu o Bogu”. *Rodzina – Bogiem silna*, Warka, 7 V 1961, KiPA, t. 9, dz. cyt., s. 226-227.

⁷²⁸ „W Kościele wszystko dzieje się według metody macierzyńskiej, wypracowanej w życiu Chrystusa”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 225.

⁷²⁹ „Matce, która nie chciałaby urodzić dziecięcia, grozi śmierć. Narodowi, który nie chciałby urodzić nowego pokolenia, grozi śmierć! Państwu, które chciałoby okratować naród, grozi śmierć! Społeczeństwu, które chciałoby położyć pięść na sumieniu, na mózgu, na sercu – grozi śmierć!”. *Zdroje „Wody Żywej”*, dz. cyt., s. 224.

⁷³⁰ „[Matko] oto jak bardzo jesteś w ręku Boga, jak bardzo jesteś w ręku Kościoła, jak nie jesteś samotna, jak jesteś wspiana, gdy stajesz się pomocnicą Boga”. *Przemówienie do kobiet polskich*, dz. cyt., s. 426.

⁷³¹ Tamże.

⁷³² Tamże, s. 425. Por. także: GS, 50; KKK, 913, 2226, 2367; KPK, kan. 1136.

Wszystkie te społeczności, naród, państwo, Kościół przeżywają głęboką radość, ponieważ uczestniczą w macierzyństwie⁷³³, które przekazuje: skarb życia, wartość życia, jego niepowtarzalność (życie jest odtwarzane, ale nigdy nie jest „powtarzany” ten sam człowiek). Dzięki macierzyństwu zostaje przekazane życie doczesne i życie wieczne, poczęty człowiek już nigdy nie przestanie istnieć. Jego struktura ludzka, cielesna⁷³⁴ i duchowa z natury przeznaczona jest do życia wiecznego.

Prymas szczególnie zwracał uwagę i przestrzegał przed wszelkimi złymi działaniami skierowanymi przeciw życiu. Uważał, że siła życia zawarta w macierzyństwie jest silniejsza od wszelkich nakazów administracyjnych, prawnych czy też wszelkich form przymusu: ideologicznego (propagandowego), politycznego, socjalnego, czy wreszcie źle pojętego przymusu kulturowego. Wszelki taki przymus jest sprzeczny z wolą Boga i z samą naturą życia⁷³⁵.

⁷³³ „Uwielbiona Matka!... Zapewne myślimy tu o Najświętszej Matce Boga, ale gdy ustami Elżbiety uczczone jest Macierzyństwo Maryi, przez to samo uwielbione jest poniekąd każde macierzyństwo. Widzimy, do jakiej wysokiej godności, z woli Bożej, wyniesione jest każde macierzyństwo”. *Rodzice! nadeszła wasza godzina*, dz. cyt., s. 30-31.

⁷³⁴ Struktura ciała zniszczona przez naturalne procesy starzenia się i śmierci zostanie odnowiona przez zmartwychwstanie ciała w czasach ostatecznych. Por. Łk 24,39; J 5,29; 1 Kor 15,44; Flp 3,21; Tes 4,16. Por. także: KKK, 366, 1005, 997: „W śmierci, będącej rozdzieleniem duszy i ciała, ciało człowieka ulega zniszczeniu, podczas gdy jego dusza idzie na spotkanie z Bogiem, chociaż trwa w oczekiwaniu na ponowne zjednoczenie ze swoim uwielbionym ciałem”.

⁷³⁵ Zagadnienie obrony życia zostało omówione w rozdziale: 2.5.2.

ROZDZIAŁ V

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W DZIELE UŚWIĘCENIA

Wspaniałe dzieła Boże Stworzenia i Zbawienia mają swoje ukoronowanie w dziele uświęcenia małżeństwa i rodziny. Prymas wskazywał na konieczność realizowania życia doczesnego w świętości. Świętość ma przenikać doczesność po to, aby „odmieniać oblicze tej ziemi”⁷³⁶, tzn. odmienić człowieka, uczynić go godnym wielkich dzieł Bożych. Ze strony Boga zostały bowiem dane człowiekowi wszystkie środki potrzebne do praktykowania miłości nadprzyrodzonej.

Chrześcijaństwo biorące swe źródło od Chrystusa, w sposób szczególnie prowadzi ludzkość drogami świętości. Zbawienie dokonane w ludzkiej naturze Chrystusa ukazuje światu możliwość nieustannej przemiany tego, co ziemskie, materialne i przemijające w wartości duchowe, święte, o wymiarze nieprzemijającym. Chrześcijaństwo skłania ludzi do „nieustannego poszukiwania coraz to lepszych form życia i współżycia ludzkiego”⁷³⁷. Przykład Jezusa Chrystusa skłania chrześcijanina do dynamicznego działania, niemalże pośpiechu, aby „wszystkim dobrze czynić”⁷³⁸, aby w czasie doczesnego życia „zdążyć” z wypełnieniem dobra na rzecz Boga i ludzi, a jednocześnie przez to dobro dokonać pozytywnej przemiany świata i samego siebie zarazem.

Szczególnie w małżeństwie i rodzinie człowiek otrzymuje naturalne i nadprzyrodzone środki, którymi posługując się, może osiągnąć świętość i przyczynić się do uświęcenia innych. Środowisko małżeństwa i rodziny stworzone

⁷³⁶ „Problem świętości, czy jakiejś nadprzyrodzonej doskonałości, ma dla życia codziennego, doczesnego olbrzymie znaczenie. Połączyć więc życie świętości z życiem doczesnym – to znaczy, nie tylko przygotować się do odlotu w krainę niebiańską, ale również odmienić oblicze tej ziemi! Pamiętać trzeba, że chociaż Krew Chrystusa była Przenajświętsza, to jednak spłynęła w ziemię”. *Najpilniejsze zadania katolików w życiu gospodarczym*, dz. cyt., s. 47. Por. także: LG, 40: „Pan Jezus Boski Nauczyciel i Wódz wszelkiej doskonałości, głosił swoim uczniom każdego stanu – wszystkim razem i każdemu z osobna – świętość życia, której sam jest sprawcą i wykonawcą: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (Mt 5,48)”. Por. także: KKK, 2013, 2014, 2028.

⁷³⁷ *Milenijne Gody w Wiślicy*, dz. cyt., s. 262.

⁷³⁸ „Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10,38).

przez Boga, odkupione przez Jezusa Chrystusa, wspomagane mocami Ducha Świętego jest zwykłym, ale i jednocześnie błogosławionym miejscem uświęcenia⁷³⁹. Do środków naturalnych można zaliczyć przede wszystkim dar życia, otrzymany od Boga, a przekazany przez rodziców. Z życia biorą się wszystkie inne wartości, w życiu ludzkim jest zawarta wszelka moc będąca źródłem działania dla ciała i ducha. Życie ludzkie zostało dotknięte mocą stwórczą Boga i udoskonalone miłością odkupieńczą Chrystusa. Ta miłość Boża i zarazem ludzka staje się naczelną zasadą istnienia ludzkiego. Człowiek, aby w pełni istnieć, musi kochać. Przedmiotem pierwszorzędnym tej miłości jest Bóg i jednocześnie drugi człowiek – bliźni. W małżeństwie i rodzinie ten bliźni znajduje się najbliżej – on się tam rodzi, rozwija, dorasta, przechodzi wszystkie etapy życia, aby powrócić do swojego źródła, do Boga. Na tej drodze życia spotyka najbliższe, najbardziej niezbędne osoby: ojca i matkę, swoich braci i siostry⁷⁴⁰. To z nimi ma dzielić tajemnicę miłości i w tej tajemnicy ma dokonać własnego uświęcenia. Na tej drodze spotyka człowiek także inne grupy społeczne, naturalne i nadprzyrodzone. Spotyka swoją ojczyznę, swój naród, żyje w granicach swego państwa. Jest to skomplikowany organizm społeczny rządzący się swoimi prawami, ale nie ulega wątpliwości, że przewidziany przez Boga, aby człowiekowi umożliwić życie i uświęcenie.

Na drodze życia człowiek spotyka środki nadprzyrodzone zawarte w żywym i działającym Kościele Chrystusa. W Kościele następuje spotkanie z miłością odkupieńczą, z łaską sakramentu chrztu i małżeństwa oraz z łaskami innych sakramentów świętych. W Kościele następuje też spotkanie z przykładem życia idącym wprost od Świętej Rodziny.

Analizując środowisko rodzinne, możemy stwierdzić, że generalnie droga świętości człowieka rozpoczyna się od przyjęcia chrztu świętego, następnie skupia się najbardziej na zadaniach wychowawczych, aby w sposób szczególnie udoskonalic się w pracy, w rodzinie i na rzecz rodziny.

⁷³⁹ Prymas zaznacza, że małżeństwo i rodzina są obdarowywane w „moce cnót” i w „dary duchowe”. One to mają sprawić, że małżeństwo i rodzina uświęca się we wzajemnej współpracy Boga z człowiekiem. Por. *Jezus i Maryja w życiu naszym codziennym*, Jasna Góra, 5 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 418.

⁷⁴⁰ „Nie sposób, najmilszy, nie przypomnieć tej prawdy, że światłość Boża, która nie wygaszona świeci na polskiej ziemi od tysiąca lat, musi być rozpalona na nowo w sercach rodzin naszych, w sercach ojców i matek, mężów i żon, młodzieży i dziatwy. W rodzinach najpierw ma płonąć światłość Boża, a dopiero potem udzielać się dzieciom, w których dopiero rodzice będą ją rozniecać, chrzcząc je w imię Boże, czyniąc znak krzyża na ich czołach i piersiach”. *To jest nasz program prymasowski*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 138.

Sakrament chrztu świętego⁷⁴¹ powoduje ponowne narodzenie się z wody i Ducha Świętego. Człowiek otrzymuje nowe życie, wolne od grzechu pierworodnego i umocnione łaskami, wysłużonymi przez zbawienie płynące od Chrystusa⁷⁴².

Wychowanie⁷⁴³ prowadzi do rozpoznania, przekazania i ukształtowania cnót⁷⁴⁴. One to powodują wykształcenie doskonałości, ale także umożliwiają życie społeczne we wzajemnym zrozumieniu i pokoju. Życie moralne, niezbędne człowiekowi, umacnia strukturę rodziny i wpływa decydująco na całość kształtu życia społecznego w państwie i narodzie⁷⁴⁵.

Do środków uświęcających należy zaliczyć pracę człowieka, a szczególnie pracę w rodzinie i na rzecz rodziny⁷⁴⁶. Ona uszlachetnia człowieka, wykształca wiele pozytywnych cech ludzkich koniecznych w życiu społecznym. Praca zabezpiecza także byt materialny rodzinie, który z natury swojej jest konieczny dla życia ludzkiego⁷⁴⁷.

5.1. Uświęcenie przez łaskę Bożą

Małżeństwa oraz rodziny, jako żywe komórki społeczeństwa i Kościoła charakteryzują się niezmiernym bogactwem osobowości jej członków, a także cechami związanymi z poszczególnymi kulturami: zwyczajami, nawykami,

⁷⁴¹ „My wszyscy w Kościele Chrystusowym, najlepsze dzieci, rodzimy się raz jeszcze do nowego życia, z wody i Ducha Bożego. Wy wszyscy rodzice katoliccy, jesteście ochrzczeni z wody i Ducha. Dla swoich dzieci, które już raz z was się narodziły, pragniecie takiego samego chrztu, aby jeszcze raz się narodziły, tym razem nie z waszej krwi, ale z Ducha i wody”. Tamże.

⁷⁴² Por. Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* (42) wskazuje na zasadnicze środki uświęcenia, którymi są: dar miłości, słowo Boże, sakramenty św., a wśród nich szczególnie Eucharystia, wszelkie cnoty, modlitwa i posługa braterska. Por. także: KKK, 2813.

⁷⁴³ „Będziemy pracować nad tym, aby w rodzinach polskich wychowanie było Boże, aby dzieci nasze zdobywały cnoty, bez których nie da się utrzymać życia społecznego w pokoju; byśmy wyzbyli się wad i nałogów, które są tak ciężką męką naszego współczesnego życia, a które mogą doprowadzić do całkowitego rozprzężenia i anarchii naszego życia publicznego i społecznego”. *To jest nasz program prymasowski*, dz. cyt., s. 138. Por. także: GS, 48; 52; 61. Por. KKK, 1914; 2221-2224; 2228-2230.

⁷⁴⁴ Por. LG, 42. Por. także: KKK, 1784, 2223.

⁷⁴⁵ „Życie moralne najbardziej kształtuje osobowość człowieka, ma ono również znaczenie społeczne. Stąd też ciąży na nas obowiązek takiego pogłębienia naszego poziomu moralnego, aby zaznaczyło się to w błogosławionym wpływie na całe otoczenie”. *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 181.

⁷⁴⁶ Zagadnienie pracy w rodzinie i na rzecz rodziny zostało omówione w rozdziale: 4.5.1.

⁷⁴⁷ „Pragniemy pracować nad tym, ażeby Polska przez sprawiedliwość i miłość społeczną doszła do tego, by wśród nas nie było głodnych, nagich ani bezdomnych; byśmy umieli się chętnie i ochotnie dzielić chlebem naszym powszednim”. *To jest nasz program prymasowski*, dz. cyt., s. 138.

własną historią, a także pragnieniami i programami realizowanymi w życiu. W całym tym bogactwie ludzkiego trwania i działania rodziny postawione są, przez cnotę wiary⁷⁴⁸, wobec jednego zasadniczego celu – uświęcenia. Uświęcenie dokonuje się przede wszystkim mocami łaski Boga i z Jego pomocą. To On jest autorem całego stworzenia, a każdego człowieka pragnie widzieć jako swe doskonałe dziecko, w swoim Królestwie. Dlatego zwraca się do rodziny jako naturalnego środowiska, aby każdemu przekazać łaskę na sposób rodzinnej miłości.

Rodzina mocami takiej łaski staje się najodpowiedniejszym i najbardziej właściwym środowiskiem ludzkim, w którym znajdują się wszystkie środki do rozwoju ciała i ducha. Środowisko rodziny jest najbardziej dynamicznym miejscem, w którym przez zadania i obowiązki człowiek może dojść do świętości życia. Osobowość własną, wyrażającą się przez ducha i ciało, można uświęcić, uczynić doskonałą, w oczach Bożych i ludzkich zarazem.

Prymas rozważał tajemnicę obecności Boga w rodzinie w kategorii „rodziny Bogiem silnej”⁷⁴⁹. Rodzina jest silna wewnętrznymi mocami Bożymi zawartymi w swojej strukturze, w powołaniu, w duchu moralnym i w udzielanej łasce. Jest też silną przez współdziałanie człowieka, który pozwala na budowanie w sobie *świątyni*, jako miejsca ciągłego przebywania Boga. Prymas stwierdzał: „Dziś jest On [Chrystus] obecny w świątyni Kościoła Powszechnego i w każdej świątyni katolickiej. Pragnie być również obecny w każdej świątyni *rodzinnej* i w świątyni naszego osobistego istnienia i życia”⁷⁵⁰. Świętość rodzinna, zdaniem Prymasa, jest wpisana w całą Bożą hierarchię świętości. Najpierw trzeba uczynić świątynię dla Boga ze swego serca, potem, małżeństwo i rodzinę uczynić świątynią – miejscem zamieszkania Boga.

Mieszkanie Boga w sercu człowieka oraz mieszkanie Boga w rodzinie jest uwarunkowane przez życie w stanie łaski uświęcającej⁷⁵¹. To łaska sprawia, że

⁷⁴⁸ „Co szczególnie musi was utrzymać w postawie czujnej, to wiara waszych dzieci i młodzieży. (...) Ponieważ jednak wiara jest darem i dobrem nie tylko osobistym, ale i społecznym, zależy nam na tym, aby nasze wierzące społeczeństwo nie było rozbite wewnętrznie przez niewiarę. Dlatego musimy czuwać”. *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 180. Por. także: C. Rychlicki, *Wiara – nadzieja – miłość wobec wieczności. Z zagadnień współczesnej eschatologii*, Płock 2001, s. 39.

⁷⁴⁹ Por. *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie*, dz. cyt., s. 42.

⁷⁵⁰ *Przez ręce Maryi i Józefa*, dz. cyt., s. 207. Por. także: C. Rychlicki, *Formacja kapłańska według „Pastores dabo vobis” w kontekście soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, „Studia Płockie” 1994, t. 22, s. 115-133.

⁷⁵¹ „Idziemy w bramy Tysiąclecia z modlitwą na ustach, czyniąc rachunek sumienia z naszego stosunku do krzyża i Ewangelii Chrystusowej; pragniemy poznać, na ile już przeniknęliśmy nasze życie duchem chrześcijańskim, czy doceniamy życie w łasce uświęcającej, czy należycie posługujemy się darem duszy i ciała?”. *List pasterski Prymasa Polski na VII Rok Wielkiej Nowenny*, dz. cyt., s. 424. Por. także: KKK, 824; 1266; 1999; 2000.

życie ludzkie staje się życiem Bożym, następuje uświęcenie tego, co ludzkie, zwyczajne, codzienne. Egzystencja duchowo-materialna człowieka, małżeństwa, rodziny staje się rzeczywistością nadprzyrodzoną. Charakterystyczne dla rodziny jest to, że nie może być w niej mowy o życiu w łasce uświęcającej bez udziału innych członków rodziny. W małżeństwie i rodzinie jest wspólne życie i działanie oraz wspólne wzajemne uświęcanie się.

Prymas dostrzegał tę zasadę wspólnoty „chrześcijańskiej miłości nadprzyrodzonej”⁷⁵². Miłość taka sprawia, że spełnia się *społeczny charakter zbawienia*. Chrystus dokonał zbawienia dla wszystkich, do wszystkich też skierował Swoje ewangeliczne słowo. Wszyscy ludzie dostępują zbawienia we wspólnocie Ludu Bożego⁷⁵³. Tak na ziemi, jak i w niebie zagwarantowane jest istnienie i życie we wspólnocie. W małżeństwie i rodzinie, społecznościach z natury wspólnotowych, można mówić o bezpośrednim wpływie na doskonalenie i uświęcenie: współmałżonka, dziecka czy rodzica. W dziele uświęcania, jak na to wskazuje historia Kościoła, nie ma znaczenia ani płeć, ani wiek, ani też żadna z pełniowych ról⁷⁵⁴. Wobec Boga i wobec siebie wszyscy członkowie rodziny są równi i noszą taką samą wysoką godność dziecka Bożego.

5.2. Uświęcenie przez sakrament małżeństwa

Drogę do świętości dla katolików Prymas ukazywał w sakramentach świętych, które są etapami wpisanymi w życie⁷⁵⁵. Miłość Boża tak ukształtowała

⁷⁵² „Widzieliśmy źródło nowych mocy w życiu wiernym łasce uświęcającej. (...) Zrozumieliśmy lepiej sens wzajemnego współżycia w łasce uświęcającej w rodzinie – męża i żony, rodziców i dzieci. (...) Jeśli się spotkają, Boża chrześcijańska moc z nadprzyrodzoną miłością, o ileż łatwiej udźwignąć ciężar tak trudnych zadań rodzinnego życia”. *Problemy narodu jako Rodziny Rodzin...*, dz. cyt., s. 223.

⁷⁵³ Por. LG, 9; AA, 18: „Człowiek ze swej natury jest istotą społeczną, i spodobało się Bogu połączyć wierzących w Chrystusa, w jeden Lud Boży (por. 1 P 2,5-10) i w jedno ciało (por. 1 Kor 12,12). Por. także: AG, 2; GS, 32; KKK, 831.

⁷⁵⁴ „Wielkość małej świętej dziewczynki [Święta Maria Goretti], to wielkość jej matki i wielkość jej ojca. To wielkość macierzyństwa i wielkość rodziny. Wielkość świętych, którzy są w niebie, to przede wszystkim wielkość ich rodziców. Wielkość bohaterów narodowych, mędrców, myślicieli, poetów, artystów, rzeźbiarzy, to także wielkość ich rodziców”. *Wielkość i godność macierzyństwa*, dz. cyt., s. 154. Por. także: B. Mierzwiński, *Pedagogizacja małżonków, relacje między mężczyzną a kobietą w małżeństwie*, „Pedagogia Christiana” 5 (2000), nr 1, s. 189-206.

⁷⁵⁵ „Uświęceni jesteście przez łaskę sakramentalną chrztu, która was włącza w Mistyczne Ciało Chrystusa, tak, iż jesteście Chrystusowi. Dzięki temu nie jesteście już swoi, ale jesteście członkami Jego ciała i wzajemnie członkami jedni drugich. Uświęceni jesteście przez przedziwną moc Ducha Świętego, którą czerpicie przez sakrament Bierzmowania, wraz ze wszystkimi darami nadprzyrodzonymi mądrości i rozumu, rady i umiejętności, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej. Uświęceni jesteście przez sakrament Eucharystii, w którym czerpiąc z Cia-

struktury łask sakramentalnych (chrztu św., bierzmowania, Eucharystii i innych) w Kościele Chrystusowym, aby ciągle można się było spotykać z mocami Ducha Świętego⁷⁵⁶.

Do rodzin i małżonków Prymas mówił: „Uświęćcie się przez Sakrament Małżeństwa, którego łaska sakramentalna, łącząc was dwoje przekazuje moce nie tylko ciała, ale i uświęconego ducha, waszym dzieciom, rodzinie i całemu waszemu otoczeniu”⁷⁵⁷. Oddziaływanie zatem uświęcającego sakramentu małżeństwa skierowane jest tak do wnętrza małżeństwa i rodziny, jak i na zewnątrz. Sakrament małżeństwa ma siłę *scalającą* samego człowieka z człowiekiem przez „moce ciała” i „moce ducha”, ale również powoduje scalenie: dzieci, rodziny i całego otoczenia, które rodzinie towarzyszy⁷⁵⁸.

5.3. Sposoby uświęcenia małżeństwa i rodziny

W programie Wielkiej Nowenny Wyszyński przedstawił sposoby uświęcenia małżeństwa i rodziny⁷⁵⁹. Uważał, że do tego dzieła niezbędne jest *wspólne działanie* małżonków i dzieci, ponieważ: „obowiązki są równe w obliczu Boga, bo Bóg jest Ojcem i męża, i żony. On ustanowił przykazania dla jednej i drugiej strony”⁷⁶⁰. Wszyscy członkowie rodziny współdziałają dla wspólnego dobra, a dobrem tym jest świętość każdego z jej członków⁷⁶¹. Tylko w taki sposób rodzina domowa może dążyć do świętości.

Na pierwszym miejscu w dziele uświęcenia Prymas stawia *wzajemną miłość*. Odwołuje się do słów Chrystusa Pana i słów Apostoła św. Pawła: „Mężowie, miłujcie żony wasze, jak Chrystus umiłował Kościół i dał duszę za niego” (Ef 5,25). Wzajemna miłość małżonków jest drogą wybraną przez nich do udoskonalania się we wzajemnej służbie. Służba ta w małżeństwie nabiera charakteru obowiązku, który jest przewidziany i zaprzysiężony na całe życie.

ła Chrystusowego, jesteście współuczestnikami w jednej Uczcie, wzajemnie obdzielając się Chrystusem”. „Przyszedłem, aby życie mieli...”, dz. cyt., s. 366.

⁷⁵⁶ Por. A. Dziuba, *Wokół sakramentalnej posługi pojednania wobec życia małżeńskiego*, „Zwistun” 8 (1999), nr 1, s. 125-151.

⁷⁵⁷ „Przyszedłem, aby życie mieli...”, dz. cyt., s. 366.

⁷⁵⁸ Por. tamże.

⁷⁵⁹ Por. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 219-228.

⁷⁶⁰ *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 224.

⁷⁶¹ „By tak wielkie posłannictwo, tak podniosłe zadanie wypełnić, trzeba jednego: uświęcenia obojga małżonków. Nie wystarczy, że powiązani przez Sakrament Małżeństwa żyjecie obok siebie. Musicie teraz oddziaływać na siebie jako ochrzczeni w Kościele Chrystusowym i zjednoczeni przez Sakrament Małżeństwa. Wychowujecie nie tylko dzieci, wychowujecie wzajemnie siebie”. Tamże, s. 223.

Na tym polega jej autentyczność i wielkość zarazem. Miłość ma się wymieniać na obowiązek, a obowiązek na miłość. Taka wymiana jest charakterystyczna dla dwojga małżonków, którzy najpierw odkryli w sobie wzajemną miłość, a następnie, przez przysięgę małżeńską, przez sakrament małżeństwa, ze swojej miłości uczynili prawo i obowiązek. Miłość trwa w obowiązku przez całe życie, aż do śmierci. „Wzajemne współżycie w miłości – mówił Prymas – obowiązuje małżonków i wtedy, kiedy nawet zalety ciała już nie pociągają”⁷⁶². Na przestrzeni życia powinno następować uszlachetnianie charakteru duszy, z której wywodzi się wszelka miłość.

Do metod uświęcania Prymas zaliczał także *wzajemny szacunek*. Jest on niezbędny do wzajemnego współżycia. Motywem poszanowania współmałżonka jest szacunek, jakim Bóg otacza każdego człowieka. Kościół łączy męża i żonę sakramentalnie, tzn. zostaje do wspólnoty małżeńskiej zaproszony Chrystus. Pozostaje On w łączności z małżonkami, jest Świadkiem ich życia i stoi na straży godności związku małżeńskiego. Przy takiej świadomości obecności Boga pomiędzy ludźmi nie może być pominięty obowiązek wzajemnego poszanowania⁷⁶³.

Dalszym warunkiem uświęcania rodziny podnoszonym przez Prymasa jest wzajemna *cierpliwość*⁷⁶⁴. Jest ona przymiotem ludzi dojrzałych i doskonałych, którzy rozumieją życie. Cierpliwość daje szansę pokonywania wszelkich niedoskonałości w drugim człowieku. Cierpliwość pozwala na ciągłe odnawianie w sobie dyspozycji do akceptacji współmałżonka takim, jakim on jest.

W szczególnie sposób Prymas widział drogę uświęcenia małżeństwa i rodziny przez *rodzenie* i *wychowanie* dzieci. Od samego początku, przez sam fakt rodzenia, matka, przechodząc przez cierpienie, uświęca się. To cierpienie ma charakter oczyszczający i udoskonalający. Jest ono też elementem, który zapoczątkowuje rodzinę. Jest w pewnym sensie depozytem miłości rodzinnej, do którego wszyscy jej członkowie będą wracać pamięcią jako do swoich początków. Prawdę tę Prymas ujął w następujących słowach: „Ciebie droga matko [to cierpienie] oczyszcza i stawia w obliczu Boga. Przypomina ci, że to Bóg jest, który w tobie działa, kształtując nowe życie, dziecię swoje, aby przyszło na świat. Cierpienia, którego tak ludzie nie lubią, jest jednak koniecznym elementem naszego osobistego udoskonalenia”⁷⁶⁵.

⁷⁶² *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 224.

⁷⁶³ *Tamże*, s. 225.

⁷⁶⁴ „Cierpliwość wobec siebie jest znamiem ludzi dojrzałych, doskonałych. Cierpliwość jest znakiem wyrozumienia wzajemnego i zrozumienia życia. (...) Cierpliwość jest dalszym środkiem wzajemnego życia”. *Tamże*.

⁷⁶⁵ *Rodzice! Nadeszła wasza godzina!*, dz. cyt., s. 29.

Wychowanie w rodzinie jest specjalną drogą uświęcenia się wszystkich jej członków. Rodzice, chcąc dobrze wychowywać, muszą stale dawać dzieciom dobry przykład. Każde wymaganie stawiane dzieciom przypomina rodzicom, że najpierw oni mają je wypełnić. W wychowaniu bowiem nie wystarczą tylko dobre słowa, niezbędna jest siła przykładu⁷⁶⁶. Wychowanie jest procesem długim i bardzo odpowiedzialnym. Rodzice w uświęcaniu się przez dzieło wychowawcze⁷⁶⁷ powinni pamiętać o głównym celu wychowawczym – jest nim wychowanie człowieka „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1,27). Ten cel jest niejako dwojaki: w porządku przyrodzonym i w porządku ostatecznym, nadprzyrodzonym. W porządku przyrodzonym będzie to doskonałość życia ziemskiego, a w porządku nadprzyrodzonym zjednoczenie z Bogiem⁷⁶⁸.

W procesie wzajemnego uświęcania się małżonków Prymas zwracał uwagę na *wstrzemięźliwość*. Jest to jeszcze jeden środek dla rodziców katolickich, aby właściwie ukierunkować instynkt rozrodczy człowieka⁷⁶⁹. „Każdy instynkt – mówił Prymas – powinien być kierowany przez rozum i łaskę”⁷⁷⁰. Małżonkowie mają wzajemne prawo do swojego ciała, ale nie jest ono nieograniczone⁷⁷¹, ponieważ: „Wstrzemięźliwość okresowa podjęta z miłości do Boga (...) prowadzi do panowania nad sobą i pogłębiania życia duchowego. Odpowiada to w pełni godności dziecka Bożego”⁷⁷².

⁷⁶⁶ *Rodzice! Nadeszła wasza godzina!*, dz. cyt., s. 30. Por. także: K. Misiaszek, *Wychowanie do życia w rodzinie w katechizacji polskiej wyższych klas szkoły podstawowej*, „Ateneum Kapłańskie” 81 (1989), z. 2, s. 235-248.

⁷⁶⁷ Por. A. Dziuba, *Służebny wymiar powołania małżeńskiego*, ChS 14 (1981), nr 8, s. 5-15.

⁷⁶⁸ Por. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, dz. cyt., s. 286.

⁷⁶⁹ Zagadnienie teologii ciała zostało omówione w III rozdziale: 3.6. Por. także: B. Mierzwiński, *Asceza w życiu małżeńskim i rodzinnym*, w: *Nauki o rodzinie*, [red. J.A. Kłys], Szczecin 1995, s. 66-74.

⁷⁷⁰ *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 226.

⁷⁷¹ „Wy [małżonkowie], chociaż macie wzajemne prawo do swego ciała, dobrze czynicie, gdy umiecie panować nad sobą i ograniczać swoje popędy. Jeżeli to robicie z miłości Boga, zyskujecie władzę nad sobą i pogłębiacie wasze życie duchowe. Wstrzemięźliwość okresowa z miłości ku Bogu odpowiada w pełni godności dziecka Bożego. Natomiast «roztropność ciała», tak dziś zalecana, jest przeciwna mądrości Bożej i wierze w Opatrzność”. Tamże. Por. także: Paweł VI, Enc. *Humanae vitae*, 20: „Zachować [prawo Boże] można tylko z pomocą łaski Bożej, która wspiera i umacnia dobrą wolę ludzi. Kto jednak uważniej się nad tym zastanowi, dostrzeże, że owe wysiłki naprawdę podnoszą godność człowieka i przysparzają dobra całej ludzkości”.

⁷⁷² *Rodzice! Nadeszła wasza godzina!*, dz. cyt., s. 31. Zagadnienie wstrzemięźliwości we współżyciu małżonków wiąże się bezpośrednio z wypełnianiem celów małżeństwa. W nauczaniu Kościoła cele te były ukazywane w różnych aspektach. Por. św. Augustyn, *De bono coniugii*: PL 40, 375-376 i 394; św. Tomasz, STh. Suppl. q. 49, a. 3, ad 1; Sobór Florencki, *Decretum pro Armenis*, DS 702 (1327), Pius XI, Enc. *Casti connubii*; GS, 48: „Instytucja małżeństwa i miłość małżeńska z natury są ukierunkowane na prokreację i wychowanie potomstwa, a to stanowi jakoby ukoronowanie powołania małżonków”. Por. także: K. Wojtyła, *Amore e responsabilità*, dz. cyt., s. 111. Autor stwierdza, że dzięki cnocie czystości, pożądliwość ciała może być podporządkowana czystej miłości afektywnej. Należy polemizować z opinią autora. A. Skreczko w książce

Ważnym i niezbywalnym środkiem uświęcenia rodziny jest *modlitwa*. Kościół domowy⁷⁷³, jakim jest rodzina, powinien być domem modlitwy, w którym dokonuje się ciągła liturgia życia, pracy i modlitewnej rozmowy z Bogiem⁷⁷⁴. Wszystkie formy modlitwy ustnej: chwalebna, błagalna, dziękczynna, powinny się wzajemnie przenikać i odpowiadać wszystkim sytuacjom życiowym, w jakich znajduje się małżeństwo i rodzina. Te sytuacje ciągle się zmieniają, ponieważ sama dynamika życia narzuca określone etapy: prokreacja, wzrastanie dzieci, ich edukacja, a także etap opuszczania przez nich gniazda rodzinnego, niejako samorzutnie narzucają charakter i treść modlitwy. Ponadto sytuacje poszczególnych istnień ludzkich są zmienne. To w rodzinie spotykamy się z radością życia, ale także z jego ciężarem i smutkami. W rodzinie następują narodziny, ale także choroby, cierpienia i śmierć. Każde z tych wydarzeń wymaga dynamicznej modlitwy dostosowanej do aktualnej sytuacji życia. W Kościele domowym realizują się wszystkie sakramenty: chrzest, Eucharystia, bierzmowanie, sakrament małżeństwa, namaszczenie chorych, sakrament pojednania⁷⁷⁵. Nawet sakrament święceń jest ściśle związany z życiem domowym, tak ze względu na samo powołanie kapłańskie, jak i na jego późniejsze posłanie duszpasterskie, do rodziny⁷⁷⁶.

ce *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny (1957-1966)*, stwierdza, że w okresie Wielkiej Nowenny przedmiotem nauczania biskupów o małżeństwie i rodzinie, a szczególnie o celach małżeństwa, było: „Wzajemna pomoc i uśmierzanie pożądliwości” (s. 227). Wprawdzie obowiązywał KPK z 1917 r. (kan. 1013, § 1: *Matrimonii finis primarius est procreatio atque educatio prolis; secundarius mutuuum adiutorium et remedium concupiscentiae*), ale nauczanie o celach małżeństwa, w owym czasie, orientowało się już na naukę Soboru Watykańskiego II. Por. LG, 35: „W wypełnianiu tej misji [głoszenie Chrystusa dokonywane zarówno świadectwem życia, jak i słowem] bardzo cenny okazuje się ten stan życia, który uświęcony jest osobnym sakramentem, mianowicie życie małżeńskie i rodzinne”. Por. także: GS, 48: „Mężczyzna i kobieta, którzy dzięki związkowi małżeńskiemu «już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem» (Mt 19,6), w wewnętrznej łączności osób i działań świadczą sobie wzajemnie pomoc i posługę, doświadczając sensu swojej jedności i coraz pełniej ją osiągają”. Por. także: Nowy KPK z 1983 r., kan. 1055, § 1, stwierdza, że: „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonejmi podniesione przez Chrystusa do godności sakramentu”.

⁷⁷³ „Kościół zawsze buduje od wewnątrz i przez miłość, łaskę, świętość, przez prawdę i życie prowadzi do sprawiedliwości, miłości i pokoju. Kościół zawsze odmienia świat od wewnątrz”. Wy *jesteście świętynią Boga*, dz. cyt., s. 269.

⁷⁷⁴ Por. AA, 11; GS 48, 49. Por. także: KKK, 2205: „Rodzina chrześcijańska jest komunią osób, znakiem i obrazem komunii Ojca Syna w Duchu Świętym. (...) Codzienna modlitwa i czytanie słowa Bożego umacniają w niej miłość. Rodzina chrześcijańska jest powołana do ewangelizacji i misji”. Por. także: KKK, 2685.

⁷⁷⁵ Por. *Król Cichy... Tobie...*, Warszawa, 11 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 68.

⁷⁷⁶ Por. GS, 52: „Zadaniem kapłanów, po uzyskaniu należytego wykształcenia w zakresie spraw rodziny, jest wspomaganie powołania małżonków w ich życiu małżeńskim i rodzinnym różnymi środkami duszpasterskimi...”. Por. także: S. Urbański, *Duchowość kapłańska według nauczania ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Prymas Tysiąclecia a rodzina w Polsce. Kardynał Stefan*

Za jedną z najważniejszych form modlitwy, która powinna być niezbędną w rodzinie, Prymas uważał codzienne odmawianie *Różańca*. Modlitwa ta, o charakterze głęboko mariologicznym i chrystocentrycznym zarazem, najlepiej odpowiada sytuacjom i treściom życia rodzinnego⁷⁷⁷. Pozwala ona na utożsamianie własnych przeżyć i doświadczeń rodzinnych z doświadczeniami i tajemnicami Bożymi, przez które przechodziła Święta Rodzina.

Wyszyński wystosował specjalne zaproszenie do rodzin, „do modlitwy w Soboty Królowej Polski”⁷⁷⁸. Ta *sobotnia modlitwa*, a zarazem forma skupienia duchowego dla rodziny, miała za zadanie dopomóc do kształtowania cnót moralnych, niezbędnych w życiu poszczególnej rodziny i życiu innych rodzin⁷⁷⁹.

„Rodzina Bogiem silna”⁷⁸⁰ była dla Prymasa ideałem proponowanym dla polskiego środowiska rodzinnego. W sile Bożej zawartej w rodzinie Prymas dostrzegał możliwość uratowania całego narodu od niebezpieczeństw ateizacji. Rodzina mogła stawać się „Bogiem silną” tylko przy zachowaniu i praktykowaniu *codziennej modlitwy* przez wszystkich jej członków⁷⁸¹. Modlitwa rodzinna powinna także być włączona w modlitwę całego Kościoła, winna ona być duchowo połączona z niedzielną Ofiarą Mszy Świętej, a także z życiem duchowym własnej parafii⁷⁸².

Wyszyński w *pamięci Polski Północno-Wschodniej*, red. J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski, Olecko 2001, s. 115-137.

⁷⁷⁷ „Różaniec jest niewątpliwie modlitwą Maryjną, ale równocześnie jak najbardziej Chrystusową, najbardziej, że się tak wyrażę językiem teologów, chrystocentryczną, ześrodkowaną w Chrystusie. (...) Powiedziałem, że jest to najlepsza katechizacja. Dlatego też Kościół w Polsce przez usta biskupów dzisiaj, gdy sprawa katechizacji jest tak doniosła, wzywa rodziny katolickie, aby w wieczornych godzinach przykładały wspólnie: mąż, żona i dzieci, i odmawiały bodaj jeden dziesiątek Różańca, rozważając, jak kto umie, tajemnice z życia Chrystusa i Maryi” *Apel do rodzin katolickich*, Gniezno, 1 X 1961, KiPA, t. 9, s. 246.

⁷⁷⁸ Por. *Zaproszenie do modlitwy w Soboty Królowej Polski*, dz. cyt., s. 384-385.

⁷⁷⁹ „Chrześcijańska pogoda serca zwróci was zawsze ku ludziom, pozwoli wam dostrzec ich wokół siebie, uszanować i życzyliwie się do nich nastawić. Z takiego usposobienia zrodzi się duch pomocy bliźnim, gotowość do zaradzenia ich potrzebom i kłopotom. Jest to szczególnie bliskie sercom kobiet i matek, które dobrze rozumieją potrzeby rodziny i śpieszą sobie z wzajemną pociechą, podobnie jak Maryja, Matka Jezusa, spieszyła z nawiedzeniem do Elżbiety, matki Jana”. Tamże, s. 384.

⁷⁸⁰ *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie*, dz. cyt., s. 42.

⁷⁸¹ „Najmilsze dzieci wiemy, jak niekiedy pożyteczną rzeczą i ulgą dla nas jest, gdy ukorzymy się przed Najlepszym naszym Ojcem. Więcej radości przyniesie duszy i naszym dzieciom pokorna modlitwa na kolanach, aniżeli tysiące instrukcji (...) wychowawców i instruktorów”. *Do wiernych w uroczystość Świętego Wojciecha*, Gniezno, 26 IV 1964, KiPA, t. 17, s. 226.

⁷⁸² Por. A. Durak, *Rok liturgiczny w rodzinie*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa – Łomianki 1999, s. 404-405.

Do formy modlitwy realizowanej przez rodzinę, i w rodzinie, Wyszyński zaliczał *oddawanie się w opiekę*⁷⁸³. Taki charakter miały Śluby Jasnogórskie, a także rozliczne formy nawiedzeń, peregrynacji i celebracji liturgicznych. Prymas uważał niemal za konieczne, aby rodzina oddawała się pod opiekę Chrystusowi, Matce Najświętszej, a także wielu innym świętym, których życie i świętość były w jakikolwiek sposób związane z życiem rodzinnym i narodowym (św. Józef, św. Jan Bosko, św. Dominik Savio, św. Maria Goretti, św. Stanisław Kostka, św. Wojciech, św. Stanisław, biskup i męczennik, św. Albert Chmielowski).

5.4. Przykład Świętej Rodziny

W dziele wcielenia Bóg Wszechmogący zechciał, aby Jego Jednorodzony Syn przyszedł na ziemię przez Świętą Rodzinę. Wielkie dzieło Objawienia również dokonywało się przy obecności Maryi i Józefa, św. Rodzicielki i najlepszego Opiekuna. Relacje rodzinne, w których Święta Rodzina wyrażała: miłość, dobroć, wzajemną uczynność, poszanowanie, posłuszeństwo stały się na zawsze wzorem dla każdej rodziny ludzkiej⁷⁸⁴. Wszystkie Osoby Świętej Rodziny ukazały w sposób doskonały, jak należy wypełniać swoje role rodzinne, jak umożliwić realizację osobową w ramach ojcostwa, macierzyństwa i synostwa. Chrześcijaństwo ma wspaniały dar dla wszystkich – jest nim Chrystus żyjący wśród ludzi, związany więzami rodzinnymi i zbawiający świat w atmosferze życia rodzinnego.

W wielkim dziele Zbawienia, w którym Chrystus powołał swój Kościół i stał się jego Głową, aby przewodniczyć ludziom dobrej woli na drodze uświęcenia i zbawienia, Święta Rodzina stała się fundamentem i pierwszą społecznością.

⁷⁸³ „Macie też wszystko, wasze życie rodzinne, osobiste i życie waszych dzieci oddawać przez Maryję Jezusowi”. *Właściwa pedagogika macierzyńskiego Kościoła*, Warszawa, 15 I 1965, KiPA, t. 19, s. 158. Także: „Wielka część Ślubowań poświęcona jest obronie życia Polaków, wierności małżeńskiej, świętości rodziny i wychowania katolickiego dzieci i młodzieży”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 27.

⁷⁸⁴ „Patrząc w żłóbek Betlejemski, widzicie kołyski domowe. Widząc Dzieciątka Boże, widzicie własne dzieci. Dostrzegając Matkę, pamiętajcie o waszych matkach. Widząc Opiekuna św. Rodziny, przypominacie sobie nie tylko zadanie Józefa w życiu Chrystusa i w życiu Kościoła, ale i własne zadanie w życiu Bożym”. *Kościół obecny w polskim świecie współczesnym*, Warszawa, 16 I 1966, KiPA, t. 22, s. 159. Por. także: AG, 14. KKK, 533: „Życie ukryte w Nazarecie pozwala każdemu człowiekowi jednoczyć się z Chrystusem w najbardziej zwyczajnych drogach życia”. Paweł VI, *Przemówienie w Nazarecie*, 5 I 1964, AAS 56 (1964), 167-168.

Na niej została odwzorowana miłość Trójcy Przenajświętszej i także na niej zostały odwzorowane osobowe relacje Boże⁷⁸⁵.

Na Świętej rodzinie został zrealizowany „plan powiązania spraw Bożych i ludzkich, spraw duchowych i materialnych”⁷⁸⁶, w taki sposób, że już nigdy nie da się oddzielić życia doczesnego od wiecznego. Na bazie Świętej Rodziny, przez obecność w niej Chrystusa, został wymodelowany Kościół jako wielka Rodzina prowadząca ludzkość do Królestwa Niebieskiego⁷⁸⁷.

Prymas charakteryzował Świętą Rodzinę jako rodzinę świętą w swojej zwyczajności i codzienności, gdzie wszystko odbywało się bez „krzyku, hałasu, rozgłosu i w atmosferze dyskrecji”⁷⁸⁸. Cechy te były potrzebne, aby dokonało się wspaniałe dzieło wcielenia Syna Bożego. Potrzebował On takiej atmosfery, potrzebował także opieki i miłości: „Tych Dwojga; Męża Doskonałego i Jego Matki”⁷⁸⁹.

Atmosfera domu Świętej Rodziny powinna być przeniesiona na wszystkie rodziny z pełną świadomością rodziców, że działają z woli i pod autorytetem samego Boga, który udzielił rodzicom „wielkiego zaufania”⁷⁹⁰. W ich ręce przekazał swoje dzieci, „powołał ich do przekazania życia, wziętego z Ojca Niebieskiego”⁷⁹¹.

W Świętej Rodzinie przekazywany jest ideał, styl i program dla wszystkich rodzin katolickich. Tak jak w Świętej Rodzinie odbywały się poszczególne etapy uświęcenia, przez trud, cierpienie, a nawet ból, tak w każdej rodzinie ludzkiej dochodzi do spotkania z tymi tajemnicami życia, aby w końcowym efekcie zajaśniała „radość, zadowolenie, szczęście, a na końcu chwała: «Wesel się, Królowo miła, bo Ten, któregoś zrodziła, zmartwychwstał»”⁷⁹². Prymas Wyszyński dostrzegał, że tak się dzieje niemal w każdej rodzinie ludzkiej.

5.4.1. Maryja wzorem uświęcania w rodzinie

⁷⁸⁵ Por. LG, 11; KKK, 2204.

⁷⁸⁶ *Kościół obecny w polskim świecie współczesnym*, dz. cyt., s. 162.

⁷⁸⁷ „Oto Jezus w Kościele, oto Matka Jego! Tych Dwoje, wypełniając swoje zadanie, staje się wzorem dla nas wszystkich, dla wszystkich ojców i matek. Jak w Kościele połączone są wspaniałe moce Męża Doskonałego, Jezusa Chrystusa i Matki Bolesnej, Maryi, tak też w rodzinie domowej i w każdej innej społeczności ludzkiej muszą być połączone wartości męskie i kobiece”. Tamże. Por. także: LG, 8, 53; GS, 40.

⁷⁸⁸ *O przedziwnej wspólnocie domowej*, Gorzów, 6 XI 1966, KiPA, t. 25, s. 371.

⁷⁸⁹ Tamże.

⁷⁹⁰ Tamże.

⁷⁹¹ Tamże.

⁷⁹² Por. tamże. Por. także: *Modlitwa na zakończenie dnia. Okres wielkanocny*, w: *Liturgia Godzin*, t. 2, Poznań 1984, s. 1209.

Przez umieszczenie dziecka w centrum rodziny ujawnia się jej naturalna struktura i powołanie. W każdej rodzinie najważniejszą osobą jest dziecko, a w Świętej Rodzinie najważniejszym był Jezus. Niemniej jednak, w rodzinie trzeba poszczególne osoby wyróżnić, aby pokazać ich niezmiernie bogactwo osobowości i ważność funkcji. W Świętej Rodzinie spotkamy się z Maryją, Matką Pięknej Miłości, która ukazuje swoją Osobą *drogi zbawienia*. Ona jest przykładem, jak szukać Boga i odnajdywać Go w tajemnicach ziemskiego życia. Prymas obdarowywał Maryję najpiękniejszymi tytułami: „Matka Boża, Królowa Pokoju, Poczyszczicielka”⁷⁹³, „Święta Boża Karmicielka”⁷⁹⁴, „Pielęgniarka”⁷⁹⁵, „Nauczycielka, Wychowawczyni, Pani, Dziedziczka polskiej ziemi, Królowa Polski”⁷⁹⁶, „Matka Boża Jasnogórska – Dziewica Wspomożycielka, Pomoc ustanowiona dla obrony narodu polskiego”⁷⁹⁷, „Matka Pięknej Miłości”⁷⁹⁸. Mówił o Niej, że jest przykładem, jak należy zachowywać niezbędne cnoty: wiary, nadziei i miłości, jak zachowywać ducha pokoju i jak umiejętnie przekazywać dzieciom w rodzinie „wzrastającą miłość, ufność oraz cnotę wstrzemięźliwości”⁷⁹⁹. Prymas zachęcał do kontemplowania wszystkich tytułów Maryi zawartych w *Litanii loretańskiej*⁸⁰⁰, ponieważ litania ta ukazuje, jak Kościół potrafił odczytywać na przestrzeni wieków znaczenie i rolę Matki Zbawiciela.

Maryja jest nie tylko postacią historyczną, jest Ona Osobą związaną przez Chrystusa z każdym czasem współczesnym, dla każdego pokolenia⁸⁰¹. Żyje Ona i działa w żywym Kościele, w którym okazuje najpiękniejsze i najlepsze odruchy maczyńskiego serca⁸⁰². Okazuje zainteresowanie i troskę, wspiera swoją modlitwą i uprasza łaski u swego Syna. Jest najlepszą Pośredniczką, z racji swej maczyńskiej funkcji, pomiędzy Jezusem i człowiekiem. Maryja stara się być obecną w każdej rodzinie ludzkiej, ponieważ sama przeszła szlak życia

⁷⁹³ *Rozpoczynamy wielką pracę – od dziś!*, dz. cyt., s. 119.

⁷⁹⁴ *Z hołdem u Królowej Podhala*, dz. cyt., s. 51.

⁷⁹⁵ *Do pielęgniarek życia*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 612.

⁷⁹⁶ *Do katolickich wychowawców i nauczycieli*, dz. cyt., s. 185.

⁷⁹⁷ *Jesteście potrzebne narodowi...*, dz. cyt., s. 128.

⁷⁹⁸ „To miłość do Maryi ma wypełniać Wasze serca, ściany domów rodzinnych i prace dnia całego. Maryja jest dla Was Matką Pięknej Miłości”. *Zaproszenie do modlitwy w Soboty Królowej Polski*, dz. cyt., s. 384.

⁷⁹⁹ *Rozpoczynamy wielką pracę – od dziś!*, dz. cyt., s. 120.

⁸⁰⁰ Por. *Litania loretańska do Najświętszej Maryi Panny*, w: *Liturgia Godzin*, t. 1, Poznań 1988, s. 1375-1377.

⁸⁰¹ Por. W. Chrostowski, *Żydzi i religia żydowska a Maryja Matka Jezusa*, „*Salvatoris Mater*” 2 (2000), nr 1, s. 215-233.

⁸⁰² „Oczy naszych matek patrzyły zawsze ku ołtarzom Pańskim i z nich uczyły się poznawać godność matki i posłannictwa macierzyńskiego, godność kobiety, wielkość rodziny i człowieka, piastowanego na rękach Niepokalanej Matki”. *Do młodzieży akademickiej*, dz. cyt., s. 208.

rodzinnego⁸⁰³. Na tej drodze okazała się wierna aż po krzyż. Wytrwała do końca z nowo powstającym Kościołem i jest w Kościele Chrystusa⁸⁰⁴ jako symbol wytrwałości w „wierności Ewangelii i Krzyżowi”⁸⁰⁵. Dzięki Maryi wszyscy zostali wszczępieni w Macierzyńską miłość Kościoła. Ta macierzyńska miłość objawiła się wobec Jezusa poprzez akt narodzenia, objawiła się wobec rodzącego się na drzewie Krzyża Kościoła. Miłość matczyna Maryi odniosła się do całego świata mocą woli samego Chrystusa. Stało się to wtedy, kiedy: „Chrystus Pan, który doznał macierzyńskiej Miłości Maryi, zapragnął jej dla nas. Dlatego dał nam Matkę swoją za Matkę naszą, mówiąc do św. Jana: «Oto Matka twoja» (J 19,25-27). Umierając na krzyżu dał, nam Matkę-Kościół. «Z boku wiszącego na krzyżu nowego Adama, wyszła nowa Matka wszystkich ludzi – Kościół»⁸⁰⁶. Jesteśmy więc zrodzeni z miłości i wszczępieni przez miłość Syna, w macierzyńską miłość Kościoła”⁸⁰⁷. Konsekwencją „współdziałania”, jak to określał Prymas, Chrystusa i Maryi było: „zrodzenie na nas nowo, ponowne włączenie nas w miłość Boga, oraz wszczępienie nas w *macierzyńską miłość Kościoła*”⁸⁰⁸.

Tak samo jak w tajemnicy wcielenia i objawienia, Maryja niesie całemu światu „światłość narodów”⁸⁰⁹, wprowadza nieustannie do Kościoła Swego Syna, a naszego Zbawiciela. Zadanie Maryi jest nieodłączne od zadania i dzieła Chrystusa. Jej obecność i współdziałanie w mocy uświęcającej Kościoła łączy się z działaniem Chrystusa⁸¹⁰.

Wyszyński dostrzegał uświęcający przykład Maryi, ale poza tym podkreślał, że dzięki Niej dokonana się nadzwyczajna i nieprzemijająca przemiana wymiaru antropologicznego Ciała Jezusa w Mistyczne Ciało Chrystusa, a następnie w Ciało Eucharystyczne, które jest pokarmem duchowym Kościoła. Związek pomiędzy Maryją a Jezusem, zapoczątkowany w dziele Wcielenia,

⁸⁰³ „Gdy rozważamy życie Tej, która wypełniła swoje zadanie przekazania życia Bogu-Człowiekowi, widzimy w Niej wzór najdoskonalszy dla was, rodzice katolicy, ojcowie i matki”. *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 349.

⁸⁰⁴ „Kościół Boży tak bardzo doznaje Jej opieki, nie tylko w ojczyźnie naszej, ale w tylu innych krajach. Niemal każdy kraj katolicki zabiega o to, aby mieć palmę pierwszeństwa w chwale, czci i miłości ku Najświętszej Dziewicy. Sam Bóg chciał tak związać dzieje odkupionego rodzaju ludzkiego i Kościoła, dzieje narodów i każdej duszy z Najświętszą Panienką”. *Maryja zaczęła zwyciężać...*, dz. cyt., s. 49.

⁸⁰⁵ *Rozpoczynamy wielką pracę – od dziś!*, dz. cyt., s. 121.

⁸⁰⁶ Por. LG, 63-65. Por. także: KKK, 411, 963-970.

⁸⁰⁷ *Podczas opłatka nauczycieli i wychowawców*, dz. cyt., s. 489.

⁸⁰⁸ Tamże.

⁸⁰⁹ Por. Łk 2,22.

⁸¹⁰ *Nowe życie dla starczego świata*, dz. cyt., s. 249.

„trwa do dziś”⁸¹¹ i każdy z wierzących katolików karmi się tym samym Ciałem w Komunii Świętej.

Współdziałanie Maryi przez przekazanie Chrystusowi Ciała ludzkiego było jednocześnie wyrazem najwyższej miłości pomiędzy Bogiem a człowiekiem: „To była miłość, która wysławia Maryję, gdyż wiązała Ją bezpośrednio z Bogiem Wcielonym”⁸¹². Maryja przez swe wybranie i posłannictwo weszła w „pokrewieństwo z Trójcą Przenajświętszą”⁸¹³, stanęła najbliżej natury Boga. Wypełniła też zadanie⁸¹⁴ przeznaczone Jej przez Trójcę Przenajświętszą – całe swoje życie przeznaczyła na obronę i ochronę Syna Bożego Jezusa Chrystusa⁸¹⁵. Obie rzeczywistości, stanie obok natury Boga⁸¹⁶ i czynny udział w dziele zbawienia świata, ukazują, jak człowiek może w rękach Bożych dokonać wielkich dzieł i jak nieustannie jest zapraszany przez Boga do współdziałania.

Patrząc na Maryję, Wyszyński dochodził do przekonania, że Bóg każdej kobiecie, przez jej naturalne cechy i powołanie, przekazuje coś „niezwykle

⁸¹¹ „Maryja była prawdziwą Matką Jezusa. Chrystus poczęty wprawdzie z Ducha Świętego, za Jego sprawą został jednakże ukształtowany przez błogosławione łono Najświętszej Dziewicy i wykarmiony Jej świętą piersią, napelnioną, jak mówi nam brewiarz (por. Responsorium po II. Lekcji Matutinum z 4 stycznia; *Breviarium Romanum, Pars hiemalis* {1955}), mlekiem z niebios. Związek, więc między Jezusem, a Maryją był bardzo żywy i bardzo bliski. Tak jest do dziś. Każdy z nas dobrze odczuwa na swoich wargach związek Chrystusa i Maryi, przez Ciało Jezusowe, wzięte z dziewicy. Karmimy się Nim wszyscy każdego dnia...”. *Czego potrzeba, aby się spełniło odrodzenie i zjednoczenie narodu*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 39. Por. także: PO, 4, 5; LG, 10. Por. także: KKK, 1398-1401.

⁸¹² *Jesteście potrzebne narodowi i Kościołowi*, dz. cyt., s. 128.

⁸¹³ „Chociaż Trójca Święta to przedziwna Jedność w Troistości, wyłączająca ze swego współlistnienia wszystko, co jest poza Nią, to jednakże przez wcielenie Słowa Przedwiecznego, powiązała Maryję – Dawczynię Ciała, ze Sobą. Współlistotnym przecież uczestnikiem Trójcy Świętej jest Syn Maryi, Słowo Przedwieczne, które Ciałem się stało”. Tamże. Por. także: LG, 52, 53, 60, 63: „Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (*typus*) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”. Por. św. Ambroży, *Expos. Lc.*, II, 7: *Patrologiae cursus completus...* Series latina, Paris 1941 nn.

⁸¹⁴ „Zasadniczo słowa te (Mdr 24,1-22) stosują się do Mądrości Bożej. Kościół jednak z upodobaniem odnosi je do Matki Najświętszej. Pragnąc przez to zaznaczyć, że Ojciec Najwyższy chce utworzyć z Maryi nowy porządek – nadprzyrodzony”. *Święta Boża Pielęgniarka*, Warszawa, 7 XII 1960, KiPA, t. 7, s. 265.

⁸¹⁵ „Dlatego Bóg Dziecię Swoje Jedyne oddał na ziemi w ręce – Kobiety. Ty Go broń! Broń nawet przede mną! I dlatego była Maryja w Betlejem, była w Egipcie, wyrwała Go z rąk Heroda, była w Nazarecie, karmiła, pielęgnowała, broniła, szła na Kalwarię i stała pod krzyżem, aż się wszystko wykonało, a sprawiedliwości Bożej stało się zadość, w takim wymiarze, który nakażywał miłość – przez Nią. Pomogła więc Bogu, samemu Ojcu Niebieskiemu, jak pomogła Synowi”. *Jesteście potrzebne narodowi i Kościołowi*, dz. cyt., s. 134.

⁸¹⁶ „Najbardziej istotnym tytułem do chwały Maryi jest jej Boskie Macierzyństwo. Maryja jest Bogu Rodzicą, czyli Rodzicielką samemu Bogu. Kościół, zwłaszcza Wschodni, nazywa Ją z upodobaniem – Theotokos”. *„Alma Redemptoris Mater”*. Przemówienie okolicznościowe, 16 XII 1960, KiPA, t. 7, s. 290.

tajemniczego i wspaniałego⁸¹⁷. Cała chwała i godność, jaką otrzymuje kobieta na ziemi, bierze swój początek od samego Boga⁸¹⁸, a następnie rozprzestrzenia się na jej małżeństwo i rodzinę. Miłość Boża w kobiecie i przez kobietę dociera do serc ludzkich i stara się je nieustannie przemieniać na serca kochające po kobiecemu, matczynemu⁸¹⁹ i zarazem po Bożemu⁸²⁰.

Świętość Maryi, Matki Boga promieniuje na świętość poszczególnych ludzi, ale ma także *wymiar społeczny*, rozprzestrzenia się w rodzinach, w narodzie, w ojczyźnie i państwie. Prymas pokładał w Maryi najgłębsze zaufanie i oddanie. Tym oddaniem chciał doprowadzić do odnowy moralnej narodu polskiego⁸²¹. W ramach „uświęcenia” narodu Prymas zaproponował „soboty maryjne”⁸²², w szczególny sposób poświęcone dla utrwalania kultu maryjnego. W ramach tego kultu odbywały się ślubowania, oddania, modlitwy i akty zaufania. Maryja była uważana przez Wyszyńskiego za potężną Przeciwniczkę zła moralnego i społecznego, również była uważana za najlepszą Obrończynię przeciw wrogom Kościoła. Dzięki Maryi społeczeństwo polskie miało odbudować w sobie prawdziwą wiarę, wykazać odpowiednie męstwo wobec zagrożeń ateizmu, okazać głębokie zaufanie wobec Boga i nadzieję na lepszą przyszłość⁸²³.

⁸¹⁷ *Jesteście potrzebne narodowi i Kościołowi*, dz. cyt., s. 134.

⁸¹⁸ „Wszystko, cokolwiek [Bóg] uczynił. Celowo uczynił. Jeśli jesteście takimi, jakimi jesteście, jakimi Was czczą wasi bracia i ojcowie, a w przyszłości wasi mężowie i synowie, jakimi Was czczą wieki, poezja, literatura, sztuka, rzeźba, to nie z waszej woli, tylko z woli Boga samego”. Tamże. Por. także: *Godność kobiety*, wyd. 2, Warszawa 2001.

⁸¹⁹ „Jak w Najświętszej Rodzinie Matka-Dziewica, o której mówimy ze czcią, tak w każdej rodzinie [jest] matka, o której mówimy ze czcią i w której widzimy wszystko, co najdoskonalsze, najlepsze. Jak dobrze myślimy o Matce Boga Człowieka, o Maryi z Nazaret, tak niechby nam nie przychodziło na myśl nic ujemnego o naszej matce”. *Kościół – Rodzina Boża...*, dz. cyt., s. 63.

⁸²⁰ „Życie Maryi było codzienne i zwykłe, bardzo szare, jak życie każdej matki i każdej z Was, Najmilsze, w nieustannej trosce i delikatnej posłudze. Wy wiecie, jak wiele potrzeba cierpliwości i zachodu, zanim nareszcie wykształtuje się z dziecięcia (...) dojrzały człowiek”. *Święta Boża Pielęgniarka*, dz. cyt., s. 264.

⁸²¹ „Dlatego też nadzieje nasze są w Niej. Świadczyce dziś o tym sami, swą obecnością u Tronu łaski, na Jasnej Górze. Nadzieje nasze zawsze się wiążą ze Świętą Bożą Rodzicielką, Matką Życia: życia Chrystusa i Jego Kościoła, życia narodu i nas wszystkich”. *Do młodzieży akademickiej*, dz. cyt., s. 208.

⁸²² Por. *Zaproszenie do modlitwy w Soboty Królowej Polski*, dz. cyt., s. 383.

⁸²³ Por. *Przemówienie do księży misjonarzy i rekolekcjonistów zakonnych*, Warszawa, 24 I 1961, KiPA, t. 8, s. 30. Por. także: „Może właśnie z faktu wielkosobotniego czuwania Maryi wśród uczniów Chrystusowych i niewiast wyrasta wielka ufność do Matki wszystkich boleści świata! Może właśnie, dlatego Kościół spędza swój Advent liturgiczny pod opieką Maryi i raduje się Jej widokiem pod krzyżem!”. *Zaproszenie do modlitwy w Soboty Królowej Polski*, dz. cyt., s. 383.

Właśnie uświęcenie, jakie dokonuje się w Kościele i przez Kościół, jest pod nieustanną opieką i „za przyczyną Najświętszej Maryi Panny”⁸²⁴. Maryja działa przez Kościół Chrystusowy w łączności z swoim Synem na rzecz zbawienia wszystkich ludzi, a w szczególny sposób pomaga w zbawieniu tym, którzy kroczą drogą małżeństwa, macierzyństwa⁸²⁵ i ojcostwa. Wartości życia rodzinnego zostały bowiem przez Maryję podniesione do godności „spraw Bożych”⁸²⁶.

Pośrednictwo Maryi w uświęcaniu świata zostało w specjalny sposób zauważone i podkreślone w czasie Soboru Watykańskiego II. Maryja została ogłoszona Matką Kościoła⁸²⁷, a mariologia, stała się jedną z najbardziej rozwiniętych dziedzin teologicznych⁸²⁸. Przez pośrednictwo Maryi coraz bardziej staje się zrozumiałe, na czym polega wymiana duchowa i łączność uświęcająca pomiędzy człowiekiem żyjącym na ziemi a światem nadprzyrodzonym. Dla Prymasa oczywistym było, że następuje wzajemna wymiana dróg: „Maryja jest drogą ku człowiekowi, i drogą człowieka ku Bogu”⁸²⁹. W ekonomii zbawienia było przewidziane to wzajemne przenikanie się świata doczesnego z wiecznym. Ten wzajemny proces rozpoczął się w Maryi i przez Maryję po to, aby łatwiej było zrozumieć plany Boże zastosowane wobec człowieka. W tajemnicy wcielenia nastąpiło bezpośrednie spotkanie się natury Boskiej z naturą ludzką Chrystusa. Te dwie natury, jak wspomina Prymas, mogły się wzajemnie przenikać i wspólnie realizować w cudownym zjednoczeniu⁸³⁰.

⁸²⁴ „W całym Kościele nie masz świątyni, w której nie musielibyśmy patrzeć na Niewiastę wyniesioną na ołtarze, z dzieciątkiem w swoich ramionach. To jest najwyższe wyniesienie Macierzyństwa! To jest chwała wszystkich matek bolesnych, które zawsze muszą wytrwać do końca. Chociażby bowiem najwierniejsi uczniowie opuścili uwielbionego Mistrza, Matka zostaje, jak na Kalwarii została Maryja, mimo że wszyscy odbiegli Jej Syna”. *Wielkość i godność macierzyństwa*, dz. cyt., s. 156.

⁸²⁵ „W pedagogice katolickiej uczymy się szacunku i czci dla kobiety na kolanach, klęcząc przed ołtarzami Matki Najświętszej”. Tamże.

⁸²⁶ Por. Łk 2,49.

⁸²⁷ Paweł VI ogłosił Najświętszą Maryję Pannę „Matką Kościoła” 21 XI 1964: AAS 56 (1964), 1016. Por. także: KKK, 963-972; „Kościół (Maryję) w tym roku na Soborze nazwie MATKĄ KOŚCIOŁA. Ta, Którą my nazywamy Królową Pokoju, Którą nazywamy Matką Pięknej Miłości, Ta Która dała światu Zbawiciela, Ta w Której dokonała się ta przedziwna przemiana, że Bóg stał się Człowiekiem, Ta Która była świadkiem i współpracowniczką Chrystusa, Który po to przyszedł na świat, ażeby człowieka Bogiem uczynić”. *O Cudowna Przemiano*, dz. cyt., s. 16.

⁸²⁸ „Objawienie się Matki Najświętszej sprawiło wielki ruch także w teologii katolickiej. Zaznaczyło się wzrostem, rozwinięciem i pogłębieniem nauki teologicznej o Matce Najświętszej. Obok nauki o Kościele, jako o Mistycznym Ciele Chrystusa, mariologia jest dziś nauką najpotężniejszą i liczy najwięcej pozycji w literaturze piśmienniczej”. *W hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, dz. cyt., s. 32.

⁸²⁹ *Pozdrowienie Prymasa Polski dla pracownitego Ludu Śląskiego, czcicieli Panienki Piekarskiej*, dz. cyt., s. 362.

⁸³⁰ „W dziejach ekonomii Bożej widzimy Matkę, idącą przez świat i niosącą przed sobą Dziecię Boże, Boga Człowieka. W Maryi Bóg Wcielony rozpoczął ludzkie życie i przygotował się do

Wszyscy wierzący w Boże Macierzyństwo Maryi mogą czuć się przybranymi Jej synami, okazywać Maryi wdzięczność, miłość, zaufanie⁸³¹. Matki ziemskie mogą też szukać w Maryi zarówno wzoru swego macierzyństwa, jak i modelować to macierzyństwo na miarę Bożego – Maryjnego Macierzyństwa⁸³².

Macierzyństwo Maryi ma wielorakie wymiary – jest Ona Matką Syna Bożego i zarazem „Syna Człowieczego na Krzyżu”⁸³³. Maryja przekazała ludzkie życie swojemu Synowi, a także uczestniczyła w odzyskaniu życia na drzewie krzyża, gdzie nastąpiło zwycięstwo nad grzechem i skutkiem grzechu, to znaczy, duchową śmiercią. Maryja „Matka Zwycięskiego Wodza Życia”⁸³⁴ stała się przykładem przekazywania i obrony życia fizycznego, duchowego i jednocześnie wiecznego.

W Maryi widzimy najwyższy przykład *poszanowania* tak życia ludzkiego, jak i *poszanowania godności człowieka*, polegającej na traktowaniu każdego jako Dziecka Bożego. Z jednakową czcią Maryja traktowała Swojego Syna Jezusa⁸³⁵, okazywała wielki szacunek dla św. Józefa⁸³⁶, zatroszczyła się o krewną św. Elżbietę⁸³⁷, prosiła Jezusa o cud w Kanie Galilejskiej⁸³⁸, wstawiając się w sprawie nowego małżeństwa. Ta sama troskliwość i szacunek dla każdego Dziecka Bożego cechuje Matkę Bożą i dzisiaj, kiedy zatroskana jest o każdego z Jej przybranych dzieci⁸³⁹.

spotkania ze wszystkimi dziećmi Bożymi. Pod sercem Maryi Słowo Przedwieczne otrzymało oczy, aby ludzkimi oczyma Jezusa Chrystusa (spotkać się jak najbardziej bezpośrednio) z oczyma ludzkimi, a oczy ludzkie mogły spojrzeć w oczy Boże”. Tamże.

⁸³¹ „Maryja jest obecną nie tylko, jako «Znak wielki na niebie», ale jest obecną tak, jak była w Betlejem, gdy rodziła, jak była w Nazaret, gdy karmiła, jak była na Kalwarii, gdy pocieszała, osłaniała, krzepiła, umacniała i dodawała otuchy. W codziennym życiu jest dla nas Świętą Bożą Rodzicielką, Świętą Bożą Karmicielką, Pośredniczką Łask Wszelkich, Dziewicą Wspomożycielką, Wspomożeniem Wiernych, nieustannie obecna, czujna, wrażliwa jak matka, która czuwa dniami i nocą”. *Znak Wielki na Niebie i na Ziemi*, Kalwaria Zebrzydowska, 16 VIII 1964, KiPA, t. 18, s. 81.

⁸³² „Drogie matki, patrząc na Matkę Boga, widzicie, jak pielęgnuje Boże Dziecię. Od Niej się uczycie miłości ku waszym dzieciom. Jesteśmy wdzięczni Maryi, że nauczyła nasze matki miłości do nas. Miłość, której doznaliśmy od nich, jest wypiełgnowana w macierzyńskich sercach przez Matkę Boga-Człowieka”. *Z hołdem u Królowej Podhala*, dz. cyt., s. 51.

⁸³³ Tamże, s. 53.

⁸³⁴ Tamże.

⁸³⁵ Por. Łk 2,7; J 2,5; 19,25.

⁸³⁶ Por. Łk 2,48.

⁸³⁷ Por. Łk 1,39-45. Także: „Niezwykłą cześć dla człowieka widzimy u Matki Boga, zwłaszcza w Jej wędrownie do krewniej. (...) Matka Boga przysłała, pełna szacunku dla człowieka, dla każdego człowieka, boć przecież każdy człowiek jest ni mniej, ni więcej, tylko – Bożym Dzieckiem”. *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, dz. cyt., s. 153.

⁸³⁸ Por. J 2,1-11.

⁸³⁹ Por. J 19,25-27. Por. także: LG, 62; KKK, 970.

Przeświadczenie Prymasa o *nieustannej* opiece Matki Bożej nad współczesnym światem⁸⁴⁰ i narodem polskim było głównym motywem aktu zawierzenia w „macierzyńską niewolę miłości”⁸⁴¹ po to, aby stała się Ona jeszcze bardziej bliska katolikom polskim i stanowiła w świadomości wierzących trwały element uświęcania. Samo „oddanie się (Maryi) w niewolę za życie narodu”⁸⁴² (było) nie tylko zobowiązaniem, ale zaszczytem i radością⁸⁴³. Następowiała emocjonalna i moralna więź pomiędzy Matką „Pięknej Miłości”⁸⁴⁴, a jej ukochanymi dziećmi narodu polskiego. W ramach Wielkiej Nowenny rozpoczęła się specjalna „wędrowka” narodu polskiego z Maryją. To wspólne wędrowanie przez życie miało zapewnić nowemu, polskiemu tysiącleciu życie pełne wiary, miłości i nadziei. Maryja była przy narodzeniu się chrześcijańskiej Polski w akcie chrztu, a przez akt oddania się w Jej „Macierzyńską opiekę” stawiała się w specjalny sposób „na nowo” pośredniczką łask Chrystusa, w celu wyzwolenia się z niewoli grzechu⁸⁴⁵.

„Nową” obecność Maryi w życiu Kościoła dostrzegł Sobór Watykański II. Prymas nazwał to wydarzenie „objawieniem soborowym”⁸⁴⁶. Maryja została ukazana w Kościele pełnym dynamicznego życia, działania i rozwoju. Życie i działanie Maryi zbiegło się nierozdzielnie z życiem, zadaniami i celami Kościoła. Sobór pouczał, „że Kościół jest Chrystusowy i zarazem Maryjny. Jest

⁸⁴⁰ „Przyszliśmy dziękować za przedziwny cud obecności Maryi w dziejach Rodziny ludzkiej, świata i Kościoła. Przyszliśmy też, aby Ją wielbić”. *Znak Wielki na Niebie i na Ziemi*, dz. cyt., s. 78.

⁸⁴¹ „Już teraz nawołujemy, by w IX Roku wszyscy oddali się w szczególnie sposób pod opiekę, ba! – nawet w macierzyńską, słodką niewolę Maryi”. *Podczas opłatka nauczycieli i wychowawców*, dz. cyt., s. 491. Por. także: *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego* (napisane przez Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 16 maja 1956 r. w Komańczy), w: *Dzieła zebrane*, t. 2: 1953-1956, dz. cyt., s. 9-12.

⁸⁴² *Podczas opłatka nauczycieli i wychowawców*, dz. cyt., s. 491.

⁸⁴³ *Wielkie consilium lekarzy narodu*, dz. cyt., s. 343.

⁸⁴⁴ *Zaproszenie do modlitwy w Soboty Królowej Polski*, dz. cyt., s. 384.

⁸⁴⁵ „To właśnie Ona, Bogurodzica, pierwsza na tej ziemi oddaje serce Bogu-Człowiekowi. Pierwsza na polskiej ziemi oddała swe serce Chrystusowi księżniczka Dąbrówka. Pierwsze, które mają oddać swoje serce w macierzyńską niewolę Maryi – a przez nią Chrystusowi – jesteście Wy, Kobiety polskie! (...) Na progu Tysiąclecia Chrztu Polski pójdzicie za Maryją, aby prowadzić nasz Naród w Wiary nowe Tysiąclecie i za Jej przyczyną wydobyć go z niewoli grzechu. A więc oddajecie się Maryi, aby Ona oddała Was Chrystusowi”. *Kobiety polskie oddają się Maryi w macierzyńską niewolę za wolność Kościoła*, dz. cyt., s. 195-196.

⁸⁴⁶ „Kościół obecnie oczekuje od nas, abyśmy oglądali Maryję w wewnętrznej organizacji, w życiu i dynamice Kościoła działającego. To było «objawienie», że tak powiem doktrynalne, naukowe, teologiczne. Tutaj byli, już nie mała Bernadetka, Hiacynta, czy inne dzieci, ale biskupi, teologowie, biegli, mędracy, filozofowie, teologowie, a nawet przedstawiciele takich wspólnot chrześcijańskich, które choć czczą Chrystusa, ale nie zawsze rozumieją Maryję. Im wszystkim Sobór odważnie pokazał Maryję obecną w Misterium Chrystusa i Kościoła. To jest objawienie na czasy dzisiejsze”. *Maryja – nadzieja udręczonej rodziny ludzkiej*, Warszawa, 11 I 1966, KiPA, t. 22, s. 299.

to instytucja Chrystusa⁸⁴⁷ z charakterystycznymi cechami: głosi prawdę objawioną, posiada hierarchię, sprawuje sakramenty, sprawuje i wykonuje władzę ustawodawczą, sądowniczą i wykonawczą, jest zorganizowany w wiele urzędów, instytucji i organizacji. Kościół Chrystusowy jest zarazem Maryjny, ponieważ w nim jako społeczności jest *obecna* i działa Maryja, Matka Boga-Człowieka, Matka Kościoła⁸⁴⁸. Ta obecność ma kontekst historyczny i jak najbardziej współczesny zarazem⁸⁴⁹. Chrystus „podzielił” się Swoją Matką ze wszystkimi wyznawcami i członkami: „oddał Swą Matkę ludziom i Kościołowi, aby ludzie zaznali macierzyńskiej dobroci, której zaznał Jezus Chrystus”⁸⁵⁰. W obecności Maryi i przez Maryję odbywa się nieustanny dialog pomiędzy Chrystusem a człowiekiem. Dialog ten przybiera różne formy porozumienia, modlitwy i wzajemnego oddziaływania. Dzięki Kościołowi „Maryjnemu” także rodzina potrafi stawać się Kościołem dla swoich dzieci, potrafi wypełniać swoje powołania i zadania. Zdaniem Prymasa, „Kościół musi mieć Matkę dla macierzyńskich właściwości”⁸⁵¹: miłości, dobroci, służby, przekazywania życia, opieki, troski i pomocy. Dalej Prymas stwierdzał, że: „Kościół jest Matką i jednocześnie ma Matkę, podobnie jak ziemską matka, ma matkę i jest matką. Zostało to wyrażone w dogmatycznej Konstytucji Soborowej o Kościele, gdy mówiono o obecności w Kościele Jezusa, Boga Człowieka i Jego Matki”⁸⁵².

5.5. Uświęcanie rodziny przez wypełnianie posłannictwa: prorockiego, kapłańskiego i królewskiego

Uświęcanie małżeństwa i rodziny w ramach „Kościoła domowego”⁸⁵³ realizuje się nieustannie w łączności z Kościołem powszechnym Jezusa Chrystusa. Tak jak Chrystus w Swoim Kościele realizuje podstawowe funkcje: prorocką⁸⁵⁴,

⁸⁴⁷ *W światłach Soboru i Tysiąclecia*, Warszawa, 13 II 1966, KiPA, t. 22, s. 366.

⁸⁴⁸ Tamże.

⁸⁴⁹ „Maryja, jak ongiś obecna była pod Krzyżem i w wieczniku Zielonych Świątek, tak dziś obecna jest w dziejach naszego narodu”. *To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara wasza, Wielkie „Te Deum” Tysiąclecia Chrztu Polski w Poznaniu*, dz. cyt., s. 239.

⁸⁵⁰ *Na zakończenie Milenijnego „Te Deum”...*, dz. cyt., s. 156.

⁸⁵¹ *Matka Boga w codziennym życiu ludzkim*, Skalmierzyce, 4 IX 1966, KiPA, t. 25, s. 38.

⁸⁵² Tamże. Por. także: LG, 62-65; KKK, 494, 511, 963-970.

⁸⁵³ Bogata chrześcijańska tradycja traktowania rodziny jako „Kościoła domowego” (por. pojęcie „domowego Kościoła” w Nowym Testamencie: 1 Kor 16,19; Rz 16,3-5; 16,12; Kol 4,15; Flm 1), a także nauczanie ojców Kościoła (por. św. Jan Chryzostom, *In Eph 20. 6. PG 62, 143*), w szczególności sposób została podkreślona przez Sobór Watykański II (por. KK, 11; AA, 11).

⁸⁵⁴ Por. LG, 12. Por. także: KKK, 785.

kapłańską⁸⁵⁵ i królewską⁸⁵⁶, tak rodzina mocą sakramentów, a przede wszystkim bierzmowania i małżeństwa, włącza się w wielkie dzieło Zbawiciela. Szczególnie sakrament bierzmowania uzdalnia każdego katolika do sprawowania *funkcji prorockiej*, czyli do głoszenia słowa Bożego mową i przykładem⁸⁵⁷. W Kościele powszechnym dokonuje się tajemnica nadprzyrodzonego życia Boga wśród ludzi, a Kościół domowy w tej tajemnicy uczestniczy w sposób specjalny i bezpośredni. Kościół żyje i uświęca przez nieustanne głoszenie prawdy o zbawieniu, a rodzina uczestniczy w posłannictwie prorockim Chrystusa, głosząc słowo Boże dla siebie i dla swoich dzieci. Sakrament małżeństwa swoją mocą uzdalnia rodziców do uczestniczenia w misterium miłości Chrystusa, małżonkowie bowiem i rodzice stają się znakiem wiary, stanowią podstawową i niezbywalną szkołę wiary⁸⁵⁸. W szkole tej można i trzeba nauczyć się *budować wspólnotę*, która miłuje się wzajemnie, wzajemnie się służy i wzajemnie zdąża do wyznaczonego celu – zbawienia wszystkich swych członków. Chrystus przez prorocką funkcję domu rodzinnego wstępuje w jej progi i pozostaje z rodzicami i dziećmi, tworząc wspólnotę zbawiającą i zbawianą *razem*⁸⁵⁹.

Funkcja kapłańska małżeństwa i rodziny wyraża się w bezpośrednim udziale w życiu Kościoła Chrystusowego. Jedynym i wiecznym kapłanem jest Chrystus⁸⁶⁰. To On sprawił, że zrealizowało się w Nim kapłaństwo powszechne i hierarchiczne⁸⁶¹. Chrystus był wysłannikiem Boga, Ojca Niebieskiego, działał mocą Ducha Świętego, „stał się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej”⁸⁶² i w ten doskonały sposób wykazał swoją miłość, składając najdoskonalszą ofiarę z siebie samego.

⁸⁵⁵ Por. Pius XII, Przemówienie *Magnificate Dominum*, 2 IX 1954: AAS 46 (1954), 669; Enc. *Mediator Dei*, 20 XI 1947: AAS 39 (1947), 555; LG, 10. Por. także: KKK, 784.

⁸⁵⁶ Por. 1 P 2,9. Także: LG, 9; AA, 3; AG, 15; Jan Paweł II, Adh. apost. *Familiaris consortio*, 49; KKK, 786.

⁸⁵⁷ Por. A. Durak, *Celebrować Słowo Boże w rodzinie*, w: *Nauki o rodzinie*, [red. J.A. Kłys], Szczecin 1995, s. 75-81. Por. także: B. Mierzwiński, *Rola rodziny w przekazywaniu wiary*, ChS 13 (1981), nr 98, s. 63-81.

⁸⁵⁸ Por. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, dz. cyt., s. 293.

⁸⁵⁹ Por. LG, 41. Por. także: Jan Paweł II, Adh. apost. *Familiaris consortio*, 49. Społeczność Kościoła domowego pełni funkcję „zbawiającą” i jest „zbawiana”.

⁸⁶⁰ Por. Hbr 7,17-28.

⁸⁶¹ Chrystus nawiązał w swoim kapłaństwie do pojęcia kapłaństwa ludu wybranego Starego Testamentu i do pojęcia kapłaństwa hierarchicznego realizowanego poprzez pokolenie Lewiego. Por. Pwt 33,8-11.

⁸⁶² Flp 2,8.

Rodzina upodabnia się do Chrystusa Kapłana, ponieważ tak jak On otrzymała posłannictwo od Ojca Niebieskiego, w sakramencie małżeństwa⁸⁶³ została ubogacona mocami uświęcającymi⁸⁶⁴, składa siebie w ofierze służby, poświęcenia i oddania w miłości, tworzy wspólnotę miłości, tworzy Kościół. Kapłaństwo rodziny różni się od kapłaństwa hierarchicznego Nowego Testamentu, Prymas zaznaczał to wyraźnie. Kapłaństwo rodziny bowiem ma inne zadania. Przede wszystkim uczestniczy w przyjmowaniu sakramentów św., a szczególnie Eucharystii, tworząc miejsce i środowisko⁸⁶⁵ przebywania Boga. Rodzina jest, jak podkreślał to Sobór Watykański II, „kolebką i szkołą kapłanów”⁸⁶⁶. Z łona rodziny pochodzą „wszystkie”⁸⁶⁷ powołania, a szczególnie te, które Bóg wybiera dla specjalnej funkcji kapłaństwa ministerialnego⁸⁶⁸.

W takim rozumieniu sakrament małżeński ukazuje się jako sakrament najbardziej kapłański, który uzdalnia i zobowiązuje do posługi dla drugiego człowieka w duchu miłości i poświęcenia. Można powiedzieć, że małżeństwo i kapłaństwo hierarchiczne mają ten sam punkt wyjścia i zmierzają do tego samego celu⁸⁶⁹.

⁸⁶³ „Bo uświęceni jeszcze jesteście z łona matek waszych, które poczęły was z Boga. Uświęceni jesteście przez łaskę sakramentu chrztu, które was włącza w Mistyczne Ciało Chrystusa, tak iż jesteście Chrystusowi. Dzięki temu nie jesteście już swoi, ale jesteście członkami Jego Ciała i wzajemnie członkami jedni drugich. Uświęceni jesteście przez przedziwną moc Ducha Świętego, którą czerpicie przez sakrament bierzmowania, wraz ze wszystkimi darami nadprzyrodzonymi mądrości i rozumu, rady i umiejętności, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej. Uświęceni jesteście przez sakrament Eucharystii, w którym czerpiąc z Ciała Chrystusowego, jesteście współuczestnikami w jednej Uczcie, wzajemnie obdzielając się Chrystusem. Uświęcenie się przez sakrament małżeństwa, którego łaska sakramentalna, łącząc was dwoje przekazuje moce nie tylko ciała, ale i uświęconego ducha, waszym dzieciom, rodzinie i całemu waszemu otoczeniu”. *„Przyszedłem, aby życie mieli”...*, dz. cyt., s. 366.

⁸⁶⁴ Por. *Do młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, dz. cyt., s. 201; *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 236; *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, dz. cyt., s. 176.

⁸⁶⁵ „Dziś jest [Chrystus] obecny w świątyni Kościoła powszechnego i w każdej świątyni katolickiej. Pragnie być obecny w każdej świątyni rodzinnej i w świątyni naszego osobistego istnienia i życia. Chce przepracować nasze osobiste życie według swojego Wzoru”. *Przez ręce Maryi i Józefa*, dz. cyt., s. 207.

⁸⁶⁶ LG, 10-11: „W tym niejako domowym Kościele rodzice słowem i przykładem powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielegnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne”.

⁸⁶⁷ Prymas wyprowadzał godność wszystkich powołań człowieka z godności i posługi miłości, jaką daje rodzina. Por. *„Przyszedłem, aby życie mieli...”*, dz. cyt., s. 367; *Orędzie Soboru do kobiet*, Warszawa, 24 I 1966, KiPA, t. 22, s. 218; *Co mówił wam Prymas?*, dz. cyt., s. 219-220.

⁸⁶⁸ „W powołaniu rodzinnym wypełniliście [rodzice] waszą powinność – przekazania życia. Z waszego poświęcenia i ofiar czerpie Kościół Boży, bo Kościół szuka kapłanów nie w niebie, tylko na ziemi i nie w szeregach aniołów, ale na ziemi w rodzinie. I Chrystus, Najwyższy Kapłan, został Kapłanem nie w niebie, tylko na ziemi, w Nazaret, w dniu zwiastowania, w łonie swej Przczystej i Niepokalanej Matki”. *Do rodziców i wychowawców seminaryjnych, nowowyświęconych kapłanów*, Warszawa, 26 VI 1960, KiPA, t. 6, s. 304-305.

⁸⁶⁹ Por. A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 259.

Funkcja królewska rodziny jest odzwierciedleniem i uczestnictwem w królewskości Chrystusa i Kościoła. Chrystus jednoznacznie określił swoje królestwo: „Królestwo moje nie jest z tego świata”⁸⁷⁰, a swoją funkcję królowania zamknął w stwierdzeniu: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”⁸⁷¹. Służenie prawdzie jest zadaniem Kościoła i wszystkich jego członków, a wszelkie „królowanie” to nic innego jak *służba* Bogu i służba drugiemu człowiekowi⁸⁷². Do takiej postawy i działalności uzdalniają katolików sakramenty święte, a szczególnie: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia i sakrament małżeństwa.

Małżeństwo i rodzina z natury swojej tworzą wspólnotę, która sobie wzajemnie służy. W tej jedności następuje wzajemna akceptacja, pomoc, przekazywanie wartości, radość we wspólnocie wiary i obyczajów chrześcijańskich. Można powiedzieć, że w rodzinie każdy jest „królem służby” dla drugiego i jednocześnie odczuwa królewską radość, bo wszyscy mu służą z miłością. Prymas podkreślał, że w centrum zainteresowania i służby w rodzinie jest przede wszystkim dziecko⁸⁷³. Rodzice i dzieci tworzą taką wspólnotę miłości, w której każdy i na każdym etapie życia znajduje najlepsze miejsce dla własnego uświęcenia⁸⁷⁴.

5.5.1. Wychowanie w rodzinie drogą do uświęcenia

W wypełnianiu funkcji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej na wzór Chrystusa rodzina najpełniej realizuje się poprzez spełnianie podstawowego zadania, jakim jest wychowanie. Temu zagadnieniu Prymas poświęcił wiele uwagi i troski, szczególnie jeśli chodzi o prawa rodziny do wychowania⁸⁷⁵. Prawa

⁸⁷⁰ Por. J 18,33-37; Mt 27,11; 27,27-30; Mr 15,2-5; 15,9-20; Łk 23,2-4.

⁸⁷¹ J 18,37.

⁸⁷² „Życie w łasce uświęcającej w rodzinie, najmiłsi, jest wzajemnym krzepieniem siebie, wzajemną pomocą i to tymi siłami, które Bóg wszczepił w nasze dusze. Każdy bierze na miarę swojej pojemności: mąż – całą siłą, żona – całą miłością. Jeśli się spotkają Boża, chrześcijańska moc z nadprzyrodzoną miłością, o ileż łatwiej będzie udźwignąć ciężar tak trudnych zadań rodzinnego życia”. *Problemy narodu jako Rodziny Rodzin...*, dz. cyt., s. 224.

⁸⁷³ Por. *Wezwanie do kapłanów...*, dz. cyt., s. 350.

⁸⁷⁴ Por. *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 352. Por. także: GS, 48.

⁸⁷⁵ Prawo do wychowania mieści się w podstawowych prawach człowieka. Zagadnienie to zostało omówione w niniejszej pracy. Patrz I rozdział: 1.2.2. Prawo rodziców wierzących do religijnego wychowania dzieci wynika z wolności indywidualnej człowieka. Por. rozdział niniejszej książki: 2.5.1.

takie⁸⁷⁶ wynikają wprost z sakramentu małżeństwa i są potwierdzone autorytetem Kościoła⁸⁷⁷. Właśnie w funkcji wychowawczej rodziców spotyka się ich kapłaństwo powszechne z kapłaństwem hierarchicznym, tworząc wspólnotę celu – wychowanie do świętości.

Natura i cel wychowania zostały przez Prymasa dokładnie określone. Już sama natura człowieka określa jego cel wychowawczy. Ma to być kształtowanie człowieka – dziecka Bożego jako przedmiotu wychowawczego, „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1, 27). W spojrzeniu katolickim na dzieło wychowawcze trzeba uwzględnić całą historię stworzenia i zbawienia, w których człowiek przeszedł przez tajemnicę grzechu i odkupienia. Proces wychowawczy, zdaniem Prymasa, ma za zadanie doprowadzenie do „równowagi”⁸⁷⁸ tego, co w naturze stworzonej człowieka zostało zakłócone przez grzech, a mocą zbawienia, zostało naprawione. To naprawianie, czyli wychowywanie, ma cel dwojaki. Pierwszy dotyczy rzeczywistości przyrodzonej, a zawiera się w dojściu do „doskonałości życia ziemskiego”⁸⁷⁹. Cel drugi to „zjednoczenie z Bogiem”, które jest celem ostatecznym człowieka. Te dwa cele łączą się ze sobą w tajemnicy życia ludzkiego poprzez *wspólne zadania*, w których nie ma dualizmu ani wewnętrznej sprzeczności. Człowiek ma być wychowywany zgodnie z zadaniami życia: „wobec siebie, wobec swej osobowości, wobec rodziny, narodu, społeczeństwa, państwa i zawodu, wobec środowiska społecznego”⁸⁸⁰. W takim zakresie zadań wychowanie nabiera integralności, zharmonizowania, pełni i zgodności z naturą ludzką.

Wychowywanie zgodne z naturą człowieka, w jego wymiarze przyrodzonym i nadprzyrodzonym, najlepiej, najpełniej i najdoskonalej może dokonywać się

⁸⁷⁶ „Decydowanie o światopoglądzie dziecka wbrew rodzicom jest nadużyciem, sprzeniewierzeniem się prawu naturalnemu – przyrodzonemu i religijnemu. Chrystus powiedział: «Dopuszczając dziecku przyjść do mnie». Żaden związek nauczycielski nie ma prawa działać wbrew woli rodziców, którzy chcą, by dzieci uczyły się religii i żeby światopogląd głoszony w szkole, odpowiadał światopoglądowi w domu. Jeśli nie uszanuje się tego prawa wolności, rozkład moralny pójdzie dalej”. *Idźcie do młodzieży z miłującym sercem*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1953-1956, dz. cyt., s. 165.

⁸⁷⁷ „Chrystus po to ustanowił sakrament małżeństwa, jak również ustanowił sakrament kapłaństwa, by żyć między wami i uświęcić wasze trudne życie. On chce wam pomóc [rodzice] do wypełnienia waszego zadania i posłannictwa. (...) Wasza rodzina, z Boga poczęta, ma mieć Boga w swym łonie. (...) Pamiętajcie, że w dniu waszego ślubu otrzymaliście od Kościoła Bożego posłannictwo do nauczania prawd wiary waszych dzieci. Rodzice katolicy! Macie misję kanoniczną do nauczania waszych dzieci w rodzinie, jak kapłan ma misję, czyli posłannictwo od Kościoła do nauczania wiernych w parafii, a biskup w diecezji. Wy macie kanoniczne posłannictwo do nauczania swych dzieci prawd wiary świętej w rodzinie”. *Rodzina Bogiem silna*, w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 239-240.

⁸⁷⁸ Por. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, dz. cyt., s. 286.

⁸⁷⁹ Tamże.

⁸⁸⁰ Tamże.

w rodzinie. Stąd wynikają: „Prawa rodziny do wychowania. Pochodzą [one] z prawa przyrodzonego i z prawa Bożego. Dane są bezpośrednio rodzicom przez Boga. Płyną wprost z obowiązków przyrodzonych ojcostwa”⁸⁸¹. Ojcostwo, a także i macierzyństwo uzdalniają i autoryzują tytuł do wychowywania w rodzinie. Jednak tytuł ten ma określone ograniczenia, jest on podporządkowany celom głównym człowieka, podlega podporządkowaniu prawu Bożemu, a także podlega „osądowi i powadze Kościoła, który – jak doświadczenie poucza – w dziedzinie wychowawczej jest najlepszym stróżem zasad wychowania”⁸⁸². Najwyższe prawa rodziny, „w pewnym zakresie i w pewnych granicach, potrzebnych dla dobra wspólnego, [są] podporządkowane także państwu”⁸⁸³.

Prymas stał na stanowisku, że prawa Kościoła do wychowania „pochodzą z prawa Bożego”⁸⁸⁴. Prawo to zostało ogłoszone i zawarte w nakazie misyjnym Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 18). Tylko Kościół otrzymał ten nakaz i tylko Kościół ma prawo realizować nauczanie z autorytetem Bożym⁸⁸⁵.

Do wychowania człowieka mają zatem prawa trzy podstawowe instytucje: rodzina, Kościół i państwo. Pomiedzy tymi instytucjami powinna istnieć harmonia współdziałania na rzecz właściwego i pełnego wychowania. Określenie zakresów oddziaływań wychowawczych, a także wyznaczenie konkretnych treści wychowania, mieści się w granicach wspólnego porozumienia, w celu osiągnięcia dobra wspólnego, jakim jest człowiek: dziecko rodziców, dziecko Boże i obywatel państwa⁸⁸⁶.

Nie ulega wątpliwości, że rodzice katoliccy są zobowiązani i zaproszeni do dzieła wychowawczego o charakterze chrześcijańskim. Taki program powinien być realizowany w wychowaniu szkolnym. Pomiedzy rodzicami a szkołą państwową niezbędne są ustalenia co do programów wychowawczych opartych na Ewangeli i realizowanych pod patronatem i autorytetem Kościoła⁸⁸⁷.

⁸⁸¹ Por. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, dz. cyt., s. 288.

⁸⁸² Tamże, s. 289.

⁸⁸³ Tamże.

⁸⁸⁴ Tamże, s. 289-290.

⁸⁸⁵ „Prawa Kościoła opierają się na dwóch tytułach wyższych od prawa przyrodzonego. Pierwszy tytuł to jest magisterium żywe Kościoła – obowiązek powszechny nauczania wszystkich narodów. A drugi to są zadania macierzyńskie – macierzyństwo duchowe Kościoła, zadanie zbawienia dusz”. Tamże, s. 290. Por. także: LG, 25.

⁸⁸⁶ „Kościół uczy, że skuteczny owoc wychowawczy zależy od współdziałania różnych czynników wychowawczych, a więc rodziny, Kościoła i państwa. I dlatego też, chociażby Kościół najlepiej oddziaływał wychowawczo, jeśli zabraknie współdziałania rodziny, czy współdziałania państwa, proces wychowawczy się nie uda”. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, dz. cyt., s. 291.

⁸⁸⁷ „Nie daj Boże, byśmy mieli zapomnieć o współodpowiedzialności za to, czy religia będzie w szkole, czy też nie! Nie daj Boże, by opieszałość jednych rodziców narażała dzieci innych rodziców na utratę religii w szkole. (...) Przestrzegamy takich rodziców katolików, którzy od-

Ponadto Prymas uważał, że wychowanie katolickie jest jak najbardziej uniwersalne i wszechstronne, ponieważ prowadzi ono do formowania całej osobowości człowieka⁸⁸⁸, zawiera w sobie elementy indywidualne, a także społeczne. Wychowanie chrześcijańskie zasadza się na przykazaniu miłości bliźniego⁸⁸⁹, w takim zakresie, w jakim silna jest miłość własna. A nawet więcej, ponieważ Chrystus w swoim ewangelicznym nauczaniu wyszedł poza miłość własną i nakazał miłość nieprzyjaciół⁸⁹⁰.

Ideał katolickiego wychowania charakteryzuje się *jednością wychowawczą* poprzez zachowanie jedności wartości, zarówno materialnych, jak i duchowych. Wartości materialne, ciała i natury, współdziałają z wartościami duchowymi, duszy i łaski. Do ideału katolickiego wychowania przynależy także harmonia zachodząca pomiędzy „umysłem, wolą i sercem”⁸⁹¹, która prowadzi do ciągłego i „wolnego dążenia i realizowania dobra – w miłości”⁸⁹². Poza jednością wychowawczą, niezmiernie ważnym czynnikiem jest wychowanie do „miłości prawdy”⁸⁹³. Człowiek musi *żyć prawdą*⁸⁹⁴ i do prawdy dążyć, ponieważ jest on tak skonstruowany przez Stwórcę, aby w prawdzie odnajdywać sens swojego życia i działania. W ramy katolickiego wychowania wchodzi także umiejętność życia „z Ewangelią w ręku”⁸⁹⁵, z której trzeba czerpać najwyższe wartości. Jedną z najważniejszych jest „miłość prowadząca do *jedności*”⁸⁹⁶. Te wszystkie przymioty i cechy wychowania katolickiego mają doprowadzić

ważyliby się posyłać dzieci do szkół bez religii słowami Boskiego Zbawiciela: «Kto by zgorszył jedno z tych maluczkich, które we Mnie wierzą, takiemu lepiej by było, aby uwiązano mu kamień młyński u szyi i wrzucono go do morza» (Mt 18,6)”. *Do rodziców katolickich przed rozpoczęciem roku szkolnego*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, dz. cyt., s. 414.

⁸⁸⁸ „Wychowanie katolickie, najmiłsi, to jest wyciąganie dłoni człowieka, osoby ludzkiej, to jest wyprowadzanie rozumu na szeroki świat Boży, to jest wyprowadzanie woli ku braciom, rozszerzanie serca i takie ustawienie człowieka, by stojąc mocno obiema nogami na ziemi Bożej widział Ojca naszego, który jest w niebie, by umiał łączyć (sprawy) ziemskie z niebieskimi”. *Dwie strony jednego...*, dz. cyt., s. 535.

⁸⁸⁹ Por. Mt 22,39; Mk 12,31; Łk 10,27.

⁸⁹⁰ Por. Mt 5,43-48.

⁸⁹¹ *Do katolickich wychowawców i nauczycieli*, dz. cyt., s. 125.

⁸⁹² Tamże, s. 118.

⁸⁹³ Tamże.

⁸⁹⁴ „Żyć w prawdzie, to nie tylko znać prawdę, ale być niejako prawdą, być tym, kim jesteśmy, nie tylko w naszych ukrytych myślach, ale w rzeczywistości”. Tamże, s. 125.

⁸⁹⁵ „Jak [Ewangelia] jest punktem wyjścia w wychowaniu katolickim, tak musi być miernikiem wartości naszego życia. Musimy ją brać często do ręki, musimy ją mieć blisko siebie, w domu, w szkole i w drodze. Musi się stać naszą codzienną lekturą”. Tamże.

⁸⁹⁶ „Zasada wychowawcza: jedność w miłości. Trzeba przeniknąć całe swoje życie osobiste, te rodzinne, społeczne, zawodowe, religijne i nieustannie pytać siebie: czy na każdym odcinku mamy ducha jednoczenia w miłości? Czy wiemy, czyjego ducha jesteśmy?”. Tamże.

wychowywane dziecko do odnalezienia i zastosowania w praktyce *szlachetnego sposobu życia*⁸⁹⁷.

Przedstawione powyżej cele i zadania wychowawcze nie są łatwe do zastosowania. Sam proces wychowawczy jest procesem długim, żmudnym i wymagającym wielkiego poświęcenia. Aby mieć nadzieję na sukces, jest niezbędnym – według Prymasa – działanie wychowawcze w atmosferze wielkiej *miłości i dobroci*⁸⁹⁸. Taka atmosfera prowadzi do przezwyciężenia wszelakich trudności, do pokonania sprzeciwu ze strony wychowanków, do uniknięcia negatywnych wpływów otoczenia, a w ostatecznym rozrachunku daje gwarancje rodzicom, że spełnili swoje zadanie godnie i szlachetnie, zgodnie z nakazem Chrystusa. W taki sposób rodzice i wychowywane dzieci przechodzą cały proces wzajemnego udoskonalenia i uświęcenia.

5.6. Uświęcenie rodziny w oddziaływaniu zewnętrznym

Poza drogami „wewnętrznymi” uświęcania się rodziny Wyszyński dostrzegał perspektywę świętości w działaniu *zewnętrznym*. Rodzina chrześcijańska powinna otwierać się na potrzeby innych, powinna budować wspólnoty wspólnot w narodzie i Kościele. Prymas wskazywał: „Uczcie się wzajemnie wrażliwości na Lud Boży, na wszystkie dzieci Boże (...) po to, aby im dobrze czynić i pośpieszyć z pomocą”⁸⁹⁹. W udzielaniu tej pomocy „trzeba zawsze liczyć się z subtelnością ludzkiego serca, z wrażliwością człowieka, z jego godnością”⁹⁰⁰. Rodzina jako „Kościół domowy” powinna uczestniczyć w posłannictwie Kościoła Powszechnego, ponieważ: „Istotną pracą Kościoła jest uświęcenie naszych wnętrz, naszych myśli, uczuć, pragnień i dążeń, naszej woli, ciał i dusz. To jest istotne zadanie i posłannictwo Kościoła, który na Żywym Kamieniu –

⁸⁹⁷ „Rodzice, wasz obowiązek i odpowiedzialność za dzieci trwa długie lata. Do was należy tak uformować i ukształtować dziecię, tak je przyzwyczaić do praktycznego życia, by już łatwo umiało sobie poradzić ze sobą, gdy będzie samodzielne”. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 223. Por. także: P.P. Ogórek, *Teologia życia duchowego*, cz. 2: *Rozwój chrześcijańskiej doskonałości. Duchowość różnych stanów*, Poznań 1992.

⁸⁹⁸ „W duszę człowieka trudnego musimy patrzeć głęboko, już nie tylko okiem administratora wiedzy, nauki, mądrości i władzy zwierzchniej, ile raczej okiem człowieka i to człowieka dobrego, musimy docierać do resztek dobroci, która pozostała jeszcze w tym małym człowieczku. Musimy mu przekazać jakąś wielką miłość i własną dobroć”. *Do wychowawców i nauczycieli*, dz. cyt., s. 301.

⁸⁹⁹ *Właściwa pedagogika macierzyńskiego Kościoła*, dz. cyt., s. 158.

⁹⁰⁰ Tamże. Por. także: AG, 36; LG, 17: „Głosząc Ewangelię, Kościół zachęca słuchających do wierzenia i do wyznawania wiary, przygotowuje ich do chrztu, wyrwa z niewoli błędu i wciela w Chrystusa, aby przez miłość do Niego, dorastali do pełnej doskonałości”. Por. także: SC, 7; KKK, 1118.

Jezusie Chrystusie, buduje cały swój Kościół z żywych i wybranych kamieni, jakimi my wszyscy być mamy⁹⁰¹.

Największą mocą Kościoła jest stała, ofiarna, duchowa i sakramentalna obecność Chrystusa. To On nadaje mocy i karmi Swoim Ciałem Lud Boży. Prymas mówił: „To On nas chrzci, rozgrzesza, karmi. Niemal Go nie widzimy, nie dostrzegamy, ale czujemy Go, jak ogłędnie mówi do nas i działa. Od-mienia nas i uświęca od wewnątrz⁹⁰². To działanie Chrystusa przez Kościół staje się skutecznym szczególnie wtedy, kiedy członkowie Jego Ciała włączają się w całe dzieło uświęcenia, kiedy mają świadomość, że wszystko zawdzię-czają Jemu i z Nim mogą dokonać tych wspaniałych rzeczy. Treścią działania Kościoła jest przede wszystkim: „miłość, łaska, świętość, prawda, życie, spra-wiedliwość i pokój⁹⁰³”.

Następnym poziomem jest uczynienie całego narodu świętym. Ostateczną i najdoskonalszą świątynią będzie Ojczyzna Niebieska⁹⁰⁴. Na drodze do tak powszechnie rozumianej świętości należy posługiwać się cnotami chrześci-jańskimi po to, aby wokół życia ludzkiego ciągle rodziły się owoce: „ducha mi-łości, sprawiedliwości i pokoju Chrystusowego⁹⁰⁵”.

Rodzina na drodze do świętości wchodzić powinna w życie społeczne, aby je nieustannie moralnie odnawiać, jest ona bowiem miejscem spotkania Kościoła i narodu⁹⁰⁶. Budowanie „świętego narodu” było dla Prymasa jednym z głów-nych tematów teologicznych, opartym na gruncie chrystologii i eklezjologii. Uważał on *Kościół narodu* jako prawdziwy Kościół partykularny. W Kościele narodu jest sfera życia naturalnego, ludzkiego i sfera życia nadnaturalnego, nadprzyrodzonego, Bożego. Jezus Chrystus, który zbudował Kościół, także narodu, „przenika całe życie rodzinne, społeczne i publiczne, a nawet gospo-darcze i polityczne, Bożymi siłami, łaskami i błogosławieństwem⁹⁰⁷”. Do na-rodu odnoszą się akty pokuty, skruchy, przebaczenia win, odradzania się i przemiany⁹⁰⁸, podobnie jak to się dzieje w życiu indywidualnym. Naród jest ciągle w trakcie przekształcania się w coraz bardziej Boży. Przez uświęcenie

⁹⁰¹ *Święte budowanie...*, dz. cyt., s. 270. Por. także: M. Graczyk, *Rodzina wychowawcą do życia spo-łecznego. Z refleksji nad myślą Jana Pawła II*, w: *Śladami Boga i człowieka. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dr hab. Jana Kowalskiego*, red. J. Orzeszyna, Kraków 2000, s. 271-278.

⁹⁰² *Wy jesteście Świątynią Boga*, dz. cyt., s. 269.

⁹⁰³ Tamże.

⁹⁰⁴ Tamże, s. 267.

⁹⁰⁵ *List pasterski Prymasa Polski na VII Rok Wielkiej Nowenny*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 424.

⁹⁰⁶ Zagadnienie spotkania Kościoła i narodu zostało poruszone w I rozdziale.

⁹⁰⁷ *O Cudowna Przemiano*, dz. cyt., s. 3.

⁹⁰⁸ „Gdy dzisiaj modlimy się do Boga, który dał nam Maryję do obrony narodu polskiego, gdy ob-rasz jej obchodzi granice całej Polski, aby wejść do serca narodu, to z Jej pomocą umacniamy

przemienia się on z narodu upadłego w naród zmartwychwstały. W tym procesie zasadniczą rolę odgrywa świętość rodzin, które naród tworzą⁹⁰⁹.

Prymas uważał, że chrześcijaństwo pchnęło ludzkość w kierunku nieustannego poszukiwania coraz to *lepszyc form* życia i współżycia ludzkiego. W tym dynamicznym działaniu rodzina chrześcijańska ma specjalne zadanie głoszenia prawdy o swoim Boskim pochodzeniu i przeznaczeniu, w duchu miłości. Tą prawdą rodzina chrześcijańska powinna się nieustannie dzielić z innymi rodzinami. Do tego dzieła Prymas zachęcał słowami: „Jeśli wam się wydaje, że jesteście całkowicie w prawdzie, chciejcie prawdę zaślubić z miłością, aby oczy wasze otworzyły się nie tylko na prawdy tej ziemi, ale na prawdy Boże, jedynie godne nieśmiertelnego ducha ludzkiego”⁹¹⁰.

nie tylko duchową jedność poszczególnych Polaków i rodzin, ale duchową jedność całego narodu”. *Maryja Jasnogórska – Apostołka jedności narodu*, Gdańsk, 23 X 1960, KiPA, t. 7, s. 189.

⁹⁰⁹ Por. M. Graczyk, *Rozwój narodu przez odnowę rodziny. Z refleksji nad myślą Jana Pawła II*, „Studia Podlaskie” 10 (1995), nr 1, s. 45-64.

⁹¹⁰ *Milenijne Gody w Wiślicy*, dz. cyt., s. 262.

ZAKOŃCZENIE

Przystępując do oceny poglądów Prymasa Wyszyńskiego, napotykamy na charakterystyczną właściwość jego nauczania. Było to nauczanie o charakterze *okazjonalnym*⁹¹¹, ze wszystkimi konsekwencjami i następstwami swojej natury. Mamy tu bowiem do czynienia z kazaniami i przemówieniami wygłaszanymi w określonym kontekście społeczno-politycznym, w określonym czasie historii Kościoła i narodu oraz w określonych wydarzeniach duszpastersko-liturgicznych. W nauczaniu okazjonalnym nie zawsze eksponuje się zasady w sposób bezpośredni. Te zasady, które wymagają zebrania, usystematyzowania w zwarty system, są porozmieszczane w licznych dokumentach i były wypowiadane w celu spowodowania określonych skutków duszpasterskich i społecznych. Przystępując do usystematyzowania takiej nauki, niejako z góry zakładamy nadmierny wpływ i niedoskonałość metodologii zastosowanej przez badacza-czytelnika. Zawsze pozostajemy w cieniu pytania: Czy rzeczywiście tak myślał autor i czy chciał, aby jego poglądy zostały uporządkowane w taki właśnie sposób?

Drugą wątpliwością, która się narzuca, jest pytanie o *moc wiążącą* danego nauczania i zawartych w nim poglądów. Część zasad i poglądów Wyszyńskiego była całkowicie zgodna z oficjalnym nauczaniem Kościoła zawartym w Nauczaniu Soborowym i w encyklikach papieskich. Sam Autor wielokrotnie komentował dokumenty soborowe, a w wielu wypadkach komentarz ten ma charakter osobistego świadectwa, szczególnie wtedy, kiedy Prymas dzielił się emocjonalnymi przeżyciami z auli soborowej Soboru Watykańskiego II.

W niniejszej pracy posłużono się, szczególnie w przypisach, cytatami, odnośnikami, opiniami i komentarzami oficjalnych dokumentów Kościoła, a także wielokrotnie zostały zacytowane teksty *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Miało to na względzie wykazanie autentyczności, aktualności, a także wielkiej intuicji Wyszyńskiego w rozwiązywaniu i artykułowaniu wielu kwestii teologicznych.

Nie ulega jednak wątpliwości, że większość tekstów Prymasa w dalszym ciągu wymaga weryfikacji z prawdami zasadniczymi, pozostającymi

⁹¹¹ Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986, s. 10.

w świadomości i kulturze ludzkiej jako pryncypia, wobec których każde pokolenie ludzkie musi znaleźć odpowiedzi. Do takich pryncypiów należy odpowiedź na pytania: Kim jest człowiek, jako taki? Kim jest człowiek żyjący w małżeństwie i rodzinie? Kim jest człowiek jako osoba społeczna, i jak układają się jego stosunki społeczne?

W ogólnym spojrzeniu na teologię Wyszyńskiego możemy wyróżnić, jako najbardziej charakterystyczną, jego teologię *Boga jako Ojca*.

Ojcostwo Boże ukazywane było na podstawie Pisma Świętego, a także na podstawie antropologicznych rozważań natury ludzkiej. Natura ta domaga się swojego początku w rękach Wszechmogącego Boga i zarazem Ojca, który stwarzając człowieka, już w samym akcie stworzenia obdarza go ojcowską miłością, dając tym samym podstawy do odkrywania tajemnicy o sobie Samym. Relacja Boga Ojca z człowiekiem jako Jego synem otwiera możliwość wzajemnego poznania i miłowania się.

Wyszyński szczególnie podkreślał tajemnicę wcielenia Syna Bożego jako nadzwyczajną interwencję Ojca Niebieskiego w sprawy ludzkie. Interwencja ta podkreśliła ontologicznie związane człowieka ze sprawami Bożymi poprzez ludzką naturę Chrystusa.

Jezus Chrystus jest ukazwany jako Pośrednik nieba i ziemi. Dzięki temu pośrednictwu sprawy ludzkie, doczesne, nabierają nadprzyrodzonego wymiaru. Podobny wymiar odnosi się do spraw społecznych, są one włączone w *Boski plan zbawienia*. Człowieczeństwo Chrystusa rzutuje na człowieczeństwo ludzkie do tego stopnia, że człowiek nie może się w pełni zrealizować ani zrozumieć bez Boga. Natura boska i ludzka spotykają się na tej ziemi w Chrystusie, ale również w każdym człowieku. Zbawienie dokonuje się tu i teraz na tej ziemi, w określonych warunkach życia osobistego i społecznego. To są charakterystyczne znamiona teologicznego spojrzenia Wyszyńskiego. Zbawienie dzieje się równocześnie z aktualnym życiem poszczególnych ludzi, a także wchodzi bezpośrednio w dzieje każdego narodu.

Teologia Kościoła u Prymasa Wyszyńskiego to teologia wcielonej miłości Bożej w realne i konkretne warunki życia doczesnego⁹¹². Miłość Boża, realizowana przez Kościół, ma docierać wszędzie i przekształcać każdego człowieka, ucząc go prawdziwej miłości bliźniego. Prymas wyraził to słowami: „Chrześcijaństwo otwiera wrota umysłów, woli i serc ma cały świat. Kościół przez ducha Ewangelii jest zawsze otwarty ku światu, bo przepowiada Dobrą Nowinę wszelkiemu stworzeniu, wszystkim narodom”⁹¹³.

⁹¹² Por. *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 472.

⁹¹³ Tamże.

Chrześcijaństwo w ocenie Prymasa jest konieczne, aby dopełnić całość życia doczesnego. Bez chrześcijaństwa świat byłby pozbawiony prawdziwej perspektywy miłości, sprawiedliwości i pokoju, a także byłby pozbawiony perspektywy nadprzyrodzonej. Obie rzeczywistości, ziemską i nadprzyrodzoną, wzajemnie się wypełniają i uzupełniają. Jest to zatem *teologia rzeczywistości ziemskiej*, która sięga nieba.

W szczególny sposób Wyszyński wypracował *teologię dla narodu polskiego*, jako części wielkiej Rodziny Narodów całego świata. Jest to spojrzenie na daną społeczność narodową z perspektywy wartości, o którą ciągle należy zabiegać, chronić i budować ją, a nawet o nią walczyć. Nie ulega wątpliwości, że dla Prymasa naród nie jest „bytem przygodnym”. On musi być, bo tak zdecydował sam Bóg Stwórca i tak naród odczuwa i odbiera każdy człowiek. Jest on, człowiek, autentycznym dzieckiem swojego narodu, tak samo jak jest dzieckiem rodziców i Boga Ojca. Ludzie bez narodu stają się „sierotami” zagubionymi w bezmiennym świecie, który staje się dla nich zagrożeniem poprzez swoją wielką anonimowość, bezduszość, obojętność.

Po wyżej zaznaczonej ogólnej charakterystyce teologii Prymasa można przejść do kwestii bardziej szczegółowych.

W teologii *osoby ludzkiej* Prymas dostrzegał przede wszystkim nieskończoną godność człowieka, stworzonego przez Boga, zbawionego przez Chrystusa i powołanego do działania w dziele uświęcenia – doskonalenia, siebie samego i świata. Z kategorii godności Prymas „przeszedł” do kategorii osoby, która jest podmiotem chrześcijaństwa w wymiarze jednostkowym i społecznym. Tylko przez osobę można dojść do zrozumienia tajemnicy życia ludzkiego i istnienia świata. Jest to spojrzenie na wskroś personalistyczne i weryfikujące się z prawdą przy założeniu, że każdy człowiek dąży do zachowania moralnego i jego czyny są nakierowane na czynienie dobra. Dlatego też, w swoim nauczaniu Wyszyński kładł nacisk na życie moralne osoby i na *praxis* działania w dziele uświęcania świata. Osobie ludzkiej tak rozumianej Prymas gwarantował „kodeks praw” wynikających z przynależności człowieka do Boga Ojca.

Relacja człowiek – Bóg widziana była przez Prymasa jako *istota bytu chrześcijańskiego*. Człowiek jest powołany do „życia w stanie łaski uświęcającej”⁹¹⁴, aby osiągnąć pełnię egzystencji. Łaska uświęcająca to, według Prymasa, istotny owoc miłości rozlany przez Ducha Świętego w każdym człowieku. Łaska jest najbardziej wewnętrzną więzią nadprzyrodzoną człowieka i Boga. Jest we-

⁹¹⁴ Był to program Drugiego Roku Wielkiej Nowenny: życie w stanie łaski uświęcającej. Por. *Do męskiej młodzieży akademickiej*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, dz. cyt., s. 110-122.

wnętrzną wolnością od zła. To mieszkanie Trójcy Świętej w duszy człowieka. Łaska jest życiodajną miłością, sprawiedliwością i pokojem, które wypełniają umysł, serce i wolę ludzką, jest też więzią społeczną, która jednoczy nas wzajemnie. Łaskę uważał Prymas za naczelną wartość antropologiczną, przewyższającą wszelkie wartości przyrodzone. Jest ona wreszcie samym życiem, rodzącym prawdę, dobro, piękno i powodującym przeniesienie ku perspektywom nadprzyrodzonym.

Łaska, chociaż jest wielką tajemnicą Bożą, to jednak stanowi źródło życia, które decyduje o tożsamości chrześcijanina oraz narodu chrześcijańskiego. Stanowi istotę egzystencji chrześcijańskiej. Wpływa stąd zadanie Kościoła, który ma wspierać naród w jego współpracy z łaską Bożą, a Polska miała być *Narodem łaski*. Prymas dostrzegał przyszłość narodu polskiego w kategoriach łaski Bożej, która w przyszłości doprowadzi do powstania krainy wiary, miłości, nadziei, pokoju i sprawiedliwości. W ramionach Kościoła naród będzie zdrowy, silny i zjednoczony, gdy wyrzeknie się wszystkiego, co odrywa od Boga i niszczy byt ludzki⁹¹⁵.

Według Prymasa człowiek, a także naród, mają charakter *teoforyczny*, czyli są nosicielami Boga. „Przez łaskę uświęcającą stajemy się nieustannymi nosicielami Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha”⁹¹⁶. Teoforyczność narodu umożliwia promieniowanie łaski na wszelkie dziedziny życia doczesnego, tzn. na życie rodzinne, zawodowe i społeczne. Teoforyczność narodu można odczytywać poprzez jego dzieje. Naród polski spełnił się poprzez tysiąclecie chrześcijaństwa, niosąc światło Ewangelii wielu pokoleniom. Program Wielkiej Nowenny był podziękowaniem Bogu za Jego opatrność, a jednocześnie stał się programem dla przyszłych generacji Polaków. Wrastanie narodu w Boga, w Chrystusa, w Kościół, staje się jego uwiecznieniem, a także jego doskonaleniem pozwalającym na rozwiązywanie wszystkich trudności.

Tak przedstawiona wizja człowieka i narodu jest spojrzeniem na wskroś idealistycznym i zarazem pięknym. To spojrzenie wyróżnia chrześcijanina i naród chrześcijański, a jednocześnie nakierowuje na działanie doskonalenia, uświęcenia się jednostki i społeczeństw. W takim nakierowaniu dostrzega się nieustannie odradzającą się nadzieję, którą daje życie. Dlatego Wyszyński z takim entuzjazmem mówił o życiu i bronił życia. Prymas, świadek okrutnej II wojny światowej i świadek programowego, ideologicznego niszczenia narodu przez propagandę aborcyjną, nie mógł zostać obojętnym wobec tragedii śmierci, która najpierw dotyka duszę ludzką, a następnie rozprzestrzenia

⁹¹⁵ Por. *Polska teologia narodu*, dz. cyt., s. 230.

⁹¹⁶ *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 167.

się na jego ciało. Wtedy człowiek zabija drugiego człowieka albo zbrodniczo nie pozwala, aby drugi człowiek przyszedł na ten świat.

Wiele miejsca w swoim nauczaniu Prymas poświęcił relacji, jaka zachodzi pomiędzy *narodem a państwem*⁹¹⁷ (państwo można uznać za polityczną formę życia narodu). Przypisywał państwu rolę służebną wobec narodu i rodziny. Wszelkie prawa i działalność ustawodawcza muszą być podporządkowane dobru rodziny i narodu. Można precyzyjnie określać prawa rodziny i narodu, a tym samym, można budować coraz lepsze ustroje państwowe, które zabezpieczą byt i rozwój każdej rodziny i każdego narodu. Naród jako „rodzina rodzin” tworzy ojczyznę, czyli wspólnotę ludzi, której to sam Bóg wyznaczył miejsce i czas życia na tym świecie.

Cała historia narodu polskiego układała się Prymasowi Wyszyńskiemu w chronologiczną całość i tworzyła „mariologię dziejów Polski i zarazem historię polskiego przeżycia misterium Maryi”⁹¹⁸. Można wysunąć wniosek, że w pewnym zakresie Prymas „maryjność” traktował jako program polityczny życia społecznego. W Maryi bowiem można i trzeba odnajdywać najlepsze wskazówki do układania właściwych stosunków pomiędzy ludźmi.

Kardynał Wyszyński widział naród w ścisłej, zbiorowej symbiozie z Kościołem, w którym to, od zarania, nastąpiło poprzez wiarę spotkanie z Chrystusem i Maryją. Ta symbioza rozciągnęła się na całe tysiąclecie wspólnego historycznego szlaku⁹¹⁹. Wyszyński często posługiwał się formułą, że „Kościół jest duszą narodu” lub „sercem narodu”. Pojęcia te jednak były rozumiane przez niego w sensie religijno-symbolicznym i podkreślały wielkość daru skierowanego od Boga do człowieka.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Prymas Wyszyński stworzył oryginalną chrześcijańską wizję narodu. Można powiedzieć, że poniekąd „odkrył” on naród jako wielkość ludzką i chrześcijańską dzięki ukazaniu godności narodu, jego charakteru oraz wartości osobowych⁹²⁰.

⁹¹⁷ Por. C.S. Bartnik, *Teologia narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Słowo Powszechne” 1981, nr 223, s. 7.

⁹¹⁸ J. Lewandowski, *Teologia narodu w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, ChS 1981, nr 100, s. 86.

⁹¹⁹ Uznanie efektów posługi prymasowskiej kardynała Wyszyńskiego znalazło wyraz w piśmie papieża Pawła VI wręczonym jemu i biskupom polskim 9 XII 1965 r. Papież pisał wówczas: „Gorąco pragniemy, aby ta jubileuszowa uroczystość Tysiąclecia stała się dla Was jakby nowym chrztem, który by dopomógł do głębszego, skuteczniejszego i pełnego większej mocy oddziaływania uchwał soborowych na życie wszystkich narodów”. Katolicyzm polski rozwijany w Ojczyźnie był więc wskazywany przez Pawła VI za wzorcowy dla innych narodów. Por. R. Bender, *Mąż Kościoła i mąż stanu*, „Kurier Lubelski” 1981, nr 104, s. 1-2.

⁹²⁰ Por. C.S. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982, s. 21.

Do takiej wizji idealnego człowieka i narodu Wyszyński, jako realista i duszpasterz zarazem, zastosował *prakseologię*, zaproponował różnorakie formy działania religijno-duszpasterskiego (Program Wielkiej Nowenny). Uważał, że Kościół ma do zaoferowania naukę o współdziałaniu narodu i Kościoła w Polsce z uwzględnieniem wszystkich innych narodów świata, zwłaszcza narodów słowiańskich. Wzorem do takiego współdziałania miała być misteryjna diada: Chrystus – Maryja. Oni stanowią wzór współistnienia i współdziałania „rzeczy boskich z rzeczami ludzkimi”⁹²¹.

W całym nauczaniu Prymasa Wyszyńskiego *nauczanie społeczne* wysuwa się na plan pierwszy. Był on przecież specjalistą w zakresie nauk społecznych, w których przyjmował i głosił chrześcijańską koncepcję prymatu człowieka w świecie stworzonym, jak również w życiu społecznym⁹²², oraz służebnej roli społeczeństwa wobec jednostki. Problem *praw człowieka* został sprecyzowany przez Prymasa Wyszyńskiego na zasadzie sprawiedliwości, czyli wzajemnej wymianie dobra. Jako praktyk – duszpasterz Prymas, oprócz teoretycznej refleksji, podał określone cele praktyczne, którymi były: wyrobienie w ludziach pełnej świadomości przysługujących im praw człowieka, nauczanie tych praw, oraz jak należy je realizować i jak ich bronić.

W nauczaniu o *małżeństwie i rodzinie* Prymas Wyszyński posłużył się wizją pełnego człowieka stworzonego na podobieństwo Boże i przeznaczonego do życia w miłości, w małżeństwie i rodzinie. Co do celów małżeństwa, Prymas był zgodny z nauką Soboru Watykańskiego II, który potwierdzał bezwzględną jego nierozzerwalność⁹²³. Znacząca jest też zgodność poglądów Prymasa Wyszyńskiego i Jana Pawła II, opartych na takich samych interpretacjach teologicznych, odnośnie rozwodów⁹²⁴. Problem obrony wspólnot małżeńskich i rodzinnych Prymas bezwzględnie łączył z problemami narodu. Podkreślał uzależnienie przyszłości narodu od stanu moralnego i statusu społecznego rodziny.

W krytycznym odniesieniu się do całości teologii, tak teologii narodu, jak i pedagogiki narodowej Prymasa Wyszyńskiego, możemy odnaleźć, jak w każdym dziele ludzkim, wiele słabszych stron. Prymas wykazywał określoną nieufność wobec nauk socjologicznych i do wszelkich systemów, tak chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich. Nie okazywał zaufania wobec badań naukowych w tym zakresie. Również nie rozwinął bliżej i głębiej chrześcijańskiego personalizmu jako teorii. Starał się być przede wszystkim praktykiem religijnym

⁹²¹ Por. *Exultet* Wigilii Paschalnej, *Mszał Rzymski*, s. 155-162.

⁹²² Por. H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1982, t. 10, s. 7.

⁹²³ Por. GS, 50.

⁹²⁴ Jan Paweł II, *O nierozzerwalności małżeństwa*, Kraków 2002, s. 73-99.

i kościelnym⁹²⁵. W swoim działaniu nie odczuwał potrzeby współdziałania z innymi teologami czy grupami teologów i z zasady działał indywidualnie, w wielu wypadkach autorytatywnie. Sam oceniał sytuację społeczno-polityczną i sam proponował dla tej sytuacji rozwiązania⁹²⁶.

Charakterystyczny język kazań i wystąpień Prymasa był nadzwyczaj metaforyczny, historiozawczny, a w wielu wypadkach aluzyjny, odnoszący się do życia społecznego i politycznego. Wieloletni brak porozumienia na linii Kościół – państwo powodował i wymuszał zarazem konieczność ciągłego odwoływania się do zasad sprawiedliwości społecznej z dużym ładunkiem emocjonalnym. Język ten miał jednak szczególne znaczenie misteryjne i mistyczne zarazem, przemawiał do głębi duszy i pobudzał do działania.

Na zakończenie trzeba podkreślić i uwypuklić podstawowe dzieło Prymasa Wyszyńskiego zrealizowane dzięki wybitnemu charyzmatowi pedagogiki kościelnej i narodowej. Stworzył on praktyczną *pedagogikę narodową* i praktyczną *teologię dziejów* Polski. Naród polski otrzymał od Prymasa wizję mesjanistyczną, która w ciężkich czasach doświadczeń z wojującym ateizmem i komunizmem nadała narodowi polskiemu wielki i żywotny sens.

Należy również postawić pytanie: Jakie perspektywy ukazują się w zakresie dalszych badań nad nauczaniem Prymasa Wyszyńskiego?

Przy tak wielkim dorobku: w zakresie nauk społecznych, w zakresie eklezjologii, antropologii opartej na filozofii personalistycznej, istnieje nieustanna możliwość badań i dociekań, które pozwolą odkrywać całą głębię myśli Prymasa. Niewątpliwie należy badać nadzwyczajne *zjawisko społeczno-religijne*, jakie miało miejsce w okresie Wielkiej Nowenny, a następnie przeniosło się na dalsze dzieje narodu polskiego, aż do powstania narodowo-społecznego ruchu „Solidarność”. Mamy przykład zdecydowanej obrony narodu, rodziny i wiary katolickiej w imię wartości chrześcijańskich. Przed tą skuteczną obroną musiał ustąpić cały system ideologiczno-polityczny oparty na filozofii materialistycznej i z natury swojej agresywny w działaniu. Okazało się, że można obronić zachowanie moralności chrześcijańskiej w rodzinach i w narodzie, a Kościół może swoją nauką i postawą spowodować zmiany w duszy indywidualnego człowieka i w całym społeczeństwie.

Następnym polem działalności badawczej nad nauczaniem Prymasa Wyszyńskiego jest sam *człowiek*, jego natura i struktura stanowiąca podstawę do odczytywania godności ludzkiej. Oprócz godności indywidualnej osoby

⁹²⁵ Por. *Polska teologia narodu*, dz. cyt., s. 240-241.

⁹²⁶ Hasła Wielkiej Nowenny, z zasady słuszne, były zbyt ogólnikowe i w wielu aspektach powtarzały się.

ludzkiej, Wyszyński proponował materiał badawczy do zgłębiania podstaw *osobowości zbiorowej* narodu. Odkrywanie godności osoby w relacji do godności zbiorowej: narodu, ojczyzny, państwa i grup państw, daje sposobność do zrozumienia współczesnych tendencji integracyjnych w Europie i pozwala tę integrację oprzeć na zasadach wolności, sprawiedliwości i miłości głoszonej przez Ewangelię.

Prymas Wyszyński przedstawił szeroki obraz *małżeństwa i rodziny*. Wskazał na naturalne struktury tych najmniejszych i zarazem podstawowych społeczności, bez których nie może powstawać i rozwijać się nowe życie. Wskazał też na samą wartość życia indywidualnego, małżeńskiego i rodzinnego, umieszczając tę wartość w całym kontekście tajemnic stworzenia, zabawienia i uświęcenia. Małżeństwo i rodzina zostały ukazane jako miejsce, teren i perspektywa *szczęścia* współczesnego człowieka. Odkrycie, ukazanie i wyjaśnienie tych wartości, niewątpliwie może pomóc współczesnemu człowiekowi zrozumieć siebie samego i włączyć się aktywnie w życie społeczne.

W zakresie *eklezjologii* Prymas proponował głębokie zrozumienia tajemnicy przenikania Kościoła w życie indywidualne i społeczne. Potrafił zastosować adekwatne działania duszpasterskie, które doprowadziły do prawdziwego zespolenia narodu i Kościoła. Odkrywanie zasad budowania i funkcjonowania takiej jedności jest niewątpliwie przedmiotem współczesnej teologii.

Badając dogłębnie *mariologię* Wyszyńskiego, można docierać do kolejnych tajemnic oddziaływania Najświętszej Maryi Panny na życie indywidualnego człowieka, na życie małżeństwa i rodziny. W historii i teologii Wielkiej Nowenny mieliśmy do czynienia z zaproszeniem Maryi do życia w trwałej łączności z narodem polskim. Ta łączność doprowadziła do przeżycia Tysiąclecia Chrztu Polski w duchu oddania, odnowy, wzmocnienia sił duchowych i moralnych. Pierwiastek kobiecy, macierzyński i rodzinny, z całą delikatnością i głębią uczuć, zawarty w Osobie Maryi został przetransponowany do życia społecznego i spowodował głębokie przemiany moralne. W pewnym sensie Maryja weszła do życia politycznego i ukazała nową perspektywę relacji międzyludzkich opartych na miłości człowieka do człowieka.

BIBLIOGRAFIA

I ŹRÓDŁA

1.1. Dzieła kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz opracowania jego tekstów

Chrystus społecznik, Poznań 1947.

Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy, wyd. 2, Warszawa 2001.

Dzieła zebrane, t. 1: 1949-1953, Warszawa 1991.

Dzieła zebrane, t. 2: 1953-1956, Warszawa 1995.

Dzieła zebrane, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999.

Dzieła zebrane, t. 4: 1958, Warszawa 2002.

Godność kobiety, wyd. 2, Warszawa 2001.

Gody w Kanie, Paris 1962.

Jedna jest Polska. Wybór z przemówień i kazań, wyd. 2, Warszawa 2000.

Kazania i przemówienia Stefana Wyszyńskiego autoryzowane, Warszawa 1965-1981, t. 1-67 (Zbiór Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie).

Kazania świętokrzyskie. Ewangelizacja świata w ocenie Synodu Biskupów w Rzymie, Warszawa, kościół św. Krzyża (12-19-26 I 1975), Rzym 1975.

Kazania świętokrzyskie. Konferencje wygłoszone w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, Roma 1975.

Kobieta w Polsce współczesnej, Poznań – Warszawa 1978.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974, Paris 1975.

Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Paris 1975.

Ład w myślach. Artykuły z „Ładu Bożego” z lat 1945-1946, Włocławek 2001.

Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne, Poznań 1993.

Miłość na co dzień. Rozważania, cz. 1-2, Rzym 1971.

O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka. List pasterski, Lublin 1947.

O katolickiej woli życia. List pasterski, Lublin 1947.

Ojciec nasz, Warszawa 1997.

Per la libertà e la pace degli uomini, tłum. C. Bianchi, Torino 1967.

Prymas Polski w obronie życia, cz. 1-2, Warszawa 1982.

Prymas Tysiąclecia, Warszawa 1987.

*Prymas Tysiąclecia a rodzina w Polsce. Kardynał Stefan Wyszyński w pamięci
Polski Północno-Wschodniej*, praca zbiorowa, red. J.M. Dołęga,
J.W. Czartoszewski, Olecko 2001.

Prymat człowieka w ładzie społecznym, Londyn 1976.

Przemiany moralno-religijne pod wpływem bezrobocia, „Ateneum
Kapłańskie” R. 23 1937, t. 39, z. 4 (224), s. 382-398.

Rola kobiety w Kościele, Lublin 1958.

Sursum corda! Wybór przemówień, Warszawa 1974.

Un tozzo di pane, Roma 1974.

Uświęcenie pracy zawodowej, Paris 1963.

W obronie nienarodzonych dzieci, Jasna Góra 1958, s. 1-13.

W obronie życia nienarodzonych, red. M. Plaskacz, A. Rastawicka,
Warszawa 1990.

W sercu stolicy..., Rzym 1972.

W światłach Tysiąclecia, Kraków 1961.

Wielka Nowenna Tysiąclecia, Paris 1962.

Wolność w życiu społecznym, „Ateneum Kapłańskie” 1938, t. 42, s. 282-286.

Wspomnienia z dzieciństwa. Przemówienie w Zuzeli z 13.06.1971,
„Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1974, nr 7-9.

Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Czytania na maj, Jasna Góra 1957.

Z gniazda orląt. Wybór przemówień, kazań i konferencji do młodzieży,
Rzym 1972.

Z rozważań nad kulturą ojczystą, [wyd. 2], Warszawa 1998.

Zapiski więzienne, Paris 1982.

1.2. Wystąpienia i przemówienia autoryzowane kardynała Stefana Wyszyńskiego z okresu Wielkiej Nowenny 1957-1966

1957

Rozpoczynamy wielką pracę – od dziś!, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957,
Warszawa 1999, s. 118-125.

Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957,
Warszawa 1999, s. 125-135.

To jest nasz program prymasowski, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957,
Warszawa 1999, s. 137-142.

- Przygotowanie się w Wielkim Poście do Przrzeczeń Jasnogórskich*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 149-152.
- Spółeczność przyrodzona i nadprzyrodzona*, Warszawa, 18 II 1957, KiPA, t. 2, s. 57-79 [tekst bez autoryzacji].
- Idźcie do młodzieży z miłującym sercem*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 162-168.
- Prawa osoby ludzkiej w społeczności*, Warszawa, 18 III 1957, KiPA, t. 2, s. 91-104.
- Zwycięski Wódz Życia króluje Żyw*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 189-194. Także: *Listy pasterskie Prymasa Polski*, Paris 1975, s. 284-287.
- Przez wodę i krew do Tysiąclecia Chrztu Polski*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 213-220.
- Narodowy ciężar Ślubowań Jasnogórskich poniesiemy z Maryją*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 230-238.
- Współdziałanie sił wychowawczych warunkiem skutecznego wychowania człowieka*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 285-300.
- Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku Wielkiej Nowenny przed Milenium*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 316-323.
- Nie pozwolimy znieważać naszych świętości*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 324-331.
- Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 348-356.
- „Sursum corda!...”*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 366-372.
- Dla gości zakopiańskich braterskie rady*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 372-378.
- Przemówienie do księży dziekanów*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 381-389.
- Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 399-413.
- Do rodziców katolickich przed rozpoczęciem roku szkolnego 1957-1958*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 413-415.
- W uroczystość Narodzenia N.M.P. oraz z okazji 500-lecia istnienia miasta Skierniewice i „Dnia Kolejarza”*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 415-421.
- Przemówienie do kobiet polskich*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 421-431.

- Umiłowanie człowieka – prawda – sprawiedliwość – sumienie* (Jasna Góra, 3 X 1957), DPZG, Rzym 1959, s. 123-131.
- Do inteligencji Katolickiej Grupy „Odrodzenie”*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 468-472.
- Człowiek istotą społeczną*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 483-491.
- Życie wewnętrzne – pracą społeczną*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 491-501.
- Duch męża sprawiedliwego*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 506-514.
- Dwie strony jednego medalu*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 531-540.
- Rzetelna praca naukowa dla narodu – naszą ambicją*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 540-546.
- W stargardzkiej Świątyni Królowej Polski...*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 588-595.
- Słowo Prymasa do najodważniejszych Polaków*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 596-606.
- Do pielęgniarek życia*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 608-617.
- Życzenia na Boże Narodzenie*, w: *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, Warszawa 1999, s. 626-627. Także w: *Listy pasterskie Prymasa Polski*, Paris 1975, s. 294-295.

1958

- Nowa koleba kapłańska*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 12-16.
- Najpilniejsze zadania katolików w życiu gospodarczym*, Warszawa, 10 II 1958, KiPA, t. 4, s. 37-57.
- Czego potrzeba, aby się spełniło odrodzenie i zjednoczenie narodu*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 37-44.
- Maryja zaczęła zwyciężać w polskiej ziemi*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 45-53.
- Synowie Światłości – sługami Światłości*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 53-62.
- Do pracy wielkopostnej w duchu Ślubowań Jasnogórskich*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski*, Paris 1975, s. 299-303.
- Droga krzyżowa pisarzy i pracowników literatury polskiej*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 96-106.

- Akademicy przed Milenium*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 110-122.
- Jesteście potrzebne narodowi i Kościołowi*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 128-139.
- List na Jasną Górę do młodzieży akademickiej*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 140-142.
- W świątłach Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 142-150.
- Wezwanie z Jasnej Góry do dziewcząt polskich*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 150-160.
- Czterdzieści lat dźwigania wzwyż człowieka*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 294-301.
- List na inaugurację roku akademickiego*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 324-325.
- Kazanie [do Polonii rzymskiej]*, w: *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 348-356.
- Chrześcijańskie a neopogańskie pojęcie kobiety*, w: S. Wyszyński, *Rola kobiety w Kościele*, Lublin 1958, s. 7-22. Także: tenże, *Chrześcijańskie a neopogańskie pojęcie kobiety*, „Ateneum Kapłańskie” 1955, t. 57, s. 324-336; tenże, *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań – Warszawa 1978, s. 169-184.

1959

- Rekolekcje szkolne: „Godzina sumienia”. Odezwa do rodziców i młodzieży. II Niedziela W. Postu 1959*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski*, Paris 1975, s. 332.
- Do lekarzy. Na zakończenie rekolekcji lekarskich*, Warszawa, 15 III 1959, KiPA, t. 5, s. 67-73.
- Życzenia na Wielkanoc*, Gniezno – Warszawa, Wielkanoc 1959, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski*, Paris 1975, s. 333-335.
- Do katolickich wychowawców i nauczycieli*, Jasna Góra, 19 IV 1959, KiPA, t. 5, s. 117-125. Także w: tenże, *W świątłach Tysiąclecia*, Kraków 1961.
- Do pielgrzymów przybyłych do grobu Świętego Wojciecha*, Gniezno, 26 IV 1959, KiPA, t. 5, s. 149-154.
- Do kapłanów i Ludu Podlaskiego*, Siedlce, 29 IV 1959, KiPA, t. 5, s. 170-177.
- Na trzeci rok Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrześcijaństwa Polski*, Gniezno – Warszawa, IV 1959, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 336-340.

- Do biologów w Roku Życia*, Warszawa, 3 V 1959, KiPA, t. 5, s. 188-199.
- Do młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, 10 V 1959, KiPA, t. 5, s. 200-210.
- Do absolwentów medycyny*, Warszawa, 7 VI 1959, KiPA, t. 5, s. 275-284.
- Do wychowawców i nauczycieli*, Jasna Góra, 28 VI 1959, KiPA, t. 5, s. 299-308.
- Do ludu Wrocławia*, Wrocław, 14 VIII 1959, KiPA, t. 5, s. 317-324.
- Do kapłanów i mężów katolickich*, Jasna Góra, 26 VIII 1959, KiPA, t. 5, s. 354-368.
- Życzenia na Boże Narodzenie*, Gniezno – Warszawa, Wigilia Bożego Narodzenia 1959, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 344-345.
- Głos Pasterza Stolicy w obronie życia*, Warszawa, 25 XII 1959, KiPA, t. 5, s. 491-492.
- Pochwała dziecięctwa i życia*, Warszawa, 27 XII 1959, KiPA, t. 5, s. 493-501.
- Żywy Bóg w tajni życia*, Warszawa, 27 XII 1959, KiPA, t. 5, s. 505-509.
- W obronie ludzkiego życia*. Wyjątki z komentarza do hasła trzeciego roku Wielkiej Nowenny, „Homo Dei” 1959, nr 28, s. 527-534.
- W obronie nie narodzonych dzieci*. Komentarz do przyrzeczenia zawartego w Ślubach Narodu, Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze, Pomoce Duszpasterskie, 1958, s. 1-13.

1960

- Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną na Wzgórzu Lecha*, Gniezno, 1 I 1960, KiPA, t. 6, s. 4-12.
- Życzenia noworoczne Prymasa Polski*, Gniezno, 1 I 1960, KiPA, t. 6, s. 13-15.
- „Obleczcie się w miłość, która jest więzią doskonałości”*, Warszawa, 10 I 1960, KiPA, t. 6, s. 20-29.
- Z opłatkiem i sercem*, Warszawa, 15 I 1960, KiPA, t. 6, s. 16-19.
- Młode pokolenie wierne Chrystusowi. Trzeba nam bohaterów na miarę Jana Bosko*, Warszawa, 31 I 1960, w: S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962, s. 252-260.
- List pasterski Episkopatu Polski na Wielki Post 1960*, KiPA, t. 6, s. 102-108.
- Także w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 191-195.
- Wezwanie do kapłanów na Wielki Post*, Warszawa, Popielec 1960, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 349-351.
- List pasterski Prymasa na IV rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno – Warszawa, WAW 1960, nr 42, s. 399-404. Także w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 352-355.

- Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka*, Warszawa, 3 IV 1960, KiPA, t. 6, s. 109-117.
- Bądź człowiekiem*, Laski, 12 IV 1960, KiPA, t. 6, s. 152-157.
- Podczas uroczystości Świętowojeckich*, Gniezno, 24 IV 1960, KiPA, t. 6, s. 185-191.
- Miłość apostołska Katarzyny ze Sieny*, Warszawa, 30 IV 1960, KiPA, t. 6, s. 208-216.
- Rozpoczyna się IV Rok Wielkiej Nowenny, „Rok wierności małżeńskiej”*, 1 V 1960, KiPA, t. 6, s. 208-218.
- Odezwa do studentów-pielgrzymów na Jasną Górę*, Warszawa, 3 V 1960, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 356-357.
- Do rodziców i wychowawców seminaryjnych, nowowyświęconych kapłanów*, Warszawa, 26 VI 1960, KiPA, t. 6, s. 304-305.
- Do kapłanów w IV Roku Wielkiej Nowenny w Roku Małżeństwa*, Lublin, 23 VIII 1960, KiPA, t. 7, s. 50-54.
- Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, Warszawa, 28 VIII 1960, KiPA, t. 7, s. 69-72. Także w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 366-368.
- Materia i duch w dłoniach Boga*, Bydgoszcz, 11 IX 1960, KiPA, t. 7, s. 82-90.
- Kościół wyzwala z niewoli materii*, Warszawa, 24 IX 1960, KiPA, t. 7, s. 141-150.
- Maryja Jasnogórska – Apostołka jedności Narodu*, Gdańsk, 23 X 1960, KiPA, t. 7, s. 181, 188-198.
- Święta Boża Pielęgniarka*, Warszawa, 7 XII 1960, KiPA, t. 7, s. 267-280.
- „Alma Redemptoris Mater...”*. Przemówienie, 16 XII 1960, KiPA, t. 7, s. 288-294.
- Wywyższenie człowieka – w betlejemskiej stajni*, Warszawa, 30 XII 1960, KiPA, t. 7, s. 350-356.
- Patrzmy trzeźwo w żłób betlejemski*, Warszawa, 27 XII 1960, KiPA, t. 7, s. 331-334.

1961

- Przemówienie do księży misjonarzy i rekolekcjonistów zakonnych, Warszawa, 24 I 1961, KiPA, t. 8, s. 22-34.
- Wezwanie do modlitwy w intencji rodzin katolickich*, Gniezno, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 375. Także w: WAW 1961, nr 43, s. 78; WAG 1961, nr 16, s. 70.
- Na progu ogniska domowego. „Rodzinny rachunek sumienia”*, Gniezno, Popielec 1961, w: S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962, s. 229-231. Także w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 376-377.

- Zwycięska walka Boga ze śmiercią. Życzenia na Wielkanoc, Wielkanoc 1961, w: Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Paris 1975, s. 378-379.*
- Na piąty Rok Wielkiej Nowenny. List pasterski, Gniezno, 23 IV 1961, w: S. Wyszyński, Wielka Nowenna Tysiąclecia, Paris 1962, s. 232-233. Także w: Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Paris 1975, s. 380. Także w: WAW 1961, nr 43, s. 80-81; WAG 1961, nr 16, s. 70-71.*
- Rodzina – Bogiem silna, Warka, 7 V 1961, KiPA, t. 9, s. 221-230. Także w: S. Wyszyński, Wielka Nowenna Tysiąclecia, Paris 1962, s. 234-243.*
- Na drogę do winnicy Pańskiej, Gniezno, 20 V 1961, KiPA, t. 9, s. 252-259.*
- Co dzień ku lepszemu, Jasna Góra, 28 V 1961, KiPA, t. 9, s. 260-274.*
- Sprawy mariologiczne w pracy Wielkiej Nowenny, Jasna Góra, 15 VI 1961, KiPA, t. 9, s. 361-365.*
- Wezwanie do siostr wychowawczyń, Wawer, VII 1961, KiPA, t. 9, s. 411.*
- Rodzice! Nadeszła wasza godzina!, Gniezno, 15 VIII 1961, KiPA, t. 9 1961, s. 29-38. Także w: S. Wyszyński, Wielka Nowenna Tysiąclecia, Paris 1962, s. 219-228.*
- Rodzina Bogiem silna, Jasna Góra, 26 VIII 1961, KiPA, t. 9, s. 65-77.*
- Zaproszenie do modlitwy w soboty Królowej Polski, 26 VIII 1961, w: Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Paris 1975, s. 382-388.*
- Bóg w rodzinie ludzkiej. Przemówienie do „Rodziny Rodzin”, Warszawa, 8 IX 1961, KiPA, t. 9, s. 122-137.*
- Parafia i rodzina katolicka na służbie religijnego wychowania młodego pokolenia, Łomianki, 17 IX 1961, KiPA, t. 9, 146-160.*
- Trzy sprawy – trzy próby, Gniezno, 1 X 1961, KiPA, t. 9, s. 182-197. Także w: S. Wyszyński, Wielka Nowenna Tysiąclecia, Paris 1962, s. 244-249.*
- Życzenia na Boże Narodzenie, Gniezno – Warszawa, Boże Narodzenie 1961, w: Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Paris 1975, s. 389-390. Także w: Wielka Nowenna Tysiąclecia, Paris 1962, s. 250-251.*

1962

- Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie, Warszawa, 7 I 1962, KiPA, t. 10, s. 22-45.*
- Do rodzin wielodzietnych, Warszawa, 7 I 1962, KiPA, t. 10, s. 46-48.*
- Zdroje „Wody Żywej”, Warszawa, 7 IV 1962, KiPA, t. 10, s. 218-231.*
- Prawdę wam mówię..., Warszawa, 8 IV 1962, KiPA, t. 10, s. 232-242.*
- Ramię Świętego Wojciecha, Gniezno, 29 IV 1962, KiPA, t. 10, s. 383-391.*
- Wezwanie do duchowieństwa i wiernych. Na VI Rok Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski, Gniezno, maj 1962, KiPA, t. 11, s. 17.*

Młodzież wierna Chrystusowi, Warszawa – Komorów, 6 V 1962, KiPA, t. 11, s. 33-36.

Problemy narodu jako Rodziny Rodzin w pracy Wielkiej Nowenny, Warszawa, 26 V 1962, KiPA, t. 11, s. 122-132.

„*Będą Dwoje w Jednym...*”, Warszawa, 27 V 1962, KiPA, t. 11, s. 133-142.

Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży, Bydgoszcz, 3 VI 1962, KiPA, t. 11, s. 176-188.

Młodzież wierna Chrystusowi, Bydgoszcz, 3 VI 1962, KiPA, t. 11, s. 189-200.

Do duchowieństwa Stolicy, Warszawa, 3 VIII 1962, KiPA, t. 11, s. 270-281.

„*Spojrzyj, Matuchno, Tu Wierna Warszawa*”, Jasna Góra, 15 VIII 1962, KiPA, t. 11, s. 298-305.

Młodzież polska z hołdem Matce Jasnogórskiej, Jasna Góra, 26 VIII 1962, KiPA, t. 11, s. 344-360.

„*Będziesz miłował...*”, Wągrowiec, 2 IX 1962, KiPA, t. 12, s. 18-31.

Młodej Polsce na Nowe Tysiąclecie, Wągrowiec, 2 IX 1962, KiPA, t. 12, s. 34-47.

Przenikanie Boga w życie ludzkie, Jasna Góra, 16 IX 1962, KiPA, t. 12, s. 108-115.

Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu, Warszawa, 27 XII 1962, KiPA, t. 12, s. 400-407.

1963

„*Mężnymi bądźcie i czuwajcie!*”, Warszawa, 6 I 1963, KiPA, t. 13, s. 31-35.

„*Jeśli się nie staniecie jako dzieci...*”, Warszawa, 12 I 1963, KiPA, t. 13, s. 36-44.

Nasze dezyderaty pod adresem profesorów katolickiej nauki społecznej, Jasna Góra, 22 I 1963, KiPA, t. 13, s. 116-127.

Przez ręce Maryi i Józefa, Gniezno, 2 II 1963, KiPA, t. 13, s. 200-209.

„*Gody w Kanie*”, Zielona Góra, 10 II 1963, KiPA, t. 13, s. 211-221.

Święty Józef – patron ojców rodzin, Gniezno, 19 III 1963, KiPA, t. 13, s. 280-290.

„*Przyszedłem, aby życie mieli...*”, Warszawa, 31 III 1963, KiPA, t. 13, s. 365-376.

„*Pokój wam...*”, Warszawa, 14 IV 1963, KiPA, t. 14, s. 101-105.

Wielkość i godność macierzyństwa, Warszawa, 17 IV 1963, KiPA, t. 14, s. 154-156.

„*Dobry Pasterz daje...*”, Gniezno, 28 IV 1963, KiPA, t. 14, s. 196-209.

List pasterski Prymasa Polski na VII Rok Wielkiej Nowenny 3 V 1963, KiPA, t. 14, s. 424-427.

Do Polonii włoskiej, Rzym, kościół św. Stanisława M., 17 V 1963, KiPA, t. 14, s. 245-241.

- Święte budowanie w Kościele Chrystusowym*, Warszawa, I VI 1963, KiPA, t. 14, s. 267-275.
- W hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, Nowy Sącz–Zawada, 11 VIII 1963, KiPA, t. 15, s. 28-40 [tekst nieautoryzowany].
- Z hołdem u Królowej Podhala*, Ludźmierz, 15 VIII 1963, KiPA, t. 15, s. 49-57.
- Zwierciadło Sprawiedliwości – Matka Pięknej Miłości*, Jasna Góra, 26 VIII 1963, KiPA, t. 15, s. 103-115.
- „*Ite et docte!*”. *Środowisko naszej pracy katechetycznej*, Warszawa, 30 VIII 1963, KiPA, t. 15, s. 118-131.
- Duchowa świętość i rozrost Kościoła*, Łódź, I IX 1963, KiPA, t. 15, 1963, s. 141-145.
- Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, Pleszów, I IX 1963, KiPA, t. 15, s. 149-157.
- Orędzie biskupów polskich do kapłanów i wiernych. O prawie do nauczania religii*, na niedzielę, 22 IX 1963, KiPA, t. 15, s. 234-239. Także w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paryż 1975, s. 317-320.
- Pożegnanie z Warszawą przed wyjazdem na II Sesję Soboru Watykańskiego II*, Warszawa, 23 IX 1963, KiPA, t. 15, s. 248-259.
- Kazanie Prymasa Polski wygłoszone w kościele Świętego Stanisława*, Rzym, 7 X 1963, KiPA, t. 15, s. 298-305.

1964

- „*O Cudowna Przemiano...*”, Gniezno, I I 1964, KiPA, t. 16, s. 4-17.
- Kościół – Rodzina Boża u swej kolebki*, Warszawa, 12 I 1964, KiPA, t. 16, s. 55-67.
- „*Pacem in terris*” (Konferencja I), Warszawa, kościół akademicki św. Anny, 13 I 1964, KiPA, t. 16, s. 69-82.
- „*Pacem in terris*” (Konferencja II), Warszawa, kościół akademicki św. Anny, 27 I 1964, KiPA, t. 16, s. 117-139.
- „*Zawierzylimy Miłości...*”, Warszawa, 29 I 1964, KiPA, t. 16, s. 140-150.
- Godnością swoją człowiek przewyższa świat*, Warszawa, 16 II 1964, KiPA, t. 16, s. 250-259.
- Aktualne problemy duszpasterskie w świetle prac Soboru*, Warszawa, 12 III 1964, KiPA, t. 16, s. 291-303.
- Na zakończenie rekolekcji dla nauczycieli*, Warszawa, 14 III 1964, KiPA, t. 16, s. 304-313.
- W imię miłości ojczyzny, w obronie życia Polaków...*, Warszawa, 15 III 1964, KiPA, t. 16, s. 314-330.

- Król-Sługa*, Warszawa, 22 III 1964, KiPA, t. 16, s. 361-368.
- Czy Chrystus na krzyżu przegrał?*, Warszawa, 24 III 1964, KiPA, t. 16, s. 369-380.
- Kościół trwa przez miłość*, Warszawa, 18 IV 1964, KiPA, t. 17, s. 144-153.
- Wczoraj – dziś i jutro... Polski katolickiej*, Gniezno, 26 IV 1964, KiPA, t. 17, s. 209-218.
- Do wiernych w uroczystość Świętego Wojciecha*, Gniezno, 26 IV 1964, KiPA, t. 17, s. 221-228.
- List Biskupów Polskich na rozpoczęcie VIII Roku Wielkiej Nowenny*.
„O Nowym Człowieku w Jezusie Chrystusie”, Warszawa, 3 V 1964, KiPA, t. 17, s. 235-242. Także w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paryż 1975, s. 350-354.
- W 20 rocznicę bitwy pod Monte Cassino*, Rzym, kaplica Papieskiego Instytutu Polskiego, 13 V 1964, KiPA, t. 17, s. 262-268.
- Wielkie „Consilium Lekarzy” narodu. W obronie życia Polski*, Jasna Góra, 31 V 1964, KiPA, t. 17, s. 337-346.
- Mężowie katoliccy na bastionach wiary Narodu*, Jasna Góra, 14 VI 1964, KiPA, t. 17, s. 459-464.
- W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, Jasna Góra, 28 VI 1964, KiPA, t. 17, s. 540-549.
- Referat do inteligencji katolickiej*, Jasna Góra, 28 VI 1964, KiPA, t. 17, s. 557-569.
- Wizytacja kanoniczna parafii*, Wrociszew, 2 VIII 1964, KiPA, t. 18, s. 20-24.
- Na rozpoczęcie 248 Pielgrzymki Warszawskiej*, Warszawa, 6 VIII 1964, KiPA, t. 18, s. 50-56.
- Znak Wielki na Niebie i na Ziemi*, Kalwaria Zebrzydowska, 16 VIII 1964, KiPA, t. 18, s. 77-86.
- Spokojni o chleb dla licznych ust*, Inowłódź, 23 VIII 1964, KiPA, t. 18, s. 87-96.
- Narodowy rachunek sumienia przed odnowieniem Ślubów Jasnogórskich*, Jasna Góra, 26 VIII 1964, KiPA, t. 18, s. 102-114.
- Program wykładów. Na tle całokształtu pracy Wielkiej Nowenny*, Lublin, 27 VIII 1964, KiPA, t. 18, s. 115-125.
- „Oto wszystko nowym czynię...”, Nowa Huta, 6 IX 1964, KiPA, t. 18, s. 187-199.
- Podczas opłatka nauczycieli i wychowawców*, Warszawa, 29 XII 1964, KiPA, t. 18, s. 485-492.

1965

- W trosce o wspólne dobro*, Warszawa, 6 I 1965, KiPA, t. 19, s. 44-48.
- Nowe spojrzenie na Kościół w świecie*, Warszawa, 8 I 1965, KiPA, t. 19, s. 63-78.

- List pasterski Biskupów Polskich o polskiej rodzinie katolickiej na uroczystość Świętej Rodziny. W VIII Roku Wielkiej Nowenny, „Roku Odnowienia Kultury Chrześcijańskiej”, Warszawa, 10 I 1965, KiPA, t. 19, s. 96-106. Także w: Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974, Paryż 1975, s. 374-380.*
- Właściwa pedagogika macierzyńskiego Kościoła, Warszawa, 15 I 1965, KiPA, t. 19, s. 149-162.*
- Kościół w świecie współczesnym, Warszawa, 31 I 1965, KiPA, t. 19, s. 225-233.*
- Nowe życie dla starczego świata – w ramionach Maryi, Gniezno, 2 II 1965, KiPA, t. 19X, s. 246-255.*
- List wielkopostny Prymasa Polski. Do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej, 2 II 1965, KiPA, t. 19, s. 256-267. Także w: Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Paryż 1975, s. 469-475.*
- Do lekarzy, obrońców życia Polaków, Warszawa, 4 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 5-18.*
- Wychowanie w szkole – w wolności i miłości, Warszawa, 4 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 19-34.*
- Król Cichy... Tobie..., Warszawa, 11 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 62-72.*
- Chrystus oczekuje od nas pomocy, Warszawa, 13 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 84-96.*
- Oddanie Archidiecezji Warszawskiej w Macierzyńską Niewolę Matce Chrystusowej, Warszawa, 18 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 179-186.*
- Włączenie młodzieży starszej w IX Rok Wielkiej Nowenny, Warszawa, 21 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 113-121.*
- Do walki z duchem obozów koncentracyjnych w życiu współczesnym, Kalisz, 28 IV 1965, KiPA, t. 20, s. 187-197.*
- Wy jesteście Świętynią Boga, Milanówek, 29 V 1965, KiPA, t. 20, s. 263-275.*
- U źródeł Wody Żywej, Niepokalanów, 31 V 1965, KiPA, t. 20, s. 294-307.*
- Pozdrowienie Prymasa Polski dla pracownitego Ludu Śląskiego, czcicieli Panienki Piekarskiej, Piekary Śląskie, 13 VI 1965, KiPA, t. 20, s. 360-371.*
- Aby nie zabrakło oliwy w lampach waszych, Warszawa, 19 VI 1965, KiPA, t. 20, s. 411-421.*
- Akt Oddania Kobiet Polskich w Macierzyńską Niewolę Maryi za Wolność Kościoła, 26 VIII 1965, KiPA, t. 21, s. 133-134.*
- „Odtąd Błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody...”, Warszawa 9 IX 1965, KiPA, t. 21, s. 159-167.*
- Kobiety polskie oddają się Maryi w Macierzyńską Niewolę za wolność Kościoła, 11 X 1965, KiPA, t. 21, s. 193-200.*
- Do Towarzystwa Przyjaciół KUL, Warszawa, 27 XII 1965, KiPA, t. 21, s. 328-337.*

Polska na pograniczu Soboru i Tysiąclecia, Warszawa, 27 XII 1965, KiPA, t. 21, s. 338-353.

1966

Rok Tysiąclecia Chrztu Polski w Bazylice Prymasowskiej, Gniezno, 1 I 1966, KiPA, t. 22, s. 6-19.

Katolicki naród polski – Nie katolicy polscy! – Rozpoczął swoje Świąte Tysiąclecie, Warszawa, 5 I 1966, KiPA, t. 22, s. 35-50.

Kościół obecny w świecie współczesnym, Warszawa, 6 I 1966, KiPA, t. 22, s. 78-90.

Dążenie do rodziny, rodzinności, wspólnoty – właściwością natury ludzkiej, Warszawa, 9 I 1966, KiPA, t. 22, s. 106-114.

Rodzina wzorem dla „Rodziny Rodzin”, Warszawa, 9 I 1966, KiPA, t. 22, s. 115-124.

Maryja – Nadzieja udręczonej Rodziny Ludzkiej, Warszawa, 11 I 1966, KiPA, t. 22, s. 294-305.

Kościół obecny w polskim świecie współczesnym, Warszawa, 16 I 1966, KiPA, t. 22, s. 157-171.

Zespolone sprawy Boże i ludzkie, Warszawa, 16 I 1966, KiPA, t. 22, s. 172-183

Kościół obecny w świecie współczesnym i w Polsce Milenijnej, Warszawa, 23 I 1966, KiPA, t. 22, s. 184-196.

Sobór – Millennium – Listy, Warszawa, 23 I 1966, KiPA, t. 22, s. 197-209.

Orędzie Soboru do kobiet, Warszawa, 24 I 1966, KiPA, t. 22, s. 209-219.

Moce Boże w polityce światowej, Warszawa, 13 II 1966, KiPA, t. 22, s. 316-329.

W światłach Soboru i Tysiąclecia, Warszawa, 13 II 1966, KiPA, t. 22, s. 360-372.

Omówienie najważniejszych dokumentów soborowych, Warszawa, 14 II 1966, KiPA, t. 22, s. 330-359

Na progu wielkiego „Te Deum” narodu, Warszawa, 16 II 1966, KiPA, t. 22, s. 373-383.

O Soborze, Warszawa, 17 II 1966, KiPA, t. 22, s. 384-408.

Warszawskie „Loretto” – O potrzebie miłości i przebaczenia, Warszawa, 20 II 1966, KiPA, t. 22, s. 409-425.

Miłość słowem i czynem, Warszawa, 20 II 1966, KiPA, t. 22, s. 434-449.

Co Sobór daje światu współczesnemu?, Wołomin, 26 II 1966, KiPA, t. 22, s. 453-456.

Wychowanie nowoczesnych królewiczów, Warszawa, 6 III 1966, KiPA, t. 23, s. 8-19.

- Z Góry Przemienienia – Do udręczonych współczesnych ludzi*, Ursus k. Warszawy, 6 III 1966, KiPA, t. 23, s. 20-37.
- Prawo i miłość w świecie współczesnym*, Bydgoszcz, 16 III 1966, KiPA, t. 23, s. 45-61.
- Radości Polski Tysiąclecia*, Sochaczew k. Warszawy, 18 III 1966, KiPA, t. 23, s. 69-79.
- Konstytucja pastoralna o obecności Kościoła w świecie współczesnym*, Warszawa, 20 III 1966, KiPA, t. 23, s. 103-124.
- Rozważania pod krzyżem...*, Warszawa, 3 IV 1966, KiPA, t. 23, s. 155-168.
- Jak Kościół wychowuje dzieci narodu!?*, Gniezno, 14 IV 1966, KiPA, t. 23, s. 205-208.
- Dziejowymi szlakami Tysiąclecia – Pod przewodem Maryi, „Te Deum” Tysiąclecia w Poznaniu*, Poznań, 16 IV 1966, KiPA, t. 23, s. 223-230.
- To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara nasza, Wielkie „Te Deum” Tysiąclecia Chrztu Polski w Poznaniu*, Poznań, 17 IV 1966, KiPA, t. 23, s. 235-246.
- Rola Kościoła w świecie współczesnym*, Warszawa, 21 IV 1966, KiPA, t. 23, s. 256-267.
- Prawda Milenijnej Polski*, Warszawa, 21 IV 1966, KiPA, t. 23, s. 268-279.
- „Te Deum” Tysiąclecia w Krakowie*, Kraków, 8 V 1966, KiPA, t. 23, s. 372-378.
- „Te Deum” Tysiąclecia młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, 15 V 1966, KiPA, t. 23, s. 389-404.
- Apel Jasnogórski pracowników lecznictwa*, Jasna Góra, 21 V 1966, KiPA, t. 23, s. 419-424.
- Pożegnanie pielgrzymki pracowników lecznictwa*, Jasna Góra, 22 V 1966, KiPA, t. 23, s. 434-436.
- „Te Deum” Narodu. W Śląskiej Krainie węgla i chleba*, Piekary Śląskie, 22 V 1966, KiPA, t. 23, s. 438-448.
- Będę śmiercią twoją – o śmierci!*, Warszawa, 3 VI 1966, KiPA, t. 24, s. 7-15.
- „Te Deum” Tysiąclecia Chrztu Świętego w diecezji lubelskiej*, Lublin, 5 VI 1966, KiPA, t. 24, s. 22-29.
- Na zakończenie Milenijnego „Te Deum” narodu i Kościoła w stolicy*, Warszawa, 26 VI 1966, KiPA, t. 24, s. 148-159.
- „W mieście świętych” dziękczynne „Te Deum”*, Sandomierz, 3 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 191-203.
- Wychowawcom narodu na rozpoczęcie nowego rozdziału wychowania narodowego*, Jasna Góra, 3 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 205-215.
- Co mówił wam Prymas?*, Jasna Góra, 4 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 218-222.

- Milenijne Gody w Wiślicy – Koronacja „Madonny Łokietkowej” podczas „Te Deum” Tysiąclecia diecezji kieleckiej*, Wiślica, 17 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 257-270.
- Całując oblicze polskiej ziemi milenijnej*, Tarnów, 23 VII 1966, KiPA, t. 24, s. 272-281.
- Milenijne gody Świętego Kościoła Łomżyńskiego*, Łomża, 7 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 353-367.
- Co Kościół daje narodowi w Wiary Nowym Tysiącleciu?*, Opole, 14 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 380-393.
- Wśród ziomków Świętych Odrowążów*, Kamień Śląski, 14 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 394-402.
- Jezus i Maryja w życiu naszym codziennym*, Jasna Góra, 5 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 413-421.
- Kościół Chrystusowy i Maryjny, Kościół dwu Serc*, Warszawa, 19 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 477-488.
- „Błogosławione oczy...”*. Podczas „Te Deum” Narodu na dziejowym szlaku Tysiąclecia Chrztu, Przemyśl, 21 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 491-500.
- Walczymy o wolność Kościoła do życia i pracy*, Jasna Góra, 28 VIII 1966, KiPA, t. 24, s. 543-554.
- „Trzeba raczej Boga słuchać, aniżeli ludzi”*, Ostrów Wielkopolski, 3 IX 1966, KiPA, t. 25, s. 15-27.
- Matka Boga w codziennym życiu ludzkim*, Skalmierzyce, 4 IX 1966, KiPA, t. 25, s. 31-44.
- Co Kościół daje narodowi na Nowe Wiary Tysiąclecie?*, Siedlce, 18 IX 1966, KiPA, t. 25, s. 139-151.
- „Witaj Miasto Ucieczki!...”*, Włocławek, 9 X 1966, KiPA, t. 25, s. 203-212.
- Stare i nowe rzeczy na progu Tysiąclecia*, Trzebnica, 16 X 1966, KiPA, t. 25, s. 243-254.
- Ku wolności Kościoła – przez niewolę u Matki Kościoła*, Wrocław, 16 X 1966, KiPA, t. 25, s. 255-263.
- O zadaniach posoborowych Kościoła Świętego i jego położeniu w Polsce w Roku Milenijnym 1966. Orędzie Biskupów Polskich do duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego*, Wrocław, 17 X 1966, KiPA, t. 25, s. 274-296.
- Z Maryją w Wiary Nowe Tysiąclecie*, Warszawa, 29 X 1966, KiPA, t. 25, s. 345-358.
- O przedziwnej wspólnotcie domowej*, Gorzów, 6 XI 1966, KiPA, t. 25, s. 368-373.
- „Czyńcie sobie ziemię poddaną”*, Gorzów Wlkp., 6 XI 1966, KiPA, t. 25, 1966, s. 374-387.

Dzień modlitw o beatyfikację Ojca Maksymiliana Kolbe, Niepokalanów,
4 XII 1966, KiPA, t. 25, s. 455-469.

Młodzież wchodzi w wiary nowe tysiąclecie, Warszawa, 28 XII 1966, KiPA,
t. 25, s. 521-535.

1.3. Dokumenty Soboru Watykańskiego II

Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4 XII 1963, w: Sobór
Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 48-78.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21 XI 1964, w: Sobór
Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166.

Dekret o katolickich Kościołach wschodnich *Orientalium Ecclesiarum*,
21 XI 1964, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*,
Poznań 2002, s. 177-186.

Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 21 XI 1964, w: Sobór
Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 193-208.

Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*,
28 X 1965, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*,
Poznań 2002, s. 236-258.

Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, 18 XI 1965,
w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002,
s. 350-363.

Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 18 XI 1965,
w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002,
s. 377-401.

Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, 7 XII 1965,
w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002,
s. 433-471.

Dekret o posłudze i życiu presbiterów *Presbyterorum ordinis*, 7 XII 1965,
w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002,
s. 478-508.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium
et spes*, 7 XII 1965, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty,*
deklaracje, Poznań 2002, s. 526-606.

1.4. Dokumenty

- Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, red. nauk. M. Radwan i in., wyd. 2 zm., Rzym – Lublin 1996.
- Enchiridion Vaticanum*, vol. 1: *Documenti ufficiali del Concilio Vaticano II 1962-1965*, Bologna 2000.
- I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, a cura di R. Spiazzi, Milano 1983.
- Kodeks społeczny. Zarys katolickiej syntezy społecznej*, przeł. L. Górski, A. Szymański, Lublin 1934.
- Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 1-2, wybór i wstęp K. Lubowicki, Kraków 1999.

1.5. Nauczanie papieskie

- Pius IX, Enciclica *Qui pluribus*, 9 XI 1846, w: *Enchiridion delle Encicliche*, vol. 2: *Gregorio XVI–Pio IX 1831-1878*, s. 152-181.
- Leon XIII, Enciclica *Quod apostolici muneris*, 28 XII 1878: AAS 11 (1878), 369-376; *Acta Leonis XIII*, I, 170-183.
- Leon XIII, Enciclica *Libertas praestantissimum*, 20 VI 1888: *Acta Leonis XIII*: 8, 1888, 237-238, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, a cura di R. Spiazzi, Milano 1983, s. 57-91.
- Leon XIII, Enciclica *Rerum novarum*, 15 V 1891, *Acta Leonis XIII*, XI, 1891, s. 97-144, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, a cura di R. Spiazzi, Milano 1983, s. 92-147.
- Pius XI, Enciclica *Miserentissimus Redemptor*, 8 V 1928: AAS 20 (1928), 165-179, w: *Enchiridion delle encicliche*, vol. 5: *Pio XI 1922-1939*, Bologna 1995, s. 323-349.
- Pius XI, Enciclica *Casti connubii*, 31 XII 1930, AAS 22 (1930), 539-592, w: *Enchiridion delle encicliche*, vol. 5: *Pio XI 1922-1939*, Bologna 1995, s. 587-685.
- Pius XI, Enciclica *Quadragesimo anno*, 15 V 1931, AAS 23 (1931), 177-228, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, a cura di R. Spiazzi, Milano 1983, s. 231-321.
- Pius XI, Enciclica *Caritate Christi*, 3 V 1932: AAS 24 (1932), 177-194, w: *Enchiridion delle encicliche*, vol. 5: *Pio XI 1922-1939*, Bologna 1995, s. 883-913.

- Pius XI, Enciclica *Acerba animi*, 29 IX 1932: AAS 24 (1932), 321-332, w: *Enchiridion delle encicliche*, vol. 5: *Pio XI 1922-1939*, Bologna 1995, s. 915-935.
- Pius XI, Enciclica *Dilectissima Nobis*, 3 VI 1933: AAS 25 (1933), 261-274, w: *Enchiridion delle encicliche*, vol. 5: *Pio XI 1922-1939*, Bologna 1995, s. 937-959.
- Pius XI, Enciclica *Divini Redemptoris*, 19 III 1937: AAS 29 (1937), 65-106, w: *Enchiridion delle encicliche*, vol. 5: *Pio XI 1922-1939*, Bologna 1995, s. 1129-1205.
- Pius XII, Enciclica *Summi Pontificatus*, 20 X 1939, 19: AAS 31 (1939), 412-453, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, a cura di R. Spiazzi, Milano 1983, s. 376-411.
- Pius XII, Enciclica *Humani generis*, 12 VIII 1950, AAS 42 (1950), 561-577, w: *Fede e cultura. Antologia di testi del Magistero Pontificio da Leone XIII a Giovanni Paolo II*, a cura di Pontificio Conciglio della Cultura, Città del Vaticano 2003, s. 363-376.
- Jan XXIII, Enciclica *Mater et magistra*, 15 V 1961, AAS 53 (1961), 401-464, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, a cura di R. Spiazzi, Milano 1983, s. 632-786.
- Jan XXIII, Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie sprawiedliwości i miłości *Pacem in terris*, 11 IV 1963: AAS 55 (1963), 257-304.
- Paweł VI, Enciclica *Populorum progressio*, 26 III 1967: AAS 59 (1967), 264, w: *I documenti sociali della Chiesa. Da Pio IX a Giovanni Paolo II (1864-1982)*, a cura di R. Spiazzi, Milano 1983, s. 972-1025.
- Paweł VI, Enciclica *Humanae vitae*, 25 VII 1968: AAS 60 (1968), 481-503, w: *Enchiridion della famiglia. Documenti magisteriali e pastorali su famiglia e vita 1965-1999*, a cura del Pontificio Consiglio per la Famiglia, Bologna 2000, s. 17-38.
- Paweł VI, Discorso *In hoc laetamur*, 14 IX 1965: AAS 57 (1965), 794-805, w: *Enchiridion Vaticanum*, vol. 1: *Documenti ufficiali del Concilio Vaticano II 1962-1965*, Bologna 2000, s. 204-227.
- Jan Paweł II, *Jan Paweł II w Polsce*. 2-10 VI 1979, 16-23 VI 1983, 8-14 VI 1987. *Przemówienia i homilie*, Warszawa 1989.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio*, 22 XI 1981: AAS 73 (1981), 81-191, w: *Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 1, wybór i wstęp K. Lubowicki, Kraków 1999, s. 131-238.

- Jan Paweł II, Lettera enciclica a tutti i vescovi della Chiesa cattolica circa alcune questioni fondamentali dell'insegnamento morale della Chiesa *Veritatis splendor*, 6 VIII 1993: AAS 85 (1993), 1133-1228.
- Jan Paweł II, Encyklika o wartości życia ludzkiego *Evangelium vitae*, 25 III 1995: AAS 87 (1995), 401-522, w: *Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 2, wybór i wstęp K. Lubowicki, Kraków 1999, s. 151-278.
- Jan Paweł II, *Uomo e donna lo creò. Catechesi sull'amore umano*, Città del Vaticano 1995.
- Jan Paweł II, Lettera enciclica circa i rapporti tra fede e ragione *Fides et ratio*, 14 IX 1998: AAS 91 (1999), 5-88.
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1999.
- Jan Paweł II, *O nierozzerwalności małżeństwa*, Kraków 2002.

1.6. Dokumenty Dykasterii Watykańskich

- Congregazione per l'Educazione Cattolica, *Orientazioni per lo studio e l'insegnamento della dottrina sociale della Chiesa nella formazione sacerdotale*, Roma 1988.
- Enchiridion della famiglia. Documenti magisteriali e pastorali su famiglia e vita 1965-1999*, a cura del Pontificio Consiglio per la Famiglia, Bologna 2000.
- Kongregacja Nauki Wiary, Uwagi dotyczące odpowiedzi na propozycje ustaw o niedyskryminacji osób homoseksualnych *Omosessualità*, 24 VII 1992, w: *Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 2, wybór i wstęp K. Lubowicki, Kraków 1999, s. 9-14.
- Lexicon. Termini ambigui e discussi su famiglia e questioni etiche*, a cura del Pontificio Consiglio per la Famiglia, Bologna 2003.
- Papieska Rada ds. Rodziny, *Rodzina, małżeństwo i „wolne związki”* (26 VII 2000).
- Pontificio Consiglio della Giustizia e della Fede, *I diritti dell'uomo nell'insegnamento della Chiesa. Da Giovanni XXIII a Giovanni Paolo II. Raccolta di testi del Magistero della Chiesa cattolica (1958-1998)*, a cura di G. Filibeck, Città del Vaticano 2001.

1.7. Inne dokumenty

- Catechismo della Chiesa cattolica*, Città del Vaticano 1999.
- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, 25 I 1983, AAS 75 (1983), pars II, 1-317; *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984.
- Corpus Iuris Canonici. Commento al Codice di Diritto Canonico*, a cura di P.V. Pinto, Città del Vaticano 2001.
- Direttorio di pastorale familiare per la Chiesa in Italia*, Roma 1993.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, Paris 1988.
- Medycyna i prawo: za czy przeciw życiu?* Materiały z sympozjum zorganizowanego w 50. rocznicę uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, (Warszawa – Lublin – Kraków 30 XI – 5 XII 1998), red. E. Sgreccia [i in.], Lublin 1999.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000.

II LITERATURA

2.1. Literatura przedmiotu

- Andruszkiewicz T., *Bibliografia prac kardynała Stefana Wyszyńskiego prymasa Polski wydrukowanych w latach 1970-1976*, ChS R. 9 (1977), nr 1, s. 89-111.
- Balter L., *Naród, wolność, demokracja*, w: *Naród. Wolność. Liberalizm* (Kolekcja Communio 9), red. L. Balter [i in.], Poznań 1994, s. 5-16.
- Balter L., *Prawo do życia i wartość życia w doktrynie Soboru Watykańskiego II*, w: *Dziecko*, red. W. Piwowarski, W. Zdaniewicz, Warszawa – Poznań 1984, s. 51-64.
- Bartnicki W., *Nauka Jezusa o małżeństwie*, w: *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych. Studium ofiarowane ks. prof. dr. hab. Janowi Łachowi*, red. nauk. M. Wojciechowski, Warszawa 1997, s. 41-54.
- Bartnik C.S., *Chrześcijańska pedagogika narodowa według Stefana Wyszyńskiego*, w: *Polska teologia narodu*, red. C.S. Bartnik, Lublin 1986, s. 183-241.
- Bartnik C.S., *Nauka prymasa Stefana Wyszyńskiego o narodzie w aspekcie pastoralnym*, RTK 1982, t. 29, z. 2, s. 13-24.

- Bartnik C.S., *Sakrament małżeństwa*, RTK 37 (1990), z. 2, s. 101-108.
- Bartnik C.S., *Zarys myśli teologicznej kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” R. 73 (1981), t. 97, z. 2, s. 222-237.
- Borowik Z., *Wspólnota państwowa w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Życie Katolickie” R. 3 (1984), nr 7/8, s. 143-150.
- Braun-Gałkowska M., *Kobieta we współczesnym społeczeństwie polskim według prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1982, t. 10, s. 35-45.
- Chrostowski W., *Żydzi i religia żydowska a Maryja Matka Jezusa*, „Salvatoris Mater” 2 (2000), nr 1, s. 215-233.
- Durak A., *Celebrować Słowo Boże w rodzinie*, w: *Nauki o rodzinie*, [red. J.A. Kłys], Szczecin 1995, s. 75-81.
- Durak A., *Rok liturgiczny w rodzinie*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa – Łomianki 1999, s. 404-405.
- Durak A., *Sakrament małżeństwa znakiem tajemnicy jedności i miłości*, „Seminare” 1996, nr 12, s. 31-37.
- Dziuba A.F., *Rodzina i służba zdrowia a człowiek nienarodzony*, „Ius Matrimoniale” 3 (1998), nr 9, s. 151-171.
- Dziuba A.F., *Rodzina wobec nienarodzonego*, DPZG 1994, nr 45, s. 377-386.
- Dziuba A.F., *Służebny wymiar powołania małżeńskiego*, ChS 14 (1981), nr 8, s. 5-15.
- Dziuba A.F., *Wokół sakramentalnej posługi pojednania wobec życia małżeńskiego*, „Zwiastun” 8 (1999), nr 1, s. 125-151.
- Góralczyk P., *Rozwód i powtórne małżeństwo*, „Communio” 18 (1998), nr 1/103, s. 113-130.
- Graczyk M., *Rodzina wychowawcą do życia społecznego. Z refleksji nad myślą Jana Pawła II*, w: *Śladami Boga i człowieka. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dr hab. Jana Kowalskiego*, red. J. Orzeszyna, Kraków 2000, s. 271-278.
- Graczyk M., *Rozwój narodu przez odnowę rodziny. Z refleksji nad myślą Jana Pawła II*, „Studia Podlaskie” 10 (1995), nr 1, s. 45-64.
- Iwan R., *Rodzina w myśli społecznej Stefana Wyszyńskiego*, „Przegląd Powszechny” 1985, nr 5, s. 264-276.
- Józwiak E., *Prymas Wyszyński o małżeństwie i rodzinie*, Wrocław 1994.
- Kapuściak A., Raciński M., Witkowicz T., *Informator Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 2002, s. 119-121.
- Kawecki W., *Wady narodowe w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Homo Dei” R. 55 (1986), nr 1, s. 286-296.
- Korniłowicz W., *Nasz Ojciec*, Warszawa 1980.

- Kośnik S., *Prace drukowane księdza Prymasa*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” R. 61 (1979), nr 2/3, s. 75-148.
- Kraszewski Z., *Matka Boża w nauczaniu księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *W kierunku człowieka*, red. B. Bejze, Warszawa 1971, s. 67-84.
- Krukowski J., *Podstawy współdziałania Kościoła i państwa w nauczaniu Stefana kardynała Wyszyńskiego*, „Zeszyty Naukowe KUL” R. 30 (1987), nr 1, s. 53-66.
- Kukułowicz T., *Nauka kardynała Wyszyńskiego o rodzinie w „Ładzie Bożym”*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1982, t. 10, s. 27-34.
- Kukułowicz T., *Prymas Polski w służbie rodziny polskiej*, „Ateneum Kapłańskie” R. 73 (1981), t. 97, z. 2, s. 292-302.
- Lewandowski J., *Kościół, naród i państwo w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, ChS R. 20 (1988), nr 3, s. 1-12.
- Lewandowski J., *Naród w dziejach zbawienia*, Warszawa 2001.
- Lewandowski J., *Wychowawcze aspekty Wielkiej Nowenny w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, ChS R. 15 (1985), nr 5, s. 9-30.
- Micewski A., *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, t. 1-2, Paris 1982, s. 208-235.
- Michalski R., *Wyzwolenie społeczne w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Pelplińskie” 1987, t. 18, s. 165-175.
- Mierzwiński B., *Asceza w życiu małżeńskim i rodzinnym*, w: *Nauki o rodzinie*, [red. J.A. Kłys], Szczecin 1995, s. 66-74.
- Mierzwiński B., *Małżeństwo*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, s. 242-249.
- Mierzwiński B., *Pedagogizacja małżonków. Relacja między mężczyzną a kobietą w małżeństwie*, „Pedagogia Christiana” 5 (2000), nr 1, s. 189-206.
- Mierzwiński B., *Rola rodziny w przekazywaniu wiary*, ChS R. 13 (1981), nr 98 (2), s. 63-81.
- Mierzwiński B., *Sakrament małżeństwa*, w: *Katechizm dla dorosłych. Polska adaptacja Katechizmu Kościoła Katolickiego opracowana na zlecenie i zatwierdzona przez Komisję Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego*, red. J. Charatyński, A. Szałowski, Kraków 1999, s. 147-159.
- Misiaszek K., *Wychowanie do życia w rodzinie w katechezie polskiej wyższych klas szkoły podstawowej*, „Ateneum Kapłańskie” R. 81 (1989), z. 2, s. 235-248.
- Nitecki P., *Stan badań nad życiem i działalnością kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Gnesnensia” 1984/85, t. 8, s. 85-107.

- Ogórek P.P., *Teologia życia duchowego*, cz. 2: *Rozwój chrześcijańskiej doskonałości. Duchowość różnych stanów*, Poznań 1992.
- Padacz W., *Bibliografia prac kardynała Stefana Wyszyńskiego za lata 1958-1970*, „Nasza Przyszłość” R. 35 (1971), s. 7-46.
- Polska teologia narodu*, red. C. Bartnik, Lublin 1986.
- Prymas Tysiąclecia* (Zarys życia i działalności), „W Drodze” R. 9 (1981), nr 8, s. 4-9.
- Prymas Tysiąclecia a rodzina w Polsce. Kardynał Stefan Wyszyński w pamięci Polski Północno-Wschodniej*, red. J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski, Olecko 2001.
- Przybyłowski J., *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży. Studium pastoralne*, Lublin 2001.
- Rastawicka A., *Matka Boża w życiu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, ChS 14 (1982), nr 4/5, s. 83-96.
- Rychlicki C., *Formacja kapłańska według „Pastores dabo vobis” w kontekście soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, „Studia Płockie” 1994, t. 22, s. 115-133.
- Rychlicki C., *Kościół widzialnym sakramentem zbawczej jedności*, „Studia Płockie” 1983, t. 11, s. 39-54.
- Rychlicki C., *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego. Studium teologiczno-dogmatyczne*, Płock 1997.
- Rychlicki C., *Wiara – nadzieja – miłość wobec wieczności. Z zagadnień współczesnej eschatologii*, Płock 2001.
- Salij J., *Małżeństwo chrześcijan jako udział w paschalnym misterium Chrystusa*, „Ateneum Kapłańskie” 75 (1970), s. 17-28.
- Salij J., *Przymioty małżeństwa chrześcijańskiego*, „Znak” 30 (1978), nr 289-290, s. 857-872.
- Skreczko A., *Małżeństwo i rodzina w założeniach Wielkiej Nowenny Tysiąclecia – inspiracje kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Episteme” 15 (2001), s. 217-242.
- Skreczko A., *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny (1957-1966). Studium teologiczno-pastoralne*, Białystok 2002.
- Stępniewski W., *Bibliografia publikacji religijno-społecznych kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Ład” 1981, nr 15, s. 8.
- Styczeń T., *Rodzina źródłem i szkołą życia*, „Aspekty” 8 (1991), nr 42, s. 5-7.
- Szapkowska J., *Wygrał walkę o wiarę*, „Przegląd Katolicki” 1987, nr 43, s. 4-5.
- Troska o człowieka w rodzinie i szkole w roku kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski, Olecko 2001.

- Turowicz J., *Sytuacja i rola młodego pokolenia we współczesnym społeczeństwie według Stefana kardynała Wyszyńskiego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1982, t. 10, s. 105-111.
- Urbański S., *Duchowość kapłańska według nauczania ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Prymas Tysiąclecia a rodzina w Polsce. Kardynał Stefan Wyszyński w pamięci Polski Północno-Wschodniej*, red. J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski, Olecko 2001, s. 115-137.
- Wojtyła K., *Komentarz teologiczno-duszpasterski do Aktu dokonanego na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966 r.*, „Ateneum Kapłańskie” R. 64 (1972), t. 79, z. 1/2, s. 5-21.
- Wojtyła K., *Znaczenie kardynała Stefana Wyszyńskiego dla współczesnego Kościoła*, „Zeszyty Naukowe KUL” R. 14 (1971), nr 3, s. 19-37.
- Zabielski J., *Posoborowe nauczanie Kościoła o małżeństwie i rodzinie*, „Colectanea Theologica” 70 (2000), nr 4, s. 115-122.
- Zabielski J., *Współczesne zamachy na życie ludzkie*, „Ateneum Kapłańskie” R. 90 (1998), z. 3, s. 325-339.
- Załęski J., *Nierozzerwalność małżeństwa według 1 Kor 7,10-11*, „Studia Theologica Varsoviensia” 26 (1988), 1, s. 137-146.
- Zieliński Z., *Życie w służbie Boga i ojczyzny* (Życiorys księdza prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego), ChS 8 (1976), nr 6, s. 2-30.
- Żeleźnik T., *Wiara – godność – wolność. Nad testamentem duchowym kardynała Wyszyńskiego*, „Życie i Myśl” R. 31 (1981), nr 7/8, s. 121-127.

2.2. Literatura pomocnicza

- AA.Vv., *Cristo Sposo della Chiesa Sposa*, Roma 1999.
- AA.Vv., *Eucaristia e matrimonio*, Roma 2000.
- AA.Vv., *Il matrimonio in Cristo è matrimonio nello Spirito*, Roma 1998.
- AA.Vv., *Pace e globalizzazione*, Bologna 2003.
- Adamski F., *Małżeństwo i rodzina. Sytuacja i kierunki przeobrażeń*, ChS 2 (1970), nr 4, s. 49.
- Bartnik C.S., *Personalizm*, Lublin 1995.
- Bocheński J.M., *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996.
- Camacho Il., *Doctrina social de la Iglesia. Una aproximación histórica*, Sevilla 1991.
- Campanini G., *Realtà e problemi della famiglia contemporanea. Compendio di sociologia della famiglia*, Milano 1989.
- Castano J., *Il sacramento del matrimonio*, Roma 1992.

- Compagnoni F., *I diritti dell'uomo. Genesi, storia e impegno cristiano*, Milano 1995.
- Cozzoli M., *Chiesa, Vangelo e società. Natura e metodo della dottrina sociale della Chiesa*, Milano 1996.
- De Finance J., *Etica generale*, Roma 1997.
- García de Haro R., *Matrimonio e famiglia nei documenti del Magistero*, Milano 2000.
- Gevaret J., *Il problema dell'uomo. Introduzione all'antropologia filosofica*, Torino 1995.
- Gil Hellín F., *Il matrimonio e la vita coniugale*, Città del Vaticano 1996.
- Giuliodori C., *Teologia del maschile e del femminile*, w: *La reciprocità uomo-donna, via di spiritualità coniugale e familiare*, a cura di R. Bonetti, Roma 2001, s. 117-156.
- Grygiel S., *Coniugalità, paternità e maternità. Relazioni per crescere a immagine di Dio*, w: *Padri e madri per crescere a immagine di Dio*, a cura di R. Bonetti, Roma 1999, s. 37-51.
- Hirschberger J., *Breve historia de la filosofía*, Barcelona 1993.
- Kiernikowski Z., *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie. O chrześcijańskim małżeństwie i rodzinie jako sakramencie zbawienia. Cykl konferencji wygłoszonych w Radiu Watykańskim w 1994 roku*, Warszawa 2000.
- Kowalczyk S., *Filozofia wolności. Rys historyczny*, Lublin 1999.
- Kristeller P.O., *Humanizm i filozofia. Cztery studia*, przeł. G. Błachowicz, M. Szymański, Warszawa 1985.
- Kumor B., *Historia Kościoła, t. 8: Czasy współczesne 1914-1992*, wyd. 2 zm., Lublin 2002.
- La reciprocità uomo – donna, via di spiritualità coniugale e familiare*, a cura di R. Bonetti, Roma 2001.
- Laffite J., *Il perdono trasfigurato*, Bologna 2001.
- Majka J., *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986.
- Marcuse H., *L'uomo a una dimensione*, Torino 1999.
- Maritain J., *Les droits de l'homme et la loi naturelle*, New York 1942.
- Mikołajczyk M., *Problemy religijno-moralno-społeczne diecezji częstochowskiej w latach 1945-1989 wynikające z ówczesnej sytuacji politycznej*, Częstochowa 2002.
- Miłosz C., *Historia literatury polskiej do roku 1939*, przeł. M. Tarnowska, Kraków 1993.
- Monti E., *Alle fonti della solidarietà. La nozione di solidarietà nella dottrina sociale della Chiesa*, Milano 1999.

- Padri e madri per crescere a immagine di Dio*, a cura di R. Bonetti, Roma 1999.
- Piwowarczyk J., *Katolicka etyka społeczna*, Kraków 1948.
- Quale dimora per l'agire. Dimensioni ecclesologiche della morale*, a cura di L. Melina, P. Zanor, Roma 2000.
- Scabini E., *Psicologia sociale della famiglia. Sviluppo dei legami e trasformazioni sociali*, Torino 1999.
- Schooyans M., *Bioéthique et population. Le choix de la vie*, Paris 1994.
- Schooyans M., *La face cachée de L'ONU*, Paris 2000.
- Schooyans M., *Nuovo disordine mondiale. La grande trappola per ridurre il numero dei commensali alla tavola dell'umanità*, Milano 2000.
- Scola A., *Il mistero nuziale*, 1: Uomo – Donna, Roma 2000.
- Scola A., *Il mistero nuziale*, 2: Matrimonio – Famiglia, Roma 2000.
- Scola A., Marengo G., Prades López J., *La persona umana. Antropologia teologica*, Milano 2000.
- Siwicka D., *Romantyzm 1822-1863*, Warszawa 1995.
- Szostek A., *Wokół godności, prawdy i miłości. Rozważania etyczne*, Lublin 1998.
- Tischner J., *Polski kształt dialogu*, Paris 1981.
- Turowski K., *Aktualna problematyka materialna rodzin*, „Ateneum Kapłańskie” R. 50 (1958), nr 296, s. 391-398.
- Turowski J., *Wyniki badań w zakresie socjologii wsi i miasta w powojennej Polsce*, „Roczniki Filozoficzne” R. 17 (1996), t. 20, z. 2, s. 87-147.
- Tymowski A., *Sytuacja ekonomiczna rodzin*, ChS R. 2 (1070), nr 4, s. 75-85.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1960.
- Wojtyła K., *Persona e atto*, Città del Vaticano 1982.
- Ziomek J., *Literatura Odrodzenia*, wyd. 2, Warszawa, 1989.
- Ziomek J., *Renesans*, wyd. 5 popr., Warszawa 1995.

2.3. Encyklopedie, słowniki, kodeksy, opracowania zbiorowe

- Codice sociale della Chiesa*, a cura di R. Spazzi, Bologna 1988.
- Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Bologna 1995.
- Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik Statystyczny*, red. nauk. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991.
- Mały Rocznik Statystyczny Polski 2003*, kom. red. T. Toczyński, Warszawa 2003.
- Mondin B., *Dizionario enciclopedico del pensiero di San Tommaso d'Aquino*, Bologna 1991.

- Mysterium Salutis*, vol. 12: *Lessico dei teologi del secolo XX*, a cura di P. Vanzan, H.J. Schultz, Brescia 1978.
- Nuovo dizionario di sociologia*, a cura di F. Demarchi, A. Ellena, B. Cattarinussi, Milano 1987.
- Nuovo dizionario di teologia morale*, a cura di F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera, Milano 1990.
- Sacramentum Mundi. Enciclopedia teologica*, 5 voll., Brescia 1974-1976.